

WTOREK, 2 WRZEŚNIA 2008

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie otwarto o godzinie 9.05)

2. Składanie dokumentów: patrz protokół

3. Debaty na temat przypadków łamania praw człowieka, demokracji i państwa prawa (ogłoszenie złożonych projektów rezolucji): patrz protokół

4. Pakiet socjalny (pierwsza część) (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to oświadczenia Komisji i Rady w sprawie pakietu socjalnego (część pierwsza).

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie wiceprzewodniczący, panie i panowie! Dwa miesiące temu Komisja przyjęła odnowioną agendę społeczną. Ma ona na celu pomóc Unii w rozwiązaniu problemów społecznych, z którymi Europie przyjdzie się zmierzyć w XXI wieku. Zawiera ambitny i spójny zestaw środków w dziedzinie polityki społecznej, umożliwiający Europejczykom skorzystanie z możliwości, które stoją przed nimi otworem.

Jak już wcześniej powiedziano, odnowiona agenda społeczna była omawiana przez ministrów pracy i spraw socjalnych na nieformalnym posiedzeniu Rady ds. Zatrudnienia, Polityki Społecznej, Zdrowia i Spraw Konsumenckich, które odbyło się na początku lipca w Chantilly.

Miałem przyjemność otrzymać sprawozdanie świadczące o bardzo pozytywnym przyjęciu odnowionej agendy społecznej przez państwa członkowskie i z zainteresowaniem oczekuję wniosków, które powinny wpłynąć do Rady do końca bieżącego roku. Miałem już okazję przedstawić ten pakiet Konferencji Przewodniczących oraz Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. Nadszedł również właściwy czas na dogłębną debatę tu – w Parlamencie. Jestem przekonany, że dzisiejsza wymiana poglądów pomoże nam osiągnąć porozumienie w kwestii odpowiedzi na pytanie, jaką społeczną Europę pragniemy budować dla obywateli europejskich.

Chciałbym przypomnieć państwu dotychczasowe wydarzenia. Omawiany złożony pakiet to wynik dwuletnich wspólnych wysiłków. Komisja współpracowała ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, w tym z przedstawicielami pracowników i pracodawców, społeczeństwa obywatelskiego, państw członkowskich oraz organów regionalnych i lokalnych. Pakiet stanowi spójną całość, uwypatniając powiązania z innymi obszarami takimi jak edukacja, zdrowie, środowisko, społeczeństwo informacyjne i gospodarka, oraz wyraźnie wskazując, że gospodarcze i społeczne cele to dwie strony jednego medalu i oba aspekty wymagają ścisłej współpracy na korzyść obywateli. Jest to pakiet ambitny, w którego ramach usiłuje się zaproponować praktyczne rozwiązania w odpowiedzi na obawy obywateli oraz poprawić ich warunki życia. Jest to również pakiet bardzo złożony – największy spośród wszystkich przyjętych przez Komisję za jednym zamachem – zawiera 18 inicjatyw oraz sprawozdanie. Ponadto omawianych jest 20 kolejnych, które dotyczą bardzo wielu tematów.

Dzisiaj przypatrujemy się dwóm środkom: wnioskowanej dyrektywie na rzecz zwalczania dyskryminacji oraz zmienionej dyrektywie w sprawie europejskich rad zakładowych. Przede wszystkim chciałbym jednak powiedzieć kilka słów o podstawowych zasadach tego pakietu.

U podstaw odnowionej agendy społecznej leżą trzy główne zasady: możliwości, dostęp i solidarność. My Europejczycy doceniamy wartość jednostek i chcemy im zapewnić równe szanse w zdobywaniu potencjału. Wiąże się to z usunięciem przeszkód, które ludzie zmuszeni są pokonywać, jak również ze stworzeniem warunków umożliwiających wszystkim skorzystanie z oferowanych możliwości, z jednoczesnym poszanowaniem różnorodności europejskiej i unikając dysharmonii.

Wiara Europejczyków w równość daje podstawy do wspólnej wiary w solidarność społeczną: solidarność między pokoleniami, między tymi na szczycie a tymi z nizin, między zamożnymi i biedniejszymi państwami członkowskimi oraz z naszymi sąsiadami i przyjaciółmi z innych zakątków świata, ponieważ solidarność to nieodłączny element warunkujący funkcjonowanie Wspólnoty Europejskiej i nasze stosunki z innymi krajami na świecie.

Panie i panowie! Jak państwu wiadomo, aktualny zakres ochrony prawnej przed dyskryminacją różni się w UE zależnie od przyczyn tej dyskryminacji. Dyskryminacja jednak nie ogranicza się do jednego obszaru. Dlatego właśnie zaproponowaliśmy w ramach pakietu dyrektywę horyzontalną, która zakazuje dyskryminacji ze względu na wiek, orientację seksualną, religię i niepełnosprawność w innych obszarach niż zatrudnienie. Dyrektywa horyzontalna zapewni państwom członkowskim, podmiotom gospodarczym oraz obywatelom przejrzystość i pewność prawną na najwyższym poziomie.

Projekt ten to odpowiedź na powtarzające się wezwania ze strony Parlamentu, spełniający polityczne zobowiązanie Komisji, które przyjęła podejmując urząd. Jest to elastyczny instrument, u którego podstaw leżą zasady przyjęte już przez państwa członkowskie oraz uwzględnione w obowiązujących przepisach.

Chciałbym podkreślić, że taki sam sposób zwalczania wszystkich przyczyn dyskryminacji nie jest równoważny z koniecznością stosowania jednolitych reguł we wszystkich obszarach. Na przykład w sektorach ubezpieczeń i bankowości będzie można stosować różne podejścia na podstawie wieku lub niepełnosprawności. Różnice takie będą musiały być jednak uzasadnione przekonującymi argumentami i wiarygodnymi danymi statystycznymi. Starsze osoby nadal będą mogły korzystać z preferencyjnych stawek w transporcie publicznym i wydarzeniach kulturalnych, jak również nadal będzie można zabraniać dostępu do niektórych towarów w celu ochrony zdrowia ludzi, czego przykładem może być sprzedaż alkoholu nieletnim.

Dyrektywa obejmuje swym zakresem wszystkie towary i usługi oraz odnosi się zarówno do podmiotów gospodarczych, jak i osób prywatnych, ale tylko w zakresie dotyczącym handlowych dostaw towarów i świadczenia usług.

Dyrektywa będzie również proporcjonalna pod względem obciążenia, które nakłada zgodnie z pojęciem proporcjonalności uwzględnionym w obu obowiązujących dyrektywach zakazujących dyskryminacji oraz w Konwencji NZ o prawach osób niepełnosprawnych, podpisanej przez państwa członkowskie i Wspólnotę Europejską.

W projekcie dyrektywy zakazuje się dyskryminacji, przestrzegając jednocześnie innych praw podstawowych i swobód, w tym ochrony życia prywatnego i rodzinnego oraz czynności podejmowanych w tym kontekście, jak również wolności wyznania oraz zrzeszania się.

Innym problemem, na który chciałbym zwrócić uwagę, jest dyskryminacja Romów – wielokrotnie potępiana przez Komisję jako niezgodna z zasadami UE. Pakiet zawiera deklarację o naszym odnowionym zobowiązaniu do zapewnienia równych szans i walki z dyskryminacją, jak również dokument roboczy służb Komisji dotyczący instrumentów i polityki Wspólnoty na rzecz integracji Romów.

Jest on odpowiedzią na wniosek Rady Europejskiej z grudnia 2007 r., zalecający Komisji przegląd europejskiej polityki oraz instrumentów i przedstawienie Radzie sprawozdania z poczynionych postępów.

Zgodnie z dokumentem roboczym służb Komisji wprowadzono konieczne instrumenty legislacyjne, finansowe i koordynujące, ale jeszcze nie w wystarczającym zakresie. Odnowiona agenda społeczna obejmuje kilka inicjatyw ukierunkowanych na poprawę zdolności Unii do skuteczniejszego reagowania na zmiany. Jesteśmy przekonani, że europejski dialog społeczny oraz europejskie rady zakładowe mają do odegrania szczególną rolę w tym kontekście. Dyrektywa o europejskich radach zakładowych domaga się od jakiegoś czasu aktualizacji.

W chwili obecnej istnieje 820 europejskich rad zakładowych, które reprezentują 15 milionów pracowników. Ostatnie przypadki dowodzą jednak, że rady te niedostatecznie wywiązują się ze swoich obowiązków i często zdarza się, że pracownikom nie przekazuje się wystarczających informacji ani nie konsultuje się z nimi spraw dotyczących restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Celem inicjatywy jest zatem wzmocnienie roli dialogu społecznego w przedsiębiorstwach na szczeblu ponadnarodowym.

Jest to projekt wyważony, który powinien zapewnić, że przedstawiciele pracowników będą odpowiednio informowani z wyprzedzeniem o decyzjach związanych z okolicznościami dotyczącymi pracowników, jak również będą prowadzone z nimi konsultacje w tych sprawach, natomiast przedsiębiorstwom powinien zapewnić możliwość dostosowania się do globalizacji.

Komisja oczywiście wolałaby przyznać pierwszeństwo rozwiązaniu, które uprzednio zostałoby omówione z przedstawicielami pracowników i pracodawców, ale fakt, że nie zdołaliśmy ich przekonać, by w czerwcu tego roku zasiedli do rozmów, zmusił Komisję do przedstawienia projektu z własnej inicjatywy.

Mimo to doceniamy wspólne pismo, które przedstawiciele pracowników i pracodawców wystosowali w sierpniu do Rady i Parlamentu. Doceniamy wysiłki, które obie strony podjęły w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie tej złożonej kwestii i bardzo się cieszę, że zdecydowały się one przyjąć projekt Komisji za podstawę dalszych prac. W istocie mam nadzieję, że Parlament uwzględni praktyczne propozycje przedstawicieli pracowników i pracodawców podczas ich pierwszego czytania. Wierzę, że szybko znajdziemy rozwiązanie. Komisja będzie próbowała to maksymalnie ułatwić, w miarę jej możliwości.

Teraz muszę powiedzieć kilka słów o skutkach globalizacji. Restrukturyzacja przedsiębiorstwa bywa czasami nieunikniona, ale jej skutki dla pracowników i ich rodzin mogą być bardzo bolesne. Celem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji jest pomoc w takich sytuacjach. Fundusz pomógł dotychczas 7 250 pracownikom w znalezieniu nowej pracy. Możemy się z tego cieszyć, ale konieczne należy zapewnić, by Fundusz był dostępny dla wszystkich, którzy mogą z niego korzystać.

Sprawozdanie załączone do pakietu agendy społecznej zawiera informację, że z dostępnych rocznie 500 milionów euro, w 2007 r. wykorzystano zaledwie 4%. Dlatego należy się zastanowić, jak poprawić wyniki działalności Funduszu.

W kwestii dotyczącej mobilności siły roboczej chciałbym powiedzieć, że dyrektywa z 1996 r. dotycząca delegowania pracowników wspiera swobodny przepływ usług i zapewnia także ochronę przed wykorzystywaniem pracowników, gwarantując im przestrzeganie podstawowych praw w państwach członkowskich, do których są delegowani. W wyniku ostatnich orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości zrodziło się szereg pytań. Reakcje na nie są całkiem uzasadnione i musimy wspólnie znaleźć odpowiedzi na te pytania. Zwołuję forum w celu przedyskutowania tej kwestii na 9 października, kiedy to przedmiotowy złożony problem będzie omawiany z organami politycznymi, przedstawicielami pracowników i pracodawców instytucji europejskich oraz z ekspertami w dziedzinach prawa i ekonomii.

Komisja oczywiście nadal będzie słuchała wszystkich uwag, lecz jak na razie nie widzimy konieczności zmieniania dyrektywy. W każdym przypadku powinniśmy jednak zapewnić, by podstawowe wolności przewidziane w Traktacie nie pozostawały w sprzeczności z podstawowymi prawami obywateli.

Panie i panowie! Omawiana nowa agenda społeczna jest przypieczętowaniem zobowiązania Unii Europejskiej do promowania silnego i rzeczywistego wymiaru społecznego Europy – społecznej Europy, która spełni oczekiwania naszych obywateli. Oczywiście nie jest to możliwe bez uwzględnienia wymiaru edukacyjnego, który jest niezmiernie ważny. W tym kontekście chciałbym wymienić trzy dokumenty:

1. zalecenia Rady w sprawie mobilności młodych wolontariuszy w Europie;
2. komunikat zatytułowany „Rozwijanie kompetencji na miarę XXI wieku: plan europejskiej współpracy w zakresie szkół”;
3. Zieloną księgę pt. „Migracja i mobilność: wyzwania i szanse dla wspólnotowych systemów edukacyjnych”.

Naszym wspólnym pragnieniem jest umacnianie i poszerzanie społecznego wymiaru Europy. 18 środków zawartych w pakiecie to pierwszy krok w naszych dążeniach do tego celu. Wiem, że mogę na państwie polegać, gdyż z racji pełnionej funkcji reprezentują państwo głos ludu i dokładnie oraz ostrożnie rozpatrzą te propozycje i dokumenty polityczne. Ma to zasadnicze znaczenie dla ich przyszłości.

Xavier Bertrand, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Zebraliśmy się tu, by rozmawiać o społecznej Europie, i bardzo się cieszę, że mogę się wypowiedzieć na ten temat dzisiaj w tym miejscu – przed Parlamentem Europejskim, który odgrywa rolę podstawowego gracza w instytucjonalnej strukturze Europy, ważnego partnera, z którym francuska prezydencja pragnie prowadzić możliwie najściślejszą współpracę.

Powiedziałem to już wcześniej i teraz powtórzę: 2008 rok ma być rokiem ponownego zasilenia społecznej Europy. Wierzę, że chcieliby tego doświadczyć wszyscy europejscy gracze. Czerwcowy szczyt w Luksemburgu i posiedzenie w Chantilly to milowe kroki na tej drodze. Naciskaliśmy na francuską prezydencję, by uporała się ze sprawą odnowienia europejskiej agendy społecznej, o której właśnie mówił pan komisarz Špidla. Jest to kluczowe zagadnienie, wymagające od nas określenia społecznej wizji Europy i przełożenia tej wizji na konkretne działania. Dyskusje w Chantilly, w których Parlament brał udział za pośrednictwem

przewodniczącego państwa komisji – pana Anderssona, pozwoliły nam potwierdzić szereg wspólnych dla nas wartości, które dokładnie określają europejskie ambicje w obszarze polityki społecznej. Wartości te to dialog społeczny, solidarność międzypokoleniowa, działania ukierunkowane na zwalczanie ubóstwa i dyskryminacji, równość płci, ochrona socjalna, mobilność zawodowa oraz znaczenie usług świadczonych w interesie ogólnym w zapewnieniu społecznej spójności i odpowiedzialności w sektorze przedsiębiorczości i przemysłu. Obserwowane z Pekinu, Waszyngtonu, Kapsztadu lub nawet z Brisbane, wartości te nadają oryginalność europejskiemu modelowi społecznemu.

Posiedzenie w Chantilly było dla nas okazją, by przypomnieć światu o podstawowym znaczeniu tych wartości w europejskiej strategii rozwoju, czyli w strategii lizbońskiej. Ujmując inaczej, w Chantilly przypomnieliśmy, że te wspólne wartości stanowią siłę Europy w naszym zglobalizowanym świecie.

Czemu? Ponieważ gospodarkę opartą na wiedzy, gospodarkę innowacji, można budować jedynie na podstawie silnej koncentracji wokół rozwijania kapitału ludzkiego i uczenia się przez całe życie. Ponieważ cała gospodarka traci na wyeliminowaniu ze świata pracy całych kategorii ludności na długi okres, gdyż osoby te nie mogą wtedy przyczyniać się do tworzenia dobrobytu oraz nie mają dostępu do towarów i usług. Ponieważ pracownicy mający dobre warunki zatrudnienia i opiekę społeczną, tłumiące mocne uderzenia, których dostarcza życie, również są bardziej wydajni.

Postęp gospodarczy nie oznacza poświęcenia postępu społecznego, a wręcz jest od tego daleki. Nie jestem osamotniony w opinii, że postęp w obu tych obszarach uzupełnia się. Postęp gospodarczy bez postępu społecznego straci wcześniej czy później na sile. Europa musi więc prowadzić działania na obu frontach: postęp gospodarczy – jak najbardziej, ale wraz z postępem społecznym.

Potwierdzając zbiorowo takie przekonanie, doszliśmy również do innego wniosku: konieczna jest zmiana europejskiego modelu społecznego w celu dostosowania go do globalizacji, zmian klimatycznych, demograficznych oraz do coraz większej różnorodności w europejskim społeczeństwie. Musimy zatem dostosować nasze rynki pracy i wprowadzić model elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego („flexicurity”), czyli nowe zabezpieczenia i elastyczność zarówno dla siły roboczej, jak i pracodawców.

A wszystko się zmienia. Początkowo termin „flexicurity” wzbudzał u ludzi strach i popłoch. Teraz jednak uchodzi za europejski ideał, do którego wszyscy dążą, w tym także partnerzy społeczni. Słowo to stało się powszechne i zaczęto go powszechnie używać, co świadczy o faktycznych zmianach w nastawieniu.

To, czym musimy się jeszcze zająć, chcąc dokonać postępu w obszarze modelu społecznego, to gwarancja społecznej spójności ze środkami służącymi zwalczaniu nowych form ubóstwa, zwłaszcza kiedy dotyczą one dzieci. Już czas połączyć siły, by lepiej przygotować nasze społeczeństwa na tę demograficzną zmianę, wzmocnienie, międzypokoleniową solidarność, jak również zapewnić im dostęp do wysokiej jakości usług socjalnych świadczonych w interesie ogólnym.

Ten proces dostosowania przebiega już od kilku lat. Dzięki inicjatywom Komisji, Rady Ministrów, Parlamentu Europejskiego i partnerów społecznych dokonujemy postępu w obszarze konkretnych inicjatyw, podejmowanych w odpowiedzi na popularne w Europie niepokoje. Jak zapewnić swobodny przepływ pracowników w Europie, chroniąc jednocześnie ich praw w obszarze zatrudnienia? Jak poprawić zarządzanie procesami restrukturyzacji, angażując w to siłę roboczą z całej Europy? Jak zapewnić ludziom pracę, dzięki której będą odgrywali rolę w społeczeństwie, i jak skutecznie zapobiegać dyskryminacji?

Będziemy kontynuować te starania przez cały okres prezydentury francuskiej. Szczególnie – i mówię to z całą szczerością – mając na uwadze nadchodzące wybory należy liczyć się z tym, że druga połowa 2008 roku będzie dla nas ostatnią okazją, by zabezpieczyć wyniki pracy tej kadencji w wielu sprawach. Wszyscy zostaniemy niebawem poddani ocenie przez naszych europejskich obywateli przy urnach wyborczych.

Obywatele Europy oczekują rezultatów w omawianym obszarze. Dowodzą tego reakcje na ostatnie orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Jest to obszar, w którym Parlament Europejski może nam pomóc. Może nam pomóc również w wielu innych obszarach, o których w skrócie wspomnę.

Po pierwsze to zmiana dyrektywy o europejskich radach zakładowych, o której przed chwilą mówił komisarz Vladimír Špidla. Jest to podstawowe przedsięwzięcie na rzecz wzmocnienia społecznego dialogu w Europie. Dyrektywa w obecnym brzmieniu ma zastosowanie do maksymalnie 14 milionów pracowników i 820 pracodawców. Zmiana dyrektywy pozwoli zwiększyć te liczby.

W Chantilly zebraliśmy przedstawicieli Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych i Konfederacji Europejskiego Biznesu (Business Europe), aby wysłuchać ich opinii w sprawie zmienionej wersji tekstu,

przedstawionej przez Komisję. Byli zadowoleni z propozycji stanowiącej podstawę prac i wyrazili gotowość do podjęcia negocjacji w celu wyeliminowania punktów spornych. Aktualnie finalizują szereg wspólnych propozycji, które w odpowiednim czasie przedstawią.

Jeżeli to się ziści i partnerzy społeczni opracują wspólne propozycje dotyczące zmiany dyrektywy, to z pewnością pomoże to nam w naszych pracach, w pracach Parlamentu Europejskiego i Rady. Dlaczego więc nie mielibyśmy dojść możliwie najszybciej do porozumienia przy pierwszym czytaniu? Jeżeli jest to w ogóle możliwe, to do końca tego roku?

W kwestii dotyczącej drugiego podstawowego przedmiotu naszych prac musimy oczywiście wspomnieć o wniosku dotyczącym dyrektywy w sprawie ochrony przed dyskryminacją poza miejscem pracy, przyjętym również przez Komisję dnia 2 lipca. Był on szeroko omawiany w Chantilly, natomiast od początku lipca prezydencja zapoczątkowała rozmowy nad tym tekstem. Sprawa będzie konsultowana z Parlamentem, lecz musimy zaznaczyć, że w swoim wniosku, obejmującym cztery przyczyny dyskryminacji, Komisja uwzględniła rezolucję, którą Parlament przyjął wiosną tego roku w sprawie sprawozdania Elizabeth Lynne.

Trzecią sprawą, której również poświęcono dużo uwagi, były usługi socjalne świadczone w interesie ogólnym. Mówią o tym wszystkie państwa członkowskie. Mówią o tym samym, nawet jeżeli nie mówią dokładnie tego samego. Przyjęcie protokołu do traktatu lizbońskiego i ocena pakietu Altmark daje nam jednak okazję, by zastanowić się nad wkładem tych usług do spójności społecznej w Europie, nad potrzebą zapewnienia ich wysokiej jakości oraz nad znaczeniem objęcia ich mocno ugruntowanymi ramami prawnymi. Mamy nadzieję, że prace nad mapą drogową będziemy prowadzili razem z Komisją oraz z każdym, kto będzie chciał mieć w nie swój wkład. Ukierunkowane one będą na ustalenie liczby pośrednich celów, które umożliwią postęp w tej bardzo ważnej sprawie.

W następnej kolejności są oczywiście dyrektywy w sprawie pracy tymczasowej oraz czasu pracy. W obu sprawach piłkę rozgrywa obecnie Parlament Europejski przy drugim czytaniu. Musimy próbować uniknąć koncyliacji. Miliony tymczasowych pracowników w Europie czekają na wejście w życie dyrektywy w sprawie pracy tymczasowej, a niektóre państwa członkowskie są naciskane, by rozwiązać problem na żądanie. Mogę zatem jedynie zachęcać Parlament, by informował nas z należytą uwagą, co się dzieje z czynnikami przeciwważącymi, których mam pełną świadomość. W tym przypadku jednak ludzie także mają wobec nas oczekiwania i zwrócone są na nas wszystkie oczy.

Pamiętam także o sprawie mobilności, o potrzebie osiągnięcia porozumienia w sprawie rozporządzenia wykonawczego dotyczącego koordynacji systemów zabezpieczeń społecznych.

Dla osiągnięcia konkretnych wyników, francuska prezydencja potrzebuje wsparcia Parlamentu Europejskiego w tych różnych sprawach. Pozwolę sobie powtórzyć coś, o czym państwo dobrze wiedzą – na wyniki te z niepokojem oczekują obywatele Europy, którzy mają nadzieję, że będziemy kontynuowali naszą europejską wizję społeczną z korzyścią dla ich codziennego życia, dzięki czemu Europa lepiej wpisze się w codzienną egzystencję. Wiemy, że dzisiaj potrzebujemy więcej Europy, a nie mniej. Dobrze wiemy, że potrzebujemy też dzisiaj więcej Europy społecznej. Panie i panowie! Dobrze znamy również wyzwania, którym musimy sprostać.

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE-DE. – (FR) Zwracam się do panów przewodniczącego, urzędującego przewodniczącego Rady, przewodniczącego Komisji, komisarza Špidla oraz do państwa, panie i panowie! Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów przywiązuje ogromną wagę do sprawiedliwości społecznej. Wspieranie europejskich modeli społecznych to jeden z naszych priorytetów w coraz bardziej zglobalizowanym świecie. Dlatego właśnie, tak samo jak przewodniczący grupy PPE, popieram wniosek Komisji w sprawie nowego pakietu socjalnego. Tekst ten dostarcza odpowiedzi na niektóre pytania o podstawowym znaczeniu dla naszych społeczeństw, dotyczące takich zagadnień jak zmiany demograficzne, globalizacji i ograniczenie ubóstwa.

W opinii mojej grupy Komisja powinna posunąć się dalej i podjąć konkretniejsze środki. Ograniczenie ubóstwa, pozyskanie do sfery zatrudnienia grup ludności wykluczonych z rynku pracy, promowanie mobilności pracowników oraz poprawa w obszarze kształcenia i szkolenia – to są obszary wymagające określonego programu, konkretnych środków i dużego zaangażowania ze strony Unii Europejskiej i jej państw członkowskich.

Zmiany demograficzne to duże wyzwanie dla naszych gospodarek. Pracownicy, którzy przekroczyli wiek emerytalny, kobiety, ludzie młodzi, a przede wszystkim osoby niepełnosprawne – ogólnie ujmując, każda osoba wykluczona przez długi okres z rynku pracy musi otrzymać nową szansę. Musimy pomóc tym ludziom

w znalezieniu zatrudnienia lub w powrocie do pracy. Dlatego domagamy się konkretnych środków promujących uczenie się przez całe życie.

Osoby pracujące nadal doświadczają braku równości. Bardzo nas niepokoi ciągle przepaść między mężczyznami i kobietami. Jest to coś, co nie powinno mieć miejsca w Europie 2008 roku. Tak samo zachodzi konieczność zapewnienia odpowiednich udogodnień, które pomogą ludziom łączyć życie zawodowe z rodzinnym. Wzywamy zatem Komisję i Radę do podjęcia konkretnych środków w tym obszarze. Moja grupa jest przeciwna wszelkim formom dyskryminacji. Pochwalamy więc zadeklarowany przez Komisję zamiar wyeliminowania luk występujących w odpowiednim prawodawstwie. W szczególności należy wzmocnić działania ukierunkowane na zwalczanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych.

Panie i panowie! Uważamy, że najefektywniejszym instrumentem, którym dysponujemy w celu podtrzymania modeli społecznych w dobie globalizacji jest wzrost gospodarczy. Jesteśmy jednak przekonani, że realizacja celów strategii lizbońskiej wymaga od nas promowania przedsiębiorczości i przemysłu, ponieważ przedsiębiorstwo jest podstawowym stymulatorem tworzenia miejsc pracy. Musimy poprawić wizerunek przedsiębiorcy w Europie oraz zachęcać młodych ludzi do zakładania własnych przedsiębiorstw. Musimy także stworzyć konkurencyjne środowisko dla naszych przedsiębiorstw, szczególnie wspierając małe i średnie przedsiębiorstwa, w których powstaje najwięcej miejsc pracy.

Mając to na uwadze, zachęcamy wszystkie podmioty z przedmiotowego obszaru do podejmowania większych wysiłków na rzecz modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (flexicurity) w Europie. Koncepcja dowiodła swej wartości w krajach, które ją przyjęły. Umożliwia ona przedsiębiorstwom elastyczność, której potrzebują dla zapewnienia sobie konkurencyjności na arenie międzynarodowej, chroniąc jednocześnie pracowników. Popieram zamiar Komisji dotyczący promowania dialogu społecznego. Uważamy, że partnerstwo oparte na zaufaniu w obrębie przedsiębiorstw to klucz do ich sukcesów na rynku.

Panie i panowie! Zgodnie z obowiązującymi traktatami, sprawy socjalne pozostają zasadniczo w kompetencjach państw członkowskich. To można i trzeba zmienić, lecz do tego czasu musimy przestrzegać zasady pomocniczości. Nie mamy wyboru. Nie powstrzymuje to Komisji od wykonywania ocen skutków, potępiania braku równości i prób oceny społecznych konsekwencji wnioskowanego nowego prawodawstwa. W rzeczywistości nalegam, by to robiła. Stoimy przed poważnymi wyzwaniami społecznymi i socjalnymi: musimy zreformować nasze gospodarki i dostosować je tak, by zwiększyć ich konkurencyjność, a wtedy mniej osób będzie doświadczało wykluczenia. Postęp społeczny jest niemożliwy bez wzrostu gospodarczego, natomiast gospodarka nie może być konkurencyjna bez postępu społecznego. Grupa PPE-DE jest zdeterminowana jak nigdy dotąd, by dążyć do realizacji tych celów.

Martin Schulz, w imieniu grupy PSE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Słuchając poprzednich wypowiedzi panów komisarza Špidla, urzędującego przewodniczącego Rady – pana Bertranda i pańskiej, panie Daul, można odnieść wrażenie, że wszystko jest w porządku. Robią panowie ładne postępy, natomiast 2008 rok pozostanie w pamięci jako rok ponownego wprowadzenia europejskiego modelu społecznego.

To wszystko brzmi bardzo ładnie, lecz rzeczywistość przedstawia się gorzej. Dokładnie tak, faktyczny obraz sytuacji jest nieco inny. W rzeczywistości jest to obraz rażącego braku równości w Unii Europejskiej. Podczas, gdy zyski coraz bardziej rosną, zarobki stoją w miejscu. Luka dochodowa przeobraziła się w przepaść. Utrata siły nabywczej dotykająca zwykłych ludzi w Unii Europejskiej, w połączeniu z drastycznym wzrostem cen energii, to prawdziwy program wyniszczający. Jest to problem, który musimy rozwiązać w ramach europejskiego modelu społecznego, nie tylko za pomocą pięknych słówek. Panie komisarzu Špidla! Podejmuje pan działania w dobrym kierunku i popieramy je.

Panie i panowie! Powinniśmy się szczegółowo zająć naszymi opiniami na temat różnych propozycji. Dlatego mogę wyrazić kilka podstawowych uwag dotyczących naszych oczekiwań wobec europejskiego modelu społecznego. Jeżeli obywatele któregoś z państw Unii Europejskiej odczuwali piętnaście lat temu z jakiegoś powodu dyskomfort, wyczuwając zagrożenie dla jakiejś ugruntowanej normy obowiązującej w danym państwie, to naprawy sytuacji oczekiwali od Europy; odczuwali potrzebę naprawienia sytuacji na szczeblu europejskim, ponieważ ludzie wtedy wierzyli, że ujęte w europejskich ramach przepisy mogą zapewnić ochronę wykraczającą poza granice państw.

Proszę spróbować dzisiaj, piętnaście lat później, powiedzieć komukolwiek, że zaradzimy sytuacji na szczeblu europejskim. Wywołałoby to strach wśród pracowników, gdyż w ich przekonaniu Europa w obecnym kształcie nie może już zapewnić im ochrony socjalnej.

Jeżeli zechcieliby państwo poświęcić czas na analizę irlandzkiego referendum i wyborcze postępowanie młodych ludzi, to przekonaliby się państwo, że zdaniem tych ludzi Europa to wspaniały pomysł. Kiedy jednak przyglądają się jej obecnej organizacji i formie, nie są pod wrażeniem ani tej organizacji, ani nastawienia. Zważywszy, że zaczynamy kampanię wyborczą, jedyne słuszne pytanie, jakie należy sobie zadać, dotyczy przesłanek takiego optymizmu, który panował piętnaście lat temu w odniesieniu do przyszłości polityki społecznej w Europie, jak również powodów obecnego pesymizmu. Jako socjaliści musimy odpowiedzieć, że Europą rządzi prawica. Panie ministrze! Wygłosił pan piękne socjalistyczne przemówienie; to, co pan powiedział, było cudowne. Jaki jednak kierunek przyjmie pański rząd na posiedzeniu Rady poświęconemu dyrektywie w sprawie czasu pracy?

(Oklaski)

Pańska partia rządząca przynależy do Europejskiej Partii Ludowej, natomiast z szeregów jej partii członkowskich wywodzi się przeważająca większość szefów rządów w Unii Europejskiej. W Komisji stanowią oni bezwzględną większość komisarzy, włącznie z przewodniczącym Komisji. Europejska Partia Ludowa jest największą grupą w tej Izbie, ale słuchając pana, można odnieść wrażenie, że nie ma pan nic wspólnego z zahamowanym rozwojem społecznym w Europie. Europą rządzi prawica i zmierza ona w niewłaściwym kierunku, czemu trzeba zaradzić w wyborach europejskich.

(Oklaski)

Będą mieli państwo dobrą okazję, by skierować nas z powrotem na właściwe tory, kiedy przyjdzie czas wdrożenia środków, które przedstawił nam pan w zarysie. Powiedział pan, że europejski model społeczny jest jednym z naszych priorytetów. Dla naszej grupy jest z pewnością! Co czują ludzie poważnie zagrożeni w Unii Europejskiej? Niekontrolowane rynki finansowe, niekontrolowane fundusze hedgingowe i przedsiębiorstwa objęte inwestycjami kapitałowymi „private-equity”, które kupują jakąś spółkę lub inną firmę, nabywają za bezcen jej majątek, po czym wyrzucają jej pracowników na ulicę – tak po prostu, by jak najbardziej zwiększyć zyski inwestora.

Mój czcigodny kolega – Paul Nyrup Rasmussen przedstawił w naszym imieniu bardzo dobre sprawozdanie. Potrzebujemy większości kwalifikowanej w głosowaniu nad tą sprawą, aby Komisja mogła zapoczątkować inicjatywę na rzecz uregulowania kwestii funduszy hedgingowych i przedsiębiorstw objętych inwestycjami kapitałowymi „private-equity”. Kto odmawia wsparcia takiej inicjatywy? Wy – Europejska Partia Ludowa, której przedstawiciele przeciwstawiają się temu przedsięwzięciu w ramach Komisji Gospodarczej i Monetarnej.

Dlatego właśnie musimy bardzo wyraźnie wyartykułować, że walka o europejski model społeczny jest także walką o podstawowe zasady. Pan Bertrand prawidłowo przypisał powodzenie Unii Europejskiej postępowi gospodarczemu i społecznemu jednocześnie. Była to zawsze podstawowa dewiza w Europie – nawiasem mówiąc, również dla Chrześcijańskich Demokratów. Przez dziesiątki lat istniały dwie strony medalu, do czasu, kiedy nurt neoliberalny zaczął nam wmawiać na początku lat dziewięćdziesiątych, że receptą na przyspieszenie wzrostu gospodarczego są niższe zarobki, dłuższy czas pracy i mniejsze prawo głosu w sprawach zarządzania przedsiębiorstwem. Przez dziesiątki lat były oczywiście osoby, nadal stanowiące liczną grupę, nawet w Komisji, przywiązujące większą wagę do wyścigów konnych aniżeli do europejskiego modelu społecznego, natomiast tu odpowiadają za rynek wewnętrzny. Osoby, które mówiły i mówią nam, że zarobki w Europie są zbyt wysokie. Za przykład może posłużyć tu pan Trichet, który te słowa powtarza na każdej konferencji prasowej. Być może mają na myśli położenie członków zarządu Europejskiego Banku Centralnego, a nie zwykłych pracowników w Europie.

Dlatego musimy zapewnić ogólną zmianę kierunku politycznego, zmianę w kierunku faktycznego przywrócenia europejskiego modelu społecznego na miejsce, które ma na myśli pan Bertrand. Tak aby każdy gospodarczy postęp Unii Europejskiej wpływał również korzystnie na życie wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Ma pan oczywiście rację, mówiąc, że możliwość konkurowania UE w świecie, bez względu na to, czy mamy na myśli Pekin, czy Brisbane, uwarunkowana jest rozwojem rynku wewnętrznego. Chcemy tego; chcemy wydajnego rynku wewnętrznego. Chcemy efektywnego i konkurencyjnego kontynentu europejskiego. Pragnienie nasze podyktowane jest jednak chęcią zapewnienia dobrobytu wszystkim, a nie tylko inwestorom w dużych grupach korporacyjnych, dużych spółkach akcyjnych i dużych bankach.

Możemy debatować nad tym bez końca, lecz obywatele nigdy nie będą się identyfikowali z Europą wyznającą doktrynę polegającą na przyznawaniu europejskich nagród osobom, które na konferencjach prasowych przechwalają się wynikami ich przedsiębiorstw lub dorobili się w Europie miliardów, od których nie płacą

w Europie podatków z uwagi na europejski, a nie krajowy charakter ich zysków i wynikające stąd zwolnienie z opodatkowania na szczeblu krajowym. Nie będą się identyfikowali tak długo, jak długo będziemy nadal wkładali wysiłki w utrzymanie tego stanu rzeczy i utrzymanie zysków naszych udziałowców – tak długo, jak długo będzie to rzeczywistością europejskiego modelu społecznego.

Chcemy jednak konsolidacji europejskiego ideału i działań na rzecz dalszej integracji. Dlatego szanowni państwo, proszę pozwolić, że przypomnę, iż europejski model społeczny ocenia się na podstawie jego owoców. To samo dotyczy pana, panie Bertrand, w Radzie, oraz pana, panie Daul, w Parlamencie.

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Omawiany pakiet socjalny to mile widziany krok naprzód w budowaniu wspólnoty europejskiej, która dba o swoich obywateli.

Osoby oddające głosy przeciwko europejskiej konstytucji i traktatowi lizbońskiemu przekazują wyraźną informację. Informację, która mówi, że nie przyznają Unii Europejskiej nowych uprawnień tylko dlatego, że to my ich chcemy. Nasi obywatele chcą wiedzieć, jakiego rodzaju Unię Europejską budujemy.

Pakiet ten jest obszerny i kontrowersyjny, w związku z czym musimy mieć pewność, że ludziom znane są korzyści, jakie on wniesie w ich życie.

Jak powiedział pan komisarz Špidla, wiele aspektów zasługuje na uznanie, zarówno w dyrektywie o europejskich radach zakładowych, jak i oczywiście we wniosku dotyczącym praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej, o które moja grupa tak bardzo zabiegała.

Dzisiaj jednak chciałbym się skoncentrować na dwóch konkretnych środkach uwzględnionych w tym pakiecie. Pierwszy to zmiana Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, pomagającego znaleźć zatrudnienie osobom, które straciły pracę. Obecnie przedsiębiorstwo może złożyć wniosek w przypadku zagrożenia obejmującego tysiąc stanowisk. Grupa Porozumienia Liberalistów i Demokratów na rzecz Europy popiera propozycję obniżenia tego progu i uproszczenia procedur wnioskowania nie dlatego, że Unia Europejska powinna planować zatrudnienie w Europie – w tej roli najlepiej spełnia się rynek wewnętrzny, ani nie z powodu przekonania, że UE powinna zapewnić zasiłki dla bezrobotnych, gdyż to pozostaje w gestii państw członkowskich. Popieramy tę propozycję, ponieważ u jej podstaw leży solidna liberalna podstawa, mówiąca, że zatrudnienie to najlepsze źródło dobrobytu.

Przy powoli zatrzymującym się wzroście i recesji, która już dotknęła niektóre państwa członkowskie, polityka ta pomoże zapobiec serii przypadków nagłej utraty pracy, od której zależy dobrobyt.

Po drugie, dyrektywa w sprawie zwalczania dyskryminacji: moja grupa walczyła o nią od początku kadencji tej Komisji.

Definicja dyskryminacji obejmie teraz główne spektrum mniejszości – osoby starsze, homoseksualistów, osoby niepełnosprawne, ludzie wszystkich wyznań i osoby niewierzące, jak również będzie miała zastosowanie do klientów i konsumentów oraz pracowników.

To także jest środek o charakterze liberalnym, który przyniesie praktyczne korzyści w postaci świadomości, że można pracować i żyć w świecie wolnym od tyranii podszytej uprzedzeniami.

Projekt dyrektywy powinien mieć szerszy zakres niż w chwili obecnej. Nadal występują w nim luki, nadal stwarza możliwości dyskryminacji, którymi należy się zająć. Czemu? Na przykład, panie komisarzu, czy to słuszne postępowanie, by zakazywać dyskryminacji w miejscu pracy, ale zezwalać państwom członkowskim na używanie dyskryminujących podręczników w klasach szkolnych?

Europa eliminuje jednak powoli bariery w postaci dyskryminacji.

Moją grupę cieszy zobowiązanie Komisji i Rady do kontynuowania tego procesu, tak samo jak nalegamy na pełne zaangażowanie tej Izby w sformułowanie środków, które ten proces uzupełnią.

W lutym pan Barroso przedstawił nam duży pakiet środków ukierunkowanych na walkę ze zmianami klimatycznymi. Dzisiejsze wnioski Komisji dotyczące polityki społecznej pokazują krytykom Europy, że dba ona o spójność wspólnotową, natomiast liberalna polityka gospodarcza nie może zagrażać progresywnej polityce, której celem jest zdrowe środowisko i solidarne społeczeństwo.

Pan Schulz oplakuje przewagę centroprawicowych rządów w Unii Europejskiej, lecz żyjemy w demokracji i obywatele sami wybierają swoje rządy. Są wyraźnie nieprzekonani do tego, co oferują im socjaliści.

Jan Tadeusz Masiel, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Grupa Unia na rzecz Europy Narodów z radością przyjmuje nowy pakiet socjalny dla Unii Europejskiej. Wymiar socjalny Europy jest tą naszą charakterystyką, która najbardziej wyróżnia nas wśród innych potęg światowych, takich jak Stany Zjednoczone czy Chiny. To w dużej mierze właśnie wokół wartości socjalnych budowała się na Zachodzie Europa XX wieku. Model socjalny stał się cennym modelem dla nowych państw członkowskich w 2004 i 2007 roku po przystąpieniu do Unii Europejskiej, bowiem w wielu z nich, po odzyskaniu niepodległości politycznej i gospodarczej pod koniec lat 80, próbował odradzać się kapitalizm w swoim najgorszym wydaniu, gwałcący prawa pracowników i niszczący godność ludzką.

W XXI wieku wszyscy stoimy w obliczu globalizacji, która może być szansą, ale także i zagrożeniem dla ludzkości. To właśnie z Brukseli powinien popłynąć silny sygnał do państw członkowskich zachęający do zachowania i zwiększania zdobyczy socjalnych, które służą wszystkim mieszkańcom Unii Europejskiej.

Jean Lambert, w imieniu grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Z ogromnym zadowoleniem przyjmuję dzisiejszą poranną wypowiedź pana ministra i mam nadzieję, że w dużym stopniu znajdzie ona odzwierciedlenie w pracach Rady, chociaż na podstawie dotychczasowych dowodów nie możemy mieć zbyt dużego zaufania, że tak właśnie się stanie.

Wielu z nas nadal dostrzega znaki zapytania w obszarze ochrony przez nas społecznych aspektów w obliczu dominującej pozycji rynku. Pakiet ten zachęca nas do uwzględnienia skutków ostatnich orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. No cóż, wielu z nas faktycznie uwzględniało i uwzględnia je, niezmiennie martwiąc się z powodu nieustannych próśb, byśmy uzasadniali środki raczej w kategoriach braków zakłóceń na rynku i wysokiej jakości usług za sprawą tych środków, a nie w kategoriach praw pracowników itd. Ma to swoje odzwierciedlenie w pakiecie socjalnym, w którym skłaniamy się, by dostrzec fakt ubóstwa panującego wśród osób aktywnych zawodowo oraz zwiększającą się przepaść między bogatymi a biednymi. Chociaż z zadowoleniem przyjmujemy wyrażony w pakiecie Komisji zamiar walki z ubóstwem, to należy zadać sobie pytanie, jakie konkretne działania zamierzamy podjąć.

Popieramy oczywiście horyzontalną dyrektywę w sprawie równości. Jest ona tym, o co walczyliśmy w tej kadencji Parlamentu. Jest ważna z najprzeróżniejszych powodów, zwłaszcza mając na uwadze, że faktycznie oferuje możliwość pełnego uczestnictwa w społeczeństwie.

Z zadowoleniem przyjmujemy także wiele propozycji dotyczących Romów. Cieszy nas zaangażowanie Komisji i w miejsce zakorzenionych uprzedzeń i fanatyzmu chcielibyśmy pozytywnej reakcji ze strony wszystkich państw członkowskich. Istotnym elementem programu podnoszenia kwalifikacji są szkolenia poświęcone równości szans, prowadzone zwłaszcza dla osób formułujących politykę w danych obszarach.

Cieszy nas istnienie (przynajmniej) wniosków dotyczących europejskich rad zakładowych, chociaż mamy wiele krytycznych uwag do treści tych wniosków. W kwestii dotyczącej aspektu mobilności w pakiecie, obecnie musimy się również przyrzeć skutkom mobilności w kategoriach społecznych: co się przydarza osobom, zwłaszcza tym nieaktywnym gospodarczo, kiedy się przeprowadzają i zostają wykreślone z systemów opieki zdrowotnej państw członkowskich? Co przydarza się osobom, które się starzeją, a przeprowadziły się do innego państwa członkowskiego, i co przyniesie im przyszłość?

Z zadowoleniem przyjmujemy również wniosek dotyczący nowych umiejętności w nowych miejscach pracy i wierzymy, że faktycznie zostanie on przyłączony do programu w sprawie zmian klimatycznych, który powinien również uwzględniać nowe umiejętności w starych miejscach pracy, ponieważ większość siły roboczej jest obecnie na etapie formalnej edukacji, nadając w ten sposób kluczowe znaczenie procesowi uczenia się przez całe życie. Musimy zadać sobie pytanie, w jaki sposób zamierzamy zyskać umiejętności, których potrzebujemy do zrealizowania naszych celów w obszarze zmian klimatycznych.

Gabriele Zimmer, w imieniu grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Moją uwagę zwróciły trzy punkty z tej dyskusji. Pierwszy to wyrażone przez Ministra Spraw Wewnętrznych – pana Bertranda życzenie, aby 2008 rok uczynić rokiem ponownego wprowadzenia europejskiego modelu społecznego. Kolejny to słowa wypowiedziane przez pana komisarza Špidla, który uznał, że pakiet socjalny spełnił społeczne oczekiwania w Unii Europejskiej, natomiast trzeci punkt to oświadczenie pana Schulza, który powiedział, że Europą rządzi prawica.

Uważam, że wszystkie trzy oświadczenia wymagają krytycznej analizy. Po pierwsze, jak przedstawiciel francuskiej prezydencji może deklarować cel, jakim jest uczynienie roku 2008 rokiem powrotu do modelu społecznego, jeżeli francuski rząd nawet nie nawiązał do polityki społecznej w priorytetach swojej prezydencji? Moim zdaniem, pakiet socjalny dalece odbiega od oczekiwań ludzi, gdyż po prostu w żaden sposób nie

próbuję wyeliminować podziałów społecznych w Europie i nie uwzględnia żadnych działań na rzecz zatrzymania procesu tworzenia się tych podziałów czy nawet utrzymania aktualnego stanu rzeczy. Proces będzie trwał nadal, pomimo pakietu socjalnego.

Panie Schulz! Szczęśliwym trafem, na koniec mogę dać panu posmakować pańskiego własnego leku. Rozwój ten zakorzenił się w latach dziewięćdziesiątych, kiedy socjaliści byli u władzy. Powinniśmy spodziewać się usłyszeć od pana, że w ślad za Lizboną, w 2010 roku ruszy nowa budowa – budowa nowej strategii, gruntownie skoncentrowanej na ochronie europejskiego modelu społecznego, ponownie zmieniającej kolejność naszych priorytetów.

Jeśli chodzi o pakiet socjalny, to nie spełnia on oczekiwań. Najwyższy czas zdać sobie sprawę, że znaleźliśmy się w sytuacji, kiedy spadkowi liczby odpowiednich miejsc pracy towarzyszy coraz większa liczba miejsc pracy, z których ludzie nie mogą się utrzymać. Musimy przestać używać zwykłych liczb dla sfery zatrudnienia jako kryterium dla Unii Europejskiej i musimy skoncentrować się na miejscach pracy zapewniających godziwe wynagrodzenie.

Omawiany pakiet socjalny nie zawiera żadnej zapowiedzi włączenia klauzuli o postępie społecznym do wszystkich traktatów europejskich, jeżeli zachodziłaby taka potrzeba. Nie udziela także odpowiedzi na pytanie, czy dyrektywa o europejskich radach zakładowych przyzna podmiotom odgrywającym ważną rolę w ustalaniu praw socjalnych w Unii Europejskiej więcej instrumentów i uprawnień. We wniosku przywołuje się jedynie istniejący stan rzeczy i podtrzymuje się aktualny kierunek, nic nie dodając.

Odrzucamy ten pakiet, gdyż prezentuje zbyt abstrakcyjne i niewłaściwie ukierunkowane podejście. W kolejnych częściach tej debaty członkowie mojej grupy będą wyrażali uwagi na temat poszczególnych elementów wniosku.

Derek Roland Clark, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie przewodniczący! Traktat lizboński został odrzucony w usankcjonowanym referendum irlandzkim, a zatem potrzebny jest obszerny program, by odwrócić uwagę. I stąd ten nowy pakiet. No cóż, w rzeczywistości nie jest on nowy. Są to wcześniejsze propozycje, przedstawione w nowej formie. Niemniej jednak, jest obszerny. Obejmuje prawodawstwo UE, dialog społeczny, współpracę, finansowanie, partnerstwo, dialog, komunikację... i to tylko na jednej stronie.

Proszę pozwolić, że skoncentruję się na finansowaniu. Funduszy dostarczy dobrze prosperująca gospodarka, lecz sami obarczyliście się euro, w którego przypadku próbuje się pokryć stopą procentową Europejskiego Banku Centralnego takie zróżnicowane gospodarki. Ktoś powiedział, że dla wszystkich jeden rozmiar. W rzeczywistości jest to jeden rozmiar, który na nikogo nie pasuje.

Bank of England w Wielkiej Brytanii nie może dopasować tego do wszystkich naszych regionów. W istocie, w weekendowej prasie zwrócono uwagę na większy niż kiedykolwiek gospodarczy rozdział północy od południa.

UE jest protekcyjnista. Boją się państwo globalizacji. Nie walczyć z nią, nie zwalczać jej, lecz do niej przystąpić. Przystąpić do światowego rynku coraz liczniejszej populacji. Zachęcać do przedsiębiorczości, przecinając czerwoną wstęgę. Zatrzymajcie wieczny potok dyrektyw i rozporządzeń, które tylko utrudniają działalność gospodarczą. Zaakceptujcie resztę świata na równych warunkach, a nastąpi wzrost gospodarki europejskiej, przynosząc jednocześnie najwspanialszy pakiet socjalny: lepsze i liczniejsze miejsca pracy.

Podsumowując, mówi się, że to francuska prezydencja powinna rozruszać to ryzykowne przedsięwzięcie, lecz czy to uczyni? Według *EurActiv* z 3 lipca, zarówno Komisja, jak i prezydencja francuska zadeklarowały politykę społeczną jako priorytet 2008 roku. Z *Deutsche Welle* z 2 lipca dowiadujemy się jednak, że francuski prezydent – Nicolas Sarkozy wyjaśnił, iż polityka społeczna nie będzie najwyższym priorytetem. W centrum zainteresowania znajdują się takie kwestie jak imigracja, zmiany klimatyczne i energia.

Którym oświadczeniom zatem państwo wierzą? Osobiście uważam, że Francuzi będą postępowali jak zawsze, dbając jedynie o swoje interesy. Tego im gratuluję. Chciałbym, żeby mój rząd postępował tak samo.

Carl Lang (NI). - (FR) Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie! To normalne, że w tej Izbie bez przerwy rozprawiamy o polityce społecznej. Niestety, europejski model społeczny to obecnie tylko fikcja, ponieważ rzeczywistość w mojej rodzimej Francji, a w szczególności w moim regionie – Nord-Pas-de-Calais, jest taka, że doświadczamy pogorszenia się sytuacji społecznej, utraty nadziei, społecznego niebezpieczeństwa i gorszych warunków pracy, masowego bezrobocia oraz sytuacji, która jest szczególnie niepokojąca, czyli spadku wskaźnika urodzeń.

Nasze opinie nadal opierają się na społecznym modelu z lat sześćdziesiątych, czyli takim, który zakłada pełne zatrudnienie i liczną siłę roboczą. Przez ostatnie trzydzieści lat doświadczyliśmy jednak masowego bezrobocia i dużego spadku wskaźnika urodzeń, przechodząc od wyżu demograficznego do wyżu starych ludzi, co pociągnęło za sobą kryzys w finansowaniu naszych emerytur.

Musimy porzucić przekonanie o naszej powinności, jaką jest obrona europejskiego modelu społecznego za wszelką cenę i przygotować się na jego reorganizację. Nasza analiza ekonomiczna i historyczna wskazuje, że można to zrobić na dwa sposoby: po pierwsze potrzebujemy polityki parorodzinnej, która przywróci wskaźnik urodzeń, gdyż w innym wypadku nie będziemy w stanie finansować naszych systemów emerytalnych w kolejnych dekadach, a po drugie potrzebujemy polityki ukierunkowanej na ponowne pobudzenie jednolitego rynku i powrót ludzi do pracy.

Aby pobudzić jednolity rynek UE musimy go ponownie uprzemysłwić. Niestety, jeżeli będziemy się upierali przy naszej niemalże fanatycznej wierze w wolny handel i niekontrolowany liberalizm, nie będziemy mogli zrobić tego, co jest konieczne w celu zapewnienia konkurencyjności naszych przedsiębiorstw na naszym własnym rynku wewnętrznym.

Dlatego nasze dalsze wysiłki oraz cel, jakim jest poprawa warunków socjalnych, należy koniecznie oprzeć na tej idei krajowych i wspólnotowych preferencji oraz krajowej i wspólnotowej ochrony.

Thomas Mann (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Strategia lizbońska na rzecz wzrostu i zatrudnienia przyczyniła się do stworzenia lepszych i liczniejszych miejsc pracy – to sukces kwestionowany przez tych, którym ciężko pogodzić się z warunkami w zmieniającej się Europie, z outsourcingiem, racjonalizacją i przejęciami. Nikt, kto stale czuje się zbyteczny z osobistego punktu widzenia, nie może odnieść się do rozkwitu eksportu europejskiej gospodarki. W ramach środków przeciwdziałania takiej niepewności potrzebujemy spójnej nowej strategii socjalnej. Przedstawiony pakiet jest jednak zbyt złożony, aby można go było wdrożyć do 2009 roku. To ujmuje wiarygodności podejściu zasadniczo godnemu pochwały.

Panie komisarzu Špidla! Naszym celem nie jest podejmowanie działań dla własnej przyjemności. Mają one służyć zapewnieniu stabilności. Naszym celem nie może być również czysta kampania wyborcza, którą pan Schulz właśnie się rozkoszował, lecz widzę, że już opuścił Izbę. Ponosimy współodpowiedzialność za zapewnienie, by ludzie nie byli traktowani marginalnie oraz nie przenosili się do podobnych sfer społecznych czy do świata fantazji. Wysiłki te mają swój początek w szkołach, gdzie koniecznie należy ostro zredukować alarmująco wysoką liczbę uczniów porzucających naukę, by zapobiec dalszemu powiększaniu się przepaści między osobami posiadającymi kwalifikacje a niewykwalifikowanymi. W tym celu musimy dawać motywację do nauki. Talenty i umiejętności należy koniecznie pielęgnować od najmłodszych lat – zawsze jest to opłacalna inwestycja. Nasza strategia na rzecz uczenia się przez całe życie zaowocuje w ten sposób europejską wartością dodaną, powszechnym tworzeniem dobrobytu, którego brakuje zdaniem pana Schulza. Taki sam będzie efekt naszych programów edukacyjnych – Socratesa, Leonardo i Erasmusa, które należy pilnie dopasować do sfery zatrudnienia. W tym celu musimy starać się współpracować z małymi i średnimi przedsiębiorstwami. To one dostarczają najwięcej miejsc pracy i oferują miejsca szkoleniowe. Muszą one jednak także ciężko pracować, by uniknąć zatrzymania inwestycji w ustawiczne kształcenie i szkolenie, gdyż w innym przypadku nasze innowacje nie przyniosą rezultatów.

Nadal w sposób karygodny lekceważy się jeden z zasobów, a mianowicie starszych pracowników. Najwyższy czas udostępnić naszej gospodarce ich pokaźne zasoby doświadczeń, kreatywność i prężność. Nadal błąkają się oni bez celu w ognie demograficznej ligi w sferze zatrudnienia.

I na koniec trzeba wzmocnić spójność naszego społeczeństwa. Na przykład w dyrektywie o europejskich radach zakładowych potrzebujemy rozsądnego kompromisu między pracodawcami a pracownikami. W ramach Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych powinniśmy uczynić możliwie wszystko, aby przyczynić się do realizacji tego celu. Potrzebujemy także równowagi między regionami i dlatego zapewniamy Europejski Fundusz Społeczny, Fundusz Regionalny oraz Fundusz Dostosowania do Globalizacji. Nadal jednak przypisujemy krańcowo decydujące znaczenie jednej kwestii, a mianowicie wyeliminowaniu dyskryminacji. My, posłowie z grupy PPE, odrzucamy dyrektywę horyzontalną. Zaostrzyłaby ona prawną niepewność, z którą już mamy do czynienia, ograniczając jeszcze bardziej kreatywne działania na szczeblu krajowym. Jeżeli agenda społeczna w jej całokształcie ma być nadal realizowana, to zasadniczą odpowiedzialność należy pozostawić w gestii państw członkowskich. Koordynacja i komunikacja na szczeblu krajowym, regionalnym i lokalnym jest efektywniejsza i czas już zacząć przyjmować najlepsze praktyki, a nie tylko je zauważać czy analizować. Wtedy pojawi się odpowiednia szansa na realizację społecznych i gospodarczych zmian, których chcemy i potrzebujemy, jak również na wprowadzenie w życie europejskiego modelu społecznego.

PRZEWODNICZY: MANUEL ANTÓNIO DOS SANTOS*Wiceprzewodniczący*

Harlem Désir (PSE). - (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Agenda ta pojawia się u schyłku dnia i jest to marna odpowiedź na niepewną sytuację, brak równości oraz skutki aktualnej recesji nękającej siłę roboczą i naszych obywateli w Europie.

W sytuacji, w której blisko 70 milionów ludzi żyje w ubóstwie, nawet jeżeli wskaźniki bezrobocia spadają, wątpliwe są warunki życia i pracy oraz rośnie liczba nietypowych form zatrudnienia, potrzebujemy naprawdę solidnej podstawy socjalnej, Europy zapewniającej nam ochronę. Jest to jeden z elementów pozostających w centrum zainteresowania francuskiej prezydencji UE. I jak pan powiedział, panie ministrze, rok 2008 miał być rokiem powrotu, rokiem ponownego pobudzenia Europy społecznej. Niestety, państwa rząd nie uwzględnił wymiaru społecznego wśród czterech priorytetów prezydencji. Mając na uwadze, że zbliżamy się ku końcowi kadencji Komisji Europejskiej, mamy propozycje, z których pewne, i trzeba to powiedzieć, przynajmniej odzwierciedlają to, o co wnioskował Parlament Europejski, a w szczególności nasza grupa; dotyczą one: odpowiedniej dyrektywy ukierunkowanej na zwalczanie dyskryminacji we wszystkich obszarach, a nie tylko w odniesieniu do niepełnosprawności, ostatecznego wzmocnienia działań na rzecz wzmocnienia i zweryfikowania dyrektywy w sprawie europejskich rad zakładowych, jak również środków mających zapewnić prawidłowe przestrzeganie w państwach członkowskich obowiązujących zasad i przepisów prawnych dotyczących takich samych wynagrodzeń dla mężczyzn i kobiet.

Przyjrzyjmy się jednak słabym stronom i lukom nowej agendy społecznej! Wymienię w szczególności dwie z nich. Jedna to odpowiedź na ostatnie orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawach Laval, Rüffert i Viking, osłabiające naszą odporność na socjalny dumping w Unii Europejskiej. Uważamy, że nie wystarcza zawarte w komunikacie oświadczenie Komisji, że zapewni ona przejrzystość prawną i wytyczne dotyczące wykładni tej dyrektywy. Trzeba zwrócić należytą uwagę na fakt – i odbyliśmy parlamentarne spotkania wyjaśniające organizowane przez Komisję Zatrudnienia i Spraw Socjalnych – że właściwie dyrektywa jest wadliwa, natomiast prawo unijne, przez zmianę dyrektywy w sprawie delegowania pracowników, musi jasno określać, iż unijne swobody gospodarcze i swoboda przedsiębiorczości nie mogą stać na drodze podstawowych praw pracowników, prawa do rokowań zbiorowych, praw do wynagrodzeń czy prawa do strajków w obronie interesów pracowniczych, jeżeli zachodzi taka potrzeba.

Chcemy więc, by w agendzie uwzględniono zmianę tej dyrektywy, jak również opowiadamy się za klauzulą o ochronie socjalnej, która zagwarantuje, że w przyszłości nie można będzie stosować ze szkodą dla praw pracowników żadnej dyrektywy, polityki Unii czy zasady przewidzianej Traktatem; aby w przypadku, gdy standard praw pracowniczych w jednym państwie jest wyższy niż w innym, nie było nigdy możliwości obniżenia tego wyższego standardu przez odwołanie się do zasady obowiązującej w państwie pochodzenia, co zauważyliśmy w pierwszej wersji dyrektywy usługowej – tzw. dyrektywy Bolkesteina.

Po drugie, pan Bertrand mówi nam, że dla powodzenia naszego modelu socjalnego należy popierać usługi świadczone w interesie ogólnym, jak i działania realizowane w takim interesie. Nie przedstawiono nam jednak wniosku, który dotyczyłby dyrektywy w sprawie usług socjalnych świadczonych w *gospodarczym* interesie ogólnym. Nie możemy prawidłowo chronić usług socjalnych świadczonych w interesie ogólnym i wdrożyć art. 14 traktatu lizbońskiego, który przewiduje podstawę prawną dla zlecenia i finansowania takich usług, jeżeli Rada nie skieruje wniosku do Komisji, a Komisja nie skorzysta ze swojego prawa do inicjatywy, abyśmy mogli przynajmniej rozmawiać o ramach prawnych, które chroniłyby działalność w obszarze usług publicznych, gwarantowałyby niezależność władz lokalnych w obszarze usług świadczonych przez nie na szczeblu lokalnym, oraz które dawałyby nam pewność, że przyszłe orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości nie będą zagrażały tej podstawowej cesze europejskiego modelu społecznego, aby obywatele nie czuli, tak jak powiedział pan Schulz, że Europa działa przeciwko ich społecznemu modelowi, lecz przeciwnie – aby czuli, że Komisja i pozostałe instytucje europejskie podejmują działania, by ich chronić.

Bernard Lehideux (ALDE). - (FR) Panie przewodniczący! Komisja dokonała sprytnego manewru w obszarze stosunków publicznych, przedstawiając swój „pakiet” tekstów, które bardzo się różnią pod względem charakteru i jakości, ale ostatecznie skorzystała ze swego prawa do inicjatywy w bardzo ważnych sprawach. Zmierza ona we właściwym kierunku i powinniśmy temu przyklasnąć.

Zatem z powrotem rozgrywamy piłkę, a przede wszystkim rozgrywa ją Rada. Każdy wie, że Parlament będzie nieco nieustępliwy i będzie usiłował opracować innowacyjne teksty, które odzwierciedlą potrzeby europejskich obywateli. Czy to samo dotyczy Rady? To prawdopodobnie wątpliwe, jak wszyscy wiemy. Panie ministrze, mam nadzieję, że pana posłuchają.

Górnołotne rozmowy, które skutkują jedynie wieloznacznymi i niewiązącymi tekstami, poważnie podważają wiarygodność naszej pracy. Proszę pozwolić nam przytoczyć trzy przykłady spośród wielu innych.

Przez długi czas byłem jednym z tych, którzy domagali się ogólnej dyrektywy przeciwko wszelkim formom dyskryminacji. W tym przypadku powinniśmy przyjąć jako podstawę sprawozdanie posłanki Lynne z maja 2008 r., które jest dużo bardziej ambitne aniżeli wniosek Komisji.

Drugi przykład to rady zakładowe. Powinniśmy zadbać, by tekst wyjaśniał ich międzynarodowe uprawnienia i obowiązki. W przypadku restrukturyzacji koncernów działających w więcej niż jednym państwie członkowskim UE coraz większe znaczenie mają konsultacje z partnerami społecznymi. Powinniśmy upewnić się, czy restrukturyzację poprzedzają konsultacje z siłą roboczą oraz czy rady zakładowe mogą wyrażać swoje opinie w sprawach, które bywają wysoce techniczne.

Trzeci przykład to usługi socjalne świadczone w interesie ogólnym. Zmarnowaliśmy tu zbyt wiele czasu. Działacze z tej dziedziny są zakłopotani. Występuje tu ogromna niepewność prawna, ze szkodą dla jakości usług o zasadniczym znaczeniu dla spójności naszych społeczeństw. I oto jesteśmy tu, by zmarnować kolejny rok. To nieodpowiedzialne.

Dla mnie to dowód na to, że prace Komisji, które wydają się obejmować szeroki zakres obszarów działalności, są niewystarczające, gdyż Komisja świadomie lekceważy niektóre zasadnicze punkty.

Na koniec nalegam, by pakiet socjalny był tylko jednym krokiem na długiej drodze. Jestem przekonany, że metoda otwartej koordynacji osiągnęła w niektórych obszarach punkt kulminacyjny. Musimy dążyć nie tylko do większej współpracy, ale też do większej harmonizacji, kiedy tylko zachodzi taka możliwość.

Ryszard Czarnecki (UEN). – Panie Przewodniczący! Przedstawiciel Rady apelował: „Więcej Europy socjalnej!” Odpowiem Panu Ministrowi: więcej zdrowego rozsądku! To lepsze. Unia Europejska może oczywiście wiele proponować, ale podkreślamy, że polityka społeczna to obszar suwerennej decyzji poszczególnych krajów członkowskich. Reasumując: mniej retoryki, a więcej konkretów!

Unia Europejska proponuje aż 19 interesujących inicjatyw, z czego tylko 3 są propozycjami legislacyjnymi. Być może najważniejsza z nich, ta o transgranicznych usługach medycznych, dzisiaj nie będzie dyskutowana. Bardzo tego żałuję i szkoda, że na tę debatę będziemy musieli czekać, aż francuski minister zdrowia pojawi się na naszym posiedzeniu. Kończąc, warto podkreślić, że kraje członkowskie Unii Europejskiej przeznaczają aż 27% PKB na politykę społeczną, a USA 15%. Tylko pytanie, czy te środki są dobrze wydatkowane.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze, panie i panowie! Wygląda na to, że zwycięstwo przeciwników wspólnej Europy w irlandzkim głosowaniu na „nie” miało na celu potrząsnąć apatyczną Komisją. Faktem jest, że przez długi okres Komisja dystansowała się od interesów obywateli Unii, realizując swą neoliberalną politykę. Zapotrzebowanie na odpowiedzialniejszą społecznie Europę długo utrzymywało się w porządku dziennym.

To bardzo kłopotliwe przyglądać się, jak na koniec tej kadencji piętrzą się zaniedbania z poprzednich lat. Uważam również, że sprzedawanie nam całej sprawy pod wyszukany określenie nowej agendy społecznej to zuchwałość. Sprawy omawiane w lipcu powinny zostać rozpatrzone już dawno temu. Kiedy analizujemy ich istotę, to wydaje się, że Komisja nie wyciągnęła jeszcze żadnych wniosków. Z dwoma wyjątkami, dzisiejsze propozycje nie mówią nic o solidarności, równych szansach, równowadze społecznej czy publicznym zaangażowaniu. Wręcz przeciwnie, w dużym stopniu są one produktem podstawowej postawy neoliberalnej.

Komisja wzywa do większej mobilności zawodowej, ale jednocześnie szuka orzeczeń Trybunału, które ograniczają ochronę pracowników delegowanych. W ramach refleksji wyraża stanowisko, że powinniśmy rozwiązać ten problem na forum. Pracownicy jednak potrzebują ochrony, a nie forum. Czy naprawdę państwo wierzą, że pomogą ludziom, którzy codziennie pozbawiani są swoich wynagrodzeń, informując ich o konieczności oczekiwania na rozwiązanie ich problemów na jakimś forum? Ponadto panie komisarzu, zmieniona dyrektywa w sprawie rady zakładowej, spóźniona o dziewięć lat, nie realizuje pańskich obietnic. Parlament będzie musiał nanieść wiele poprawek do tego projektu. Nie zawiera ona na przykład żadnych zapisów, które dotyczyłyby sankcji.

Przejdźmy jednak do tematu solidarności. Dyrektywa zdrowotna ignoruje krytykę, otwierając drzwi usługom zdrowotnym bardziej opartym o rynek, podkopując tym samym zasadę solidarności w systemach opieki państw członkowskich. Zagraża solidarności, zamiast ją wspierać. Pakiet ten zawiera niewiele elementów, które w rzeczywistości odzwierciedlają pożądanie przez ludzi postępowej europejskiej polityki społecznej. Jedno, co chciałbym podkreślić, to nowa dyrektywa przeciwko dyskryminacji poza miejscem pracy.

Instrument ten był zapowiadany jednak w 2004 r., natomiast fakt ostatecznego przedstawienia go przez Komisję wynika z nacisków parlamentarnych. Oczywiście jest, że większość w Parlamencie poprze także tę dyrektywę. Ponadto będzie ona jednak wymagała poprawek w wielu miejscach, zwłaszcza w kwestii praw osób niepełnosprawnych.

Nazwa „pakiet socjalny” w ujęciu całościowym stanowi niejaką deformację. Uważam, że zapiski Komisji w sprawie polityki społecznej są niedorzeczne.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL). – Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady! Pańska polityka ukierunkowana na fundamentalizm rynkowy niebezpiecznie zwiększyła w ostatnich latach nierówności i zniszczyła dobrobyt.

Pakiet, który nam państwo przedstawili, używając do tego tak pięknych słów, jest niczym innym, jak zwykłym pustosłowiem. Spośród 19 wniosków zaledwie 3 mają charakter legislacyjny, natomiast jeden z nich – dotyczący transgranicznej opieki zdrowotnej – wprowadza ukradkiem dyrektywę Bolkesteina, przyjmując stanowisko neoliberalne.

Podczas gdy wypowiadają państwo te piękne słowa będące pustosłowiem, rząd pana Sarkozy'ego odgrywa w Radzie kluczową rolę, forsując godną ubolewania dyrektywę w sprawie czasu pracy. To znacząca regresja społeczna.

Zamiast robić dobre wrażenie pięknymi słowami i zwracać uwagę na europejskie wybory, które prezentują się dość kłopotliwie w obliczu irlandzkiego „nie”, radziłbym przedstawić konkretne środki i przydzielić zasoby z budżetu Wspólnoty.

Mam także słowo do pana Schulza, jeżeli zechciałby mnie wysłuchać. To prawda, że prawicowe rządy w dużym stopniu przyczyniły się do zburzenia europejskiego modelu społecznego. W niektórych państwach, tak samo jak w pańskim, panie Schulz, czy w Niderlandach lub Austrii, zniszczenia europejskiego modelu społecznego dokonały one wespół z socjalistycznymi demokratami.

Hanne Dahl (IND/DEM). – (DA) Panie przewodniczący! Mój dzisiejszy czas na zabranie głosu chciałabym wykorzystać, by skoncentrować się na programie polityki zdrowotnej. Bieżący wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie stosowania praw pacjenta w transgranicznej opiece zdrowotnej został znacznie udoskonalony w stosunku do jego pierwotnego brzmienia. Niestety, nie dokonano jednak żadnych zmian w związku z podstawowymi przyczynami w odniesieniu do kwestii podlegających rynkowi wewnętrznemu. Poszanowanie wolnego rynku zawsze wygrywa z szacunkiem dla ludzi.

Nie ulega wątpliwości, że w przypadku gdy zapadamy na poważną chorobę chcielibyśmy poddać się jak najlepszemu leczeniu i możliwie najszybciej. Niestety, dyrektywa tego w żaden sposób nie zapewnia. Zapewnia możliwie jak najlepsze leczenie najzdrowszym pacjentom z najzdrowszych państw członkowskich UE. Zachodzi więc duże ryzyko podziału pacjentów na grupę A i B. Pacjenci z największymi środkami finansowymi będą mieli szansę na możliwie najlepsze leczenie w innych państwach, podczas gdy takiej możliwości nie będą mieli pacjenci pozbawieni funduszy lub uprawnień.

Dyrektywa zapewnia prawo do leczenia w innym państwie po takich samych kosztach jak w rodzimym państwie pacjenta. To również stwarza ryzyko pojawienia się państw A i B. Koszt takiego samego leczenia będzie naturalnie inny w poszczególnych państwach członkowskich. Obecna dyrektywa umożliwia ustalanie wyniku na podstawie warunków rynkowych, lecz to jest bardzo ryzykowne podejście. Przegrany w przypadku reakcji ze strony rynku będą zawsze ci, którzy nie mogą poradzić sobie z panującymi na rynku warunkami.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Moim zdaniem europejska reakcja na stałe uderzenia podwyżek cen i coraz większe ubóstwo jest bardzo spóźniona, ale satysfakcjonujący jest fakt, że projekt nowego pakietu socjalnego dla UE zaczyna skłaniać się w odpowiednim kierunku. Z zadowoleniem należy przyjąć na przykład zamiar ułatwienia dostępu do opieki zdrowotnej w innych państwach europejskich. Praktyka jednak dowodzi, że na przykład urlopowicze są dzisiaj zbyt często karygodnie skazywani na przedstawianie rachunków od lekarzy, za które otrzymują tylko częściowo zwrot po powrocie do kraju, jeżeli w ogóle go otrzymują. I odwrotnie – poszczególne państwa członkowskie są sobie winne miliony euro, natomiast same oświadczenia intencji nie wystarczają w takich przypadkach.

Nie wystarczy również bicie w bęben, by spowodować na przykład równowagę między rodziną a życiem zawodowym. Aby więcej ludzi mogło pozwolić sobie na dzieci trzeba przeciwdziałać dumpingowi zarobków i dumpingowi socjalnemu – to zadanie, które jest bardzo zaniedbywane, że tak powiem. To parodia, że z

jednej strony UE deklaruje, iż zamówienia publiczne muszą być ogłaszane w formie przetargów, natomiast Europejski Trybunał Sprawiedliwości unieważnia następnie klauzulę zobowiązującą wybranych oferentów do płatności w kwocie przynajmniej równej obowiązkowym zarobkom minimalnym na podstawie braku zgodności z dyrektywami w sprawie usług na rynku wewnętrznym i delegowania pracowników. W ten sposób UE pokazała swe prawdziwe oblicze czysto gospodarczej wspólnoty, która traktuje na odczepnego społecznie pokrzywdzonych, oferując im grosze i puste słowa.

Puste slogany już nie uspokajają obywateli UE, ani nie łagodzą skutków malejącego wskaźnika urodzeń i szerzącego się ubóstwa. Być może na papierze można uwiecznić to, czego chcemy, ale ludzie są bez wątpienia zmęczeni obietnicami bez pokrycia.

Philip Bushill-Matthews (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, że na początku podziękuję panu Martinowi Schulzowi za przypomnienie nam wszystkim, iż centroprawica stanowi największą grupę w tym Parlamencie, z centroprawicy wywodzi się najwięcej komisarzy, oraz że w rzeczywistości centroprawica sprawuje najwięcej rządów w państwach członkowskich UE. Ja z kolei chciałbym mu przypomnieć, że taki stan rzeczy ma swoją przyczynę, a jest nią decyzja obywateli. Obywatele tak zdecydowali, ponieważ dostrzegli coraz większą przepaść między retoryką lewicy a rzeczywistością i odrzucili ją. Jako dobry demokrata przypominałbym panu również, że ludzie mają oczywiście zawsze rację.

Wracając do pakietu socjalnego, to ogólnie popieramy przemyślane uwagi pana komisarza i jego inicjatywę w odniesieniu do odnowionej agendy społecznej, zwłaszcza motyw, który przypomina nam wszystkim o trosce UE o ludzi, o zapewnienie im liczniejszych i lepszych możliwości, a w szczególności o przygotowanie ich do sprostania wyzwaniu w postaci zmian i nadania im w tym celu uprawnień.

Chciałbym skomentować krótko trzy punkty ze wspaniałego wystąpienia mojego kolegi – posła Josepha Daula. Jeden dotyczy ważnej roli państw członkowskich w przestrzeganiu zasady pomocniczości. Wiele państw członkowskich stosuje różne podejścia, ale wszystkie powinny wziąć sobie do serca motywy i kierunek przedstawione w zarysie przez pana posła Daula.

Drugi dotyczy znaczenia miejsc pracy. Harlem Désir bardzo właściwie wypowiadał się o prawach pracowników. Szanujemy znaczenie praw pracowników, ale moja grupa polityczna uwydatniłaby jeszcze prawa osób pozostających aktualnie bez pracy i odizolowanych od rynku pracy z różnych powodów, pragnących znaleźć zatrudnienie. Są one coraz ważniejsze, zwłaszcza w tych trudnych czasach ogólnego zaostrzenia kryteriów przyznawania kredytów, kiedy bezrobocie może wzrosnąć, zanim nastąpi poprawa w tej sferze. Musimy zatem upewnić się, czy nasze wszystkie działania pomagają w tworzeniu miejsc pracy i podejmowaniu tej pracy przez większą liczbę osób.

Trzeci punkt dotyczy małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP), o których pan poseł Daul również wspomina. We wczorajszym wydaniu *Financial Times* przeczytałem o porozumieniu, które w zawarto w Wielkiej Brytanii w odniesieniu do pracowników tymczasowych, natomiast MŚP poinformowały, że nikt nigdy nie konsultował się z nimi w tej sprawie. Chciałbym tu zwrócić uwagę nie na postępowanie Wielkiej Brytanii, lecz na prawdziwy problem – i tu zwracam się do pana komisarza – problem faktycznego zaangażowania MŚP w proces konsultacji, gdyż MŚP reprezentują nie tylko największą liczbę pracodawców, ale również najwięcej pracowników. Problem referendum w sprawie traktatu lizbońskiego uświadomił nam, że nie można niczego narzucać odgórnie, gdyż nie przynosi to skutków – trzeba się połączyć z ludźmi, a większość ludzi pracuje w sektorze MŚP.

Na koniec chciałbym się odnieść do europejskich rad zakładowych, o których mówił pan komisarz i pan urzędujący przewodniczący Rady, oraz w których temacie jestem sprawozdawcą – moja grupa polityczna z pewnością uzna rzeczywistość i mile przyjęte porozumienie z partnerami politycznymi. Mnie osobiście nie podoba się za bardzo to porozumienie, ale absolutnie przyjmuję ten fakt do wiadomości i uważam, że powinniśmy uznać je w Parlamencie za podstawę naszych prac, tak samo jak porozumienie w sprawie czasu pracy i pracowników tymczasowych; chcielibyśmy działać szybko, by zapewnić faktyczny postęp społeczny, a nie tylko wygłaszać ładne przemówienia polityczne z myślą o kolejnych wyborach.

Magda Kósáné Kovács (PSE). - (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję. Wstępna zapowiedź pakietu socjalnego przez Komisję napęłniła nadzieję partie socjalistyczno-demokratyczne oraz obywateli, którzy czują się odpowiedzialni za rozwiązanie problemów społecznych. Nagromadzone długi i szereg postawionych właśnie pytań dały nam niemalże zaskakujący obraz miernego postępu, jakiego dokonaliśmy pomimo naszych wysiłków, jak również uzmysłowiły nam ogrom nierozwiązanych problemów. To fakt, że wzrost gospodarczy w ciągu ostatnich lat nie zlikwidował przepaści między bogatymi a biednymi, a w rzeczywistości powiększył ją. Współzawodnictwo w obszarze ubóstwa przyjęło jednak nowy wymiar. W każdym kraju są

biedni ludzie, natomiast ubóstwo w poszczególnych państwach członkowskich różni się pod względem ilości i jakości, a przecież wiemy, że tak samo boli. Sporządzono jednak projekty wielu spośród osiemnastu dokumentów i innych dokumentów uwzględnionych w społecznej mapie drogowej, natomiast utożsamianie się europejskich obywateli z Unią można wzmocnić jedynie na podstawie czegoś, co jest konkretne i oczywiste oraz oferuje możliwość powszechnego postępu, a nie wzajemnego napięcia między rywalizującymi ze sobą postaciami ubóstwa.

Cieszę się, że po wielu wnioskach Rady i Parlamentu Europejskiego Komisja przygotowała ocenę sytuacji Romów oraz praktyk odnoszących się do tej społeczności. Niestety, nie nakreśliła ona jednak ram długoterminowej polityki w stosunku do Romów. Inna sprawa to, czy dokument ten wystarczająco nawołuje do podjęcia konkretnych działań, czy daje nadzieję na dokładną ocenę lub na podjęcie działań przez państwa członkowskie i stosowanie pożądanых praktyk. W moim odczuciu brakuje prawidłowego rozwiązania.

Cieszy nas również dyrektywa przeciwko dyskryminacji. Opinie Parlamentu i Komisji na temat uregulowania zakazu dyskryminacji w kompleksowej dyrektywie były podzielone i zgodnie z socjalistyczno-liberalnym punktem widzenia nie sklasyfikowaliśmy ostatecznie grup, które są dyskryminowane. Możemy oczekiwać, że dyrektywa umożliwi całościową ochronę osób i grup, które są na różne sposoby zagrożone. Istnieje na to ogromne zapotrzebowanie, ponieważ osoby podlegające do nienawiści, rasiści oraz osoby chcące się jedynie przysłużyć mogą również znaleźć zwolenników wśród rywalizującej biedoty. Wyborcy mają zawsze rację, lecz może ich zwodzić populizm. Dziękuję.

Gérard Deprez (ALDE). - (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Jako członek i przewodniczący Komisji Wolności Obywatelskich chciałbym ograniczyć się do wniosku dotyczącego dyrektywy przeciwko dyskryminacji.

Panie komisarzu! Przede wszystkim gratuluję panu, że ostatecznie nakłonił pan Komisję do przyjęcia wniosku dotyczącego dyrektywy, która dąży do przeciwdziałania dyskryminacji ze względu na religię, wiarę, niepełnosprawność, wiek i orientację seksualną. Jak panu wiadomo, do niedawna niepokoił się i wcale tego nie ukrywaliśmy, że mogą się państwo ograniczyć do mini-dyrektywy traktującej jedynie o dyskryminacji ze względu na wiek i niepełnosprawność.

Nie będą państwo zdziwieni, jeżeli powiem, że moim zdaniem to godne pożałowania, by tak podstawową sprawę jedynie „konsultować” z Parlamentem, lecz zdecydowanie odnoszę wrażenie, że Prezydencja przychyliła się wszelkim wnioskom czy sugestiom, które może kierować Parlament. Panie komisarzu! Powinniśmy niezwłocznie przystąpić do pracy, a osobiście dostrzegam w tekście trzy aspekty, które należałoby spróbować poprawić.

Po pierwsze, musimy być dokładniejsi w kwestii liczby pojęć lub wytyczenia granic między nimi. Mam na myśli obszar „obiektywnie uzasadnionych” różnic w traktowaniu. Nic do nich oczywiście nie mam, lecz nie można pozwolić, by te obiektywnie uzasadnione różnice w traktowaniu bezpośrednio lub pośrednio przeobrażały się w dyskryminację. A to może nastąpić bardzo szybko.

Po drugie, dyrektywy nie można pozbawiać jej istoty przez zbyt pochopne włączenie takich pojęć jak bezpieczeństwo publiczne czy publiczny porządek, co moim zdaniem ma aktualnie miejsce w jednym z dużych państw na południu Unii Europejskiej, którego nazwy nie należy przytaczać.

Po trzecie, musimy podjąć bardziej wyęteżone wysiłki w kwestii sankcji. Panie komisarzu! Artykuł 14, który stanowi, że „państwa członkowskie ustanawiają przepisy w sprawie sankcji mających zastosowanie w przypadku naruszenia krajowych przepisów przyjętych na podstawie niniejszej dyrektywy”, nie zapewnia zbytniego postępu z naszej strony.

Ujmując krótko, ufam, że przedmiotowa dyrektywa, będąca skarbnicą tak wielu oczekiwań, nie przeobrazi się w rzeczywistości w obszerną mini-dyrektywę – obszerną pod względem zasad, lecz małą, jeśli chodzi o szczegóły.

Wojciech Roszkowski (UEN). - Panie Przewodniczący! Wzrost gospodarczy powinien służyć poprawie położenia materialnego społeczeństw. Jeśli jednak postawimy na pierwszym miejscu wygodę i bezpieczeństwo społeczne, możemy zapomnieć o tym, że społeczny model gospodarki oznacza w praktyce biurokratyzację. Jeśli zapomnimy przy tym także, że najpewniejszą podstawą polityki społecznej jest wzrost gospodarczy, możemy zagubić się w pięknie brzmiących sloganach, które nie będą miały związku z rzeczywistością, a mogą ponadto, tak jak zapisy o niedyskryminacji, gwałcić zasady subsydialności i zdrowego rozsądku.

Jak wyjść z tego błędnego koła? Odnowiona agenda społeczna daje tylko częściową odpowiedź na to wyzwanie. Zbyt wiele jest tam mowy o prawach i przywilejach, a za mało o tym, że nie można ich zaspokoić bez dobrze zorganizowanego wysiłku i odpowiedzialności za efekt ekonomiczny na każdym szczeblu. Od każdego wedle jego możliwości, a każdemu wedle jego potrzeb. To jest utopia, która musi wytworzyć deficyt dóbr i usług odpowiedniej jakości.

Tatjana Ždanoka (Verts/ALE). - Panie przewodniczący! W ślad za moimi kolegami, chciałabym wypowiedzieć się na temat walki z dyskryminacją. Przede wszystkim chcę podziękować Komisji za odwagę, jaką się wykazała, przyjmując horyzontalne podejście w projekcie dyrektywy w sprawie ochrony przed dyskryminacją poza miejscem pracy. Musimy mieć na uwadze, że niektóre państwa członkowskie blokują przyjęcie tego koniecznego dokumentu.

Istnieje jednak obszar, w którym Parlament Europejski może wprowadzić udoskonalenia. Nie rozumiem rezygnacji z dostawy towarów i świadczenia usług przez osoby prywatne. Obowiązująca dyrektywa rasowa nie przewiduje takiej rezygnacji. Niestety, projekt ten nie uwzględnia odpowiednio problemu wielorakiej dyskryminacji, zatem wyrażam nadzieję, że jeszcze dopracujemy tę dyrektywę.

Jacky Hénin (GUE/NGL). - (FR) Panie przewodniczący! Po 51 latach działalności instytucje europejskie dopiero teraz odkrywają wymiar społeczny. Jest to tylko względne odkrycie, gdyż spraw społecznych zdecydowanie nie uwzględniono wśród priorytetów prezydencji francuskiej; to niepokojące dla instytucji będących tak blisko świata biznesu, mieszających ogólne interesy ludzi w Unii Europejskiej z prywatnymi interesami rynków pieniężnych. Jest to odkrycie w nieunikniony sposób ponaglone irlandzkim, holenderskim i francuskim głosowaniem na „nie” oraz wieloma ruchami społecznymi na rzecz wyższych zarobków w Unii Europejskiej.

To prawda, że Komisja i większość zasiadających w tej Izbie czują się w obowiązku uznać, iż Unię zamieszkują nie tylko udziałowcy i konsumenci, ale także siła robocza, której praca tworzy dobrobyt Europy.

W związku z tym, Komisja czuje się zobowiązana odkopać i odkurzyć dyrektywę w sprawie europejskich rad zakładowych: inicjatywa była szlachetna, lecz jej istota jest marna. Europejskie rady zakładowe należy urzeczywistnić na autentycznym forum na rzecz demokracji społecznej, dając pracownikom uprawnienia do działania, potrzebne im w celu wpływania na strategiczne wybory ich pracodawców.

To prawda, że Europa potrzebuje prawdziwej demokracji społecznej, by zapobiegać złym ruchom, takim jak zwiększenie czasu pracy do prawie 70 godzin tygodniowo.

A zatem ze względu na pracowników, pozwólcie nam działać szybciej, dużo szybciej.

Nils Lundgren (IND/DEM). - (SV) Panie przewodniczący! Na tym posiedzeniu będziemy debatowali nad odnowioną agendą społeczną, milenijnymi celami i wieloma innymi sprawami. Za kilka godzin będziemy głosowali nad programami kulturalnymi, etykietowaniem produktów organicznych oraz nad wymogami dotyczącymi harmonizacji opodatkowania, nad wszystkimi sprawami, w które Unia nie powinna się angażować.

Taka koncentracja władzy politycznej oznacza zwiększający się dystans między rządzącymi a rządzonymi. Obywatele są coraz bardziej oburzeni. Grupa wpływowa zmuszona jest do podejmowania coraz ostrzejszych środków, by ignorować wolę ludzi. Lepiej byłoby sporządzić sprawozdanie na temat naszego wyobrażenia o pomocniczości, po czym odbyć nad tym szczegółową debatę. Powinniśmy to uczynić zanim spróbujemy centralnie uregulować postępowanie partnerów społecznych w 27 różnych państwach.

W moim kraju panuje ogromna złość, spowodowana faktem, że UE i jej sędziowie mogą korzystać z wolności w zakresie kontroli nad tworzeniem systemu rynku pracy innego niż ten, który był wypracowywany przez ostatnie 70 lat w atmosferze jedności narodowej.

Jana Bobošíková (NI). – (CS) Panie i panowie! Proponowana dyrektywa w sprawie wdrożenia zasady równego traktowania, zakazująca wszelkich rodzajów dyskryminacji poza miejscem pracy, to zbyteczny przepis, nad którym w ogóle nie powinniśmy dyskutować. Chciałabym zaznaczyć, że dyskryminacji zakazują już trzy dyrektywy UE, Karta Podstawowych Praw i Wolności NZ, Karta praw podstawowych UE oraz Konwencja Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Sprawę równego traktowania regulują także traktat z Amsterdamu i strategia lizbońska.

Chciałabym także podkreślić, że dyrektywa stawia dwa bardzo niebezpieczne wymogi. Wymaga pozytywnej dyskryminacji oraz zasady przeniesienia ciężaru dowodu z oskarżyciela na oskarżonego. Jest to sprzeczne z europejską tradycją prawną i może skutkować niesprawiedliwością oraz nowymi krzywdami.

Panie i panowie! Jestem przekonana, że Unia Europejska nadal jest obszarem demokratycznym i cywilizowanym, gdzie ludzie z prawdziwymi możliwościami cieszą się uznaniem, a słabszym podaje się pomocną dłoń. Jednak ludzkie zdolności, czy te wrodzone czy nabyte wskutek gruntownej edukacji, to indywidualne i różne cechy poszczególnych osób, a zatem ich nierówność jest logiczna. Jeżeli spróbujemy wyeliminować tego rodzaju nierówności w drodze regulacji, to w arogancki sposób zignorujemy różnorodność kulturową, ingerując tym samym w naturalny rozwój społeczeństwa, a co najgorsze – przedłożymy równość nad wolność wyboru. Dlatego dyrektywa w sprawie równego traktowania w ogóle nie powinna powstać.

Juan Andrés Naranjo Escobar (PPE-DE). - (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie i panowie! Przedmiotowy pakiet socjalny będzie w stanie zaowocować i przynieść efekty, jeżeli my będziemy w stanie zgodzić się w sprawie głównych elementów podstawowych inicjatyw. Oczywiście jest, że bezrobocie to największa ze wszystkich chorób społecznych i należy z nią walczyć. To coś, co najbardziej destabilizuje społeczeństwo i daje początek wszelkiemu innemu, mniejszemu złu. Dlatego najlepsza polityka społeczna to taka, która pomaga tworzyć miejsca pracy.

Musimy porzucić sztuczne dylematy w kwestii solidarności i konkurencyjności z uwagi na brak sprzeczności. Jednak w celu formułowania zdrowej i skutecznej polityki społecznej oraz wyłączenia ubóstwa potrzebujemy wzrostu i stabilności. Dlatego nasz model społeczny musi akceptować nową rzeczywistość. Globalizacja również niesie ze sobą możliwości: zwyciężają ci, którzy się do niej dostosowują, natomiast ci, którzy tego nie czynią, są przegrani.

Europy nie dotknął klasyczny kryzys wzrostu ani problemy cykliczne, lecz gruntowne zmiany; dobrobyt przyszłych pokoleń zależy od naszych mądrych dzisiejszych decyzji. Europę dotknęły już takie problemy jak starzejące się społeczeństwo i niż demograficzny; to nie zagrożenie, to rzeczywistość i przemykanie oczu na te fakty nic tu nie pomoże.

Jak możemy zareagować na liczne skutki takiej tendencji? Dysponujemy bardzo niewieloma rozwiązaniami. Na przykład nie mamy narzędzi czy bodźców umożliwiających elastyczne i planowane przechodzenie na emeryturę, pozwalających pracować osobom powyżej średniego wieku, w którym zazwyczaj opuszcza się rynek pracy. Osiągnięcie jednolitego poziomu ochrony przeciwko dyskryminacji i wykluczeniu ma zasadnicze znaczenie, ale obszerne prawodawstwo europejskie nie zapewnia wykorzenienia tej dyskryminacji; dlatego pracę nad wykorzeniem tych złych praktyk społecznych należy zaczynać już w szkole.

Zaniechanie nauki szkolnej i jej przedwczesne kończenie to dramat naszych czasów i być może przyszła tragedia. Sporo podróżujemy po tym terenie i powinniśmy się na nim skoncentrować, skoncentrować się na wartości dodanej, którą może wnieść Unia Europejska, by położyć kres tej sytuacji.

Panie i panowie! Krótko ujmując, nie musimy rezygnować z naszego modelu społecznego, lecz powinniśmy go odnowić, nadając mu większą elastyczność, więcej mobilności i zabezpieczeń, aby nie pomijać tych najsłabszych.

Stephen Hughes (PSE). - Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować panu komisarzowi Špidla za to, że w ogóle mamy pakiet socjalny, ponieważ nie ma on łatwego zadania w Komisji pana Barroso, co wielokrotnie już powtarzałem.

Sam pakiet w rzeczywistości obrazuje napięcia wewnątrz Komisji pana Barroso, jakie powstają między zwolennikami popierającymi neoliberalną agendę bez względu na wszystko z jednej strony, a tymi, którzy dostrzegają pilną potrzebę urzeczywistnienia Europy dla swoich obywateli, z drugiej strony.

Gdy przyjdzie zmierzyć się ze skutkami globalizacji, zmian demograficznych, zmian klimatycznych i innych globalnych zmian nasi obywatele muszą być przekonani, że Europa to element rozwiązania, a nie problemu.

Jeżeli takie są właśnie nasze zadania, to przykro mi to mówić, ale ten pakiet nie może im sprostać. To bardzo skromny pakiet, zbyt mały i spóźniony. Nawet jego dobre elementy psuje fakt ich skromnego uwzględnienia. Dobrym przykładem jest horyzontalna dyrektywa ukierunkowana na zwalczanie dyskryminacji. Jest to pakiet, ale wszyscy wiemy, jak zaciekle pan przewodniczący Barroso sprzeciwiał się jego włączeniu, aż do 11-ej godziny.

Kolejnym przykładem jest wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie europejskich rad zakładowych. Jej zawartość jest skrajnie słaba w porównaniu ze wcześniejszym komunikatem Komisji, skierowanym do partnerów społecznych. Uważam, że nadszedł czas, by neoliberalne siły w Komisji oraz ich zwolennicy przebudzili się i uznali rzeczywistość, która nas otacza. Wiele milionów naszych obywateli żyje w strachu, ubóstwie i wykluczeniu, a podczas kadencji pana Barroso grupa ta była coraz liczniejsza.

Ujmując ogólnie, postrzegam to jako spóźnioną ze strony pana Barosso próbę przekonania lewicy o jego społecznej uczciwości i należnemu mu wsparciu na rzecz powołania go na stanowisko przewodniczącego Komisji na drugą kadencję.

Nie dam się jednak ogłupić, tak samo jak nie da się ogłupić wielu moich kolegów. Jak już powiedziałem, to zbyt mało i dużo za późno – dużo za późno, by w rzeczywistości bezpiecznie przeforsować nieliczne i bezwartościowe elementy przed przyszłorocznymi wyborami.

Przewodniczący Barroso obraża nie tylko inteligencję lewicy w tej Izbie, lecz także inteligencję milionów obywateli, którzy zasługują na lepszy los.

Ona Juknevičienė (ALDE). - Panie przewodniczący! W sprawozdaniu na temat Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji, które Komisja sporządziła w pierwszym roku, napisano, że pomocy udzielono ponad 13 000 osobom zwolnionym z pracy w ośmiu państwach członkowskich. Rozdzielono 3,7% dostępnych funduszy. Jest to oczywiście bardzo mała wartość.

Komisja proponuje uprościć procedury, szeroko promować program, rozpowszechniać najlepsze praktyki oraz wydłużyć czas udzielania pomocy. Popieram te środki. Fundusz stworzono w celu pokazania solidarności z osobami zwalnianymi z pracy w przedsiębiorstwach, które upadają wskutek globalizacji. Dlatego najważniejsze jest, by fundusze te docierały do osób najbardziej potrzebujących pomocy. Nie można ich rozprowadzać wśród pośredników, instruktorów czy wydawców broszur. W ciągu roku dostrzeżemy faktyczne wyniki. Tu nie chodzi o rozprowadzone kwoty, tylko o liczbę zwolnionych pracowników, którzy znajdują nowe zatrudnienie.

Wzywam Komisję i państwa członkowskie do ustanowienia właściwych kryteriów i poziomów odniesienia w celu dokonania oceny osiągniętych wyników. Musimy zapewnić efektywne wykorzystanie europejskiego budżetu.

Ewa Tomaszewska (UEN). – Panie Przewodniczący! Chciałabym wyrazić zadowolenie, że odnowiona agenda społeczna zawiera w pakiecie dalszych działań dyrektywę dotyczącą usprawnienia funkcjonowania Europejskich Rad Zakładowych.

Niedawno debatowaliśmy nad problemami, jakie rodzi nieprecyzyjność zapisów dyrektywy, której celem było zapewnienie pracownikom prawa do informacji i konsultacji. Niezwykle istotna jest też dyrektywa dotycząca pracy tymczasowej i zwalczania ubóstwa zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy. Z nadzieją przyjmuję nacisk, jaki położono na sytuację młodzieży, jej dostęp do edukacji i zdrowia, zapobieganie jej wykluczeniu. Mobilność zawodowa przyszłych pracowników jest ich życiową szansą, ale też szansą dla gospodarki. Podkreślenie ochrony praw pacjenta jest istotną kwestią w dbałości o ochronę zdrowia społeczeństw. Jednakże ważnym jej uzupełnieniem będzie przygotowywana Zielona Księga pracowników sektora opieki zdrowotnej, na którą oczekujemy.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). - (PT) Panie przewodniczący! Tak zwany pakiet socjalny to jedynie iluzje o powadze nierówności społecznych dotyczących około 80 milionów ludzi żyjących w ubóstwie, w tym rosnących milionów słabo wynagradzanych pracowników z niepewną pracą i milionów bezrobotnych, podczas gdy ekonomiczne i finansowe grupy cieszą się skandalicznymi zyskami i przemieszczają się do innych krajów.

Prawdziwe przyczyny takiej sytuacji przeoczono – wnioskowana dyrektywa przyczyniłaby się do utrzymania neoliberalnej polityki, wnioski dotyczące czasu pracy pogorszyłyby elastyczność zatrudnienia, atakując sektory usług użyteczności publicznej i produkcji o strategicznym znaczeniu dla rozwoju.

Dlatego wzywamy do stworzenia prawdziwego pakietu socjalnego, który odrzuciłby nową wnioskowaną dyrektywę w sprawie czasu pracy, promowałby skrócenie dnia pracy bez utraty zarobków, unieważniłby pakt stabilności i liberalną strategię lizbońską, zmieniłby kryteria Europejskiego Banku Centralnego i jego fałszywą niezależność, zapewniłby alternatywę w postaci paktu na rzecz zatrudnienia i postępu społecznego, promowałby inwestycje i wsparcie dla bardzo małych i małych przedsiębiorstw oraz usług użyteczności publicznej, jak również szanowałby godność ludzi pracy.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady! Starożytni Grecy mówili, że wartość rzeczom nadają ludzie. W ten sposób, jeżeli obywatele przejęliby odpowiedzialność za wdrożenie przedstawionego nam dzisiaj pakietu, jeżeli mogliby dokonać harmonizacji starych środków i propozycji z nowymi, to nie byłoby w rzeczywistości wykorzystywani jako zasoby, lecz staliby się aktywnymi podmiotami, wywodzącymi się z szeregów pracodawców, pracowników, bezrobotnych, podmiotów zaangażowanych w działalność małych i dużych przedsiębiorstw, z przedstawicieli płci męskiej i żeńskiej oraz młodych i starszych ludzi. Nie będzie dyskryminacji w UE, w której przestrzega się zasad demokracji i pomocniczości, nie będzie szowinistycznego gadulstwa na temat podziału kompetencji czy powiązań z prawicowym lub lewicowym skrzydłem, czego można było doświadczyć w tej Izbie. Obok mnie siedzi mój kolega – poseł Őry, który mówi mi, że w jego kraju socjalistyczny rząd prowadzi walkę ze świadczeniami socjalnymi.

Dlatego nie możemy przypisywać wszystkiego globalnemu kryzysowi; musimy postrzegać rzeczywistość pozytywnie. Musimy zmierzyć się z naszym własnym demograficznym kryzysem w możliwie najlepszy sposób. Pamiętajmy o starych zobowiązaniach, o decyzjach z Barcelony dotyczących harmonizacji życia rodzinnego i zawodowego, o Europejskim Przymierzu Rodzin, Europejskim Pakcie na rzecz Młodzieży, o wspólnej polityce imigracyjnej oraz zwiększeniu mobilności w obszarze kształcenia i szkolenia na rzecz mobilności zawodowej. Koniecznie należy szanować różnorodność, tradycje i język migrujących pracowników. Trzeba sprzeciwiać się dyskryminacji społecznej oraz chronić praw słabszych i tych znajdujących się w niekorzystnej sytuacji oraz dzieci, ponieważ to Unia Europejska jest orędownikiem tych praw. Trzeba walczyć z ubóstwem, a zatem 2010 rok powinniśmy poświęcić na tę walkę. Musimy wzmocnić społeczną i terytorialną spójność naszych regionów za sprawą dialogu, dobrej woli i przejrzystości w stosowaniu mechanizmów finansowych.

Alejandro Cercas (PSE). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze! Chciałbym podzielić zdanie moich kolegów, którzy postrzegają przedmiotową agendę w kategoriach postępu, chociaż jest skromny i daleko odbiegający od naszych dzisiejszych potrzeb w Europie. Dlatego panie komisarzu przykro mi to mówić, ale był pan w błędzie, mówiąc przed chwilą, że agenda ta rozwiewa publiczne obawy. Opinia publiczna jest zaniepokojona i ma powody do codziennych obaw, obserwując Unię Europejską, która nie rozwiązuje podstawowych problemów.

Tytuł agendy jest bardzo górnolotny – agenda na XXI wiek. Niestety, ma jedną cechę, która już została skrytykowana: jest to wewnętrzne zobowiązanie do sprzeczności w Europie, do sprzeczności między tym, którzy chcieliby więcej Europy, a tymi, którzy woleliby jej mniej; jest to zatem las pustej retoryki i pustynia, jeśli chodzi o konkrety. Europejska lewica podsumowała zaledwie trzy dyrektywy i to dość krytycznie.

Czy to są ambicje Europy na XXI wiek? Nie, panie komisarzu. Debatowanie nad problemami społecznymi to nie tylko nasze ambicje. Nie tylko Europa, ale cała Unia Europejska potrzebuje odpowiedzi, które bardzo ciężko znaleźć, ponieważ według agendy należy ich szukać na szczeblu krajowym. Niektóre odpowiedzi można znaleźć na szczeblu krajowym, ale innych trzeba poszukać na poziomie Unii Europejskiej; budowa wewnętrznego rynku powinna przebiegać ręką w rękę z przepisami, które nadają temu rynkowi ludzkiego oblicza, zapobiegają dumpingowi socjalnemu i wdrażają wszystkie kompetencje przewidziane traktatami.

Dobrze jest debatować nad problemami, lecz lepiej byłoby je rozwiązywać, a nie stwarzać nowe za sprawą chociażby takich środków jak dyrektywa w sprawie czasu pracy.

Panie komisarzu! Europa potrzebuje silniejszych inicjatyw; Europa potrzebuje dużo ambitniejszej agendy, która zbliżyłaby tę Europę do społeczeństwa. Mam nadzieję, że przy okazji kolejnych wyborów Europejczycy chcący innej polityki nadadzą europejskim politykom nowe, bardziej społeczne oblicze – i nie jest to tylko czysta retoryka.

Sophia in 't Veld (ALDE). – Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję długo oczekiwaną propozycję ukończenia pakietu przeciwko dyskryminacji, oznaczającą dla nas możliwość ostatecznego zakończenia hierarchizacji praw. Wraz z tym działaniem następuje koniec Unii Europejskiej, w której niektórzy Europejczycy są równiejsi od innych.

Całkowicie zgadzam się z mądrymi słowami Gérarda Depreza, że dyrektywa wymaga znacznych poprawek. Zawiera ona zbyt wiele klauzul o charakterze ewakuacyjnym, co grozi kodyfikacją istniejących praktyk dyskryminacyjnych, nie zapewniając ich wyeliminowania. Prawo rodzinne i porządek publiczny podlegają kompetencjom krajowym, ale w praktyce kompetencje te są wykorzystywane – lub nadużywane – jako pretekst do dyskryminacji, głównie skierowanej przeciwko homoseksualistom. To wstyd, że Komisja wydaje się z tym godzić.

Wolność religii to prawo podstawowe, którego będę zażarcie broniła, jednak jest to prawo indywidualne: nie jest to prawo zbiorowe dla określonych grup, upoważniające je do dyskryminacji czy niestosowania prawa.

Na koniec chciałabym dodać, że wydaje się, iż jak na ironię pakiet ten zapewnia wyższy poziom ochrony przeciwko dyskryminacji ze wszystkich względów, lecz z wykluczeniem dyskryminacji ze względu na płeć. Trzeba będzie wyeliminować lukę między dyrektywą w sprawie dyskryminacji ze względu na płeć a przedmiotową dyrektywą.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Debata nad pakietem socjalnym wymaga od nas zdecydowania, ponieważ zasadniczo nie zgadzamy się z jego treścią, nie wspominając już o upływie czasu, wzbudzającym podejrzenia o ukryty porządek obrad.

Pakiet pojawił się w czasie wzmożonej reakcji i powszechnego niezadowolenia ze społecznego oblicza Europy. Nie tylko my o tym mówimy; żadne inne dane, jak tylko dane UE tworzą przygnębiający obraz przyszłości: taki jest nieustannie pogarszający się nastrój obywateli europejskich, zwłaszcza młodych ludzi.

Być może pakiet ma na celu przywrócić zaufanie obywateli przed wyborami europejskimi.

My jako lewica nie możemy zaakceptować treści pakietu, ponieważ jego przepisy prawne umacniają liberalizację rynku, tak jak w przypadku wnioskowanej dyrektywy w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej, która została oparta na poprzednich wnioskach Bolkesteina.

Wniosek Komisji dotyczący transgranicznej opieki zdrowotnej prowadzi jednocześnie do podziału klasowego w sektorze zdrowia: bogatym i wykształconym umożliwia się wybór opieki zdrowotnej tam, gdzie leży to w ich najlepszym interesie.

Bardziej uspołeczniona Europa potrzebuje szerszej filozofii, a nie zapowiedzi środków, które jedynie powierzchownie dotykają problemów oraz pozostają w wąskich ramach dzisiejszego charakteru UE.

Anja Weisgerber (PPE-DE). – (DE) Panie przewodniczący! Europa to coś więcej niż wspólny rynek. Europa to nie tylko podmiot gospodarczy, lecz także społeczność funkcjonująca na podstawie wspólnych wartości. Rozumiem Unię Europejską jako odpowiedź na globalizację. W zglobalizowanym świecie niektóre ramy społeczne na szczeblu europejskim zapewniają zasadniczą ochronę. Jest to pogląd kryjący się za europejskim modelem społecznym oraz pogląd, który popieram.

Z drugiej strony jednak musimy czynić postępy w obszarze konkurencji międzynarodowej. W strategii lizbońskiej podkreślamy nasz cel, jakim jest rozwój Unii w światowych najbardziej konkurencyjnych i opartych na wiedzy ramach gospodarczych. Aby zrealizować ten cel musimy najbardziej skoncentrować się na małych i średnich przedsiębiorstwach, ponieważ to one stanowią filar rozwoju gospodarczego.

Musimy również pogodzić się z uzasadnionym pytaniem, w jaki sposób nasze przepisy wpływają na te przedsiębiorstwa. Dobrym przykładem jest polityka skierowana przeciwko dyskryminacji. Jestem bezsprzecznie przeciwna dyskryminacji, lecz w mojej opinii, jak również w opinii 261 posłów do Parlamentu Europejskiego, kompleksowa dyrektywa ramowa nie jest właściwym rozwiązaniem; zwłaszcza nie jest właściwym rozwiązaniem, jeśli chodzi o ochronę ofiar. Powinniśmy osiągnąć coś wręcz przeciwnego, gdyż wykazujemy skłonność do marginalizowania tych osób. Państwa członkowskie i obywatele europejscy stanęli w obliczu ogromnej niepewności prawnej. Obecnie mają miejsce liczne postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom wynikającym z Traktatu, wobec 14 państw członkowskich z tytułu niewdrożenia czterech obowiązujących dyrektyw. Pierwsze, co powinniśmy uczynić, to wdrożyć obowiązujące prawodawstwo, a potem możemy formułować nowe przepisy. Nowa dyrektywa przeciwko dyskryminacji nie zapewni nam przejrzystości, którą obiecywał pan komisarz Špidla.

W związku z nowymi przepisami rodzi się wiele pytań. Na przykład, kto może powoływać się na prawo do wolności od dyskryminacji ze względu na religię lub ideologię? Czy to prawo dotyczy także scientologów lub członków prawicowych grup ekstremistycznych? Czy każda, nawet najmniejsza restauracja musi posiadać teraz podjazd dla wózków, by zapewnić łatwy dostęp? Projekt dyrektywy może przewidywać zwolnienie z nieproporcjonalnych środków, lecz jak te środki należy określić – na podstawie prawa krajowego czy orzeczeń Trybunału? Nieprecyzyjne i bezkształtne instrumenty, takie jak ramowa dyrektywa, są niepraktyczne, a co ważniejsze – nie pomagają ofiarom. Nie taki jest zamysł europejskiego modelu społecznego. W tej formie to nie zda egzaminu.

Anne Van Lancker (PSE). - (NL) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze! Byłam kiedyś sprawozdawcą planu działań społecznych, przedstawionego nam przez panią poseł Diamantopoulou i ukończonego w ramach poprzedniej prezydencji francuskiej pod nadzorem pani Aubry. Panie i panowie! Niepokoi mnie systematyczny rozpad europejskich ambicji społecznych. Uważam, że ma to wyraźne podłoże polityczne. Godny uwagi jest fakt, jak Komisja zawsze podkreśla konieczność pozostawienia polityki społecznej kompetencjom krajowym. Panie komisarzu! Pakiet socjalny zawiera bardzo ciekawe dokumenty robocze i oświadczenia, lecz tylko cztery inicjatywy prawodawcze. To jednak mile widziany, chociaż niewątpliwie bardzo skąpy wynik! Jakby ochrona praw socjalnych i tworzenie społecznych reguł gry nie należało już do obowiązków Europy składającej się z 27 państw członkowskich.

Wraz z PPE i organizacjami społecznymi oczekujemy, że w przedmiotowym pakiecie socjalnym uwzględnione zostanie dodatkowo bardziej zdecydowane prawodawstwo chroniące praw socjalnych w przypadku delegowania, lepsze prawodawstwo na rzecz wyeliminowania różnic w zarobkach mężczyzn i kobiet, ramowe prawo ukierunkowane na ochronę usług socjalnych oraz wiążących zobowiązań w walce z ubóstwem. Potrzebujemy prawdziwego paktu socjalnego, ze spójną wizją i poważnym zobowiązaniem do utrzymania społecznego charakteru Europy, abyśmy mogli przynajmniej pokazać obywatelom, że Europa to coś więcej niż rynek. Panie Bertrand! Mam nadzieję, że na dzień dzisiejszy możemy liczyć na wsparcie prezydencji francuskiej w tej walce.

Elizabeth Lynne (ALDE). - Panie przewodniczący! Latami prowadziłam wraz z innymi kampanię na rzecz kompleksowego prawodawstwa przeciw dyskryminacji w celu zakazania dyskryminacji niepełnosprawnych i starszych osób w dostępie do towarów i usług. Wiem, że sfera zatrudnienia została już uwzględniona we wszystkich jej aspektach, lecz przez lata obiecywano nam działania, po czym nic się nie działo.

Dzisiaj możemy powiedzieć, że jesteśmy na krawędzi wprowadzenia tego prawodawstwa, które obejmuje nie tylko dyskryminację ze względu na wiek i niepełnosprawność, ale także ze względu na orientację seksualną i religię, do czego wzywałam w moim sprawozdaniu. Chciałabym podziękować Komisji za przyspieszenie sprawy, a szczególne podziękowania składam komisarzowi Špidla za jego wytrwałość. Wiemy, że proponowane prawodawstwo nie jest idealne i będziemy chcieli jego poprawek. Wolałabym również, by zostało ono poddane procedurze współdecyzji. Mówiąc to jednak cieszę się, że mogę tu być i stwierdzić, iż po długim oczekiwaniu znaleźliśmy się na drodze do zapewnienia równego traktowania wszystkich obywateli UE.

Georgios Toussas (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Tak zwany „pakiet socjalny” przedstawiony przez Komisję jest nieudaną próbą rozładowania oburzenia pracowników niepopularną polityką Komisji. Nie powstrzymuje on coraz większej fali wątpliwości, jakie się rodzą wokół niego oraz struktury UE, czemu dało wyraz wypowiedziane głośno przez Irlandczyków „nie”.

Klasa pracująca i ludzie ubodzy czują się, jakby się znaleźli na linii ognia z powodu długotrwałego, ostrego i skierowanego przeciwko nim ataku ze strony UE, którego celem jest zwiększenie rentowności jej własnych karteli.

Klasa pracująca i ludzie ubodzy muszą znaleźć sobie miejsce w obliczu usamodzielnienia się i prywatyzacji publicznych organów i służb o strategicznym znaczeniu, całkowitego rozbicia układów zbiorowych, osłabienia układów zbiorowych pracy, wdrażania na szeroką skalę modelu elastycznego rynku pracy i bezpieczeństwa socjalnego (flexicurity), tymczasowych elastycznych form zatrudnienia oraz rozszerzenia dyrektywy Bolkesteina na sektor ochrony zdrowia.

Rada zdecydowała o podziale czasu pracy na segmenty aktywne i nieaktywne. Zobowiązuje to pracowników do 65–77 godzin pracy tygodniowo. Wprowadzenie pojęcia pracy ciężkiej i niezdrowej skutkuje nieprzydatnością setek tysięcy greckich robotników.

Według oficjalnych danych statystycznych Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy – Panie przewodniczący! Proszę o cierpliwość przez kilka chwil, ponieważ informacja, którą zamierzam przekazać jest bardzo ważna. Chcę zaznaczyć, że według oficjalnych danych co 4,5 sekundy ulega wypadkowi jakiś pracownik, natomiast co 3,5 minuty jakiś pracownik traci życie. Każdego roku ma miejsce 7 milionów wypadków...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Manfred Weber (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie ministrze, panie i panowie! Proszę pozwolić, że zacznę od omówienia dwóch punktów debaty. Po pierwsze, Europą nie rządzi prawica,

tylko liberalna centroprawica. Muszę zaznaczyć, że w moim kraju mieliśmy rząd socjalistycznych demokratów i po zakończeniu jego kadencji bezrobotnych było pięć milionów ludzi. Dzisiaj mamy trzy miliony bezrobotnych, a zatem dwa miliony wróciły do pracy. To jest prawdziwa polityka społeczna, to jest postęp społeczny.

Po drugie, jako poseł do tej Izby osobiście czuję złość, kiedy sami wypowiadamy się tak źle o naszym ideale europejskim. Europa to na dzień dzisiejszy projekt o charakterze społecznym. Kiedy myślę, że jednolity rynek tworzy miliony miejsc pracy oraz zapewnia ludziom dobrobyt i daje perspektywę na przyszłość, że nasza polityka spójności i Europejski Fundusz Społeczny dostarczają nam miliardów, by urzeczywistniać solidarność na skalę europejską, to zachęcam wszystkich, by pomimo naszych wszystkich problemów powstrzymali się od oczerniania naszego własnego projektu.

Chciałbym poświęcić szczególną uwagę sprawie dyskryminacji, ponieważ to nią właśnie zajmujemy się w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Każdy odrzuca dyskryminację. Zatrzuwa ona nasze społeczeństwo, natomiast Europa musi służyć przykładem w walce z dyskryminacją. Mam nadzieję, że pogląd mój podzielają wszyscy w tej Izbie.

Można jednak spytać o kilka spraw. Po pierwsze, czy dyrektywa jest środkiem proporcjonalnym? Sprawa obciążenia małych przedsiębiorstw była już omawiana.

Po drugie, co z wdrożeniem obecnych przepisów prawnych? Pisemnej oceny już dokonano, ale jakie jest stanowisko w odniesieniu do stosowania obowiązujących dyrektyw? Pytanie to należy sobie zadać przed opracowaniem jakichkolwiek nowych dyrektyw.

Po trzecie, czy rzeczywiście w prawodawstwie europejskim występują luki? Czy Europa ponosi wyłączną odpowiedzialność za politykę społeczną? Demokracja panuje we wszystkich państwach członkowskich UE i struktury wszystkich tych państw opierają się na praworządności. Musimy zatem zadać sobie pytanie, czy rzeczywiście Europa musi być miłsza, bardziej życzliwa i przekonywująca w sferze polityki społecznej. Czy nie możemy chociaż raz zdać się na funkcjonowanie zasady pomocniczości i na państwa członkowskie, które powinny poradzić sobie z ich zadaniami w tych podstawowych obszarach działalności?

Andrzej Jan Szejna (PSE). – Panie Przewodniczący! Projekt Europy socjalnej jest wspaniałym celem, dla osiągnięcia którego już wiele uczyniono. Jednakże istniejące nierówności i nowe wyzwania globalne stwarzają ryzyko permanentnych podziałów socjalnych w naszych społeczeństwach, na różnych płaszczyznach: pomiędzy dziećmi z rodzin bogatych oraz tymi z rodzin biednych, pomiędzy dobrze wykształconymi i tymi słabiej, pomiędzy kobietami i mężczyznami, imigrantami i Europejczykami od pokoleń, osobami o różnych orientacjach seksualnych, w różnym wieku czy stanie zdrowia. Mógłbym tak długo wymieniać. Walka z nierównościami w miejscu pracy oraz poza nim to nasze fundamentalne zadanie. Unia Europejska i państwa członkowskie muszą odpowiadać na rzeczywiste potrzeby, stwarzać rzeczywiste możliwości i nowe nadzieje w interesie wszystkich Europejczyków.

Nowy pakiet inicjatyw Komisji w zakresie europejskiego modelu społecznego stanowi zdecydowanie zbyt długo oczekiwane i niepełne uzupełnienie podejmowanych na poziomie krajowym działań w walce o polepszenie poziomu życia obywateli, wzmocnienie ich praw i przeciwdziałanie dyskryminacji. Liczę, że dzięki nowej dyrektywie dotyczącej równego traktowania, o którą jako grupa socjalistyczna od dawna zabiegaliśmy, będziemy mogli mówić, że rzeczywiście walczyliśmy ze wszystkimi formami dyskryminacji. Pozytywnym elementem pakietu socjalnego jest rewizja dyrektywy dotyczącej Europejskich Rad Zakładowych, która obecnie spełnia swoją rolę instrumentu dialogu społecznego. Nadal mamy do czynienia z niepełną ochroną pracowników przy dramatycznych procesach restrukturyzacji wymuszanych przez globalizację. Legislacja dotycząca polityki społecznej ma również ogromne znaczenie dla politycznego obudzenia Europy i Europejczyków i przywrócenia wiary we wspólny projekt, szczególnie w obliczu kryzysu instytucjonalnego i zbliżających się wyborów do Parlamentu Europejskiego.

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

Jean Marie Beaupuy (ALDE) - (FR) Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komisarzu! Do tej pory dźwięczą mi w uszach długie i pełne życia debaty, które odbywaliśmy nad Europejskim Funduszem Dostosowania do Globalizacji. Nasz droga koleżanka – pani poseł Bachelot, z którą prowadziłem prace nad tym funduszem wraz z posłem Cottigny, przekonała nas do podjęcia skrajnie ważnych decyzji. I co widzimy dzisiaj? W 2007 r. rozproszono zaledwie 4% pomocy przeznaczonej w budżecie na ten fundusz europejski.

Panie komisarzu! Zaznaczał pan już, zarówno w wypowiedziach ustnych, jak i pisemnych, że planuje pan zmienić kryteria. Czy ta zmiana kryteriów jest odpowiednia, by rozwiązać dane problemy? Nie, nie jest! W obliczu niewykorzystania 96% tej pomocy musimy zadać podstawowe pytanie: czy właściwy jest nasz cel, jakim jest przyjęcie tej decyzji w sprawie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji? Jak pan powiedział, stoimy w obliczu demograficznych wyzwań, jak również w obliczu wielu wyzwań gospodarczych, mając na uwadze realność globalizacji i zmian technologicznych.

Panie komisarzu! Nalegam, by w sprawie przedmiotowego Funduszu Dostosowania do Globalizacji nie tylko zmieniał pan kryteria, lecz także przyjrzał się prawdziwemu celowi naszej tu bytności.

Peter Liese (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Nie mogę ukryć mojego rozczarowania oświadczeniami Rady i Komisji. Wiele słów wypowiedziano o europejskim modelu społecznym, natomiast niektóre wnioski Komisji były moim zdaniem nietrafione – członkowie mojej grupy poczynili kilka uwag na temat dyrektywy przeciwko dyskryminacji. Kiedy jednak przychodzi do szczegółów prawodawstwa mającego chronić pracowników, Rada i Komisja tchórzą.

Urzędujący przewodniczący Rady nawiązał jednak do zawartego w czerwcu kompromisu w sprawie pośrednictwa i pracy tymczasowej, lecz w jakiś niewiadomy sposób – przypuszczam, że wskutek wymuszenia – Rada i Komisja zdołały przyjąć dyrektywę w sprawie czasu pracy. Muszę przyznać, że tego, co Rada przyjęła w czerwcu, w żaden sposób nie można uznać za wspaniały rozdział w historii europejskiego modelu społecznego. Zanim zasiadłem w Parlamencie byłem lekarzem w szpitalu i wiem, że wielu lekarzy i pracowników pobierających stałą pensję było początkowo zadowolonych z orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości mówiącego, iż czas spędzony na pozostawaniu w pogotowiu wlicza się do czasu pracy. Wiem jednak też o problemach z wdrażaniem tego orzeczenia, oraz że czas spędzony na pozostawaniu w pogotowiu trzeba ważyć na podstawie kosztów i częstotliwości wezwań. Rada jednak uczyniła coś praktycznie przeciwnego do orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości, lekceważąc nawet poprawki zawarte we wniosku Komisji, co spowodowało, że niektóre aspekty poprzedniego stanowiska prawnego są nie do przyjęcia.

Potrzebujemy kompromisu i Parlament ten wskazał sposób na jego osiągnięcie w pierwszym czytaniu, przedstawiając takie propozycje jak zastosowanie ilorazu. Kiedy jednak lekarz pozostaje na przykład w pogotowiu w szpitalu, gdzie w każdej chwili może pojawić się pacjent z zagrożeniem życia, to czasu takiego nie można uznać za czas odpoczynku, co umożliwiałby kompromis proponowany przez Radę. To kolejny obszar wymagający dalszych poprawek, gdyż w innym przypadku cała debata nad europejskim modelem społecznym będzie bezcelowa.

Evangelia Tzampazi (PSE). – Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Aktualne uwarunkowania gospodarcze i społeczne wymagają społecznego wzmocnienia Europy. Podczas gdy 16% dzisiejszej ludności w Europie stoi w kolejkach po darmowe posiłki, dyskryminacja jest nadal wyraźna i szeroko rozpowszechniona.

Polityka gospodarcza powoduje wzrost bezrobocia i niepewności oraz coraz większy kryzys zaufania ze strony obywateli, kosztem Europy i jej perspektyw. W tym kontekście odnowiona agenda społeczna stanowi krok naprzód w dziedzinie prawodawstwa w obszarze spraw społecznych po długim okresie zastoju.

Prawnie wiążące są jednak zaledwie trzy z „ratunkowych” środków, natomiast reszta to zalecenia i komunikaty o charakterze pozalegisłacyjnym. Dochodzimy zatem do wniosku, że nowy pakiet socjalny będzie miał ograniczony wpływ na życie europejskich obywateli.

Intencje są dobre, czego dowodem jest nowy projekt dyrektywy przeciwko dyskryminacji. To ważny sukces Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, ponieważ popierała ona wniosek dotyczący dyrektywy horyzontalnej w celu położenia kresu hierarchicznemu systemowi wspólnotowej ochrony przed dyskryminacją. Wydaje się jednak, że nowej agendzie społecznej brakuje celów i przejrzystości, przy czym nie brakuje jej poważnych wad.

Dlatego zachodzi konieczność wprowadzenia wyraźnych środków politycznych, zatrzymania szybko zaostrażających się nierówności społecznych oraz poprawy warunków życia i pracy.

Viktória Mohácsi (ALDE). - (HU) Panie przewodniczący! Pan komisarz pięknie podsumował swoje oczekiwania w przemówieniu, które wygłosił, lecz udostępnione nam dokumenty tego nie odzwierciedlają. Jest tu drobny problem semantyczny: dyskryminacji nie można nazywać rozszerzeniem możliwości. Przez cztery lata mówiłam tylko o segregacji dzieci Romów. Oprócz tego, połowę naszych dzieci, kilka milionów

dzieci Romów sklasyfikowano jako niepełnosprawne. Czy to nie jest dyskryminacja? Pomijanie tematu segregacji przy tworzeniu dyrektywy horyzontalnej to niewybaczalne przestępstwo. W pracy powinien być zaangażowany także komisarz Barrot, tak samo jak nie powinno się pomijać żądań Parlamentu! W co najmniej czterech rezolucjach domagamy się pakietu na rzecz integracji Romów, który obejmowałby prawodawstwo i budżet, jak również grupy do koordynowania prac komisji w interesie skutecznego wdrożenia przyszłych programów. Komisarz Špidla nie może rozwiązać tej sprawy samodzielnie. Dziękuję państwu.

Iva Zanichchi (PPE-DE). - (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Przedstawiony właśnie dokument w sprawie pakietu socjalnego to duże wyzwanie dla europejskiego rozwoju w kontekście strategii lizbońskiej, którą decydenci europejscy przyjęli jako wytyczną dla opłacalnego i niepowstrzymanego procesu, ukierunkowanego na integrację, modernizację oraz rozwój naszego wspólnego domu.

Pakiet obejmuje środki w obszarach zatrudnienia, spraw socjalnych, edukacji, młodzieży, zdrowia, społeczeństwa informacyjnego oraz spraw gospodarczych, wszystkie podstawowe aspekty, które bezpośrednio wpływają na codzienne życie każdego z nas – obywateli europejskich, oraz które trzeba w związku z tym poddać dokładnemu, skoordynowanemu i przede wszystkim przejrzystemu badaniu.

Jako członek Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych chciałabym podkreślić znaczenie i potrzebę tego wniosku, który dotyczy wymienionych przed chwilą obszarów, będąc jednocześnie złożoną próbą uchwycenia, zbadania i rozwiązania takich kwestii jak zmiany demograficzne, globalizacja oraz znaczenie czynnika ludzkiego.

Cieszę się, że Komisja ma zamiar zmienić dyrektywy 92/85 i 96/39 pod kątem urlopu macierzyńskiego, gdyż jest to ruch w kierunku poprawy jakości życia rodzinnego kobiet, które opiekując się rodziną, muszą jednocześnie zmagać się codziennie z życiem zawodowym.

Chciałabym usłyszeć odpowiedź Komisji na kilka pytań w związku z walką z ubóstwem – i nie mówię tu o ubóstwie trzeciego świata, lecz o ubóstwie panującym we Wspólnocie – o problemie, który narasta z każdym rokiem, dotycząc każdego jednego członka Wspólnoty Europejskiej. W związku z tym chciałabym zapytać, jaką konkretną metodologię zastosuje Komisja w celu rozwiązania problemu, który, jak już powiedziałam, z każdym rokiem systematycznie dotyka europejskie gospodarki, w wyniku czego bezpośrednio wpływa na standard życia milionów obywateli europejskich?

Po drugie chciałabym wiedzieć – i jako kobieta czuję się bezpośrednio zaangażowana w tę sprawę – jakie Komisja zamierza podjąć działania przeciwko dyskryminacji kobiet mającej nadal miejsce w społeczeństwie, nawet w 2008 roku, zwłaszcza w dziedzinie zatrudnienia, a konkretnie w obszarze zarobków? Jakie konkretne środki można wprowadzić, by wyeliminować ten brak równowagi?

Podsumowując, chciałabym podziękować panu komisarzowi Špidla za pracę, jaką włożył w opracowanie projektu tego dokumentu. Chciałabym podziękować przedstawicielom Rady i ponownie chciałabym podkreślić znaczenie tego pakietu socjalnego w kontekście odnowionej agendy społecznej.

Jan Cremers (PSE). - (NL) Panie przewodniczący, panie i panowie, panie ministrze, panie komisarzu! Wniosek w sprawie europejskich rad zakładowych zawarty w społecznej agendzie Komisji jest tak samo mile widziany jak wnioski w dziedzinie zwalczania dyskryminacji i transgranicznej opieki zdrowotnej. Komisja także sprzeciwia się zmianie dyrektywy w sprawie delegowania. Dyrektywy, która znalazła się pod ostrzałem po niektórych bardzo kontrowersyjnych wyrokach Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Chciałabym poruszyć krótko oba tematy.

Przede wszystkim chcę powiedzieć o konieczności podawania do wiadomości praw europejskich pracowników i umożliwienia konsultacji w tym obszarze. Wszyscy wiemy, o jaki problem chodzi. Brakuje wystarczających regulacji w odniesieniu do zbyt małej zgodności (tylko jedno na trzy zainteresowane przedsiębiorstwa ma europejską radę zakładową) oraz prawa do informacji i doradztwa. Brakuje również instrumentów. Bardzo żałuję, że Komisja nie zaproponowała polityki kar na wypadek braku zgodności. Uważam także, że przepisy uzupełniające nie odpowiadają zamierzonym celom i uzgodnieniom poczynionym na podstawie dobrych wzorców, takim jak to dotyczące kilku regularnych spotkań w roku, które można łatwo połączyć z niezbędnym szkoleniem i wsparciem. Jedno spotkanie w roku to nic więcej jak symboliczna polityka, natomiast konsultacje społeczne w przedsiębiorstwie mają dużo większe znaczenie.

Po drugie chcę poruszyć temat dyrektywy w sprawie delegowania. Wydawało się, że pierwsze ograniczenie ze strony Trybunału Sprawiedliwości w odniesieniu do obowiązujących warunków pracy w państwie

członkowskim zapoczątkuje zmianę polityki w prawie europejskim, ale zabrakło wsparcia europejskiego legislatora. Po sprawie luksemburskiej nadmierna skłonność Komisji do eliminowania zasad zawartych w dyrektywie stała się jasna. W ten sposób dyrektywa, która miała chronić pracowników przed wykorzystywaniem i nieuczciwą konkurencją w świadczeniu usług w wymiarze transgranicznym, za sprawą Trybunału Sprawiedliwości i Komisji stała się zagrożeniem dla obowiązujących w państwach członkowskich warunków pracy. Komisja musi ponownie przyjąć odpowiedzialność legislacyjną w tym obszarze i zapewnić, by państwa członkowskie nadal mogły w przyszłości stosować te ogólnie obowiązujące przepisy prawa o zatrudnieniu i układach zbiorowych pracy.

Evelyn Gebhardt (PSE). - (DE) Panie przewodniczący! Mam tylko listę pytań, które chcę zadać. Dlaczego tak mało i tak późno? Dlaczego we wrześniu bieżącego roku zadeklarowaliśmy, że 2008 rok jest rokiem społecznej Europy, ale nie uwzględniliśmy opieki społecznej wśród priorytetów prezydencji Rady? Dlaczego prawica tak długo walczyła z socjalnymi prawami w dyrektywie usługowej, jeżeli stawia się dzisiaj w roli wiernych orędowników społecznej sprawiedliwości? Dlaczego moja komisja głosowała w lipcu przeciwko sprawozdaniu posła Hamona i za przyjęciem sprawozdania pani poseł Handzlik, dokładnie odwrotnie do tego, co zostało tu dzisiaj powiedziane? Dlaczego to wszystko miało miejsce?

Proszę uczciwie powiedzieć, co państwo w rzeczywistości robią poza przekazywaniem opinii publicznej sprzecznych wiadomości? Po prostu muszę zadać to pytanie; to naprawdę ważne. Dlaczego realizują państwo taką politykę? Tylko i wyłącznie dlatego, że wasza prawica przyjęła złą filozofię. Zakładacie, że ludzie są po to, by służyć gospodarce. My socjaliści mamy całkowicie odmienne zdanie, bowiem uważamy, że to gospodarka ma służyć ludziom, a naszym obowiązkiem jest formułować politykę odpowiednio do tego założenia.

Gabriela Crețu (PSE). - (RO) Miałam nadzieję, że wnioski te przyczynią się do zmniejszenia przepaści społecznych między europejskimi obywatelami. Niestety, pakiet jedynie stawia nas w obliczu kolejnej przepaści – przepaści między dobrymi zamiarami a instrumentami do ich realizacji.

Taka sytuacja ma także miejsce w przypadku, gdy państwo członkowskie musi podjąć działania, których wymaga od niego regulacja na szczeblu europejskim.

Jako przykład podam dyskryminację kobiet na rynku pracy pod względem zarobków. Istnieje prawodawstwo w tej dziedzinie, wielokrotnie powtarzane zobowiązania, ale jak dotychczas od ośmiu lat nie ma żadnej poprawy. Nawet zakładając, że pracodawcy zrozumieli gospodarcze zalety właściwych płac i swoje prawne zobowiązania, trudności są nie do pokonania. Brakuje systemu niedyskryminacyjnej oceny pracy, który uwzględniłby wspólne kryterium na potrzeby porównania różnych działań. Bez niego zasada równych wynagrodzeń za pracę o równej wartości pozostaje złudzeniem, tak samo jak zmniejszenie przepaści w przemyśle.

Wadliwe są systemy klasyfikacji stanowisk pracy, jeżeli w ogóle istnieją. Mamy już orzeczenia Trybunału potwierdzające, że przyjmując za podstawę pracę fizyczną lekceważy się różne zdolności wymagane do pracy, tworząc tym samym sytuację dyskryminacji.

Metodę otwartej koordynacji charakteryzują godne pochwały cele społeczne, ale wykaz wspólnych wskaźników nie obejmuje nawet wskaźników do pomiaru tych celów.

Wniosek jest smutny: brak zainteresowania sprawami płci jest równoważny brakowi politycznej woli do wdrożenia skutecznych wspólnych regulacji na rynku pracy.

Donata Gottardi (PSE). - (IT) Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komisarzu, panie i panowie! Oprócz analiz i badań, włącznie z tymi dotyczącymi prawidłowej transpozycji dyrektyw przeciwko dyskryminacji, podstawowymi elementami są nadal efektywność i innowacje.

Jak to możliwe, by opracować projekt nowej, tak zwanej dyrektywy horyzontalnej, która na chwilę obecną jest niczym innym, jak rozszerzeniem ochrony w różnych obszarach poza miejscem pracy, natomiast kwestia pozytywnych działań jest nadal postrzegana w kategoriach ochrony środków niezakazanych, a nie poszukiwania nowych środków?

Można zauważyć niewielką, lecz zbyt nieśmiałą, oznakę postępu w wezwaniu do odnowy ogólnego zobowiązania w tej dziedzinie, kończącego się wezwaniem do lepszego stosowania instrumentów przeznaczonych dla Romów, będącym przywołaniem czegoś, czego nie udało nam się osiągnąć. Czy zajmujemy się wyłącznie pisaniem retoryki? W tym przypadku obawiam się, że tak! Na przykład wydaje

się, że kierowanie pytań do Komisji i uwydatnianie przypadków dyskryminacji czy niewydolności krajowego lub lokalnego ustawodawstwa jest na tym etapie bezcelowe.

Zbyt często, a w rzeczywistości prawie zawsze, odpowiedź dotyczy jedynie obowiązującego europejskiego prawodawstwa o charakterze ochronnym: słowotok, brak postępu, cisza! Debatujemy jednak o podstawowej sprawie, jaką jest równe traktowanie i mam tu na myśli pracowników delegowanych za granicę.

Być może nowa agenda społeczna jest dobrym rozwiązaniem, ale pakiet proponowanych tematów bardziej przypomina układankę z kart, które są nadal w rozsypce na koniec kadencji Parlamentu kończącej serię środków ukierunkowanych na prawdziwie innowacyjny projekt. Panie ministrze! Skoro już mówimy o dyskryminacji i stereotypach, to proszę podziękować swojemu Prezydentowi za ograniczenie.

Richard Falbr (PSE). – (CS) Panie przewodniczący! Ponieważ słowa „zbyt mało i za późno” padały już wielokrotnie przy ocenie pakietu socjalnego, pozwolę sobie na wyrażenie mojej własnej oceny: góra urodziła myśl. Moje pytanie brzmi: „co państwo robili przez cztery lata?” Przedstawiali państwo wnioski niemożliwe do przyjęcia ze społecznego punktu widzenia, których punktem kulminacyjnym jest dyrektywa w sprawie czasu pracy, tak bardzo zachwalana przez Radę i Komisję. W związku z tym nie ma innego wyjścia, jak traktować wnioskowany pakiet socjalny, pomimo jego niektórych pozytywnych aspektów, jako propagandę, której celem jest umieszczenie nad nazwą Komisji Europejskiej etykiety z napisem „społeczna”. Większości propozycji nie trzeba w ogóle omawiać, gdyż nie są niczym innym jak tylko słomianym zapałem. To nic trudnego głosić poglądy, że wspólny rynek jest dla ludzi, a nie ludzie dla niego, natomiast w przypadku konieczności ustanowienia wiążących przepisów w sprawie postępowania przedsiębiorstw na rynku konieczne jest również ustanowienie minimalnych reguł w odniesieniu do położenia pracowników w UE, minimalnych zarobków na podstawie średnich zarobków we wszystkich państwach członkowskich, takiego samego traktowania i wynagradzania osób pracujących w innym państwie członkowskim niż to, z którego pochodzą. Wystarczy zadeklarować, że Unia Europejska nadal przestrzega konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy odnoszących się do maksymalnego czasu pracy, swobody w zakładaniu związków zawodowych oraz prawa do rokowań zbiorowych.

Państwa członkowskie nadal będą ze sobą wesoło konkurowały pod względem najniższych podatków i zarobków oraz najmniejszej przejrzystości w obszarze położenia związków zawodowych, natomiast otwarta metoda koordynacji to tylko kolejny nieskuteczny sposób rozwiązania czegoś, czego nikt nie chce robić. Krytykantom prezydencji francuskiej chciałbym powiedzieć: „poczekajcie na prezydencję czeską. Nawet sobie jej nie wyobrażacie.” Kilka tygodni temu prezydent zawetował ustawę zakazującą dyskryminacji, ponieważ uznał ją za zbyt dużą.

Karin Jöns (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Muszę powiedzieć, że omawiana agenda społeczna nie budzi u mnie żadnych emocji. Nie rozwiązuje ona stanowczo ani jednego problemu. Z pewnością nie może to być poważna próba zreformowania europejskich rad zakładowych, gdyż nie przewiduje większej liczby spotkań ani sankcji na wypadek uchybień. Tak samo nie do przyjęcia jest brak dobrych chęci do zreformowania dyrektywy w sprawie delegowania pracowników.

Panie komisarzu! Brak w agendzie społecznej jasnego stanowiska w sprawie godzin pracy to kolejny dowód, że Komisja nie sprzeciwia się 65-godzinnemu tygodniowi pracy. Nie ma to już nic wspólnego z europejskim modelem społecznym, do którego dąży moja grupa, oraz który my – socjaliści usiłujemy stworzyć.

Mogę również powiedzieć Radzie, że nie do przyjęcia jest sposób, w jaki stawia zarządy i organizacje pracy – delikatnie mówiąc – pod presją europejskich rad zakładowych.

Moja grupa nie będzie brała udziału w tej grze pozorów. Jeżeli europejska siła robocza nie zamierza całkowicie odwrócić się plecami do Unii Europejskiej, musimy zapewnić jej lepszą ochronę przed skutkami globalizacji i niezwłocznie zacząć torować jej drogę do transgranicznych układów zbiorowych w obszarze zarobków.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). – (RO) Chciałabym omówić niektóre pomysły dotyczące pakietu legislacyjnego w europejskiej agendzie społecznej.

Jestem pełna uznania dla inicjatyw Komisji Europejskiej w tej dziedzinie oraz tych przedstawionych w komunikacie zatytułowanym „Rozwijanie kompetencji na miarę XXI wieku: plan europejskiej współpracy w zakresie szkół.”

W uzupełnieniu do tych inicjatyw chciałabym zaproponować Komisji Europejskiej zapoczątkowanie projektu pilotażowego na rzecz utworzenia europejskich stypendiów dla dzieci z regionów o niekorzystnym położeniu gospodarczym i geograficznym.

Ubóstwo na szczeblu europejskim dotyka 19 milionów dzieci i młodych ludzi, natomiast 6 milionów rezygnuje co roku z nauki w szkole średniej. Na przykład według badań Eurobarometru, młodzi ludzie ze środowisk wiejskich oraz z obszarów górskich lub regionów odizolowanych w Rumunii mają 5% szans na kontynuację nauki w szkolnictwie wyższym. Odsetek ten bardzo odbiega od celu Unii Europejskiej, który zakłada dostęp do wyższego wykształcenia dla 85% młodych ludzi.

Państwom członkowskim brakuje środków finansowych koniecznych do samodzielnego rozwiązania tej niepokojącej sytuacji. Dlatego Unia Europejska powinna walczyć o wsparcie dla możliwości i dostępu wszystkich młodych ludzi do kształcenia za pomocą wszelkich możliwych środków, takich jak prawodawstwo, fundusze, polityka europejska.

Proinsias De Rossa (PSE). - Panie przewodniczący! Lider grupy ALDE – pan Watson mówi, że praca jest największym dobrem społecznym. Niestety, zbyt wiele milionów ludzi w Europie pracuje za kwoty niższe od tych, które otrzymywaliby, pobierając zasiłek z opieki społecznej. Ubodzy i słabo wynagradzani umierają młodej, częściej zapadają na choroby fizyczne i psychiczne, częściej są hospitalizowani, częściej trafiają do zakładów karnych, są wykluczeni z pełnego uczestnictwa w życiu społecznym, wypierają się całkowicie życia kulturalnego, obywatelskiego, społecznego, odmawiając sobie wręcz bezpieczeństwa, natomiast ich dzieci są w dużym stopniu skazane na tak samo okrutny cykl życia w nędzy – chyba że my, jako politycy, zaczniemy realizować zintegrowaną i współzależną politykę społeczną i gospodarczą. Ludzi trzeba traktować jak obywateli, a nie jak jednostki gospodarcze.

Czy agenda realizuje ten cel? Niestety, nie. Nie można odmówić jej pozytywnych elementów, takich jak na przykład horyzontalna dyrektywa w sprawie dyskryminacji. Nie zaprzeczam też, że komisarz Špidla zaciekle walczył o zatwierdzenie tego pakietu w niesprzyjającym mu środowisku. Będziemy z nim współpracować nad udoskonaleniami. Komisja i Rada mają dziewięć miesięcy na udowodnienie swych szczerych zamiarów urzeczywistnienia społecznej Europy. Potem obywatele wydadzą werdykt.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN). – Panie Przewodniczący! Panie Komisarzu! Poruszamy dziś bardzo ważne sprawy, które dotyczą kwestii zatrudnienia, spraw społecznych, ochrony zdrowia. To wszystko ma swój wymiar odnoszący się do rodziny, podstawowej komórki społecznej. Odnosi się to także do osób niepełnosprawnych, emerytów i rencistów. Dotyczy to również bardzo bolesnego problemu bezrobocia. Właściwe ustawienie relacji między płacą a pracą oraz godziwe zabezpieczenie socjalne nie jest czyjąś łaską. To nasz obowiązek w trosce o przyszłość Europy. Nakłady na politykę społeczną realizowane przez państwa członkowskie winny być lepiej ukierunkowane, podobnie jak europejski fundusz społeczny.

Dziś nasz kontynent starzeje się i to bardzo szybko. Czy jednak widzimy mankamenty europejskiej polityki wobec rodziny? Jak odnosimy się do płacy rodzinnej? Gdzie jest nasza solidarność w ubóstwie? Właśnie, solidarność. Stawiam te pytania w tym czasie, gdy obchodzimy 28. rocznicę powstania tego ruchu i związku zawodowego, który przyczynił się do wielkich zmian w Europie.

Maria Petre (PPE-DE). – (RO) Cieszę się, że omawiamy dzisiaj sprawę ponownego uruchomienia pakietu socjalnego.

Europie jest potrzebny postęp społeczny, całej Europie – zarówno jej starym członkom, jak i nowym. Zjednoczona Europa stoi przed takimi samymi wyzwaniem: starzenie się ludności, utrata miejsc pracy w związku z globalizacją, ubóstwo wśród dzieci.

Panie komisarzu Špidla! Popieram pańskie podejście do sprawy solidarności między pokoleniami. Potrzebujemy nowego bodźca w tej kwestii. Tak samo jednak popieram odrodzenie pomysłu solidarności między regionami, ponieważ na tym właśnie szczeblu możemy najdokładniej zmierzyć stopień spójności społecznej czy jej brak.

Jan Andersson (PSE). - (SV) Panie przewodniczący! Przepraszam za spóźnienie. Wczoraj późnym wieczorem miałem spotkanie w Szwecji i dopiero tu dotarłem. Nie wiem, co było już omawiane, ale proszę pozwolić, że na początek oznajmię, iż naturalnie popieramy pakiet socjalny. Naszym zdaniem jest on trochę spóźniony i można go było uruchomić wcześniej, ale przynajmniej się go doczekaliśmy. Oczywiście jest, że ambicje Parlamentu Europejskiego przerastają nieco ambicje samego pakietu, lecz chciałbym jednak podkreślić trzy pozytywne elementy, nad którymi możemy popracować.

Osobiście wiele pracuję nad orzeczeniami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości i ich konsekwencjami. Popieram bardziej otwarte stanowisko, do którego dążymy w Komisji, takie jak forum, które ma zostać zorganizowane. Mam nadzieję, że odniesie sukces.

Kolejną pozytywną kwestią jest Konwencja MOP, która ma także związek z orzeczeniami Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nakładającymi państwa członkowskie do jej podpisania.

Po trzecie wymienię program integracji społecznej, który zostanie przedstawiony w październiku, jak również walkę z ubóstwem, wykluczeniem itd. Mam nadzieję, że będziemy mogli współpracować nad tymi zagadnieniami i nasza praca zostanie uwieńczona sukcesem. Są one niezmiernie ważne.

Richard Corbett (PSE). - Panie przewodniczący! Jeżeli ma się rynek na szczeblu Europejskim, taki jak nasz jednolity rynek europejski, potrzebne są oczywiście wspólne przepisy w celu zapewnienia uczciwego i efektywnego funkcjonowania tego rynku, również w dziedzinie społecznej. To dlatego ustanawiamy normy dotyczące zatrudnienia oraz przepisy chroniące praw pracowników – dyrektywę w sprawie czasu pracy, prawodawstwo dotyczące zdrowia i bezpieczeństwa, dyrektywę w sprawie urlopów rodzicielskich lub ze względów rodzinnych, prowadząc także działalność informacyjną i konsultacyjną dla pracowników.

Jak dotąd Brytyjska Partia Konserwatywna – a widzę, że niejeden członek tej partii jest aktualnie obecny w tej Izbie, by uczestniczyć w dyskusji – w razie ewentualnego dojścia do władzy w Wielkiej Brytanii chce całkowitego wycofania się Wielkiej Brytanii z rozdziału Traktatu dotyczącego sfery społecznej. Czy sądzą, że reszta Unii Europejskiej zgodzi się, by jedno państwo członkowskie wycofało się ze zobowiązań, które wspólnie opracowaliśmy na szczeblu europejskim w celu uregulowania naszego rynku? Czy rzeczywiście uważają, że taki rodzaj nieuczciwej konkurencji, przez obniżenie standardów w obszarze zdrowia i bezpieczeństwa oraz osłabienie praw pracowników byłby możliwy do przyjęcia? Oczywiście, że nie byłby! Brytyjscy konserwatyści to recepta na klęskę Wielkiej Brytanii i Europy.

Xavier Bertrand, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Toczymy pasjonującą debatę, ale debata o społecznej Europie oraz sam fakt, że taka ma miejsce to dowód na porozumienie. Nasza debata dowodzi również, jak ciężko jest w obecnych czasach oddzielić sprawy społeczne na szczeblu wspólnotowym od debat politycznych na szczeblu krajowym. W jakiś sposób świadczy ona także o postępie, jakiego dokonujemy w obszarze integracji europejskiej.

Niektórzy kierowali oskarżenia pod adresem prezydencji. Nie będę szczegółowo rozwodził się nad tymi oskarżeniami. Nie jestem tu, by się spierać tak jak państwo. Jestem tu, by przyspieszyć postęp w obszarze społecznej Europy.

Czy społeczna Europa jest priorytetem dla francuskiej prezydencji? Padło takie pytanie. Odpowiedź brzmi: oczywiście, że tak. I jak państwu dobrze wiadomo, w tej sferze należy nas wszystkich oceniać nie na podstawie naszych początkowych aspiracji czy wstępnych ambicji, ale według faktycznych osiągnięć. Teraz wiemy, że jest większe prawdopodobieństwo realizacji tych założeń i osiągnięcia pozytywnych skutków, pozytywnych dla społecznej Europy. Jestem zdecydowanym zwolennikiem pragmatyzmu.

Jak powiedział prezydent Nikolas Sarkozy w swoim przemówieniu do Parlamentu, w tych różnych obszarach jak rady zakładowe i praca tymczasowa jesteśmy na etapie finalizowania pierwszej sprawy, natomiast druga jest w rękach Parlamentu, o czym już wspominałem. Powtarzam jeszcze raz, że wkrótce będziemy musieli zatrzymać się i zastanowić. Nie będę rozwodził się nad pytaniami, czy konserwatywny rząd może być bardziej „społeczny” od innego. Mogę tylko powiedzieć, że osobiście sprawuję we Francji urząd Ministra ds. Stosunków Zawodowych i Solidarności. Jeżeli chcą państwo dzielić się dobrobytem, to muszą go najpierw stworzyć. A jak go państwo tworzą? Poprzez pracę. Tak właśnie tworzy się dobrobyt. Nie chcę również wracać do przeszłości, kiedy w 1993 roku przedstawiono dyrektywę w sprawie czasu pracy, natomiast socjalistyczny rząd Francji i socjalistyczna minister – pani Aubry sprzeciwili się jej, rezygnując z jej przyjęcia. Co my dzisiaj robimy w sprawie tej słynnej dyrektywy? Przypatrzmy się temu w rozsądny sposób: poprawia ona obecną sytuację czy też nie, jeżeli znajdujemy się w prawdziwie niejasnej sytuacji po 48 godzinach? Powiedzmy sobie uczciwie, że wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę. Ważne jednak, by powiedzieć, że chociaż dyrektywa nie musi koniecznie uwzględniać wstępnego założenia z 1993 roku, ostatecznie nieprzyjętego, to obecnie zapewnia ona ramy i daje dodatkowe gwarancje właściwe dla dzisiejszej sytuacji, a nie dnia wczorajszego. Czy wolno nam tak mówić? Oczywiście, że tak, ponieważ jestem przekonany, iż publiczna i polityczna debata powinny być pouczające. Albo nadal będą miały miejsce odstępstwa i będą odpowiednio regulowane, ponieważ wiemy z dotychczasowego orzecznictwa, że czas dyspozycyjności to ważna sprawa, albo możemy zastosować pragmatyczne podejście, przyjmując pogląd, iż dyrektywa stanowi postęp oraz zgadzając się na zmianę, która rozwiąże pewne kwestie i poprawi położenie, nawet jeżeli dzisiejszy wynik w sposób widoczny nie każdego zadowoli, z czego zdaje sobie sprawę.

Kolejna sprawa to orzeczenia Trybunału. Daleki jestem od ich oceniania. Musimy jednak przyjrzeć się dzisiejszej sytuacji w świetle orzeczeń Trybunału. Jakie jest nowe położenie z punktu widzenia prawa?

Musimy również wysłuchać opinii państw bezpośrednio zaangażowanych. Rozmawiałem na ten temat z moimi odpowiednikami. W sprawie tej muszą się wypowiedzieć także partnerzy społeczni, niekoniecznie oddzielnie. Byłoby dużo lepiej rozmawiać wspólnie, ponieważ umożliwiłoby to wyciągnięcie odpowiednich wniosków. Prezydencja nie będzie czyniła żadnych założeń przed debatą w tym obszarze. Czy dyrektywę należy zmienić? Słyszałem to pytanie wielokrotnie i to nie tylko w tej Izbie. Uważam, że odpowiedź na nie powinna pojawić się niekoniecznie na początku debaty, lecz po jej zakończeniu. W innym przypadku byłoby to równoważne z wcześniejszymi założeniami, a tego nie chcę czynić.

W kwestii dotyczącej usług socjalnych świadczonych w interesie ogólnym wydaje mi się, że wszystkie państwa członkowskie chcą zachować organizację przekazywania usług świadczonych w interesie ogólnym, charakterystyczną dla każdego pojedynczego państwa. Spróbujmy się zmierzyć z różnicą zdań na temat tego, co powinno zostać zrealizowane na szczeblu wspólnotowym. Niektórzy uważają, że jedyną odpowiedzią jest zasada pomocniczości, natomiast w opinii innych należałoby ustanowić wspólnotowe ramy prawne. Oczywiście jest, że decyzja w tej sprawie nie zapadnie szybko. Nasza wspólna z Komisją propozycja dotycząca mapy drogowej to próba zapewnienia prawidłowego rozwiązania tych problemów, zgodnie z harmonogramem czasowym Unii.

Poruszano wiele aktualnych tematów. Przy okazji tematu dyskryminacji Prezydencja obiecała przedstawić nową dyrektywę. Jak państwu wiadomo, jej finalizacja wymaga jednomyślności państw członkowskich.

Wielokrotnie słyszałem przytaczane słowo „dostępność”. To najlepsze określenie, gdyż skuteczność uwarunkowana jest dostępnością. Musimy sobie to teraz wyjaśnić. Czy społeczna Europa może dokonać postępu, czy też nie? Według mnie może i *musimy* dążyć do społecznej Europy. Nie najlepiej nam się wiedzie w 2008 roku? Owszem, zgadzam się. Czy jest za późno? Z pewnością nie jest! Nigdy nie jest za późno. Czy chcemy postępu? Oczywiście, że tak. Należy jednak zadać sobie pytanie, czy chcemy dążyć do społecznej Europy wspólnie? Panie i panowie! To jest właśnie moment, w którym musimy zatrzymać się i zastanowić!

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Uważam, że głębia i emocje towarzyszące naszej debacie wyraźnie dowiodły ponownego marszowego kroku społecznej Europy. W debacie poruszono całą serię szczegółowych problemów i sądzę, że nie ma potrzeby indywidualnie reagować na każdy z nich, ponieważ przyszłe dyskusje dostarczą okazji do rozwinięcia argumentów i znalezienia odpowiedniej równowagi. Do niektórych kwestii chciałbym jednak odnieść się bardziej ogólnie.

Przede wszystkim agenda, która z uwagi na swoją wszechstronność rozpatruje agendę społeczną i politykę społeczną w kategoriach manifestacji złożonego podejścia do polityki oraz konsekwencji złożonego podejścia do całego szeregu obszarów polityki. Jest to wyraźnie koncepcja dominująca, która w żaden sposób nie pomniejsza znaczenia polityki społecznej, uwzględniająca szereg niewątpliwie interesujących oraz technicznych aspektów, lecz mimo to wyraźnie marginalna.

Agenda ta musi stawiać politykę społeczną na piedestale polityki europejskiej. Oczywiście pojawia się pytanie, czy agenda nie jest po prostu czysto technicznym zagranem w interesie politycznym, lecz moim zdaniem pytanie to należy zlekceważyć. Nie jest, ponieważ podejście do niej wypracowano przed laty. Uwzględniona jest także w wielu dokumentach Komisji Europejskiej, które również były omawiane przez Parlament. Nie ma związku z żadnym ważnym wydarzeniem, takim jak na przykład irlandzkie referendum.

Agenda ta dowodzi między innymi zdecydowania Komisji w opracowywaniu projektu tej agendy przez zastosowanie procedury z próbą wykorzystania wszystkich instrumentów dostępnych Komisji Europejskiej na szczeblu europejskim, prawodawstwa, otwartej metody koordynacji i wszystkich innych metod. Dlatego obejmuje ona nie tylko wnioski legislacyjne, ale oczywiście także proponowane komunikaty i wnioski dotyczące innych dokumentów.

Chciałbym podkreślić, że agenda jest realna, gdyż mieści się w możliwościach, na które Komisja Europejska może mieć wpływ. Inne wnioski będą niewątpliwie poddane debacie w Parlamencie i na pewno przy wielu okazjach będą zmieniane, ale mimo to są realnymi propozycjami, nad którymi można dyskutować. Uważam, że powinienem się również odnieść do opinii, którą częściowo wyrażono w debacie, a mówiącej, iż propozycje w dziedzinie opieki zdrowotnej to w pewnym sensie awaryjne drzwi do dyrektywy Bolkesteina. Nie nieprawda. Wnioski te nie są ukierunkowane na bezpłatne świadczenie usług, ale mają ułatwić Europejczykom dostęp do opieki zdrowotnej. Propozycje te niewątpliwie obejmują całą serię bardzo delikatnych aspektów i oczywiście będą szczegółowo omawiane, ale jednak ich podstawowym zamierzeniem i skutkiem jest poprawa opieki zdrowotnej dla obywateli europejskich.

Innym wątkiem, który chciałbym podkreślić jest pomysł walki z ubóstwem. Jest on wyraźnie sformułowany, natomiast w wyniku debaty pojawiło się pytanie: „jakimi metodami?” Agenda nie zakłada istnienia tylko jednej skutecznej metody walki z ubóstwem, lecz zawiera zamysł „zaatakowania” ubóstwa z różnych stron. Obejmuje próbę ograniczenia przypadków przedwczesnego kończenia nauki. W ramach walki z ubóstwem traktuje także o zapewnieniu dostępu do ustawicznego kształcenia. Walce z ubóstwem służy również wyraźnie sformułowany zamiar uwydatnienia w systemach emerytalnych takich aspektów jak sprawiedliwość i efektywność socjalna. Sprawa dyskryminacji oraz dyrektywy przeciwko dyskryminacji to także sposoby walki z ubóstwem, gdyż otwierają dostęp dla osób niepełnosprawnych, zapobiegając dyskryminacji osób, które zestarzały się pracując, zapobiegając w ten sposób także ubóstwu.

Pojawiła się również kwestia równych szans dla mężczyzn i kobiet. Chciałbym powiedzieć, że równych szans dla mężczyzn i kobiet dotyczyą inne dyrektywy i dlatego nie było aż takiej potrzeby wyraźnego uwzględniania równości mężczyzn i kobiet w dyrektywie wnioskowanej.

Przedmiotem debaty były też konwencje MOP. Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że agenda ta niewątpliwie pokazuje mocne zaangażowanie Komisji i Europy w sprawę godnej pracy na szczeblu światowym. Tak samo jak dyrektywa wdrażająca porozumienie między pracownikami a pracodawcami w sektorze morskim, wskazuje wyraźnie sposób postrzegania przez Europę różnych konwencji MOP. We wszystkich dokumentach europejskie państwa członkowskie są zachęcane do możliwie najszybszego ratyfikowania całego zbioru.

Panie i panowie! Debata była szczegółowa i chwilami trudna. W mojej opinii jest to debata dowodząca znaczenia europejskiej polityki społecznej.

Przewodniczący. - Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się podczas następnej sesji miesięcznej na terytorium Europy.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Petru Filip (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Panie przewodniczący! Po konwencjonalnych oświadczeniach, według których 2008 rok ma być rokiem ponownej inauguracji Europy społecznej, tak zwany pakiet socjalny stanowi zestaw inicjatyw prawodawczych, których konwergencja pozostaje w chwili obecnej na etapie zamiarów. Może nadszedł dla nas czas, by bardziej stanowczo i staranniej podejść do spraw, które mają większy niż kiedykolwiek wpływ na obywateli.

W tych okolicznościach musimy zapoczątkować misję zapewnienia wszystkim obywatelom Wspólnoty niedyskryminujących warunków życia i pracy. Po pierwsze, w tym kontekście ponowne podjęcie rozmów w sprawie minimalnych zarobków we Wspólnocie jest nie tylko stosowne, ale wręcz konieczne. Po drugie, to samo dotyczy zapewnienia we wszystkich państwach członkowskich UE jednolitych warunków w odniesieniu do wspólnotowego rynku pracy. W dzisiejszych czasach to niedopuszczalne, by stosunek poszczególnych rządów UE do europejskich obywateli różnił się zależnie od ich kraju pochodzenia.

W tym samym kontekście znacząca wydaje się inicjatywa Komisji ukierunkowana na lepszą widzialność oraz poprawę metod pracy w ramach strategii UE dotyczącej integracji społecznej i ochrony socjalnej, jak również na skonsolidowanie wzajemnego oddziaływania tej strategii i innych obszarów polityki. Ochoczo przyjąłem wniosek Komisji dotyczący horyzontalnej dyrektywy w sprawie zwalczania dyskryminacji w dziedzinach innych niż zatrudnienie.

Livia Járóka (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Jednym z najważniejszych rezultatów polityki Komisji Europejskiej w ramach odnowionej agendy społecznej musi być przywrócenie odpowiednich praw europejskim Romom jako obywatelom europejskim oraz zatrzymanie ich społecznego wykluczenia. Cieszę się, że sprawa ta znajduje poparcie w przedmiotowym dokumencie.

W obszarach wymienionych w agendzie Romowie znajdują się w znacznie gorszej sytuacji niż większość społeczeństwa w obszarach edukacji, zatrudnienia, warunków życia, dyskryminacji i zdrowia.

Przydatnym narzędziem w walce z bezrobociem mogłyby być programy uczenia się przez całe życie, dzięki którym Romowie mogliby nabywać odpowiednie kwalifikacje umożliwiające im zatrudnienie lub działalność na własny rachunek.

Narzędzia służące walce z dyskryminacją trzeba urzeczywistnić w postaci praw krajowych, by dyskryminowane osoby mogły zwracać się do sądów, a krajowe władze i organy zajmujące się równością szans mogły nakładać sankcje za naruszenia.

W obszarze ograniczenia wykluczenia społecznego Romów skuteczniejsze powinny być fundusze strukturalne, ale by to osiągnąć należy przyznać romskim organizacjom pozarządowym przynajmniej prawo do rozmów w procesie doboru, planowania, wdrażania i oceny projektów finansowanych z tych funduszy, jak również zapewnić programy potrzebne romskim organizacjom pozarządowym do przygotowywania odpowiednich ofert.

Mamy nadzieję, że Agenda Polityki Społecznej będzie w stanie udzielić właściwych odpowiedzi na te pytania. Jestem przekonana o dużym znaczeniu możliwości omówienia tych tematów na szeroką skalę na konferencji w Rzymie dnia 16 września i mam nadzieję, że w porządku dziennym Rady Europejskiej znajdzie się sprawa społecznego wykluczenia Romów, uwzględniona zarówno oddzielnie, jak i w ramach agendy społecznej.

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pakiet socjalny Komisji to długo oczekiwana reforma na rzecz urzeczywistnienia społecznego wymiaru Unii Europejskiej. Tak jak wielu moich kolegów chciałabym jednak, by Komisja przyjęła nieco wyraźniejsze i ambitniejsze stanowisko w sprawie swoich wniosków i reform. W mojej opinii pakiet był szczególnie wybrakowany pod względem ochrony podstawowych usług użyteczności publicznej.

Pakiet zawiera jednak wiele dobrych propozycji. Chciałabym szczególnie podziękować Komisji, że po długich rozważaniach zdecydowała o opracowaniu horyzontalnej dyrektywy przeciwko dyskryminacji, uwzględniającej wszystkie powody tej dyskryminacji. Obywatele doświadczający dyskryminacji w różnych formach i z różnych powodów nie powinni doświadczać także nierównego traktowania. Horyzontalne podejście to jedyny realny sposób zagwarantowania wszystkim równego traktowania. Ponadto niezmiernie mile widziana jest propozycja dotycząca wzmocnienia roli europejskich rad zakładowych.

Wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie praw pacjentów w obszarze transgranicznej opieki zdrowotnej, stosunkowo mniej nagłośniony, będzie miał namacalny wpływ na codzienne życie wielu Europejczyków. W obliczu otwartych granic europejskich i zwiększonych możliwości szczególnie ważne jest, by wyjaśnić w sektorze opieki zdrowotnej, kto odpowiada za zdrowie pacjentów i jaki jest zakres tej odpowiedzialności. Wniosek Komisji dotyczący przedmiotowej dyrektywy to pożądane wyjaśnienie reguł w wymiarze paneuropejskim.

Pomimo słabych stron, pakiet jest zdecydowanie krokiem we właściwym kierunku i mam nadzieję, że Komisja będzie kontynuowała wysiłki, by poprawić samopoczucie Europejczyków w obszarze zabezpieczeń społecznych w nadchodzących latach. W związku z tym chciałabym nakłonić Komisję, aby uwzględniła w swoich planach projekt dyrektywy w sprawie przedłużenia urlopu macierzyńskiego z 14 do 18 tygodni. Dobrze by było, gdyby dyrektywa weszła w życie możliwie najszybciej. Chciałabym jednak, by Komisja w swoim wniosku skoncentrowała się na urlopie rodzicielskim, zapewniając tym samym większe prawa i możliwości obojgu rodzicom, umożliwiające pozostawanie w domu po narodzeniu dziecka.

Katrin Saks (PSE), na piśmie. – (ET) Martin Schultz ma bez wątpienia rację, mówiąc, że pakiet socjalny mógłby być bardziej zdecydowany. Komisja powinna była opracować pakiet wcześniej, byśmy mogli zająć się tą istotną sprawą nie w obliczu zbliżających się wyborów, ale również wtedy, kiedy był czas na ostrożne wyważenie wszystkich niuansów pakietu, który niewątpliwie jest bardzo ważny.

Chciałabym zwrócić między innymi uwagę na komunikat Komisji w sprawie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Chociaż zapewniono z niego pomoc kilku tysiącom osób na przykład w Niemczech, Francji, Portugalii i Finlandii, to według badań z 2007 roku nie wykorzystano całkiem sporej części tego funduszu.

W sierpniu pracownicy przemysłu odzieżowego na Litwie otrzymali rekompensatę z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. To dobry znak, że nowe państwa członkowskie mogą także z powodzeniem ubiegać się o pomoc potrzebną w związku ze zmianami, jakie niesie ze sobą globalizacja.

Niebawem Komisja zbada kryteria, na których podstawie podejmowane są decyzje o przyznaniu pomocy. Chciałabym podkreślić, że w małych krajach takich jak Estonia wiele przedsiębiorstw zmuszonych było zwolnić z pracy setki ludzi z powodu globalizacji. Uproszczenie procedury wnioskowania o pomoc z Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji niewątpliwie uprości także przyznanie pomocy tym osobom.

Silvia-Adriana Țicău (PSE), na piśmie. – (RO) W traktacie lizbońskim potwierdzono fakt, że Unia powinna polegać na społecznej gospodarce rynkowej, zapewniającej swoim obywatelom przyzwoite warunki życia i pracy, dostęp do edukacji oraz usług zdrowotnych i zabezpieczenia socjalnego.

Ludność Unii starzeje się. Podczas gdy w 2007 r. obywatele powyżej 65 roku życia stanowili 17% ludności Unii, w 2030 roku odsetek ten osiągnie wartość 24,6%.

Według najnowszych statystyk Eurostatu, od 2015 roku liczba zgonów przewyższy liczbę urodzeń, skutkując spadkiem liczby obywateli europejskich z 521 milionów w 2015 roku do 506 milionów w roku 2060.

W tych okolicznościach podstawowym czynnikiem warunkującym wzrost ludności w Unii powinna pozostać migracja. Jak dotąd fale migracji różnie dotyczą poszczególne państwa członkowskie. Podczas gdy w latach 1985-2007 w Irlandii odnotowano wzrost ludności o 21,8%, to w tym samym okresie liczba ludności w Bułgarii zmalała o 14,4%.

Jakich rozwiązań dostarczy pakiet socjalny w związku z tymi wyzwaniami? Obywatele Unii czekają na stanowcze działania ukierunkowane na stworzenie dobrze wynagradzanych miejsc pracy, zapewnienie dostępu do edukacji na odpowiednim poziomie, usług opieki zdrowotnej i zabezpieczeń socjalnych.

Pakiet socjalny to polisa ubezpieczeniowa Unii na przyszłość i ma zasadnicze znaczenie dla jej rozwoju w perspektywie długoterminowej.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM), na piśmie. –Reforma europejskiego modelu społecznego jest niewątpliwie konieczna, zwłaszcza że w wielu większych państwach członkowskich nadal funkcjonują przedawnione systemy opieki społecznej. Wszelkie rozmowy o europejskim modelu społecznym wydają się być krokiem w niewłaściwym kierunku.

Żaden z dokumentów opublikowanych przez Komisję w ramach społecznej agendy czy polityki społecznej nie może przyczynić się do faktycznego wzrostu gospodarczego lub stworzenia miejsc pracy. Przy amerykańskim kryzysie ekonomicznym, który szybko daje się odczuć na wybrzeżach naszego kontynentu, nasze rządy powinny zareagować tak, by obywatele możliwie najmniej odczuli skutki recesji. Biurokracja UE nie zatrzyma kryzysu ekonomicznego ani recesji. Państwa członkowskie powinny skoncentrować się na liberalizacji ich gospodarek, obniżeniu podatków i stóp procentowych oraz ograniczeniu biurokracji, zwłaszcza w odniesieniu do małych przedsiębiorstw.

Scentralizowana interwencja w ekonomię nigdy się nie udawała. Zaproponowane przez Komisję środki uwzględniające podejście „z góry na dół” (top-down) mogą nie tylko nie pomóc naszym obywatelom bronić się przed bezrobociem, ale w rzeczywistości mogą utrudnić wzrost zatrudnienia i gospodarczy.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godzinie 11.40 w czasie głosowania i wznowione w południe)

PRZEWODNICZY: Edward McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

Dimitar Stoyanov (NI). - (BG) Panie przewodniczący! Chciałbym poinformować Parlament, że z naruszeniem Protokołu w sprawie przywilejów i immunitetów Wspólnot Europejskich, dnia 30 lipca zostałem aresztowany i pobity przez policję oraz grożono mi poderżnięciem gardła.

To wstyd, że Parlament nadal nie zabrał głosu w sprawie tego przestępstwa, którego padłem ofiarą. Chciałbym zapytać kolegów zebranych na tej Sali, czy czekają aż moje poderżnięte gardło stanie się faktem? Czekacie aż groźby zostaną urzeczywistnione, a ja zamordowany? Posłowi do Parlamentu Europejskiego wyrządzono okrutną krzywdę, a Wy milczycie. Dziękuję.

Przewodniczący. – Panie pośle Stoyanov! Dziękuję za poinformowanie nas o tym fakcie. Przekażemy tę sprawę odpowiedniemu organowi w ramach instytucji.

5. Głosowanie

Przewodniczący. – Następnym punktem jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły dotyczące głosowania podano w protokole.)

5.1. Program „Młodzież w działaniu” (2007–2013) (A6-0274/2008, Katerina Batzeli) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Katerina Batzeli, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! W kwestii dotyczącej czterech sprawozdań, nad którymi mamy głosować, proszę pozwolić, że w imieniu Komisji Kultury i Edukacji zaznaczę, iż zaangażowanie młodzieży i obywateli we wspólnotowe działania w dziedzinie kultury i edukacji to jeden z najważniejszych obszarów działalności UE, a zwłaszcza Parlamentu Europejskiego.

Decyzje w sprawie wyboru i finansowania różnych działań w ramach tych programów należy zatem podejmować na podstawie jasnych i obiektywnych kryteriów. Należy przyjąć uproszczone procedury, by uniknąć zbędnych opóźnień w stosunku do obywateli europejskich.

Cztery sprawozdania z procedury komitetowej, o których przyjęcie na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym został poproszony Parlament Europejski, mają na celu zapewnić przejrzyste, szybkie i skuteczne procedury. Umocni to jednocześnie rolę Parlamentu Europejskiego w danym obszarze procedur.

Fakt przyjęcia przez Komisję i Radę wniosków parlamentarnych jest szczególnie zadawalający i daje nadzieję na przyszłe porozumienie międzyinstytucjonalne.

Na koniec chciałabym podziękować Komisji, Radzie z czasów słoweńskiej prezydencji oraz obecnej prezydencji francuskiej za ducha współpracy i porozumienia oraz za sposób zarządzania tymi czterema programami wspólnotowymi.

5.2. Program „Kultura” (2007–2013) (A6-0273/2008, Katerina Batzeli) (głosowanie)

5.3. Program „Europa dla Obywateli” (2007–2013) (A6-0275/2008, Katerina Batzeli) (głosowanie)

5.4. Program działań w zakresie uczenia się przez całe życie (A6-0276/2008, Katerina Batzeli) (głosowanie)

5.5. Zawarcie protokołu do Umowy o partnerstwie i współpracy WE-Uzbekistan w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0306/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

5.6. Zawarcie protokołu do Umowy o partnerstwie i współpracy WE-Kirgistan w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0307/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

5.7. Zawarcie protokołu do Umowy o partnerstwie i współpracy WE-Tadżykistan w celu uwzględnienia przystąpienia Bułgarii i Rumunii do UE (A6-0320/2008, Jacek Saryusz-Wolski) (głosowanie)

5.8. Odpowiedzialność Czarnogóry w odniesieniu do długoterminowych pożyczek udzielonych Serbii i Czarnogórze (byłej Federalnej Republice Jugosławii) (A6-0281/2008, Helmuth Markov) (głosowanie)

5.9. Zmiana rozporządzenia Rady (WE) nr 834/2007 w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych (A6-0311/2008, Neil Parish) (głosowanie)

5.10. Porozumienie w sprawie połowów na południowym obszarze Oceanu Indyjskiego (A6-0315/2008, Philippe Morillon) (głosowanie)**5.11. Projekt budżetu korygującego nr 5/2008 (A6-0328/2008, Kyösti Virrankoski) (głosowanie)****5.12. Europejska Sieć Sądowa (A6-0292/2008, Sylvia-Yvonne Kaufmann) (głosowanie)****5.13. Stosowanie zasady wzajemnego uznawania wyroków (A6-0285/2008, Armando França) (głosowanie)**

– Przed głosowaniem:

Armando França, sprawozdawca. – (PT) To sprawozdanie było dobrym przykładem zrozumienia i współpracy w Parlamencie oraz współpracy Parlamentu z Radą. Dlatego chciałem podziękować moim szanownym kolegom, przedstawicielom Rady, pracownikom technicznym oraz każdemu, kto był zaangażowany w to wszechstronne i trudne sprawozdanie.

Decyzja ramowa będzie bardzo ważna dla sądownictwa karnego w UE. Promuje ona zasadę wzajemnego uznawania, umacnia prawo do obrony oraz umacnia gwarancje oskarżonego, przyspiesza wykonanie decyzji wydawanych zaocznie i zwiększa skuteczność tego wykonania, jak również pomaga w walce z przestępczością w Europie. Przyszła decyzja ramowa pomoże także wzmocnić prymat prawa i praworządność, jak również będzie sprzyjała integracji Europejskiej. Zasadnicze znaczenie miało zdecydowane porozumienie, jakie osiągnięto w Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, które należy przypieczętować tu i teraz. Dziękuję wszystkim.

5.14. Rybołówstwo i akwakultura w kontekście zintegrowanego zarządzania strefami przybrzeżnymi w Europie (A6-0286/2008, Ioannis Gklavakis) (głosowanie)

– Przed głosowaniem:

Ioannis Gklavakis, sprawozdawca. – Panie przewodniczący, panie i panowie! Proszę pozwolić, że krótko wspomnę o zintegrowanym zarządzaniu strefą przybrzeżną, którego założeniem było przede wszystkim chronić rybołówstwo i hodowlę ryb. Debatę nad sprawozdaniem odwołano z powodu debaty nad sytuacją w Gruzji, która jest sprawą pilną i ważną. Dlatego wypowiadał się dzisiaj.

Moje sprawozdanie dotyczy przede wszystkim ochrony środowiska i dlatego proszę państwa o poparcie go w głosowaniu. Chciałem zwrócić uwagę, że Komisja Rybołówstwa głosowała jednomyślnie.

Moje sprawozdanie zawiera różne propozycje, z których cztery są szczególnie istotne. Pierwsza dotyczy ukończenia planu badań morskich; druga to długoterminowy plan przy jednoczesnej kontynuacji rozmów z udziałem przedstawicieli wszystkich zawodów, zwłaszcza rybaków. Trzecia dotyczy ewentualnego utworzenia centralnego organu koordynującego z uwagi na brak koordynacji między organami w minionych latach. Czwarta propozycja to ustalenie harmonogramu z uwagi na fakt, że od 2002 roku, kiedy to prowadzono podobne rozmowy, podjęto działania bez określonego harmonogramu.

Proponuję, abyśmy podejmowali decyzje według ustalonego harmonogramu. Ponieważ wierzę, że wszyscy pragniemy chronić ocean, proszę o poparcie w głosowaniu, za co z góry dziękuję.

5.15. Korzystanie z wizowego systemu informacyjnego (VIS) na mocy kodeksu granicznego Schengen (A6-0208/2008, Mihael Brejc) (głosowanie)**5.16. Wzmocnienie Eurojustu i zmiana decyzji 2002/187/WSiSW (A6-0293/2008, Renate Weber) (głosowanie)**

– Przed głosowaniem nad poprawką 19:

Evelyn Gebhardt (PSE). - (DE) Panie przewodniczący! Jak zaznaczyłam przed głosowaniem, zawarto ustny kompromis w sprawie poprawki, którą omawiałam z panią Weber i panem Demetriou – kompromis między poprawkami 37 i 39. Poprawka kompromisowa miałaby brzmieć, jak następuje:

„Inne formy przestępstw, w których istnieją autentyczne wskazania, że dotyczą organizacji przestępczych lub poważnych zbrodni.”

(DE) Jest to brzmienie poprawki kompromisowej, która obejmowałaby poprawki 37 i 19.

(Poprawka ustna została przyjęta.)

5.17. Ocena systemu dublińskiego (A6-0287/2008, Jean Lambert) (głosowanie)

5.18. Niektóre aspekty ubezpieczeń komunikacyjnych (A6-0249/2008, Nickolay Mladenov) (głosowanie)

5.19. Skoordynowana strategia w celu usprawnienia walki z oszustwami podatkowymi (A6-0312/2008, Sharon Bowles) (głosowanie)

Przewodniczący. – Na tym kończymy głosowanie.

6. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia do głosowania

- Sprawozdanie: Sylvia-Yvonne Kaufmann (A6-0292/2008)

Hubert Pirker (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Ponieważ nie mogłem przedstawić moich wyjaśnień z powodu nadmiernego hałasu, chciałbym to zrobić teraz. Głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Kaufmann z uwagi na potrzebę wyjaśnienia, że Europejska Sieć Sądowa to konieczność, ponieważ funkcjonowała skutecznie przez ostatnich dziesięć lat razem z systemem pomocy prawnej. Obecnie chodzi o wyraźne rozróżnienie sieci od Eurojustu. Działalność obu instytucji ma swoje uzasadnienie. Celem jest zapewnienie wzajemnego uzupełniania się Europejskiej Sieci Sądowej i Eurojustu lub ich współpracy, skutkujące bezpieczeństwem dla państw członkowskich.

- Sprawozdanie: Armando França (A6-0285/2008)

Hubert Pirker (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! W kwestii dotyczącej wyroków wydawanych zaocznie chciałem zaznaczyć, że doskonała współpraca policyjna w Unii Europejskiej jest dla nas bezużyteczna, skoro system ścigania w sprawach karnych nie funkcjonuje na miarę swoich możliwości.

Sądzę, że pod tym względem nasza decyzja wyeliminowała lukę prawną. Wzajemne uznawanie wyroków w sprawach karnych, w tym wyroków wydawanych zaocznie, umożliwia ich wykonanie w innych państwach. Jest to ważny krok, dzięki któremu organy sądowe mogą pomagać policji w wykonywaniu jej pracy.

- Sprawozdanie: Mihael Brejc (A6-0208/2008)

Hubert Pirker (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Celem sprawozdania pana posła Brejca jest wyposażenie nas w środki, które nareszcie umożliwią stosowanie i sprawdzanie wizowego systemu informacyjnego zawsze w przypadku wjazdu do strefy Schengen obywateli z krajów, które nie należą do UE. Wiemy, że w UE zamieszkuje nielegalnie wiele osób, ponieważ ich wizy wygasły lub zostały unieważnione. Ustanawiając współpracę między systemem Schengen a wizowym systemem informacyjnym stwarzamy warunki, w których możemy wyeliminować nadużycia wizowe w Unii Europejskiej oraz upewnić się, że osoby wjeżdżające i opuszczające terytorium Unii Europejskiej są do tego oficjalnie upoważnione.

Frank Vanhecke (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Oczywiście nie mam zastrzeżeń i tak jak większość osób zgadzam się z koniecznością udoskonalenia wizowego systemu informacyjnego krajów strefy Schengen, lecz treść tego sprawozdania jest tak absurda, że trudno to wyrazić słowami. System wizowy faktycznie należało uelastyczyć z uwagi na czas oczekiwania na przejściach granicznych! Każdy, kto kiedykolwiek podróżował wie, że niejednokrotnie powstają listy oczekujących i czasami jest to konieczne. Zastanawiam

się, jakie oceny można zapewnić strażnikom granicznym, by umożliwić im podejmowanie decyzji o ewentualnym zagrożeniu. Kto wie, skąd przychodzą terroryści czy inne zagrożenia?

Uważam również, że jesteśmy całkowicie zacofani w tym obszarze. Europeizacji naszych przejść granicznych dokonano bezmyślnie, bez przygotowania i pod naciskiem ideologicznych ekstremistów, którzy przywiązują mniejszą wagę do bezpieczeństwa obywateli aniżeli do wielkiego ideału nowego europejskiego związku sowieckiego.

Daniel Hannan (NI). - Panie przewodniczący! Jak widać to już tradycja przy takich okazjach, gdyż chciałem zaznaczyć, że harmonizacja europejskiej polityki w dziedzinach wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych ma jedną z najsłabszych podstaw prawnych. W sprawozdaniach, nad którymi właśnie głosowaliśmy – pani poseł Kaufmann, panów posłów França, Brejca, Webera i pani poseł Lambert – jest wiele treści ukierunkowanej na umocnienie danych aspektów polityki, inicjatyw oraz, w przypadku Eurojustu, całej instytucji, która nie posiada właściwego mandatu prawnego. To prawda, że europejska konstytucja lub traktat lizboński zapewniłyby taki mandat, ale tak samo jest prawdą – i wydaje się, że czasami trzeba o tym przypominać w tej Izbie – fakt trzykrotnego odrzucenia konstytucji: przez 55% Francuzów, 62% Holendrów i 54% Irlandczyków, którzy brali udział w głosowaniach.

Możliwość posiadania monopolu na karne środki przymusu za pośrednictwem systemu sądownictwa karnego to być może najwyższy atrybut państwowości. Możemy zdefiniować państwo jako terytorium z uzgodnionymi przepisami, egzekwowanymi przez wspólny organ władzy. Jeżeli Unia Europejska chce przypisać sobie taki najwyższy atrybut państwowości, to powinna mieć na tyle przyzwoitości, by zapytać najpierw o pozwolenie swoich obywateli w drodze referendum. *Pactio Olisipiensis censenda est!*

- Sprawozdanie: Renate Weber (A6-0293/2008)

Hubert Pirker (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy wzmocnienia Eurojustu. Jest to kolejny zbiór instrumentów, których ostatecznym celem jest zacieśnienie współpracy policyjnej i zapewnienie jej skuteczności. Stało się oczywiste, że we współpracę sądową z danym krajem zaangażowanych jest bardzo dużo instytucji. Dlatego nasza propozycja utworzenia systemu koordynacji w samych państwach członkowskich i między nimi ma sens, ponieważ gwarantuje skuteczną współpracę, zwłaszcza w walce z terroryzmem i innymi formami przestępczości zorganizowanej.

Szczególnie dodającym otuchy działaniem, które chciałbym uwydatnić, jest ustanowienie sędziów łącznikowych w krajach spoza UE, podobnie jak w ramach współpracy policyjnej, co umożliwi odpowiednią poprawę w obszarze współpracy z tymi krajami. Krótko ujmując, system ten umożliwi nam utworzenie tzw. „cordon sanitaire” na potrzeby ochrony Unii Europejskiej.

- Sprawozdania: Jean Lambert (A6-0287/2008), Sharon Bowles (A6-0312/2008)

David Sumberg (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Na początku chciałbym powiedzieć, że to wielka przyjemność widzieć pana ponownie w roli przewodniczącego całej sesji plenarnej, tu – w Brukseli. Jeden mały krok dla posła McMillana-Scotta, lecz dla Parlamentu Europejskiego to być może ogromny skok. Kto wie? Proszę nie wstrzymywać oddechu.

Skoro zostałem poproszony o głos, to chciałbym odnieść się do sprawozdań pań posłanek Lambert i Bowles. Uważam, że sprawozdanie pani poseł Lambert jest ciężko poprzeć. Nawiązuje ona w tym sprawozdaniu do pomysłu rozmieszczenia nielegalnych imigrantów na terytorium większości państw UE, co według mnie jest całkowicie niepraktyczne. Z punktu widzenia Wielkiej Brytanii bardziej istotny jest fakt, że jesteśmy jedynym lub połowicznie jedynym (ponieważ w takiej samej sytuacji jest Cypr) państwem wyspą. Dlatego uważam, że dla Wielkiej Brytanii bardzo ważne jest utrzymanie kontroli nad jej własnymi granicami przez władze Wielkiej Brytanii, a nie przez Unię Europejską, która ma duże i nieszczelne granice. W związku z tym uważam, że sprawozdanie pani poseł Lambert jest nie do przyjęcia z tego względu.

Sprawozdanie pani poseł Bowles jest nie do przyjęcia, ponieważ pomimo niektórych dobrych intencji skutecznie obwinia raje podatkowe za wysokie podatki, które wielu z nas musi wytrzymywać. Jednak przyczyną wysokich podatków – na pewno w Wielkiej Brytanii – są rządy naszej Partii Pracy, która ma skłonność do podnoszenia dochodów z podatków przez obciążanie obywateli i podatników brytyjskich oraz jest zdeterminowana, żeby tak postępować.

Istota wysokich podatków to problem krajowy i tak powinno pozostać, a odpowiedzialność w tej kwestii powinna spoczywać na rządach krajowych. W tym przypadku Unia Europejska nie powinna ponosić odpowiedzialności.

- Sprawozdanie: Jean Lambert (A6-0287/2008)

Frank Vanhecke (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Pani poseł sprawozdawca – pani Lambert ma rację, mówiąc, że cele z Dublina dotyczące składania wniosków o azyl jednocześnie w różnych krajach (tzw. „asylum shopping”), nigdy nie zostały zrealizowane, a wręcz przeciwnie. To prawda. Ma również rację, mówiąc, że system w nieunikniony sposób nakłada bezzasadnie duże obciążenia na państwa członkowskie na granicach Unii Europejskiej. To także prawda. Nakłanianie do wsparcia dla tych państw jest zatem uzasadnione.

Z drugiej strony uważam, że w sprawozdaniu brakuje szeregu ważnych punktów oraz absolutnie nie zgadzam się z większością założeń i celów sprawozdawcy; mam wręcz odmienne zdanie. Podaję przykład: ocena Komisji wykazała już, że dziesiątki tysięcy osób ubiegających się o azyl ukrywa się z powodu systemu dublińskiego, a sprawozdawca sprzeciwia się jeszcze zatrzymaniom. To sprawa najwyższej wagi. Ścisła współpraca między europejskimi państwami członkowskimi w obszarze azylów może się opłacać, lecz w tym przypadku zachodzi konieczność odejścia od całej serii politycznie poprawnych pomysłów, których pełne jest przedmiotowe sprawozdanie.

Philip Claeys (NI). - (NL) Panie przewodniczący! Nie sposób podsumować wszystkie problemy związane ze sprawozdaniem pani poseł Lambert w ciągu jednej minuty, zatem ograniczę się do kilku punktów. W kwestii dotyczącej ochrony dzieci sprawozdanie zawiera stwierdzenie, że w razie niepewności co do wieku należy zakładać niewinność dziecka. Brzmi dobrze, ale w rzeczywistości jest to bezpośrednia zachęta to większych nadużyć w zakresie dokumentów tożsamości.

Sprawozdanie również zawiera stwierdzenie o zbyt restrykcyjnej definicji członka rodziny, co znowu stanowi otwarte zaproszenie do popełniania nadużyć. Na przykład w Afryce w większym lub mniejszym stopniu wszyscy są spokrewnieni i jeżeli mamy to uwzględniać, to możemy niezwłocznie otworzyć wszystkie bramy.

Sprawozdanie sprzeciwia się również dostępowi służb policyjnych i organów ścigania z państw członkowskich do bazy Eurodac, ponieważ – i tu cytuję: „zwiększyłoby to ryzyko napiętnowania osób ubiegających się o azyl”. To niedorzeczny pomysł, zwłaszcza że Eurodac może zawierać całe bogactwo informacji na potrzeby walki z nielegalną imigracją, międzynarodową przestępczością i terroryzmem.

- Sprawozdanie: Sharon Bowles (A6-0312/2008)

Christoph Konrad (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pani poseł Bowles zawiera analizę problemu oszustw w zakresie podatku VAT – i słusznie, gdyż sięgają one 20 miliardów euro rocznie. Popieram propozycje w tej sprawie. Ważne jednak, aby zaznaczyć konieczność zmiany całego systemu, przeprowadzenia strukturalnej reformy w tym obszarze. Od Komisji słyszeliśmy na ten temat jedynie oświadczenia o zamiarze zacieśnienia międzyrządowej współpracy w danej kwestii oraz zaangażowania się w ocenę, badania i tym podobne.

Mając na uwadze rozmiar oszustw, nadszedł najwyższy czas, by Komisja porzuciła swoje pasywne stanowisko i wsparła reformistyczne państwa członkowskie, które faktycznie zamierzają wprowadzić zmiany. Jest to także wezwanie dla pana komisarza Kovácsa do zaległych przemyśleń w tej sprawie. Mam nadzieję, że wpłynie do nas odpowiedni wniosek przed końcem tej kadencji Parlamentu, a wnioski rządów Austrii i Niemiec spotkają się z poparciem.

Ivo Strejček (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Głosowałem przeciwko sprawozdaniu pani poseł Bowles.

Chciałbym podkreślić trzy punkty. Po pierwsze, sprawozdanie zawiera wezwanie do lepszej koordynacji podatkowej i fiskalnej. Uważam, że jest to szkodliwe dla zdrowej i owocnej konkurencji podatkowej. Po drugie, sposób wyeliminowania oszustw podatkowych nie polega na ograniczeniu konkurencji, lecz na całkowitym wyeliminowaniu zwolnień podatkowych. Po trzecie, oszustwa w zakresie podatku VAT należy wyeliminować przez ujednolicenie stawek VAT, a to szybko zaowocuje zmniejszeniem liczby zwolnień podatkowych i luk prawnych.

Pani poseł Bowles proponuje w swoim sprawozdaniu inne środki zaradcze. Dlatego głosowałem przeciwko.

Astrid Lulling (PPE-DE). – (FR) Panie przewodniczący! Jak już wczoraj powiedziałam, jestem przeciwna wszelkim oszustwom podatkowym i zwracałam się do Komisji i Rady o niezwłoczne podjęcie działań mających zaradzić zgubnym skutkom uchylania się od płacenia podatku VAT: roczne straty oszacowano na 20 mld euro, co stanowi niemal jedną piątą budżetu UE.

Wspominałam o modelu opracowanym przez RTvat i przedstawionym przez tę organizację w tej Izbie. Zredukowałby on uchylanie się od płacenia podatku VAT w przybliżeniu o 275 mln euro dziennie oraz ograniczyłby obciążenia administracyjne, zwłaszcza dla MŚP. Uważam, że Komisja powinna przeanalizować te propozycje, ponieważ nie mamy żadnych modeli. Naturalnie to politycy powinni je przyjąć.

Mimo to nie mogłam głosować za przyjęciem sprawozdania, ponieważ nie przyjęto poprawek przedstawionych przez moją grupę – w tym poprawki stwierdzającej, że zdrowa konkurencja podatkowa pomoże utrzymać i zwiększyć dochody podatkowe państw członkowskich, jak również poprawki sprzeciwiającej się rozszerzeniu zakresu dyrektywy w sprawie opodatkowania dochodów z oszczędności. Wyraźnie jednak się sprzeciwiamy rozszerzeniu zakresu tej dyrektywy w celu uwzględnienia wszystkich osób prawnych i źródeł dochodów.

W tym kontekście chciałam wyrazić nasze przekonanie, że „zbyt wysokie podatki zabijają podatki”, natomiast państwa członkowskie przychylające się takim środkiem powinny zachować daleko idącą czujność, ponieważ obywatele z Makao, Singapuru i Hong Kongu już zacierają ręce z radości, że obieramy taki kierunek. Dlatego nie głosowałam za przyjęciem sprawozdania, które moim zdaniem powinno być jasne i precyzyjne.

Avril Doyle (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Chciałam powiedzieć słowo o sprawozdaniu pani poseł Bowles dotyczącym skoordynowanej strategii na rzecz poprawy w obszarze walki z oszustwami podatkowymi. Czytając je może się wydawać, że bardzo trudno byłoby się jemu sprzeciwić czy wręcz zanegować jakieś jego fragmenty.

W rzeczywistości w pełni popieram skoordynowane podejście do walki z oszustwami podatkowymi – i potrzebujemy poważnej analizy oraz koordynacji w tym obszarze – lecz wszelkie propozycje harmonizacji podatków lub zmniejszenia konkurencji podatkowej w 27 państwach członkowskich w ramach rozwiązania kwestii zwalczania oszustw podatkowych są nie do przyjęcia.

Nie jestem pewna, czy Europa i Komisja Europejska zdają sobie sprawę ze szkód mających miejsce w państwach członkowskich w związku z nieustannym uciekaniem się do różnych sposobów centralizacji, kontrolowania lub ograniczenia kompetencji państwa członkowskiego w obszarze podatków. Sprawa była przedmiotem burzliwych obrad podczas debaty w sprawie naszego referendum dnia 12 czerwca, chociaż nie rozpatrywano jej w kategoriach znaczenia traktatu lizbońskiego. Mogliśmy to zrobić, ale nie mogliśmy perswadować tym, którzy obawiają się Europy, że traktat lizboński w jakikolwiek sposób popiera tę koncepcję centralnej kontroli podatków – w różnym zakresie i z różnych przyczyn, jak to ma miejsce w instytucjach europejskich. Proszę zachować daleko idącą ostrożność, by nie zapoczątkować problemów w tym szczególnym obszarze.

- Sprawozdania: Sylvia-Yvonne Kaufmann (A6-0292/2008)

Frank Vanhecke (NI). – (NL) Panie przewodniczący! Nie głosowałam przeciwko sprawozdaniu pani poseł Kaufmann, chociaż nie jestem całkowicie przekonany, że europeizacja naszych systemów wymiaru sprawiedliwości lub utworzenie Prokuratury Europejskiej to właściwy sposób na poprawę funkcjonowania policji i wymiaru sprawiedliwości lub karanie za przestępczość transgraniczną. Wydaje mi się, że wręcz przeciwnie.

Zachęcam jednak do szeroko zakrojonej i ściślejszej współpracy między wszystkimi najwyższymi służbami bezpieczeństwa w Europie i pod tym względem mogę w dużym stopniu poprzeć wiele zaleceń i udoskonaień w europejskiej sieci sądowej, przedstawionych w sprawozdaniu pani poseł Kaufmann. Wszystko to nie musi jednak skutkować przeplaconym i wyniosłym europejskim systemem wymiaru sprawiedliwości, oderwanym od rzeczywistości, jaki mogliśmy obserwować przez ostatnich kilka miesięcy, jak również ingerującym w sposób daleko wykraczający poza konieczną współpracę między suwerennymi państwami członkowskimi. Z tego powodu powstrzymałem się od głosu w sprawie sprawozdania pani poseł Kaufmann.

Pismenne wyjaśnienia do głosowania

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0274/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za rezolucją legislacyjną opartą na sprawozdaniu sporządzonym przez panią poseł Katerinę Batzeli z Grecji, zatwierdzającą, w pierwszym czytaniu na mocy procedury współdecyzji, wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniający decyzję 1719/2006/WE ustanawiającą program Młodzież w działaniu na okres 2007–2013. Z zadowoleniem przyjmuję poprawki, które zastąpiły doradcą procedurę komitologii obowiązkiem ze strony Komisji do terminowego informowania Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich o wszelkich działaniach podjętych w celu wdrożenia przedmiotowej decyzji bez wsparcia ze strony komisji, aby umożliwić szybsze i bardziej skuteczne wdrażanie decyzji dotyczących wyboru.

Alessandro Battilocchio (PSE), na piśmie. – (IT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Batzeli i gorąco popieram znaczne zwiększenie odpowiednich funduszy. Program „Młodzież w działaniu” stanowił w ostatnich latach ważny instrument na rzecz zaangażowania młodych pokoleń naszej Unii w wielki europejski projekt: przybliżył młode pokolenia do Europy i umożliwił im uczestnictwo w kilku faktycznie interesujących inicjatywach politycznych i kulturalnych. Komisja Europejska dobrze postępuje, zmierzając w tym kierunku: jako młody przedstawiciel tego Parlamentu, znający oddanie i cele pana komisarza Figela, mogę spokojnie zachować optymizm, jeśli chodzi o powodzenie nowego programu na lata 2007-2013.

Slavi Binev (NI), na piśmie. – (BG) Panie przewodniczący, panie i panowie! Program „Młodzież w działaniu” to narzędzie pomagające zaangażować nasze dzieci w konstruktywną działalność, w której mogą rozwijać umiejętność przywództwa, poczucie solidarności i tolerancję. Jest to jednocześnie najlepszy sposób, w jaki możemy pokazać młodym ludziom, że zależy nam na rozwiązywaniu ich problemów i możemy przywiązywać ich do idei wspólnego europejskiego domu! Z tego powodu kluczowe znaczenie dla przyszłości Unii ma wysoka skuteczność w zarządzaniu funduszami przeznaczonymi dla europejskiej młodzieży.

Zachęcanie do podejmowania inicjatyw, zmniejszenie obciążeń administracyjnych oraz osiągnięcie wyższego stopnia przejrzystości to między innymi podstawowe priorytety tego Parlamentu. Pani poseł Batzeli oferuje rozwiązania ograniczające czas przydzielenia funduszy na rzecz zwycięskich projektów, a to dobry znak dla młodych ludzi. Jednocześnie w poprawkach przewiduje się podtrzymanie miejsca Parlamentu Europejskiego w kontroli wydatków z funduszy wspólnotowych. Dlatego oddałem głos za przyjęciem sprawozdania w sprawie poprawek do programu „Młodzież w działaniu”.

Gratuluję sprawozdawcy znakomitej pracy!

Neena Gill (PSE), na piśmie. – Byłam bardzo zadowolona, że mogłam głosować za przyjęciem tego sprawozdania i uważam, że program „Młodzież w działaniu” to wspierała inicjatywa. Systemy takie jak ten będą miały decydującą rolę w stymulowaniu zaangażowania młodych ludzi w sprawy Europy.

Zaangażowanie to jest bardzo potrzebne. Wielokrotnie słyszę od moich wyborców, że Unia Europejska nic dla nich nie robi. Wszyscy, którzy wierzą w znaczenie europejskiego projektu, bez funduszy na programy w obszarze społeczeństwa obywatelskiego będą mieli kłopoty w obliczu deficytu demokracji i obojętności ze strony instytucji.

Tak negatywne nastawienie jest szczególnie silne wśród młodzieży. Kiedy tylko odwiedzam szkoły w moim okręgu wyborczym, dostrzegam cyniczne podejście do roli UE. Dlatego takie sprawozdanie to jak najbardziej aktualna reakcja na obecny i narastający problem.

Sprawozdanie spotkało się jednak ze sprzeciwem ze strony panikarzy, którzy uważają, że wzmocni ono kompetencje Komisji. Oczywiście jest, że wszystkie dostarczane informacje będą musiały być obiektywne, jeżeli mają być skuteczne. Chciałam jeszcze zapytać panię posłanki i panów posłów, w jaki sposób wzmocnienie społeczeństwa obywatelskiego i roli młodych obywateli może skutkować większymi uprawnieniami Komisji?

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Kultura należy do podstawowych długoterminowych zagadnień, mających wpływ na narody i cywilizacje. Dlatego Lista Czerwowa uważa, że politykę w dziedzinie kultury powinni realizować politycy pozostający blisko swoich obywateli i przede wszystkim powinna ona być przedmiotem prac na szczeblu krajowym. Naszym zdaniem programom w dziedzinie kultury zbyt hojnie przyznano środki w budżecie UE na treści, które we wszystkich zasadniczych elementach powinny być pozostawione w gestii państw członkowskich. Ogólnie opowiadamy się za większymi funduszami na kulturę, ale jesteśmy przeciwni przyznawaniu większych funduszy przez instytucje UE, które są tak oddalone od obywateli.

W głosowaniu nad dzisiejszymi czterema sprawozdaniami pani poseł Batzeli musieliśmy jedynie wypracować opinię na temat poprawek o charakterze bardziej technicznym, dotyczących struktury wdrażania programów. Zdecydowaliśmy się jednak głosować przeciwko tym sprawozdaniom, by wyraźnie zademonstrować nasz sprzeciw wobec tak dużych inwestycji w kulturę na szczeblu UE.

David Martin (PSE), na piśmie. – Popieram sprawozdanie pani poseł Kateriny Batzeli na temat programu „Młodzież w działaniu”. Dotacje przewidziane w ramach programu to podstawowy element, który umożliwi młodym Europejczykom pełne wykorzystanie możliwości oferowanych przez UE. Sprawozdanie ma na celu ograniczenie biurokracji i uproszczenie procesu decyzyjnego w związku z wyborem dotacji. Dlatego popieram zalecenia przedstawione w sprawozdaniu.

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0273/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za rezolucją legislacyjną opartą na sprawozdaniu sporządzonym przez panią poseł Katerinę Batzeli z Grecji, zatwierdzającą, w pierwszym czytaniu na mocy procedury współdecyzji, wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniający decyzję 1855/2006/WE ustanawiającą Program Kultura (2007–2013). Z zadowoleniem przyjmuję poprawki, które zastąpiły doradczą procedurę komitologii obowiązkiem ze strony Komisji do terminowego informowania Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich o wszelkich działaniach podjętych w celu wdrożenia przedmiotowej decyzji bez wsparcia ze strony komisji, aby umożliwić szybsze i bardziej skuteczne wdrażanie decyzji dotyczących wyboru.

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ ma ono na celu ograniczenie czasu podejmowania decyzji dotyczących przyznania europejskiego finansowania w ramach Programu Kultura (2007-2013).

Doświadczenie minionych lat pokazały, że procedura przyznawania finansowania w ramach tego mechanizmu jest dosyć powolna, a europejscy organizatorzy działalności kulturalnej mogą mieć z tego powodu problemy.

Uwzględniając fakt, że sytuacja finansowa instytucji kulturalnych i artystycznych, które ubiegają się o to finansowanie, ogólnie jest dość delikatna, z zadowoleniem przyjmuję wszelkie działania mające na celu ułatwienie dostępu do europejskich funduszy.

David Martin (PSE), na piśmie. – Pani poseł Katerina Batzeli w swoim sprawozdaniu na temat programu Kultura 2007-2013 upraszcza proces podejmowania decyzji w sprawie udzielania finansowego wsparcia w ramach programu. Zwiększenie efektywności tego procesu będzie z pożytkiem dla takich programów jak Europejskie Stolicy Kultury. Dlatego w głosowaniu poparłem przedmiotowe sprawozdanie.

Zdzisław Zbigniew Podkański (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący! Poddane pod głosowania sprawozdania Kateriny Batzeli, a dotyczące programów „Młodzież w działaniu (2007-2013)”, „Kultura (2007-2013)”, „Europa dla Obywateli (2007-2013)” i „Program działań w zakresie uczenia się przez całe życie” wykazują, że stosowane procedury związane z przyjmowaniem wieloletnich programów w dziedzinie kultury, kształcenia młodzieży i aktywnego obywatelstwa wyraźnie utrudniają ich przygotowywanie i wdrażanie. Rodzi się więc pytanie: czy wynika to z biurokratycznego stylu funkcjonowania Komisji Europejskiej, czy z braku rozumienia tego ważnego obszaru aktywności obywatelskiej?

Kultura i edukacja nie znoszą biurokracji. Stąd wynika wielokrotne opowiadanie się Komisji Kultury i Edukacji Parlamentu Europejskiego „za szybką, skuteczną i przejrzystą procedurą, która jednak chroniłaby prawo do kontroli i informacji w procesie decyzyjnym”. Bez szybkich decyzji nie będzie oczekiwanych efektów. Fakty te w pełni uzasadniają głosowania za sprawozdaniami, zwłaszcza że szeroko rozumiana kultura jest dobrem narodów, gwarancją ich rozwoju i siły przetrwania.

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0275/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za rezolucją legislacyjną opartą na sprawozdaniu sporządzonym przez panią poseł Katerinę Batzeli z Grecji, zatwierdzającą, w pierwszym czytaniu na mocy procedury współdecyzji, wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniający decyzję 1904/2006/WE ustanawiającą program Europa dla Obywateli na rzecz promowania aktywnego obywatelstwa europejskiego na lata 2007-2013. Z zadowoleniem przyjmuję poprawki, które zastąpiły doradczą procedurę komitologii obowiązkiem ze strony Komisji do terminowego informowania Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich o wszelkich działaniach podjętych w celu wdrożenia przedmiotowej decyzji bez

wsparcia ze strony komisji, aby umożliwić szybsze i bardziej skuteczne wdrażanie decyzji dotyczących wyboru.

Alessandro Battilocchio (PSE), *na piśmie*. – (IT) Panie przewodniczący! Dziękuję. Tak jak w przypadku poprzednich sprawozdań i do tego sprawozdania jestem przekonany, popierając w głosowaniu pracę wykonaną przez moją koleżankę – panią poseł Batzeli.

Program „Europa dla Obywateli” stanowił w ostatnich latach ważny krok w realizacji tak trudnego zadania, jakim jest przybliżenie Europy do jej obywateli: zbyt często w przeszłości postrzegano Europę jako odległą, zbiurokratyzowany podmiot, odcięty od codziennej rzeczywistości otaczającej jej obywateli.

Korzystając z dzisiejszej okazji, jaką jest plenarne posiedzenie w Brukseli, w drodze wyjątku możemy wysłać sygnał, który spotka się z ogromnym poparciem europejskich obywateli: pozwólcie nam zapoczątkować rozmowy w sprawie jednej siedziby głównej Parlamentu Europejskiego w Brukseli. Naszych obywateli coraz bardziej wprawiają w zakłopotanie te comiesięczne „przenosiny”, które wymagają coraz większych wysiłków organizacyjnych i nakładów finansowych. Nie czyńmy z tego tematu tabu, lecz zacznijmy o tym rozmawiać.

David Martin (PSE), *na piśmie*. – Popieram propozycje, by ograniczyć biurokrację w procesie decyzyjnym w ramach programu „Europa dla Obywateli”. Efektywniejszy dobór dotacji na partnerstwo miast oraz wsparcie dla społeczeństwa obywatelskiego poprawi potencjał UE w zakresie zachęcania jej obywateli do zaangażowania się w sprawy Europy. Mając to na uwadze, w głosowaniu poparłem sprawozdanie pani poseł Kateriny Batzeli dotyczące programu „Europa dla Obywateli” na lata 2007-2013, mającego na celu promowanie aktywnej postawy obywatelskiej.

- Sprawozdanie: Katerina Batzeli (A6-0276/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałem za rezolucją legislacyjną opartą na sprawozdaniu sporządzonym przez panią poseł Katerinę Batzeli z Grecji, zatwierdzającą, w pierwszym czytaniu na mocy procedury współdecyzji, wniosek dotyczący decyzji Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniający decyzję 1720/2006/WE ustanawiającą program działań w zakresie uczenia się przez całe życie. Z zadowoleniem przyjmuję poprawki, które zastąpiły doradczą procedurę komitologii obowiązkiem ze strony Komisji do terminowego informowania Parlamentu Europejskiego i państw członkowskich o wszelkich działaniach podjętych w celu wdrożenia przedmiotowej decyzji bez wsparcia ze strony komisji, aby umożliwić szybsze i bardziej skuteczne wdrażanie decyzji dotyczących wyboru.

David Martin (PSE), *na piśmie*. – Program „Uczenie się przez całe życie” pomaga finansować takie systemy edukacji jak Erasmus. To za sprawą takich systemów obywatele Europy nie tylko doświadczają kulturowego bogactwa Europy, ale także bogactwa możliwości nauki, które oferuje UE. Dlatego w głosowaniu poparłem sprawozdanie pani poseł Kateriny Batzeli poświęcone „Programowi działań w dziedzinie uczenia się przez całe życie”.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) Zachęcanie naszych obywateli do nauki z jednej strony i proponowanie planów związanych z niebieską kartą UE z drugiej strony przyniesie odwrotne skutki, gdyż wzrost liczby nietypowych form zatrudnienia oraz nacisków w formie zawziętej konkurencji dowiodły już, że dobre podstawowe i dalsze kształcenie nie broni przed bezrobociem.

Mamy wystarczająco dobrze wykwalifikowanych obywateli, którzy są odrzucani przez przedsiębiorstwa tylko dlatego, że te zatrudniają możliwie najtańszych posiadaczy tytułu doktora czy magistra w barach szybkiej obsługi lub proponują jedynie nietypowe umowy o pracę.

Zachodzi fundamentalna potrzeba zapoczątkowania ofensywy w obszarze kształcenia, aby wyeliminować niedobór wykwalifikowanej siły roboczej wykorzystywany do uzasadnienia aktualnego stanu rzeczy. Jeżeli okaże się to niemożliwe, należy przyznać pierwszeństwo modelowi migranta sezonowego. Zapobiegnie to nawrotowi fal masowej imigracji.

Dumitru Oprea (PPE-DE), *na piśmie*. – (RO) Głosowałem za poparciem sprawozdania pani poseł Kateriny Batzeli z kilku powodów.

Powszechnie wiadomo, że kształcenie i szkolenie to zasadnicze priorytety Unii Europejskiej w świetle realizacji celów lizbońskich. Celem programu „Uczenie się przez całe życie” powinno być zapewnienie elastycznego, autonomicznego społeczeństwa, opartego na wiedzy i rozwijającego się w sferach gospodarczej i kulturowej zarówno w kategoriach ilościowych, jak i jakościowych, w kierunku oraz w duchu silnej lub

silniejszej spójności społecznej. Z tego powodu uczenie się przez całe życie powinno obejmować wszystkie czynniki społeczne.

Oczywiście, tak jak inne programy tej wielkości, powinien on być jasny, spójny, regularnie monitorowany i poddawany ocenie po każdym etapie procesu wdrażania w celu umożliwienia dostosowania lub ponownego dostosowania go, zwłaszcza pod kątem priorytetów w realizacji działań.

Programy dotyczące uczenia się przez całe życie powinny jednak koncentrować się na osobach dojrzałych. Należy zwrócić uwagę, że większość czasu poświęca się edukacji na pierwszym etapie życia, natomiast potem wiedza poszczególnych jednostek ulega ograniczeniu, natomiast do korzystania z jakiejś formy uczenia się przez całe życie należy stymulować każdego obywatela, gdyż umożliwi to znalezienie zatrudnienia na rynku pracy bez względu na wiek.

Znaczenie takiego postępowania wzrasta, jeżeli spojrzymy na statystyki dotyczące starzenia się siły roboczej i spadku liczby ludności aktywnej zawodowo.

Mihaela Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W dzisiejszych czasach obywatele całej Europy mają do czynienia z szeregiem zasadniczych i dramatycznych zmian, bez względu na wiek tych obywateli.

Znaczenie kształcenia i szkolenia potwierdzono w lisbońskiej strategii na rzecz wzrostu i zatrudnienia, natomiast Rada Europejska wielokrotnie podkreślała rolę kształcenia i szkolenia w kategoriach długoterminowej konkurencyjności Unii Europejskiej.

W dzisiejszych czasach nie możemy już planować, że obywatele będą przez całe życie pracować w tym samym sektorze gospodarki lub w tym samym miejscu. Ich rozwój zawodowy będzie podążał nieprzewidywalnymi ścieżkami oraz będą musieli wykazywać się szerokim spektrum ogólnych umiejętności, by się dostosować do warunków.

Aby przygotować obywateli do życia i warunków społecznych, szkoły powinny ukierunkowywać ich na uczenie się przez całe życie, wszechstronny program Unii Europejskiej, według którego człowiek może się uczyć w każdym wieku, pozostając w ten sposób pełnym życia i aktywnym członkiem społeczeństwa.

Dlatego w głosowaniu wyraziłam przekonanie o całkowitej pewności tego programu, ponieważ musimy opracowywać programy ukierunkowane na takie cele i tu zwracam się w szczególności do nowych państw członkowskich UE.

- Sprawozdanie: Jacek Saryusz-Wolski (A6-0306/2008)

Marian Zlotea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Umowa o partnerstwie i współpracy między Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi, z jednej strony, a Republiką Uzbekistanu, z drugiej strony, weszła w życie dnia 1 lipca 1999 roku, przed przystąpieniem Republiki Bułgarii i Rumunii do Unii Europejskiej. Do umowy sporządzono protokół w celu uwzględnienia nowych państw członkowskich (Bułgarii i Rumunii).

Uważam, że Parlament powinien podejmować więcej inicjatyw tego rodzaju, uwzględniając umowy o partnerstwie zawarte także z innymi krajami w regionie. W obliczu sytuacji panującej w regionie, w tym roku zachodzi konieczność zawarcia umowy o partnerstwie między Unią Europejską a Azerbejdżanem w celu umożliwienia Europie kontynuacji projektów energetycznych.

Azerbejdżan potrzebuje szczególnego zainteresowania ze strony Unii Europejskiej, również z uwagi na realizm bardzo zrównoważonej polityki tego kraju oraz możliwość zapewnienia wkładu w realizację projektów energetycznych Unii Europejskiej.

- Sprawozdanie: Helmut Markov (A6-0281/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) W następstwie referendum przeprowadzonym w Czarnogórze w dniu 21 maja 2006 r. w sprawie niepodległości tego kraju, w którym większość (55,4%) głosowała za ogłoszeniem przez Czarnogórę niepodległości, w dniu 3 czerwca 2006 r. parlament tego kraju ogłosił pełną niepodległość Czarnogóry zgodnie z prawem międzynarodowym. W dniu 5 czerwca 2006 r. Serbia uznała niepodległość Czarnogóry, a serbski parlament przyjął decyzję określającą Serbię jako następcę Wspólnotę Federacji Serbii i Czarnogóry, która na mocy karty konstytucyjnej z dnia 4 lutego 2003 r. stanowiła nową nazwę dawnej Federalnej Republiki Jugosławii. Na tej podstawie głosowałem za przyjęciem rezolucji legislacyjnej Parlamentu Europejskiego zatwierdzającej na mocy procedury konsultacji wniosek w sprawie

decyzji Rady ustanawiającej odrębną odpowiedzialność Czarnogóry i zmniejszającą proporcjonalnie odpowiedzialność Serbii w odniesieniu do pożyczek długoterminowych przyznanych przez Wspólnotę Federacji Serbii i Czarnogóry (byłej Federalnej Republiki Jugosławii – FRJ).

Brian Simpson (PSE), na piśmie. – W głosowaniu poprzę sprawozdanie pana posła Helmuta Markova. Uważam, że nasza pomoc Serbii i Czarnogórze w odbudowie po wstrząsie gospodarczym i społecznym, który miał miejsce w wyniku rozpadu Jugosławii oraz wskutek kolejnych zgubnych wojen, ma absolutnie zasadnicze znaczenie dla stabilności i bezpieczeństwa w Europie.

Mam nadzieję, że akcent zostanie położony przede wszystkim na infrastrukturę i transport. Jeżeli mamy być rozsądni w naszych dążeniach w stosunku do obu krajów, to umowa ta ma zasadnicze znaczenie i powinna zostać mocno poparta. Mam nadzieję, że pewnego dnia w przyszłości Serbia i Czarnogóra będą mogły przystąpić do Unii Europejskiej.

Umowa ta to pierwszy krok na drodze do realizacji tego dążenia.

- Sprawozdanie: Neil Parish (A6-0311/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Na podstawie sprawozdania sporządzonego przez mojego znakomitego kolegę, pana posła Neila Parisha, głosowałem za przyjęciem rezolucji legislacyjnej zatwierdzającej na mocy procedury konsultacji wniosek w sprawie rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie Rady z czerwca 2007 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych. Rozporządzenie Rady z dnia 28 czerwca 2007 r. w sprawie produkcji ekologicznej i znakowania produktów ekologicznych ma wejść w życie jako wymóg obowiązkowy z dniem 1 stycznia 2009 r. Celem tego wniosku jest odroczenie obowiązkowego stosowania logo UE w oczekiwaniu na projekt nowego logo, aby uniknąć dezorientowania konsumentów poprzez zmianę logo UE na przestrzeni krótkiego okresu oraz tworzenia dodatkowego obciążenia finansowego dla operatorów, którzy musieliby zmienić swoje opakowania i wydruki w bardzo krótkim okresie. W związku z tym proponuje się, aby odroczyć wejście w życie obowiązku stosowania logo UE do dnia 30 czerwca 2010 r.

Glyn Ford (PSE), na piśmie. – Popieram przedmiotowe sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, dotyczące ekologicznej produkcji i etykietowania ekologicznych produktów. Nie jestem całkiem przekonany, czy bezwzględna maksymalizacja ekologicznej produkcji i konsumpcji jest zawsze lepsza. Wierzę, że wydajność i bezpieczeństwo żywności uległy poprawie w niektórych istotnych obszarach za sprawą nauki. Wiarę tę odzwierciedla moja własna konsumpcja. Osoby o bardziej fundamentalistycznych poglądach mają jednak prawo do zapewnienia o faktycznie ekologicznym charakterze ekologicznego towaru, nie tylko w formie etykiety używanej do wyłudzenia wyższej niż normalna ceny od łatwowiernych i źle poinformowanych klientów.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Popyt na ekologiczną żywność i inne towary jest wysoki i cały czas wzrasta, natomiast w celu sprostania temu popytowi konsumenci muszą w naturalny sposób mieć możliwość rozpoznania takich produktów na rynku. Jeżeli zatem rynek ma funkcjonować w tym obszarze, to etykietowanie jest konieczne.

Poprzednio jednak głosowaliśmy przeciwko zamieszczaniu etykiet UE na ekologicznych produktach, gdyż jesteśmy przekonani, że siły rynkowe, prowadzone przez uświadomionych konsumentów europejskich, mogą wywiązać się z tego zadania samodzielnie. Jeżeli obszar etykietowania produktów ekologicznych wymaga regulacji politycznej, to należałoby ją przeprowadzić na szczeblu krajowym.

W głosowaniu nad przedmiotowym sprawozdaniem jednak stanęliśmy jedynie w obliczu odroczenia obowiązkowego stosowania logo UE na produktach ekologicznych. Głosowaliśmy za przyjęciem tego wniosku.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – W głosowaniu poparłem sprawozdanie pana posła Parisha, przyjmujące wniosek Komisji w sprawie późniejszego wprowadzenia obowiązku stosowania etykiet UE na produktach ekologicznych. Należy jednak zwrócić uwagę, że dobrowolne stosowanie takich etykiet nie jest zakazane i należy popierać wszelkie działania tego typu, będące z korzyścią dla klientów.

- Sprawozdanie: Philippe Morillon (A6-0315/2008)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Poparliśmy sprawozdanie w głosowaniu, ponieważ poprawki proponowane przez Parlament oznaczałyby

wymóg uzyskania zgody Parlamentu Europejskiego na zawieranie umów. Jesteśmy zwolennikami szczegółowej analizy umów UE w obszarze rybołówstwa i uważamy, że jest to pierwszy krok na drodze do umożliwienia nam oddziaływania.

Czytamy naukowe sprawozdania o bardzo poważnym wyczerpaniu zasobów morskich. Dlatego nie uważamy, by porozumienia UE w sprawie połowów były środkiem służącym walce z ubóstwem i stymulującym zrównoważony rozwój w perspektywie długoterminowej. Chcielibyśmy zmienić politykę rybołówstwa UE tak, by prowadziła ona do odnowienia zasobów rybnych. Przez zmiany w polityce handlu i pomocy UE usiłujemy także wspierać zrównoważony rozwój w krajach, w których porozumienia z UE w sprawie połowów stanowią podstawowe źródło dochodu.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Poparłem sprawozdanie pana posła Morillona dotyczące Porozumienia w sprawie połowów na Południowym Oceanie Indyjskim. Uważam, że narody trudniące się rybołówstwem powinny samodzielnie kontrolować swoje połowy, współpracując przy tym na skalę międzynarodową za pośrednictwem regionalnych organizacji ds. połowów.

UE ma swój interes w przybrzeżnej strefie Oceanu Indyjskiego, w związku z czym musi wywiązywać się ze swych zobowiązań wynikających z Konwencji NZ o prawie morza. Oczekuję jednak, że pewnego dnia Francja i pozostałe narody UE obejmą bezpośrednią kontrolę nad własnymi interesami w dziedzinie połowów.

Margie Sudre (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Parlament Europejski właśnie opublikował swoją ocenę w sprawie Porozumienia w sprawie połowów na południowym obszarze Oceanu Indyjskiego, podpisanego przez Wspólnotę Europejską w 2006 r. Mając interesy związane z połowami na tym obszarze związane z La Réunion, na mocy postanowień Konwencji NZ o prawie morza Wspólnota została zmuszona do współpracy z innymi stronami zaangażowanymi w zarządzanie zasobami i ich utrzymywanie w tym regionie.

Ta nowa regionalna organizacja połowów ustanawia konkretne ramy instytucjonalne, której centralny punkt stanowi stały Komitet Naukowy, którego głównym zadaniem jest przeprowadzenie naukowej oceny zasobów ryb oraz wpływu połowów na środowisko morskie, biorąc pod uwagę charakterystykę środowiskową przedmiotowego obszaru. Porozumienie to zachęca również do współpracy w zakresie badań naukowych.

Na podstawie tych naukowych zaleceń strony będą miały możliwość podjęcia działań na rzecz utrzymywania zasobów i zarządzania nimi, które w jak najlepszy sposób będą w stanie sprostać wyzwaniom, jakie pojawiają się przed przedmiotowym obszarem. Porozumienie to stanowi rzeczywisty krok wprzód w promowaniu zasobów rybnych i zrównoważonego rozwoju.

- Sprawozdanie: Kyösti Virrankoski (A6-0328/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego opartej na sprawozdaniu sporządzonym przez mojego kolegę, pana posła Kyöstiego Virrankoskiego w sprawie wstępnego projektu budżetu korygującego nr 5/2008 (PDAB 5/2008), który zawiera korektę prognozy tradycyjnych zasobów własnych (ceł, opłat rolnych i opłat wyrównawczych od cukru), podstaw VAT i DNB, a także zapisów dotyczących odpowiednich korekt z tytułu rabatu brytyjskiego oraz ich finansowania. Korekta ta prowadzi do zmiany w rozłożeniu na poszczególne państwa członkowskie składek na poczet zasobów własnych do budżetu UE.

- Sprawozdanie: Sylvia-Yvonne Kaufmann (A6-0292/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego opartej na sprawozdaniu sporządzonym przez panią posł Sylvię-Yvonne Kaufmann z Niemiec, zatwierdzającej na mocy procedury konsultacji inicjatywę państw członkowskich na rzecz wzmocnienia europejskiej sieci sądowej. W rezolucji tej przede wszystkim wzywa się zarówno Radę, jak i Komisję do nadania priorytetu wszelkim przyszłym wnioskom, mającym na celu zmianę tekstu inicjatywy za pośrednictwem pilnej procedury, zgodnie z traktatem lizbońskim, jak tylko zacznie on obowiązywać. Popieram wzmocnienie elementu „ochrony danych” oraz fakt, że punkty kontaktowe sieci sądowej mają przekazywać krajowym członkom Eurojustu określone informacje. Ze szczególnym zadowoleniem przyjmuję odniesienie do przyszłej dyrektywy ramowej w sprawie ochrony danych osobowych przetwarzanych w ramach współpracy policyjnej i sądowej w sprawach karnych.

Koenraad Dillen, Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Bruksela chce nagle uchylić okno dla czegoś, co Francuzi, Holendrzy i Irlandczycy wyrzucili drzwiami w referendum, które odbyły się w 2005 r. oraz w czerwcu 2008 r.; sprawa dotyczy utworzenia jednej Prokuratury Europejskiej.

Pokusa okazuje się zbyt wielka dla naszych proeuropejskich uczniów czarnoksiężnika. Bez względu na wszystko trzeba przezwyciężyć i zignorować zastrzeżenia, odmowy i uzasadniony opór narodów Europy, by siłą objąć we współposiadanie wszystkie sprawy związane z wymiarem sprawiedliwości, bezpieczeństwem i imigracją.

Europa jest w bardzo poważnym błędzie. Konieczna współpraca między państwami członkowskimi w sprawach sądowych, policyjnych i nawet karnych nie może skutkować poddaniem ich zewnętrznemu porządkowi prawnemu, który został ustanowiony pomimo wszystkich różnic w prawnych systemach i tradycjach poszczególnych państw członkowskich.

Odrzucamy ten zewnętrzny porządek prawny, który byłby sprzeczny z tak cenionymi przez nas zasadami i wartościami.

Luca Romagnoli (NI), *na piśmie*. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Głosuję za przyjęciem sprawozdania pani poseł Kaufmann w sprawie Europejskiej Sieci Sądowej. Zgadzam się z jego treścią i celem, jakim jest wzmocnienie istniejących struktur oraz ujednolicenie ich pod względem funkcjonowania. Istotne zmiany, jakie miały miejsce w ostatnich latach w związku ze współpracą sądową w sprawach karnych skutkowały koniecznością wprowadzenia i wzmocnienia struktur, które mogą zapewnić pomoc i koordynację na szczeblu europejskim.

Chociaż zasada wzajemnego uznawania zaczyna być wprowadzana w praktyce, to nadal mają miejsce liczne trudności praktyczne oraz coraz większa liczba wysoko skomplikowanych spraw o wymiarze międzynarodowym, w których zachodzi coraz większa konieczność zapewnienia pomocy i wsparcia ze strony kompetentnych organów krajowych.

Carl Schlyter (Verts/ALE), *na piśmie*. – (SV) Jestem całkowicie przeciwny przesyłaniu sobie między poszczególnymi organami informacji dotyczących religii, orientacji seksualnej, przekonań politycznych itd., lecz w przedmiotowym sprawozdaniu sprawa ta została przytoczona jedynie w powiązaniu z dodatkowymi zabezpieczeniami oraz w kategoriach próby zaostreżenia obowiązującego prawodawstwa. Dlatego popieram to sprawozdanie.

- Sprawozdanie: Armando França (A6-0285/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego opartej na sprawozdaniu sporządzonym przez pana posła Armando França z Portugalii, popierającej inicjatywę kilku państw członkowskich (Republiki Słowenii, Republiki Francuskiej, Republiki Czeskiej, Królestwa Szwecji, Republiki Słowacji, Zjednoczonego Królestwa i Federalnej Republiki Niemiec) na rzecz zmiany szeregu decyzji ramowych (2002/584/WSiSW w sprawie europejskiego nakazu aresztowania i procedury wydawania osób między państwami członkowskimi, 2005/214/WSiSW w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do kar o charakterze pieniężnym, 2006/783/WSiSW w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do nakazów konfiskaty i 2008/.../WSiSW o stosowaniu zasady wzajemnego uznawania do wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności lub inny środek polegający na pozbawieniu wolności) — w celu wykonania wyroków wydanych *in absentia*. Popieram przedmiotowy wniosek z powodu szeregu proceduralnych gwarancji na rzecz wzmocnienia praw osób sądzonych *in absentia* oraz wysiłków na rzecz wyeliminowania różnych podejść do „podstaw odmowy uznania” tego typu decyzji.

Edite Estrela (PSE), *na piśmie*. – (PT) W głosowaniu poparłam sprawozdanie pana posła França w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania w stosunku do wyroków w sprawach karnych, ponieważ uważam, że jest to istotne dla ustanowienia jednolitych przepisów w odniesieniu do orzeczeń wydawanych zaocznie.

Gratuluje sprawozdawcy propozycji przedstawionych w sprawozdaniu, które moim zdaniem mają decydujące znaczenie dla harmonizacji gwarancji proceduralnych we wszystkich państwach członkowskich oraz dla wzmocnienia ochrony podstawowych praw, takich jak prawo do obrony i procesu sądowego.

Glyn Ford (PSE), *na piśmie*. – Będę popierał przedmiotowe sprawozdanie w sprawie wzajemnego uznawania wyroków w sprawach karnych. Uważam, że osobom uznanym winnymi przestępstw nie można umożliwić ukrywania się na terytorium Unii Europejskiej. Każdy uznany winnym w jednym państwie członkowskim powinien być uznany winnym w całej Unii Europejskiej. Jeżeli wątpimy w niezawisłość i integralność sądów w jakimkolwiek państwie członkowskim Unii, to należy zawiesić członkostwo takiego państwa. Poza tym, tak samo jak nie rozróżniamy przestępców z Manchesteru lub Londynu, nie będziemy również rozróżniać przestępców z Madrytu czy Lizbony.

Kartika Tamara Liotard (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Głosowałam przeciwko sprawozdaniu pana posła França w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania wyroków w sprawach karnych, ponieważ celem tego sprawozdania jest harmonizacja sądownictwa karnego na szczeblu europejskim.

Uważam, że sądownictwo karne powinno pozostawać w kompetencjach państw członkowskich, a nie UE. Dlatego nie powinno się go harmonizować.

Erik Meijer (GUE/NGL), na piśmie. – (NL) Głosowałem przeciw przyjęciu sprawozdania pana posła Franci w sprawie stosowania zasady wzajemnego uznawania do wyroków skazujących na karę pozbawienia wolności, ponieważ celem tego sprawozdania jest harmonizacja prawa karnego na szczeblu europejskim. Moim zdaniem prawo karne wchodzi w zakres odpowiedzialności państw członkowskich, a nie UE. Oczywiście popieram prawa oskarżonych do odpowiedniego przedstawicielstwa, ale nie ma potrzeby harmonizacji.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Wzajemne uznawanie to podstawa sądowej współpracy na szczeblu europejskim i mile widziane są wszelkie objaśnienia do instrumentów służących egzekwowaniu przestrzegania tej zasady.

Zatwierdzona dzisiaj decyzja jest właściwa. Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny problem, mianowicie na sposób wdrażania przez niektóre państwa członkowskie ważnych instrumentów, takich jak europejski nakaz aresztowania.

W styczniu 2007 roku władze rumuńskie wydały europejski nakaz aresztowania dla obywatela Czech o nazwisku František Příplata, skazanego na osiem lat pozbawienia wolności za nakłanianie do poważnego przestępstwa, w sprawie za zabójstwo rumuńskiego przywódcy związków zawodowych w 2000 roku. Do tej pory Republika Czeska, na której terytorium przebywa zabójca, stosuje procedurę wydania jedynie w odniesieniu do przestępstw popełnionych po 1 listopada 2004 r.

W konsekwencji, osiem lat po popełnieniu przestępstwa nie dokonano ekstradycji skazanego i nie przystąpiono do wykonania wyroku.

Uważam, że państwa członkowskie, które w ten sposób rozumieją stosowanie instrumentów w ramach współpracy sądowej, powinny poważnie rozważyć sprawę harmonizacji takich zastrzeżeń.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Poparłem sprawozdanie pana posła Armando França dotyczące stosowania zasady wzajemnego uznawania w stosunku do nakazów konfiskaty oraz stosowania decyzji ramowej 2008./.../WSiSW w sprawie uznania i stosowania zasady wzajemnego uznawania wyroków w sprawach karnych, orzekających o karach lub środkach związanych z pozbawieniem wolności w celu ich wykonywania w Unii Europejskiej.

Jest coraz więcej spraw, w których niebezpieczni przestępcy korzystają ze swobody w przemieszczaniu się i z likwidacji granic w Unii Europejskiej, by uniknąć wykonania wyroku.

Popieram to sprawozdanie bezwarunkowo, ponieważ zapewnia jednolitą regulację w obszarze orzeczeń wydawanych zaocznie, regulację niezwykle ważną dla uniknięcia ewentualnego blokowania systemu sądownictwa przez osoby uciekające przed wymiarem sprawiedliwości do innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Poprawki Parlamentu koncentrują się na coraz większej ochronie osób, próbując w ten sposób udoskonalić obowiązujące ramy regulacyjne. Dlatego głosuję na „tak”.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Wyrażam pełne poparcie dla inicjatywy mającej na celu zmianę przepisów prawnych dotyczących stosowania zasady wzajemnego uznawania wyroków.

Należy dołożyć wszelkich starań, by współpraca sądowa między państwami członkowskimi była jak najbardziej efektywna. Jednocześnie należy dążyć do tego, by wszelkie prawa obywateli, w tym podstawowe prawo proceduralne, jakim jest prawo do obrony, były w pełni przestrzegane.

Moim zdaniem, zaproponowane zmiany nie tylko znacznie ułatwią współpracę między sądami, ale przede wszystkim będą służyć umacnianiu praw obywateli wobec wymiaru sprawiedliwości w całej Unii Europejskiej, w szczególności prawa do obrony oraz do wystąpienia o ponowne rozpatrzenie sprawy.

- Sprawozdanie: Ioannis Gklavakis (A6-0286/2008)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie z własnej inicjatywy naświetla rybołówstwo i akwakulturę w kontekście zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną w Europie.

Zrównoważone pod względem ekologicznym zarządzanie zasobami wodnymi i połowowymi jest oczywiście ważne dla ochrony środowiska, w którym żyjemy. Niestety, w sprawozdaniu zignorowano problemy związane z sektorem rybołówstwa w UE. Dlatego postanowiliśmy wstrzymać się od głosu. Nadwyżka zdolności flot rybackich w UE skutkuje w dużym stopniu nadmiernymi połowami. Zagraża to ekosystemowi morskemu i zasobom jadalnych ryb.

Chcielibyśmy znacznego ograniczenia liczby statków rybackich oraz ustalania kwot połowowych w oparciu o bezpieczne z biologicznego punktu widzenia oraz naukowe podstawy. Oczywiście pracownikom dotkniętym restrukturyzacją należy koniecznie zaproponować szkolenia na rynku pracy oraz rozsądne wsparcie finansowe, by umożliwić im podjęcie pracy w innych sektorach gospodarki, w których jest zapotrzebowanie na siłę roboczą.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE), na piśmie. – (PT) W głosowaniu poparłem sprawozdanie pana posła Gklavakisa na temat rybołówstwa i akwakultury w kontekście zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną w Europie oraz gratuluję panu posłowi jakości tego sprawozdania. Czynie tak, ponieważ w sprawozdaniu podkreślono gospodarcze i społeczne znaczenie takiej działalności dla regionów przybrzeżnych oraz wezwano o pomoc dla tych regionów w ramach zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną. Z tego powodu ważne jest również, by krajowe i regionalne organy władzy w regionach najbardziej oddalonych przygotowały strategie zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną w celu zagwarantowania zrównoważonego rozwoju ich przybrzeżnych regionów.

Zdecydowanie popieram także propozycję sprawozdawcy dotyczącą wykorzystania Europejskiego Funduszu Rybackiego na potrzeby długoterminowego finansowania środków w ramach zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną, ponieważ popiera ona działania przyczyniające się do zrównoważonego rozwoju regionów połowowych przez transversalne podejście do wszelkiego rodzaju działalności w sektorze morskim, prowadzonej w tych regionach.

Na koniec należy koniecznie podkreślić, że planowanie na szczeblu regionalnym było do tej pory w dużym stopniu oparte na działaniach prowadzonych na lądzie i nie uwzględniało skutków rozwoju stref przybrzeżnych dla działalności na morzu. Doprowadziło to do degradacji środowiska morskiego i stąd kluczowe znaczenie nowego podejścia.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Pan poseł Gklavakis w swoim sprawozdaniu słusznie uznaje znaczenie rybołówstwa dla społeczności żyjących w strefach przybrzeżnych oraz znaczenie zachowania tradycji kulturowych. Ten bardzo ludzki aspekt sektora rybołówstwa zbyt często pomijano w realizacji wspólnej polityki rybackiej. W sprawozdaniu słusznie zauważono potrzebę współpracy organów na szczeblach UE, krajowym i regionalnym w sprawach zarządzania strefami przybrzeżnymi i uważam, że w tym kontekście główna rola powinna przypadać obszarom przybrzeżnym i narodom żyjącym w takich strefach, natomiast UE powinna występować w charakterze czynnika ułatwiającego.

Sebastiano (Nello) Musumeci (UEN), na piśmie. – (IT) Połowy i akwakultura to dwa główne rodzaje działalności warunkujące gospodarczy i społeczny rozwój przybrzeżnych stref Unii Europejskiej. Dlatego należy nimi zarządzać tak, by zapewnić zrównoważoną eksploatację zasobów rybnych, spełniając przy tym rosnący popyt na produkty rybołówstwa.

W związku z tym UE uznaje potrzebę wdrożenia serii środków ukierunkowanych na ochronę stref przybrzeżnych i promowanie czystego środowiska morskiego. W świetle transgranicznego charakteru wielu procesów przybrzeżnych zachodzi potrzeba współpracy państw członkowskich oraz między tymi państwami a sąsiednimi krajami trzecimi.

Jeden z takich środków dotyczy planowania zabudowy mieszkalnej do celów turystycznych. Sektor turystyki w wielu regionach ma znaczący wpływ na lokalny PKB. Uważam jednak, że powinniśmy popierać turystykę przyjazną środowisku, a mówiąc inaczej – formę turystyki pokrywającą się z krajobrazem wiejskim i polityką ochrony środowiska.

Potrzebna jest także koordynacja pod względem działalności przemysłowej: konkretnie mam na myśli znaczenie efektywnej wspólnej polityki w dziedzinie gospodarki ściekowej dla możliwości pogodzenia ważnej działalności gospodarczej z potrzebą i obowiązkiem ocalenia środowiska morskiego.

Przybrzeżne rybołówstwo na małą skalę stanowi bardzo ważne źródło dochodów dla tysięcy rodzin i podtrzymuje wiekową tradycję, którą moim zdaniem Europa powinna wspierać i chronić.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) W głosowaniu popieram sprawozdanie pana posła Gklavakisa, uwydatniające potrzebę wprowadzenia europejskiej strategii zarządzania strefą przybrzeżną w celu zapewnienia zrównoważonego rozwoju.

Strategia zintegrowanego zarządzania strefą przybrzeżną może w rzeczywistości zapewnić odpowiednie ramy dla zrównoważonego wykorzystania tych stref oraz prowadzonej w nich działalności. W pełni popieram stanowisko sprawozdawcy, który mówi o potrzebie długoterminowego planowania w odniesieniu do wszystkich zaangażowanych sektorów.

Pochwalam tę opinię i chciałbym także podkreślić, że to powinien być jedynie początek działań mocniej ukierunkowanych na ten sektor oraz zachęcam Komisję do wdrożenia bardziej wymownej polityki w tej dziedzinie.

Kathy Sinnott (IND/DEM), na piśmie. – Wstrzymałam się od głosu, ponieważ popieram zrównoważone rybołówstwo wszędzie oraz popieram społeczności żyjące w strefach przybrzeżnych i irlandzkich rybaków. Chociaż wspólna polityka rybacka koncentrowała się na obu tych aspektach, to przyniosła odwrotne skutki: doprowadziła do zniszczenia środowiska morskiego, zmniejszenia zasobów rybnych oraz zubożenia morskiego środowiska.

- Sprawozdanie: Mihael Brejc (A6-0208/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. (FR) – Na podstawie sprawozdania sporządzonego przez mojego znakomitego kolegę, pana posła Mihaela Brejca ze Słowenii, głosowałem za przyjęciem rezolucji legislacyjnej zatwierdzającej w pierwszym czytaniu na mocy procedury współdecyzji wniosek w sprawie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 562/2006 w odniesieniu do korzystania z wizowego systemu informacyjnego (VIS) na mocy kodeksu granicznego Schengen. W świetle oczekiwań obywateli Europy w odniesieniu do bezpieczeństwa wewnętrznego, z całego serca popieram poprawki, jakie mają zostać wprowadzone w kodeksie granicznym Schengen w celu zagwarantowania skutecznego wykorzystania wizowego systemu informacyjnego (VIS) na naszych granicach zewnętrznych. Celem przedmiotowego wniosku w sprawie rozporządzenia jest ustanowienie wspólnych zasad na rzecz obowiązkowego stosowania systemu VIS (tj. systematycznego wyszukiwania za pomocą numeru naklejki na wizie w połączeniu z kontrolami odcisków palców) na zewnętrznych granicach i tym samym kontynuowanie opracowywania zintegrowanego systemu zarządzania granicami w Unii Europejskiej.

Koenraad Dillen, Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Chociaż chciałbym, żeby było odwrotnie, to Europa nie poczyniła postępów w obszarze wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, z uwagi na wdrożenie godnego ubolewania Układu z Schengen, wzmożone kontrole granic wewnętrznych doprowadziły do eksplozji przestępczości zorganizowanej oraz wszystkich form nielegalnego handlu.

Unia Europejska, prawdziwy uczeń czarnoksiężnika pod względem bezpieczeństwa, z metodami stwarzającymi często zagrożenie dla bezpieczeństwa państw i ich obywateli, narzuciła nam tę strefę braku zabezpieczeń, pozbawioną wolności i sprawiedliwości.

Kodeks graniczny Schengen w tym przypadku nie pomoże z uwagi na podwaliny w formie Układu z Schengen, który jest nieodpowiedni i nie do przyjęcia.

Wspólne bezpieczeństwo można zapewnić jedynie przez przywrócenie każdemu państwu całkowitej suwerenności w zarządzaniu jego granicami i polityką migracyjną. Szczytem absurdu jest scedowanie większej odpowiedzialności na Unię, która już i tak jest sparaliżowana.

Jörg Leichtfried (PSE), na piśmie. – (DE) W głosowaniu poparłem sprawozdanie pana posła Mihaela Brejca na temat stosowania wizowego systemu informacyjnego w ramach kodeksu granicznego Schengen.

Wspólne przepisy dotyczące zewnętrznych granic strefy Schengen należy koniecznie zmienić, zwiększając skuteczność i zapewniając większą jednolitość wizowego systemu informacyjnego. Należy to przeprowadzić

w sposób bardzo rozsądny i ostrożny, ponieważ ochrona prywatności i prawa człowieka są zawsze najważniejsze i wymagają poszanowania.

Powszechne sprawdzanie odcisków palców na granicach przy pomocy wizowego systemu informacyjnego doprowadzi do niepotrzebnych długich kolejek i sporych opóźnień na przejściach granicznych, nawet dla osób, które nie muszą mieć wiz.

Sprawozdanie przedstawia propozycję wyrywkowego wyszukiwania informacji w systemie. Funkcjonariusze pełniący służbę na przejściach granicznych nadal będą sprawdzali, czy podróżni spełniają wszystkie wymogi wjazdu na terytorium UE, lecz będą także mogli samodzielnie decydować o sprawdzeniu podróżnego w systemie VIS. Takie podejście nie tylko nadal będzie gwarantowało bardzo wysoki poziom bezpieczeństwa, ale nie będzie także wymagało od podróżnych dłuższego niż to jest konieczne oczekiwania na przejściach granicznych.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Wzmocnienie wizowego systemu informacyjnego (VIS) to niewątpliwie dobry sposób na ułatwienie walki z oszustwami w przyszłości, który przyjmimy z zadowoleniem pod warunkiem zapewnienia ochrony danych. Niemniej jednak jeśli wydawanie wiz Schengen w przyszłości będzie wymagać pobierania odcisków palców i skanów twarzy, spowoduje to znaczne zamieszanie w zainteresowanych ambasadach. Podczas debaty w Niemczech zasugerowano, że niektóre ambasady nie mają ani personelu, ani wyposażenia potrzebnego, by poradzić sobie z tą zmianą. Ewentualne zlecenie przechowywania danych firmom zewnętrznym na zasadzie outsourcingu, co także jest przedmiotem dyskusji, daje duże powody do obaw, gdyż może otworzyć drogę do afer wizowych.

VIS ma pozytywne aspekty, lecz ogólnie rzecz biorąc nie został wystarczająco przemyślany, dlatego nie byłem w stanie głosować za sprawozdaniem.

Luca Romagnoli (NI), na piśmie. – (IT) W głosowaniu popieram sprawozdanie pana posła Brejca. Popieram propozycję i jej cele. Są okresy, w których na naszych przejściach granicznych panuje tłok z uwagi na dużą liczbę osób chcących wjechać na terytorium strefy Schengen.

Propozycja nie dotyczy złagodzenia normalnego systemu kontroli, lecz ukierunkowana jest także na ochronę podróżnych i oszczędzenie im długich godzin oczekiwania na granicach w celu dopełnienia kontroli. Odstępstwo jednak powinno być ściśle ograniczone i nie może stać się powszechną regułą. Dlatego zgadzam się, że czas trwania i częstotliwość stosowania odstępstwa należy możliwie najbardziej ograniczyć. Ogólnie popieram wprowadzenie w związku z tym szczególnych warunków regulujących stosowanie odstępstwa.

Andrzej Jan Szejna (PSE), na piśmie. – Wyrażam swoje poparcie dla zmiany rozporządzenia nr 562/2006 w odniesieniu do korzystania z wizowego systemu informacyjnego VIS na mocy kodeksu granicznego Schengen.

Uważam, iż każdorazowe kontrole posiadania VIS przy przekraczaniu granic przez obywateli państw trzecich posiadających wizę jest niepotrzebne i zbyt czasochłonne. Powoduje ono zbyt długie oczekiwanie na przekroczenie granicy.

Zmniejszenie natężenia dokonywanych kontroli nie wpłynie w mojej ocenie na poziom bezpieczeństwa w UE. Dlatego też ograniczenie kontroli przeprowadzanych przez wykwalifikowanych komendantów straży granicznych do wyrywkowego sprawdzania VIS uważam za celowe rozwiązanie.

Marian Zlotea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) W dzisiejszym głosowaniu poparłem sprawozdanie pana posła Brejca z uwagi na zasadnicze znaczenie stosowania wizowego systemu informacyjnego dla skuteczności kontrolowania zewnętrznych granic. Funkcjonariusze graniczni powinni systematycznie korzystać z wizowego systemu informacyjnego w przypadku każdej osoby posiadającej wizę, by w ten sposób zapewnić bezpieczeństwo granic.

Rozszerzenie strefy Schengen wyeliminowało bariery w Unii Europejskiej. Obywatele krajów trzecich nadal są sprawdzani tylko raz, przy wjeździe. 50% nielegalnych imigrantów legalnie dostaje się na terytorium UE, przedłużając następnie okres pobytu ze względu na brak systemu kontroli wiz.

Chcemy, by Europa była bezpieczniejsza i jednocześnie pragniemy, by odwiedzano nas w celach turystycznych lub w interesach. Poprawka poddana dzisiaj głosowaniu w Parlamencie Europejskim jest korzystna dla obywateli UE oraz obywateli krajów trzecich, którzy nie potrzebują wizy, ponieważ w ten sposób znacznie zmniejszy się tłok na przejściach granicznych na lądzie.

- Sprawozdanie: Renate Weber (A6-0293/2008)

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Na podstawie sprawozdania sporządzonego przez panią poseł Renate Weber z Rumunii głosowałem za przyjęciem rezolucji legislacyjnej Parlamentu Europejskiego popierającej inicjatywę kilku państw członkowskich (Belgii, Czech, Estonii, Hiszpanii, Francji, Włoch, Luksemburga, Holandii, Austrii, Polski, Portugalii, Słowenii, Słowacji i Szwecji) w sprawie wzmocnienia Eurojustu. Popieram wzmocnienie elementu „ochrony danych” w przedmiotowym sprawozdaniu oraz fakt, że Parlament Europejski otrzymuje więcej informacji, dzięki czemu w większym stopniu może monitorować zadania i obowiązki Eurojustu, który został utworzony w 2002 r. jako organ Unii Europejskiej z osobowością prawną, którego rola polega na promowaniu i ulepszaniu koordynacji i współpracy między właściwymi władzami sądowymi w państwach członkowskich. Z doświadczenia Eurojustu wyniknęło, że jego wydajność operacyjna wymaga poprawy poprzez zagwarantowanie jego krajowym członkom równego statusu. Popieram również komórkę ds. sytuacji kryzysowych w zakresie koordynacji, krajowe systemy koordynacji, partnerstwa z innymi wspólnotowymi instrumentami na rzecz bezpieczeństwa i ochrony (Europol, Frontex, OLAF) oraz umożliwienie Eurojustowi oddelegowywanie sędziów łącznikowych do państw trzecich.

Patrick Gaubert (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Cieszę się z przyjęcia sprawozdania pani poseł Lambert na temat oceny systemu dublińskiego. W sprawozdaniu słusznie przypomniano, że ogólnie cele systemu dublińskiego zostały w dużym stopniu zrealizowane, lecz z powodu dokładnych danych niemożliwe było oszacowanie kosztów systemu. Pozostają pewne wątpliwości w odniesieniu do stosowania systemu w praktyce oraz jego efektywności.

Sprawozdanie otwiera debatę nad przyszłością wspólnej europejskiej polityki azylowej, którą zapoczątkowano w czerwcu 2007 roku opublikowaniem Zielonej księgi.

W sprawozdaniu zaznaczono konieczność wyjaśnienia i zmiany następujących aspektów systemu: przestrzeganie podstawowej zasady *non-refoulement*; wnioskodawcy muszą otrzymać wszystkie ważne informacje dotyczące systemu dublińskiego w zrozumiałym dla nich języku oraz muszą mieć dostęp do pomocy prawnej w ramach procedury, jak również muszą mieć prawo do odwołania ze skutkiem suspensywnym od decyzji o przeniesieniu; należy zharmonizować kryteria ustalania wieku nieletnich; należy opracować mechanizmy uniemożliwiające przeniesienie do krajów, które w dotkliwy sposób nie przestrzegają praw wnioskodawców.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Pod pretekstem wzmocnienia operacyjnych zdolności Eurojustu w walce z różnymi formami przestępczości, podstawowym celem tej propozycji jest zaspokojenie obsesji zwolenników „policji myśli” na punkcie politycznej poprawności.

Dobrze zamaskowanym celem jest monitorowanie wszystkich uwag pod groźbą kary, wypowiedzianych na piśmie lub ustnie na posiedzeniach. Różni mówcy w tej Izbie wzywali już do przyjęcia ramowej dyrektywy w celu uznania za przestępstwo różnych aktów rasizmu i ksenofobii oraz, w celu zapewnienia szybkiej transpozycji takiej dyrektywy do prawa krajowego, wzywali też do utworzenia jednej Europejskiej Prokuratury, by zapewnić nową formę „poprawności politycznej” na wzór Torquemady.

Niestety, im większe uprawnienia decyzyjne Parlamentu Europejskiego, instytucji proklamującej się jako świątynia demokracji, tym bardziej lekceważone są podstawowe wolności – zwłaszcza wolność w przeprowadzaniu badań, wolność słowa i wyrażania opinii. W rzeczywistości ta totalitarna Europa jest dużo bardziej niebezpieczna niż „potwory”, z którymi chce walczyć. Podstawowym celem orędowników ideologii globalnej Europy i imigracji jest pozbyć się kłopotliwych przeciwników przez przyjęcie represyjnego europejskiego prawodawstwa karnego.

Nie zgadzamy się z tym.

Georgios Toussas (GUE/NGL), na piśmie. – Wniosek Rady i związane z nim sprawozdanie dotyczące zmiany rozporządzenia w sprawie Eurojustu jeszcze bardziej umacnia ten represyjny mechanizm UE.

Jurysdykcję Eurojustu rozszerzono na niemalże wszystkie obszary prawa karnego, wzmocniając jednocześnie uprawnienia tej instytucji do interwencji w krajowych organach sądowych. Obowiązkowe staje się przekazywanie przez państwo członkowskie do Eurojustu informacji oraz danych osobowych (w tym danych dotyczących DNA) oraz tworzona jest sieć krajowych oddziałów Eurojustu. Eurojust coraz bardziej zacieśnia swoją działalność, wraz z innymi represyjnymi mechanizmami UE (europejska sieć sądowa, Frontex) i krajów trzecich. Wzmocnienie Eurojustu poprawia także pozycję Europolu i ogólnie wpływa na zwiększenie

liczby przetrzymywanych akt dotyczących pracowników i obywateli zagranicznych w UE. Pomaga w tym aktualizacja systemów nadzoru Schengen i VIS oraz włączenie konwencji z Prüm do prawa wspólnotowego. Pod pretekstem terroryzmu i zorganizowanej przestępczości usiłuje się uzbroić kapitał na wypadek wzmożonej powszechnej reakcji spowodowanej polityką UE i rządów państw członkowskich. Niepohamowany wzrost mechanizmów represji na szczeblach krajowym i UE jeszcze bardziej uwidacznia wsteczny charakter UE i jak nigdy dotąd zachęca ludzi do przeciwstawienia się tej imperialistycznej strukturze i obalenia jej.

- Sprawozdanie: Jean Lambert (A6-0287/2008)

John Attard-Montalto (PSE), na piśmie. – Wyspy maltańskie stanowią południową granicę UE. Ze względu na ich położenie w środkowej części Morza Śródziemnego narażone są na napływ niewspółmiernie dużej liczby nielegalnych imigrantów. Większość z nich ubiega się o azyl.

Frontex – agencja powołana przez przedstawicieli rządów w celu zmniejszenia liczby nielegalnych imigrantów – była kompletną porażką.

Wnioskowaliśmy o podział kosztów, lecz reakcja była znikoma lub nie było jej wcale. Obecnie mamy ostatni rok obowiązywania przedmiotowego prawodawstwa i proponujemy mechanizmy służące podziałowi kosztów. Na koniec potwierdzamy potrzebę „pomocy w zmniejszeniu niewspółmiernego obciążenia niektórych państw członkowskich, zwłaszcza państw położonych na granicach UE”.

Najbardziej cieszy fakt, że potwierdziliśmy potrzebę „zapewnienia pozafinansowych mechanizmów naprawy niepożądanych skutków wdrożenia tego systemu dla mniejszych państw członkowskich położonych na zewnętrznych granicach Unii”, chociaż Malty dotyczy to tylko z nazwy.

UE w tej kwestii nie dotrzymała swego ducha solidarności. Pora, abyśmy porzucili retoryczne rozważania i przeszli do sedna sprawy.

UE musi zdać sobie sprawę, że jej najmniejsze państwo członkowskie nie jest w stanie dalej wchłaniać tak ogromnej liczby imigrantów poszukujących schronienia i ubiegających się o azyl.

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głodowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania sporządzonego przez pana posła Jeana Lamberta z Wielkiej Brytanii w sprawie systemu dublińskiego, a także gratuluję mojemu przyjacielowi Patrickowi Gaubertowi jego pracy jako sprawozdawcy z ramienia grupy PPE-DE. Celem systemu dublińskiego jest określenie państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrzenie wniosku o azyl, złożonego na terytorium jednego z państw członkowskich UE, Norwegii lub Islandii. Chociaż ogólnie mówiąc cele systemu dublińskiego, a zwłaszcza ustanowienie przejrzystego i rentownego mechanizmu określania państwa członkowskiego odpowiedzialnego za rozpatrywanie wniosków o azyl, w większości zostały osiągnięte, to problemy wciąż dotyczą wydajności tego systemu oraz jego zastosowanie w praktyce, a także kosztów, których nie poddano ocenie. Wszystko to wskazuje na pilną potrzebę stworzenia europejskiej polityki migracyjnej i azylowej i z zadowoleniem przyjmuję pracę wykonaną przez właściwego urzędującego przewodniczącego Rady, mojego przyjaciela Brice'a Hortefeux, francuskiego ministra ds. migracji, integracji, tożsamości krajowej i rozwoju opartego na solidarności, który niedawno przewodniczył na konferencji na temat prawa azylu, która odbyła się w dniach 8-9 września 2008 r. w Paryżu.

Jan Březina (PPE-DE), na piśmie. – (CS) Głosowałem przeciwko sprawozdaniu na temat oceny systemu dublińskiego, ponieważ uważam, że nie poprawi to systemu, lecz wręcz przeciwnie – mogłoby utrudniać jego efektywne funkcjonowanie.

W szczególności uważam, że bardzo ważne jest, by ostrzec przed wprowadzeniem prawa do odwołania z automatycznym skutkiem suspensywnym od decyzji o przeniesieniu osoby ubiegającej się o azyl do innego państwa członkowskiego. Ponadto, bardzo ograniczone stanowisko wobec wykorzystania ośrodków detencyjnych do przenoszenia osób ubiegających się o azyl stanowczo nie przyczyni się do zwiększenia efektywności systemu, lecz wręcz przeciwnie – podda ją w wątpliwość i spowoduje niejasności.

W ten sposób propozycje zawarte w sprawozdaniu są w rzeczywistości ukierunkowane na wyeliminowanie lub przynajmniej osłabienie narzędzi, dzięki którym państwa członkowskie mogą zapewnić możliwość wykonania swoich decyzji w ramach systemu dublińskiego, a na to nie można się zgodzić. Nieprawidłowość polega na tym, że nieokreślony aspekt humanitarny przy ocenie wniosków o azyl nie może prowadzić do tego, by decyzje państw członkowskich pozostawały tylko decyzjami na papierze w przypadku braku współpracy ze strony wnioskodawców.

Nie mogę także podpisać się pod wezwaniem do wprowadzenia europejskich mechanizmów podziału kosztów, ponieważ w mojej opinii istniejące mechanizmy finansowej rekompensaty dla państw z największą liczbą wniosków o udzielenie azylu są całkiem wystarczające i nie ma powodu ingerować w suwerenność państw członkowskich w obszarze polityki azylowej za pomocą kolejnej regulacji.

Koenraad Dillen, Carl Lang i Fernand Le Rachinel (NI), na piśmie. – (FR) Jak na ironię zauważamy, że po raz pierwszy w sprawozdaniu Parlamentu Europejskiego masowy napływ imigrantów do państwa członkowskiego UE określono jako „obciążenie”.

Czyżby imigracja nie była czymś więcej, jak możliwością przynoszącą pożytek wszystkim narodom Europy?

Powiedzmy sobie, że absurdalność obowiązku przyjmowania osób ubiegających się o azyl i ściśle przestrzeganie zasady nie podlega wątpliwości. W sprawozdaniu podkreślono jedynie niedociągnięcia systemu dublińskiego w odniesieniu do ustalenia, które państwo członkowskie odpowiada za obsługę wniosków o azyl. To oczywiste, mając na uwadze zwiększający się napływ imigrantów do państw, które w przeważającej części są położone na południowym krańcu UE.

W sprawozdaniu po raz kolejny zaproponowano zwodnicze rozwiązanie technicznych i ludzkich problemów związanych z falami migracji. Utworzenie wspólnego systemu azylowego, który na pewno okazałby się nieskuteczny w obliczu nieustannie rozszerzającej się UE z nieszczelnymi granicami, to nie jest to, czego potrzebujemy. Należy postąpić wręcz odwrotnie, przyznając państwom członkowskim prawo do podejmowania własnych decyzji w sprawie migracji i zarządzania ich granicami.

Konstantinos Droutsas (GUE/NGL), na piśmie. – (EL) System dubliński okazał się w praktyce mechanizmem wspierającym ogólną politykę UE wymierzoną przeciwko uchodźcom. Różne formy niesprawiedliwości jej stosowania, określone w przedmiotowym sprawozdaniu, potwierdzają jej reakcyjny charakter.

UE, która jest w dużej mierze współodpowiedzialna za istnienie setek tysięcy uchodźców z racji popierania niepopularnych reżimów i ingerowania w wewnętrzne spory, wojny i interwencje imperialistyczne, zamiast udzielać azylu ofiarom i przestrzegać ich praw, w ostatnich latach nieustannie tylko umacniała swoje negatywne do nich nastawienie.

Aspektem niemożliwym do przyjęcia jest powrót do stanu poprzedniego i przemieszczanie osób ubiegających się o azyl z jednego państwa UE do drugiego. Jest to usankcjonowane rozporządzeniem dublińskim i zostało urzeczywistnione przez utworzenie Frontexu w celu wydalenia uchodźców z granic UE, na podstawie ostatniej dyrektywy w sprawie ich zatrzymania na okres do 18 miesięcy, przez zatwierdzenie rozszerzenia stosowania bazy Eurodac także do innych celów, jak przechowywanie akt uchodźców, oraz przez ogólnie niehumanitarne traktowanie.

Dlatego oczywiste jest, że powinniśmy zawzięcie walczyć o uchylenie tego rozporządzenia i ogólnie – o zmianę kierunku polityki wymierzonej przeciwko uchodźcom. Musimy respektować prawo osób ubiegających się o azyl do schronienia się w wybranym przez nie kraju oraz musimy upewnić się, czy państwa członkowskie przestrzegają Konwencji genewską z 1951 roku.

Pedro Guerreiro (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Uważamy, że ocena systemu dublińskiego przedstawiona w sprawozdaniu zawiera pozytywne elementy w stosunku do wniosków o azyl składanych w państwach członkowskich będących sygnatariuszami.

Spośród wielu aspektów:

- potępiamy przekazywanie osób ubiegających się o azyl do państw członkowskich, które nie zapewniają pełnego i sprawiedliwego postępowania na rzecz rozpatrzenia wniosku, restrykcyjną definicję członka rodziny oraz nie zgadzamy się z faktem, że rozszerzenie dostępu do bazy danych EURODAC pociąga za sobą ryzyko przedostania się informacji do krajów trzecich;

- zgadzamy się także z propozycjami dotyczącymi zapewnienia osobom ubiegającym się o azyl prawa do odwołania ze skutkiem suspensywnym od decyzji przeniesienia odpowiedzialności na inne państwo członkowskie, zagwarantowania zasady *non-refoulement* oraz zasady niedopuszczalności zamykania wniosku z przyczyn proceduralnych i zagwarantowania ponownego łączenia rodzin oraz zasady ochrony dobra dziecka (ocena wieku, zakaz detencji, definicja członka rodziny itd.).

Nie zgadzamy się jednak z klasyfikacją i przyjęciem instrumentów obowiązujących na szczeblu UE oraz z uwspólnowaniem polityki azylowej, z federalistycznym podejściem, które w naszym przekonaniu jest przyczyną niepowodzeń, jakich doświadczają osoby ubiegające się o azyl na szczeblu UE.

Dlatego wstrzymujemy się od głosu.

Anna Hedh (PSE), na piśmie. – (SV) W głosowaniu poparłam sprawozdanie z własnej inicjatywy pani poseł Jean Lambert (A6-0287/2008) na temat systemu dublińskiego, chociaż zawiera opinie, których nie podzielam. Moje poparcie wynikało z faktu, że zgadzam się z przedstawioną w sprawozdaniu ostrą krytyką sposobu, w jaki obecne przepisy UE podważają prawa osób ubiegających się o azyl, na przykład przez przenoszenie takich osób do państw członkowskich, które nie mogą zagwarantować pełnego i sprawiedliwego postępowania na rzecz rozpatrzenia wniosku. Jestem jednak przeciwna całkowitej harmonizacji polityki azylowej UE.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – W głosowaniu poparłem sprawozdanie mojej koleżanki – pani poseł Lambert na temat oceny systemu dublińskiego. W szczególności chciałbym zwrócić uwagę na fragmenty, które podkreślają nadrzędne znaczenie decyzji podejmowanych w stosunku do dzieci oraz dobro dziecka.

W moim kraju, w Szkocji, mamy haniebną sytuację w ośrodku detencyjnym w Dungavel, w którym dzieci osób ubiegających się o azyl są skutecznie więzione. Praktyk takich w żaden sposób nie można przypisać dbałości o dobro dziecka i popieram wysiłki szkockiego rządu ukierunkowane na zamknięcie tej instytucji i przywrócenie odpowiedzialności za sprawy imigracyjne szkockim organom kontroli.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Ważne jest objaśnienie niektórych przepisów regulujących procedurę azylową, w tym przepisów określających odpowiedzialność za kontrolowanie wielokrotnych wniosków. Chociaż Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych wzywa do lepszej ochrony dzieci w procedurach azylowych, to coraz więcej samotnych dzieci pojawia się na zewnętrznych granicach UE, usiłując skorzystać ze szczególnej ochrony przed deportacją i zawróceniem, jaka im przysługuje. Wielokrotnie ryzykują życie w poszukiwaniu sprytnych nowych dróg ewakuacyjnych.

Jeżeli przepisy, które stworzyliśmy w ramach zapewnienia środków ochronnych zaczynają teraz coraz częściej pełnić rolę coraz liczniejszych nowych form podejmowania ryzyka, to powinniśmy pomyśleć o nowych strategiach.

Przedmiotowe sprawozdanie zawiera pewne elementy konstrukcyjne, lecz uważam, że ogólnie rzecz biorąc jego zakres jest zbyt ograniczony i dlatego nie mogłem go poprzeć.

Dimitrios Papadimoulis (GUE/NGL), na piśmie. – W głosowaniu poparłem sprawozdanie pani poseł Lambert na temat oceny systemu dublińskiego. W sprawozdaniu wyrażono niepokój z powodu uchybień systemu, wzywając Komisję do podjęcia działań wobec państw, które nie zapewniają pełnego i sprawiedliwego postępowania na rzecz rozpatrzenia wpływających do nich wniosków o azyl.

Po przyjęciu w czerwcu niedopuszczalnej dyrektywy w sprawie zasady non-refoulement, Parlament Europejski podkreśla dzisiaj, że osobom ubiegającym się o azyl przysługują prawa na mocy europejskiego prawodawstwa, natomiast na państwach członkowskich spoczywają obowiązki.

Grecja systematycznie łamie podstawowe prawa osób ubiegających się o azyl. Warunki w jej ośrodkach recepcyjnych są nie do przyjęcia i ma najniższe wskaźniki akceptacji wniosków. Niektóre państwa członkowskie odmówiły już wdrożenia rozporządzenia dublińskiego w przypadku, gdy państwem ponoszącym odpowiedzialność jest Grecja; jeszcze więcej państw odgraża się, że pójdzie w ich ślady. Zwracamy się do Komisji o zaproponowanie solidnych i efektywnych środków w celu zapewnienia prawidłowego rozpatrywania wniosków azylowych przez władze Grecji.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Prawodawstwo i praktyki azylowe nadal różnią się w poszczególnych państwach członkowskich, tak samo jak różnie traktowane są w tych państwach osoby ubiegające się o azyl.

Jeżeli nie zapewnimy zadowalającego i jednolitego poziomu ochrony w całej Unii Europejskiej, system dubliński będzie zawsze przynosił niezadowalające efekty zarówno z technicznego, jak i ludzkiego punktu widzenia, natomiast osoby ubiegające się o azyl nadal będą miały solidne podstawy, by kierować swoje wnioski do konkretnego państwa członkowskiego w celu uzyskania możliwie najkorzystniejszej decyzji podjętej na szczeblu krajowym.

Duża liczba wielokrotnych wniosków i mała liczba przypadków przekazania wskazują na niedociągnięcia w systemie dublińskim oraz potrzebę utworzenia wspólnego europejskiego systemu azylowego.

Wdrożenie rozporządzenia dublińskiego może spowodować nierówny podział odpowiedzialności w przypadku osób ubiegających się o ochronę, ze szkodą dla państw członkowskich, które są szczególnie narażone na napływ imigrantów wyłącznie z uwagi na geograficzne położenie tych państw.

Według oceny Komisji z 2005 roku, 13 państw członkowskich położonych na zewnętrznych granicach Unii staje w obliczu coraz większych wyzwań spowodowanych wdrożeniem systemu dublińskiego i w związku z tym kryterium pierwszego państwa członkowskiego przewidziane w systemie dublińskim postawiło państwa członkowskie położone na zewnętrznych granicach w bardzo trudnej sytuacji.

Carl Schlyter (Verts/ALE), na piśmie. – (SV) Przedmiotowe sprawozdanie z własnej inicjatywy koncentruje się na potencjalnej poprawie i zwiększeniu ochrony zapewnianej osobom ubiegającym się o azyl, ale osobiście dystansuję się od zawartego w tym sprawozdaniu stwierdzenia, że wspólny system azylowy rozwiązałby ten problem.

Ponadto popieram sprawozdanie w głosowaniu, ponieważ w przeważającej części jest ono korzystne dla osób ubiegających się o azyl i właśnie na takich osobach się koncentruje.

Olle Schmidt (ALDE), na piśmie. – (SV) Parlament Europejski przyjął w dniu dzisiejszym sprawozdanie, które wyraźnie i krytycznie wskazuje słabe strony obecnego systemu dublińskiego. Nie ulega wątpliwości, że potrzebujemy wspólnej polityki migracyjnej i azylowej na szczęblu UE w Europie o coraz bardziej zmniejszającej się liczbie granic. Jedynym problemem jest sposób realizacji tego założenia.

Folkpartiet zgadza się z większością krytycznych uwag i uważa, że należy wysłać wyraźny sygnał do zapoczątkowania zmiany na rzecz obrania bardziej humanitarnego kierunku. Dlatego poparłem sprawozdanie, ale z pewnymi zastrzeżeniami.

Poprawka 5 zawiera krytykę niektórych państw za systematyczne pozbawianie wolności osób ubiegających się o azyl, przez umieszczanie ich w ośrodkach detencyjnych. Uznałem, że krytykę tę należy pozostawić, zwłaszcza z powodu, że Szwecja jest jednym z państw historycznie winnym dokładnie takiego postępowania. Nie zgadzam się jednak z propozycją Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordyckiej Zielonej Lewicy, by całkowicie zakazać detencji, chociaż moim zdaniem powinna ona być stosowana wyłącznie w ostateczności. Wstrzymałem się od głosu w sprawie poprawki 6, dotyczącej wprowadzenia w życie obowiązku śledzenia członków rodzin przez takie organizacje jak Czerwony Krzyż i Czerwony Półksiężyc. Obowiązkiem takim można obarczyć jedynie agencję, a nie organizację cywilną. Ponieważ ani oryginalny tekst ani poprawka nie uwzględniały żadnej innej opcji, postanowiłem wstrzymać się od głosu.

Søren Bo Søndergaard (GUE/NGL), na piśmie. – (DA) Chociaż sprawozdanie pani poseł Lambert na temat oceny systemu dublińskiego (A6-0287/2008) zawiera opinie i propozycje, których nie popieram, to w końcowym głosowaniu zdecydowałem się je poprzeć. Moja decyzja podyktowana była przede wszystkim chęcią wyrażenia poparcia dla zawartej w sprawozdaniu wyraźnej krytyki sposobu, w jaki obowiązujące przepisy UE podważają prawa osób ubiegających się o azyl, na przykład przyczyniając się do przekazywania takich osób państwom członkowskim, które nie mogą zagwarantować pełnego i sprawiedliwego postępowania na rzecz rozpatrzenia wniosków.

Bart Staes (Verts/ALE), na piśmie. – (NL) Umowy zawarte na podstawie „rozporządzenia Dublin II” oparte są na politycznej fikcji zakładającej, że 27 państw członkowskich wzajemnie sobie ufa w sprawach rozpatrywania wniosków o azyl i wszystkie państwa członkowskie wykonują swoje obowiązki, kierując się takimi samymi zasadami.

Osobiście badałem procedurę przyjęcia czeczeńskich uchodźców w Polsce, ponieważ wielu z nich odesłano z Belgii z powrotem do Polski na podstawie rozporządzenia dublińskiego. Z powodu ostrych protestów postanowiłem przeprowadzić dochodzenie na własną rękę. W mojej witrynie internetowej mogą państwo obejrzeć zdjęcia.

Podczas gdy poziom ochrony we wszystkich 27 państwach członkowskich nie jest odpowiedni ani spójny, to w mojej opinii „rozporządzenie Dublin II” jest niczym więcej jak polityczną fikcją, prowadzącą do rażącej niesprawiedliwości. W Polsce sam się przekonałem, że podstawowe przepisy dublińskie nie znajdują odzwierciedlenia w praktyce. Jakość procedury przyjmowania, przyjmowanie dzieci oraz niezapewnienie nauki, niehigieniczne warunki, w jakich muszą żyć uchodźcy, brak opieki zdrowotnej: wszystko to bardzo się różni w poszczególnych państwach członkowskich.

Pani poseł Lambert określa w sprawozdaniu problemy, zaczynając od dokładnej oceny i kończąc na zaproponowaniu rozwiązań dla wielu obszarów. Sprawozdanie zasługuje zatem na pełne poparcie.

- Sprawozdanie: Nickolay Mladenov (A6-0249/2008)

Małgorzata Handzlik (PPE-DE), na piśmie. – Jedną z konsekwencji swobodnego przepływu osób w Unii Europejskiej jest wzrost transgranicznych podróży samochodem. Rodzi to konieczność ustanowienia na szczeblu UE przepisów w zakresie ubezpieczeń komunikacyjnych, tak aby skutecznie chronić poszkodowanych.

Dla osiągnięcia tego celu niezwykle istotna jest skuteczność systemu przedstawicieli ds. roszczeń, wyznaczonego przez zakład ubezpieczeń w kraju stałego miejsca zamieszkania poszkodowanego. Ma on obowiązek poinformować poszkodowanego, jak można dochodzić swojego roszczenia wobec obcokrajowca. Zaufanie konsumentów zostałoby zwiększone, gdyby jako jeden z elementów pakietu informacji, udostępnianych przed zawarciem umowy, konsument otrzymał wyczerpujące informacje na temat zasad funkcjonowania systemu przedstawicieli ds. roszczeń, jego zastosowania i korzyści dla poszkodowanego.

Kolejną istotną kwestią podniesioną przez posła sprawozdawcę jest obowiązkowy charakter ubezpieczenia od ochrony prawnej we wszystkich państwach członkowskich. Popieram stanowisko posła sprawozdawcy, iż utrzymanie obecnie istniejącego systemu o dobrowolnym charakterze jest rozwiązaniem właściwym. W tym przypadku wzrost zaufania konsumentów byłby niewielki w odniesieniu do wzrostu kosztów samego ubezpieczenia, czy obciążeń w postaci opóźnień wynikających z sądowego rozstrzygania sporów, jakie konsument musiałby ponosić w przypadku systemu o obowiązkowym charakterze. Niezbędne jest natomiast podjęcie działań w celu podniesienia świadomości w kwestii dostępności ubezpieczenia od ochrony prawnej, w szczególności w nowych państwach członkowskich.

Ian Hudghton (Verts/ALE), na piśmie. – Pan poseł Mladenov w swoim sprawozdaniu przypisuje odpowiednie znaczenie organizacjom konsumentów w ocenie ubezpieczeń komunikacyjnych. Rzeczywiście, organizacje konsumentów odgrywają w tym obszarze ważną rolę, wraz z instytucjami UE, państwami członkowskimi i samym sektorem ubezpieczeń.

Arlene McCarthy (PSE), na piśmie. – Chciałabym podziękować panu posłowi Mladenowi, sprawozdawcy naszej komisji.

Przedmiotowe sprawozdanie na temat ubezpieczeń pojazdów silnikowych to dobry przykład zapewnienia obywatelom przez Europę praktycznych i pragmatycznych korzyści wynikających z przynależności do UE.

Niestety, przy liczbie 1,2 miliona wypadków drogowych w Europie każdego roku, niektórzy obywatele staną się ich ofiarami, występując w roli kierowcy, pasażera lub pieszego.

Dotychczas wiele osób nie wie, że istnieje prawo UE pomagające rozwiązywać problemy związane z odszkodowaniami z tytułu ubezpieczeń bez konieczności załatwiania spraw z zagranicznym towarzystwem ubezpieczeniowym w obcym języku.

Wspomniane prawo UE funkcjonuje, by obywatele mogli udać się do domu i załatwić sprawę odszkodowania szybko oraz łatwo, w ich własnym języku.

Czwarta dyrektywa w sprawie ubezpieczeń komunikacyjnych zapewnia także pomoc dla ofiar wypadków, polegającą na utworzeniu ośrodków informacyjnych w każdym państwie członkowskim.

Zważywszy, że aktualne prawo nie przewiduje obowiązkowego pokrycia kosztów prawnych, obywatele powinni brać pod rozwagę możliwość wykupienia ubezpieczenia ochrony prawnej.

Oczywiście, jako sprawozdawca Parlamentu w obszarze mediacji wyrażam nadzieję, że strony będą stosowały alternatywne rozwiązanie sporu i będą rozwiązywały konflikty, nie narażając się na koszty i opóźnienia związane z postępowaniami sądowymi.

Właśnie za pomocą takich konkretnych i praktycznych środków jak przedmiotowe prawo możemy pokazać naszym obywatelom wartość Europy.

Bernard Wojciechowski (IND/DEM), na piśmie. – W latach 2003–2005 około 17 tys. obywateli państw trzecich odesłano do innego państwa UE, aby tam rozpatrzone ich wnioski o udzielenie azylu. 12 proc. stanowiły wnioski osób, które już w przeszłości ubiegały się o azyl.

Obecnie szanse na uzyskanie azylu bardzo różnią się w poszczególnych krajach UE, co najlepiej widać na przykładzie Irakijczyków. W Niemczech mają 75 proc. szansy na otrzymanie azylu, w Grecji zaledwie 2 proc.

Zlikwidowanie zjawiska „krążących uchodźców”, wtórnej migracji i składania wniosków o azyl jednocześnie w różnych krajach poprzez wprowadzenie systemu, w którym jedno państwo członkowskie będzie odpowiedzialne za rozpatrywanie wniosków o udzielenie azylu, jest rozwiązaniem korzystnym dla UE.

- Sprawozdanie: Sharon Bowles (A6-0312/2008)

Jan Andersson, Göran Färm, Anna Hedh, Inger Segelström i Åsa Westlund (PSE), na piśmie. – (SV) Oszustwa podatkowe skutkują dużymi stratami finansowymi dla państw członkowskich oraz ograniczają możliwość utrzymania i poprawy jakości usług, które finansujemy z naszych podatków.

W końcowym głosowaniu jednak wstrzymaliśmy się od głosu z powodu kilku poprawek, w których uznano, że konkurencja podatkowa między państwami członkowskimi jest czymś pozytywnym, natomiast złagodzono stosunek do szkodliwych skutków rajów podatkowych dla gospodarek państw członkowskich.

Zdecydowaliśmy się również głosować przeciwko brzmieniu drugiej części ustępu 3, w której przedstawiono zbyt optymistyczny obraz harmonizacji podatkowej między państwami członkowskimi.

Jean-Pierre Audy (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Głosowałem za przyjęciem rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie sprawozdania z własnej inicjatywy w sprawie skoordynowanej strategii w celu poprawy walki z oszustwami podatkowymi, sporządzonego przez panią posel Sharon Bowles z Wielkiej Brytanii w odpowiedzi na komunikat Komisji w tej sprawie. Dochód z podatków, innymi słowy łączna kwota podatków i obowiązkowych składek społecznych, w 2004 r. stanowił 39,3% PKB Unii Europejskiej, czyli 4 100 mld euro. Istnieje niewiele szacunkowych liczb określających kwotę podatków, jakie nie są pobierane z powodu oszust podatkowych, którą szacuje się na ok. 2-2,5% PKB. Pomimo iż opodatkowanie wchodzi w zakres odpowiedzialności państw członkowskich, oszustwo podatkowe stanowi przeszkodę dla udanego funkcjonowania rynku wewnętrznego z powodu tego, że zakłóca konkurencję między podatnikami. Nie ma wątpliwości, że walka z oszustwami podatkowymi ma wymiar europejski, a to z powodu międzynarodowej globalizacji gospodarki.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy przeciwko ostatecznej wersji tej rezolucji, ponieważ większość w Parlamencie Europejskim nie zauważa prawdziwych powodów głównych oszustw podatkowych, czyli istnienia rajów podatkowych. Poparliśmy jednak niektóre konstruktywne propozycje.

Chociaż sprawozdanie komisji parlamentarnej zawiera niektóre konstruktywne propozycje, szczególnie wyraźne odniesienia do rajów podatkowych i ich większej odpowiedzialności za oszustwa podatkowe oraz do stopniowego obniżania podstawy opodatkowania, co skutkuje zmniejszeniem dochodów publicznych i ograniczeniem zdolności państwa do urzeczywistnienia polityki w obszarze wsparcia socjalnego, to kilka z tych punktów odrzucono w głosowaniu plenarnym lub osłabiono ich znaczenie.

Polityczna większość w Parlamencie Europejskim nie chce w rzeczywistości zamknięcia rajów podatkowych, które dają schronienie ogromnym fortunom i olbrzymim zyskom z rynku akcji i papierów wartościowych, pochodzącym z różnych bardziej lub mniej dozwolonych transakcji. Chce napędzać jeden z ośrodków skandalicznych zysków kapitalizmu, nawet kosztem niższych dochodów państw i ograniczonych możliwości reakcji ze strony polityki publicznej służącej pracownikom i obywatelom.

Bruno Gollnisch (NI), na piśmie. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Sprawozdanie pani posel Bowles jest typowe dla tego Parlamentu: oferuje rozwiązania problemów, które by nie istniały bez brukselskiej Europy, jak również rozwiązania, które mogą dodatkowo zaostrzyć te problemy lub stworzyć nowe.

Proponowane w danej chwili rozwiązania, mające poprawić walkę z oszustwami podatkowymi, obejmują ściąganie podatków w kraju pochodzenia oraz utworzenie izby rozrachunkowej, która uzależniłaby przychody z podatków poszczególnych państw członkowskich od przelewów dokonywanych z innych państw członkowskich. Inne rozwiązania dotyczą pobierania podatku VAT w stawce obowiązującej w państwie członkowskim przywozu (w miejsce aktualnego systemu zwolnień) lub stosowania mechanizmu odwrotnego obciążenia, przy czym przyjęcie obu propozycji wyeliminowałoby nieprzezwyciężone obciążenia administracyjne i podatkowe dla przedsiębiorstw. Ponadto, wszystkie administracje podatkowe miałyby bezpośredni dostęp do elektronicznie przechowywanych danych o podatnikach w innych państwach

członkowskich. Nastąpiłoby ujednolicenie w obszarze opodatkowania oszczędności oraz prawa karnego w obszarze nadużyć finansowych. Zniesiono by szereg niższych stawek podatku VAT.

Wszystko to wyraźnie dowodzi, że prawdziwy cel to nie tyle walka z nadużyciami finansowymi, ile chęć odebrania podatkowej suwerenności państwom członkowskim.

Hélène Goudin i Nils Lundgren (IND/DEM), na piśmie. – (SV) Walka z oszustwami podatkowymi zasługuje oczywiście na pełne poparcie. Dlatego głosowaliśmy za przyjęciem wniosku w sprawie rezolucji w jej całości, pomimo że zawiera on wiele elementów, które nie zostały dokładnie przemyślane i są nieuzasadnione. Ustęp 3 zawiera stwierdzenie, że „w celu zapewnienia funkcjonowania systemu VAT opartego na „zasadzie pochodzenia” należy dokonać harmonizacji podatkowej między państwami, by uniknąć podatkowej konkurencji”. Takiego sformułowania nie poprzemy.

Harmonizacja systemów VAT i podatkowego państw członkowskich to bardzo niebezpieczne odejście od samostanowienia na szczeblu krajowym w jednym z najbardziej podstawowych obszarów polityki. Parlament Europejski nie może czynić takich ogólnikowych stwierdzeń w tak poważnej sprawie.

Konkurencja podatkowa też ma zalety, ponieważ państwa mogą posuwać się do przodu oraz opracowywać bardziej efektywne podatki czy inne rozwiązania na rzecz finansowania wydatków publicznych, z zastrzeżeniem że nie są uzależnione od słabo przemyślanego prawodawstwa UE.

Marian Harkin (ALDE), na piśmie. – W pełni popieram walkę z oszustwami podatkowymi i uznaję konieczność ścisłej współpracy między organami administracji każdego państwa członkowskiego a Komisją dla realizacji tego celu.

Nie popieram jednak zawartego w uzasadnieniu stwierdzenia, że do zapobiegania oszustwom podatkowym i tak jest potrzebna wspólna jednolita podstawa opodatkowania osób prawnych. Na tym etapie wspólna jednolita podstawa opodatkowania osób prawnych to jedynie propozycja o charakterze technicznym, nie proponuje się żadnego komunikatu i w tej sytuacji przedwczesne są sugestie, że mogłaby ona pomóc w walce z oszustwami podatkowymi.

Bogusław Liberadzki (PSE), na piśmie. – Panie Przewodniczący, głosuję za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego skoordynowanej strategii w celu poprawy walki z oszustwami podatkowymi (2008/2033(INI)).

Pani Sharon Bowles słusznie zauważa, że oszustwa podatkowe mają poważne konsekwencje dla budżetów krajowych. Prowadzą one do naruszania zasady sprawiedliwego opodatkowania i mogą zakłócać konkurencję.

Zakłócenia spowodowane przez nadużycia finansowe związane z VAT wpływają na ogólną równowagę systemu zasobów. Straty w zakresie VAT wynoszą według różnych źródeł 60–100 mld euro rocznie w całej Unii, co powoduje zwiększenie potrzeby pobierania od państw członkowskich zasobów własnych opartych na dochodzie narodowym brutto (DNB).

Zgadzam się więc z inicjatywą pani Bowles. Uważam, że należy zapobiegać zakłóceniom spowodowanym przez nadużycia finansowe związane z VAT. Aby zagwarantować sprawne funkcjonowanie Wspólnoty musimy dbać o sprawiedliwość i przejrzystość jej systemu zasobów.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Po dziesięciu latach owijania w bawełnę nadal nie możemy dojść do porozumienia w sprawie efektywnych metod, które moglibyśmy zastosować, by położyć kres oszustwom w zakresie podatku VAT, a przecież w końcu uchylanie się od płacenia podatków to od 2 do 2,5% wyniku gospodarczego Europy.

System odwrotnego obciążenia wygląda całkiem dobrze na papierze, lecz wydaje się być w zarodku i dlatego większość docierających do nas głosów przemawia za lepszą współpracą między państwami członkowskimi.

Szczególnie w obszarze nadużyć finansowych niektóre państwa członkowskie charakteryzuje wyjątkowa podatność na nadużycia finansowe i słaby system kontroli, a przy tym niedopuszczalne leseferystyczne podejście do ściągania podatków. Wstrzymałem się od głosu, gdyż razi mnie, że parlamentarne sprawozdanie nie zawiera żadnych wyraźnych przekazów ani propozycji nowych rozwiązań.

John Purvis (PPE-DE), na piśmie. – Delegacja Konserwatystów Brytyjskich żałuje, że nie może poprzeć sprawozdania pani poseł Bowles. Przyznajemy, że oszustwa podatkowe to poważny problem, z którym trzeba walczyć z wielką ostrożnością, natomiast rozwiązania należy szukać w tzw. oszustwach karuzelowych w odniesieniu do podatku VAT.

Jednak wobec braku w sprawozdaniu pozytywnego poparcia konkurencji podatkowej i suwerenności, przedstawionego w nim nierealistycznego podejścia do rajów podatkowych oraz nieuznania bezpośredniego związku między wysokimi podatkami a wysokimi poziomami unikania i uchylania się od płacenia podatków, wnioskujemy, by Unia Europejska bardzo poważnie zastanowiła się zanim zaproponuje działania w obszarze podatków mogące jedynie skutkować ucieczką kapitału, zniechęceniem do wewnętrznych inwestycji lub faktycznym zachęceniem do większych oszustw podatkowych.

Eoin Ryan (UEN), na piśmie. – (GA) Jestem szczęśliwy, że mogę poprzeć to sprawozdanie, w którym uznano konieczność opracowania strategii na rzecz rozwiązania problemu oszustw podatkowych. Chociaż wdrożenie efektywnej polityki to w dużej mierze sprawa państw członkowskich, to współpraca na szczeblu europejskim jest konieczna. Nie należy nakładać niewspółmiernego obciążenia administracyjnego na przedsiębiorstwa, zwłaszcza te małe i średnie, natomiast mając na uwadze kontekst polityki realizowanej przez Komisję należy ograniczyć biurokrację.

Poparłem poprawkę autora, w której podkreśla znaczenie uczciwej konkurencji w kategoriach opodatkowania dla gospodarki Unii Europejskiej. Jestem rozczarowany, że ten sam autor nawiązał w uzasadnieniu do **wspólnej jednolitej podstawy opodatkowania osób prawnych**. Jak dotąd nie przeprowadzono wystarczającej analizy wspólnej jednolitej podstawy opodatkowania osób prawnych, by móc zagwarantować pozytywne skutki takiego systemu opodatkowania, natomiast prawdopodobne jest, że istnieje więcej dowodów temu zaprzeczających. Stwierdzenie to oparto na słabych domysłach, a ponieważ zostało przytoczone jedynie w uzasadnieniu, nie możemy poddać go pod głosowanie. W związku z tym chciałbym skorzystać z okazji, by wyrazić moje rozczarowanie i wygłosić zastrzeżenia.

7. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.50 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

8. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: Patrz protokół

9. Przedstawienie przez Radę projektu budżetu ogólnego - Rok budżetowy 2009 (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to debata na temat przedstawienia przez Radę projektu budżetu ogólnego na 2009 rok. W związku z tym proszę o wystąpienie pana Érica Woertha – Ministra Budżetu, Finansów Publicznych i Służby Cywilnej, jako przedstawiciela prezydencji Rady.

Éric Woerth, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jest to dla mnie zarówno zaszczyt, jak i przyjemność, że mogę przemawiać dzisiaj w tej Izbie, a to z dwóch powodów: po pierwsze, ponieważ wasz Parlament stanowi serce europejskiej demokracji. Francuska prezydencja ma ogromny szacunek i wiele podziwu dla pracy, którą włożyli państwo we wspieranie europejskiej integracji, natomiast najlepszy dowód naszej gotowości do pomocy w postępie Europy dał francuski prezydent w swoim lipcowym przemówieniu, które wygłosił w Strasburgu. Wraz z moimi kolegami z francuskiego rządu podzielamy ten nastrój. Po drugie, ponieważ projekt budżetu na 2009 r., który dzisiaj państwu przedstawiam, został jednomyślnie przyjęty przez Radę dnia 17 lipca. Ta jednomyślność dowodzi zrównoważonego charakteru budżetu, z którym mogą się utożsamiać wszystkie rządy UE.

Nasze wstępne kontakty zapewniły solidną podstawę do kontynuacji procedury budżetowej. Trzyosobowe rozmowy i spotkania uzgadniające odbywały się w konstruktywnej atmosferze. Osiągnęliśmy już porozumienie w sprawie sześciu oświadczeń i jestem przekonany, że zdołamy dojść do porozumienia w wielu innych sprawach stanowiących przedmiot wspólnego zainteresowania.

Mogę państwa zapewnić, że Rada jest gotowa kontynuować ten wysokiej jakości dialog, by osiągnąć satysfakcjonujące dla wszystkich porozumienie w sprawie budżetu na 2009 r.

Porozumienie to powinno być zgodne z trzema zasadami: pierwsza to zapewnienie finansowania priorytetów Unii Europejskiej – i w tym przypadku ustanowiliśmy na lata 2007–2013 ramy finansowe, które musimy

wdrożyć, by zrealizować nasze cele w kategoriach konkurencyjności, spójności i wzrostu. Druga to przestrzeganie reguł dyscypliny budżetowej i należyte zarządzanie finansami ustanowione w porozumieniu międzyinstytucjonalnym. Wydatki muszą nadal mieścić się w granicach ustalonych w tym porozumieniu, natomiast w ramach pułapów dla różnych pozycji należy zachować wystarczający margines. Trzecia zasada wymaga dostosowania środków do faktycznych wymogów. W szczególności powinniśmy wyciągnąć wnioski z poprzednich wyników budżetowych, byśmy mogli określić naszą faktyczną zdolność do realizacji polityk sektorowych. Ponadto, od czasu ustanowienia perspektywy finansowej w 1998 r. budżet wspólnotowy doświadczał niepełnego wykorzystania środków na płatności. Wykonanie budżetu poprawia się za sprawą wysiłków podejmowanych przez panią komisarz Dalię Grybauskaitė, ale nadal wyraźnie występują spore niejasności związane z rokiem budżetowym 2009 i brak jest dowodów, by w tym momencie sugerować, że 2009 rok będzie się różnił od poprzednich lat.

Ważna jest również ochrona interesów podatników europejskich, tym bardziej mając na uwadze obecny klimat ekonomiczny, w związku z tym musimy w miarę możliwości unikać zapisywania w budżecie środków, których nie można wykorzystać. Podstawową zasadą, którą kierowała się Rada w swoich pracach, był zatem przedmiot rozsądnego i zrównoważonego budżetu.

Zanim przedstawię państwu owoce jej pracy, chciałbym powiedzieć słowo o instrumencie szybkiego reagowania na gwałtowny wzrost cen żywności w krajach rozwijających się. Na tej kwestii będą się koncentrowały nasze rozmowy w ciągu kilku nadchodzących tygodni. Rada Europejska z 19 i 20 czerwca nadała zdecydowane polityczne tempo, popierając zamiar Komisji dotyczący zgłoszenia wniosku w sprawie nowego funduszu na wspieranie rolnictwa w krajach rozwijających się. Mandat Rady Europejskiej jest jednak w tym przypadku dosyć wyraźny: konieczność znalezienia rozwiązania ściśle pokrywającego się z bieżącą perspektywą finansową.

Mam świadomość, że Parlament Europejski nie podziela obecnie tego poglądu. Rada jednak oceni z tej perspektywy wniosek przyjęty przez Komisję dnia 18 lipca.

Na koniec chciałbym przypomnieć państwu, że Rada Europejska dopiero wczoraj ponownie potwierdziła swoją gotowość do wsparcia odbudowy w Gruzji, w tym na obszarach Osetii Południowej i Abchazji, w uzupełnieniu do pomocy nadzwyczajnej w kwocie 6 mln euro, którą już wypłacono. UE podejmie zatem wkrótce inicjatywę zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie pomocy w odbudowie Gruzji. Wczorajsza Rada Europejska zwróciła się do Rady i Komisji o rozpoczęcie przygotowań do tej konferencji.

Teraz chciałbym przedstawić państwu podstawowe informacje o ustanowionym przez Radę projekcie budżetu na 2009 r.

Proponujemy budżet w kwocie 134 mld euro środków na zobowiązania, zatem o 469 mln euro mniej niż we wstępnym projekcie budżetu. Kwota środków na zobowiązania wzrosła zatem o 2,8% w porównaniu z rokiem 2008, w wyniku czego utrzymana zostaje ogólna zdolność UE w obszarze zobowiązań.

Jeśli chodzi o środki na płatności, Rada dokonała korekty ograniczonej do kwoty 1,7 mld euro w porównaniu ze wstępnym projektem budżetu. Zgodnie z państwa wnioskami z ubiegłych lat, Rada nie dokonywała wyrównawczych cięć we wszystkich pozycjach. Obniżka ta opiera się natomiast na szczegółowej analizie wykonania budżetu w 2007 i 2008 r. oraz na realistycznym podejściu do potencjalnych programów wspólnotowych, które mają być wdrażane i ukończone. Projektowany budżet przewiduje zatem 115 mld euro środków na płatności.

Chciałbym podkreślić, że obniżenie poziomu środków na płatności w 2009 r. nie jest zaskoczeniem. Decyzję tę podjęto po ogłoszeniu przyjęcia ram finansowych na lata 2007–2013. Dużo niższy pułap dla środków na płatności w 2009 r. niż w 2008 i 2010 r. można wytłumaczyć w szczególności przeniesieniem środków na politykę spójności, gdyż w 2009 r. kończy się okres programowania na lata 2000–2006 oraz następuje stopniowy wzrost w związku z okresem programowania obejmującym lata 2007–2013. Nie dostrzegliśmy również żadnych sygnałów zapowiadających możliwość szybszego rozpoczęcia nowych programów. Wręcz przeciwnie, mechanizm monitorowania procesu przyjmowania systemów zarządzania dużymi projektami i ich kontroli wskazuje, że ich rozpoczęcie opóźni się. W związku z tym, spośród 433 programów, płatności okresowej dokonano tylko na dwa programy na Węgrzech.

Poziom środków na płatności w naszym projekcie budżetu jest zatem rozsądny i dostosowany do potrzeb Unii.

W kolejnych pozycjach należy podkreślić kilka punktów.

W odniesieniu do pozycji „Konkurencyjność na rzecz wzrostu i zatrudnienia” Rada przywiązuje ogromną wagę do wdrażania strategii lizbońskiej. Dlatego zapewniła odpowiednie finansowanie, zwłaszcza programów w zakresie badań i rozwoju technologicznego, sieci transeuropejskich oraz edukacji i uczenia się przez całe życie. Jak już powiedziałem, Rada ograniczyła podwyżkę środków na zobowiązania na podstawie analizy potencjału programów, które mają być wdrażane.

Chciałbym jednak podkreślić, że w tym kontekście znacznie zwiększono środki na zobowiązania w ramach programów priorytetowych. Na przykład o 10% w stosunku do 2008 r. zwiększono środki na program ramowy w zakresie badań i rozwoju technologicznego, o 16% na program w zakresie innowacji i konkurencyjności oraz o 6% na program „Uczenie się przez całe życie”.

Przykłady te wyraźnie obrazują ukierunkowaną strategię, którą przyjęła Rada. Ponadto Rada zmniejszyła środki na płatności (o 471 mln euro), dokonując cięć w kilku tematycznych liniach budżetowych, uwzględniając dotychczasowy sposób wykorzystania środków.

W odniesieniu do pozycji 1b – „Spójność na rzecz wzrostu i zatrudnienia”, Rada przyjęła kwotę środków na zobowiązania, którą zaproponowała Komisja we wstępnym projekcie budżetu. W kwestii środków na płatności przyjęliśmy wyważone podejście, zwiększając kwotę środków na kraje i regiony objęte celem „Konwergencja” o 50 mln euro i obniżając zarazem o 300 mln euro środki w obszarze konkurencyjności regionalnej.

Oznacza to rozsądne ogólne zmniejszenie środków na płatności o 250 mln euro i cieszę się, że mogliśmy dojść do porozumienia w sprawie wspólnego oświadczenia na temat funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności oraz programów rozwoju obszarów wiejskich.

W odniesieniu do pozycji „Ochrona zasobów naturalnych i zarządzanie nimi” Rada przyjęła ograniczoną redukcję środków na zobowiązania o 382 mln euro oraz środków na płatności o 497 mln euro. Dotyczy to głównie linii budżetowych związanych z interwencją na rynku i rozliczeniem rachunków oraz, w rozsądnym zakresie, z rozwojem obszarów wiejskich.

Chciałbym także zaznaczyć, że utrzymano linie budżetowe związane z programami żywnościowymi, swobodną dystrybucją owoców i warzyw oraz programem dopłat do spożycia mleka w szkołach i działaniami promocyjnymi. Utrzymaliśmy również zaproponowane przez Komisję kwoty na politykę ochrony środowiska.

W odniesieniu do pozycji 3 – „Obywatelstwo, wolność, bezpieczeństwo i sprawiedliwość” Rada nieznacznie zwiększyła margines dostępny w ramach pułapów do łącznej kwoty 76 mln euro, dokonując ukierunkowanej obniżki kwoty środków na zobowiązania o 20 mln euro. W tym kontekście chciałbym podkreślić znaczenie, jakie francuska prezydencja przywiązuje do polityki imigracyjnej. Dlatego uwzględniono kwotę proponowaną we wstępnym projekcie budżetu na Agencję Frontex.

W odniesieniu do pozycji 4 – „UE jako partner globalny” próbowaliśmy przewidzieć potrzeby związane z Palestyną i Kosowem, nie czekając na propozycję zmian, którą Komisja powinna przyjąć w następnym tygodniu. Dlatego zarezerwowaliśmy dodatkowe środki ponad te przewidziane we wstępnym projekcie budżetu, w kwocie 100 mln euro dla Palestyny oraz 60 mln euro dla Kosowa.

W odniesieniu do WPZiB Rada przyjęła, jako środek ostrożności, środki na zobowiązania i płatności uwzględnione we wstępnym projekcie budżetu, odpowiadające kwotom przewidzianym w porozumieniu międzyinstytucjonalnym z dnia 17 maja 2006 r. Jeśli chodzi o środki na płatności, dokonano redukcji w kwocie 393 mln euro, ale połowa tej kwoty dotyczy rezerwy na pomoc nadzwyczajną i jak państwu wiadomo, Rada rozważa możliwość finansowania tej rezerwy przez przeniesienie środków na płatności, jak było to praktykowane w latach ubiegłych.

I na koniec, w odniesieniu do pozycji 5 – „Administracja” Rada przyjęła kontrolowaną podwyżkę środków administracyjnych o 3,8%, która wydaje się konieczna, by zapewnić prawidłowe funkcjonowanie instytucji. W związku z tym, dostępny margines w pozycji 5 wynosi 224 mln euro. Rada oczywiście zgodziła się na 250 stanowisk w związku z rozszerzeniem, które miało miejsce w 2007 r. Dokonaliśmy również ukierunkowanej obniżki na podstawie doświadczeń z wykonania poprzedniego budżetu, nie dokonując cięć, które stały się już niemalże tradycją.

Na koniec, co się tyczy agencji zdecentralizowanych, to uwzględniliśmy cykl życia tych agencji. Nie możemy zajmować się agencjami, które osiągnęły już szybkość podróży, w równym stopniu jak agencjami nadal rozwijającymi swoją specjalistyczną wiedzę, będącymi na etapie rozwoju. Uwzględniliśmy również nadwyżkę,

którą w poprzednich latach budżetowych wypracowały niektóre agencje. Dotyczy to Frontexu i Eurojustu, czyli dwóch agencji objętych naszymi priorytetami.

Podsumowując chciałbym powiedzieć, że w moim odczuciu projekt budżetu na 2009 r. odzwierciedla równowagę między naszymi oczywistymi ambicjami w stosunku do Unii Europejskiej a zdrowym planem budżetu, za który odpowiadamy przed obywatelami. Jest to bardzo ważne, jeżeli obywatele mają zaufać europejskiej idei.

Opinie w tej Izbie prawdopodobnie będą inne, ale jesteśmy zaledwie na początku procedury budżetowej i nadal mamy bardzo dużo czasu, by zharmonizować nasze poglądy na strukturę budżetu na 2009 r. i zareagować na wyzwania, przed którymi staniamiy w związku z nowymi wnioskami Komisji. Jestem pewien, że wszystkie trzy instytucje dołożą wszelkich starań, byśmy od chwili obecnej do postępowania uzgadniającego w listopadzie, a zatem za dwa miesiące, mogli osiągnąć wszechstronne porozumienie we wszystkich tych sprawach, jak również mam nadzieję, że porozumienie to będzie możliwie najlepszym kompromisem dla obu instytucji oraz obywateli europejskich. Oczywiście mogą państwo liczyć na moje całkowite zaangażowanie w realizację tego celu.

Przewodniczący. – Panie ministrze! Dziękuję bardzo. Zasłużył pan raczej na liczniejszą publiczność, ale jakość naszych posłów przekłada się na wielką ilość. Dzisiaj zajmujemy się oczywiście wstępnym omówieniem i obecny jest wśród nas także były minister, który pełnił pańską funkcję.

Jutta Haug, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady! Przed chwilą powiedział pan, że jesteśmy na początku procedury budżetowej. Stwierdzenie to nie dotyczy Parlamentu. Procedurę budżetową i dyskusje na temat tej procedury oraz naszego budżetu na 2009 rok rozpoczęliśmy na początku roku. Przeszliśmy już zatem długą drogę. Zwłaszcza, że dodatkowo w Parlamencie ustaliliśmy, iż ani wstępny projekt budżetu opracowany przez Komisję ani projekt Rady, który jak wiemy przewiduje zmniejszenie środków na zobowiązania i płatności w stosunku do tych szacowanych przez Komisję, nie są żadną szczególną inspiracją. Oczywiście nie uważamy tego budżetu za ambitny ani spełniający żądania, które się nam stawia w Unii Europejskiej w każdym możliwym obszarze działalności politycznej.

W szczególności, Parlament ponownie ma trudności wynikające z faktu, że budżet niewystarczająco odzwierciedla zamiary związane z ciągłymi i wszechobecnymi rozmowami na temat chęci podejmowania działań mających na celu powstrzymanie zmian klimatycznych. Jak mogli się państwo przekonać na podstawie ogromnego wsparcia, którego Izba udzieliła zespołowi negocjacyjnemu z Komisji Budżetowej w lipcowym głosowaniu, my w Parlamencie zapewnimy, by walkę ze zmianami klimatycznymi uwzględniono w wielu częściach budżetu, oraz by ją można było prowadzić w wykorzystaniem funduszy europejskich. Uważamy, że nie można zostawić tak ogromnej przepaści między środkami na zobowiązania a środkami na płatności, jak ta w wysokości 15% zaproponowana przez Komisję i jeszcze bardziej zwiększona przez Radę.

Zapewnimy natomiast większą harmonizację budżetu z zasadami budżetowej rzetelności i jasności. Bez wątplenia powinniśmy odbyć ożywioną dyskusję okolicznościową tej jesieni. Jestem jednak pełna nadziei, że osiągniemy zadowalający wynik, tak samo jak zdołaliśmy się porozumieć już w wielu sprawach.

Janusz Lewandowski, sprawozdawca. – Panie Przewodniczący! Jesienią wchodzimy jak zwykle w decydującą fazę procedury budżetowej, tym razem na rok 2009. Naszym obowiązkiem jest odnotowanie i uwzględnienie wszystkich zmian, które zaszły od czasu przedstawienia wstępnych propozycji budżetowych.

Dla mnie, jako sprawozdawcy budżetu Parlamentu Europejskiego i innych instytucji europejskich, największym problemem i trudnością jest niepewność co do losów traktatu lizbońskiego. Prognozy budżetowe na rok 2009 budowane były w oparciu o najbardziej prawdopodobny scenariusz, czyli wejścia w życie tego traktatu, który rozszerzał zasadniczo kompetencje współdecydowania Parlamentu Europejskiego. Skoro w tej chwili istnieje znak zapytania, normalną reakcją budżetową jest odseparowanie tych wydatków, które są bezpośrednio związane z traktatem lizbońskim od preliminarza wydatków na przyszły rok i tego typu prośbę wystosowaliśmy do wszystkich instytucji europejskich. Mamy odpowiedź ze strony Parlamentu Europejskiego. Jest ona w tej chwili analizowana, jeszcze nie jest oficjalnym dokumentem Prezydium Parlamentu Europejskiego, ale uwzględnia ów postulat odseparowania wydatków związanych z traktatem lizbońskim, które mogą być uwzględnione w przyszłości, jeżeli sytuacja w tym zakresie się zmieni.

Oczywiście niepewność dotycząca traktatu lizbońskiego, rzutująca na budżet roku 2009, nie uchyla innych zasad, na których należy budować plan wydatków europejskich w roku 2009. To znaczy, że mamy do czynienia z nowymi zasadami wynagradzania posłów z nowym regulaminem dotyczącym wynagradzania

i zatrudniania asystentów, trzeba sfinansować koszty kampanii europejskiej, trzeba uwzględnić dynamikę cen rozmaitych nośników energii, która rzeczywiście miała miejsce w roku 2008. Przede wszystkim jednak jest to rok wyborczy i należy zadbać o rygor i dyscyplinę finansową, dlatego że rozrost biurokracji europejskiej, czy administracji europejskiej, inaczej mówiąc, w roku wyborczym nie jest najlepszym komunikatem dla ludzi, do których zwracamy się o odnowienie mandatu posła do Parlamentu Europejskiego.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na jedną rzecz, która nie dotyczy mnie jako sprawozdawcy Parlamentu Europejskiego, ale jako uczestnika wspólnoty demokratycznych narodów, dbałych o prawa człowieka i suwerenność europejskich narodów. Mianowicie powinniśmy zareagować również w wymiarze budżetowym na to, co się stało w Gruzji. Sądzę, że w pierwszym czytaniu Parlament Europejski jest w stanie zająć stanowisko w tej kwestii, gdyż trudno będzie przekonać podatników europejskich do kontynuowania bezwarunkowej pomocy dla Rosji, skoro wydaje ona pieniądze na wojny poza swoimi granicami.

Kyösti Virrankoski, *wiceprzewodniczący Komisji Budżetowej*. – (FI) Panie przewodniczący, panie ministrze, panie komisarzu! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, jaki jestem wdzięczny za to, że projekt budżetu na następny rok jest teraz w Parlamencie. Jednocześnie chciałbym bardzo przeprosić za nieobecność na naszej debacie przewodniczącego naszej Komisji, pana Reimera Böge, któremu wypadły jednocześnie ważne obowiązki w kraju. Dlatego wygłoszę za niego przemówienie w imieniu Komisji Budżetowej.

Chcę podziękować Radzie i jej prezydencji za konstruktywną współpracę, gdyż na lipcowym posiedzeniu uzgadniającym w sprawie budżetu sformułowaliśmy ważne wspólne oświadczenia, które oprócz innych spraw dotyczyły wdrażania funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności, Funduszu Solidarności Unii Europejskiej, Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz wydatków na personel. To również włożyło dobrą atmosferę na listopadowym posiedzeniu uzgadniającym. Niestety, Rada nie była tak chętna do współpracy w kwestii dotyczącej finansowania licznych nowych stanowisk, które omówiono i uwzględniono na przykład w rezolucjach Rady Europejskiej z czerwca.

Wstępny projekt budżetu opracowany przez Komisję już był bardzo skromny. Środki na zobowiązania wynosiły 1 34,4 mld euro, czyli o 2,6 mld euro poniżej perspektywy finansowej, natomiast środki na płatności były jeszcze bardziej skromne i wynosiły 1 16,7 mld euro. Odpowiada to płatnościom w wysokości zaledwie 0,9% PKB UE, co jest znacznie poniżej i tak już ekstremalnie kompromisowych ram finansowych na średnim poziomie 1%. Rada dokonała cięć w budżecie w łącznej kwocie 500 mln euro dla środków na zobowiązania oraz 1,8 mld euro dla środków na płatności.

Uważam, że tak bardzo zmniejszony budżet nie odzwierciedla priorytetów UE czy Parlamentu. Cięcia w pozycji 1 są bardzo niebezpieczne z uwagi na jej decydujące znaczenie dla stałego wzrostu i zatrudnienia. Niedobór środków na płatności to szczególne zagrożenie dla polityki strukturalnej, która jest jednym z podstawowych priorytetów Parlamentu. Proces jej wdrażania i tak już się bardzo opóźnił.

To zupełnie jasne, że należy się szczególnie przyrzeć pozycji 1 budżetu, tak samo jak pozycji 4, która wydaje się być z każdym rokiem coraz bardziej niedofinansowana. Na tę chwilę są kłopoty z Kosowem i Palestyną.

Na koniec chciałbym podnieść dwie kwestie. Pierwsza dotyczy instrumentu żywnościowego. Komisja proponuje w przybliżeniu 1 mld euro na pomoc żywnościową i rozwój produkcji w krajach rozwijających się. Parlament popiera to, ale żałuje, że Komisja nie zaproponowała żadnych odpowiednich instrumentów. Dobrym rozwiązaniem byłoby tu porozumienie instytucjonalne i Komisja Budżetowa jest gotowa oraz chce wrócić również do tej sprawy.

Parlament Europejski jest również gotów wspierać odbudowę w Gruzji. W tym przypadku procedura budżetowa także przewiduje możliwości. Mamy nadzieję, że zanim Komisja złoży obietnice w imieniu Unii Europejskiej na kolejnej konferencji ofiarodawców, omówi je z władzami budżetowymi.

Dalia Grybauskaitė, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Chciałabym przywołać bardzo dobrą atmosferę naszych negocjacji, które zaczęliśmy wiosną i zakończyliśmy przed letnimi wakacjami. Mam nadzieję, że będziemy mogli tak samo postępować w trakcie całej procedury.

Chciałabym zwrócić państwa uwagę na fakt, że nasze negocjacje obejmą cztery główne bloki problemowe. Pierwszy dotyczy poziomu środków na płatności, który Rada obniżyła o 1,8 mld euro. Oceniając wniosek Komisji, Parlament uważa, że jest on zbyt skromny, natomiast Rada stoi na stanowisku, iż jest on zbyt ambitny; mam zatem nadzieję, że będziemy w stanie dojść do kompromisu i ustalić prawidłowy budżet dla Europy przed ostatnim etapem naszych negocjacji.

Drugi blok problemowy dotyczy pozycji 4 i chciałabym to wymienić trzy elementy: dodatkowe środki dla Kosowa i Palestyny; rezerwa na pomoc nadzwyczajną, zwłaszcza, że w tym i następnym roku będą potrzeby wymagające szybkiej reakcji; oraz oczywiście zbliżająca się konferencja ofiarodawców mająca na celu pomoc Gruzji, a w tym przypadku, przynajmniej na dzień dzisiejszy, nie przedstawiono nam jeszcze żadnej decyzji.

Trzeci blok problemowy to zdaniem Komisji wydatki administracyjne, w których przypadku Rada jak zwykle zatwierdza stanowiska, ale dokonuje cięć środków finansowych. Oznacza to, że na tym etapie i przy tych propozycjach Komisja nie będzie miała możliwości zatrudnić dodatkowych pracowników, pomimo zatwierdzenia 250 stanowisk w związku z rozszerzeniem.

Czwarty blok dotyczy instrumentu żywnościowego. Za namową Rady opracowaliśmy wniosek, który nie został jeszcze na tym etapie zatwierdzony jako instrument przez Parlament Europejski. Jest to więc moim zdaniem czwarty blok problemowy naszych negocjacji.

A zatem ogólnie rzecz biorąc, zaledwie wymienione cztery punkty mogą powodować trudności. Jeśli chodzi o resztę, to wszystko jest bardzo dobrze przygotowane i obliczone, a zatem uważam, że w większości punktów możemy bardzo szybko dojść do porozumienia. Mam nadzieję na szybkie rozwiązanie wszystkich problemów, jeżeli tylko zdołamy utrzymać dzisiejszą atmosferę współpracy.

Éric Woerth, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Panie przewodniczący! Po pierwsze, dziękuję panu za dzisiejszą dyskusję. Chciałbym powiedzieć pani poseł Haug, że ten budżet jest niewątpliwie ambitny, nawet pomimo nieznacznych różnic w poziomach dla różnych pozycji. Dążymy jednak do tego samego celu i oczywiście musimy złagodzić różnice w naszych poglądach. Od tej chwili mamy na to dwa miesiące.

Po drugie, zwracam się do pana posła Lewandowskiego: w kwestii dotyczącej pańskich uwag na temat konsekwencji traktatu lizbońskiego, podzielamy pańskie życzenie, by uwzględnić fakt, iż proces ratyfikacji nie został jeszcze zakończony, w związku z czym rozsądnie byłoby nie nanosić tych kosztów do budżetu. Sądzę, że nasze opinie w tej sprawie wyraźnie się pokrywają. Wspomniał pan o Gruzji. Komisarz europejski nawet wspominał, że jest to jeden z podstawowych problemów, które musimy rozwiązać, natomiast Rada wyraziła swoje poglądy na ten temat. Teraz musimy spróbować uzupełnić obszary polityki określone wczoraj po południu.

Panie pośle Virrankoski! W kwestii dotyczącej wstępnego projektu budżetu powiedział pan, że jest on bardzo skromny, natomiast my jeszcze bardziej go napinamy. To prawda. Po pierwsze jednak musimy rozróżnić środki na zobowiązania i środki na płatności. W przypadku środków na zobowiązania, wzrost w porównaniu z 2008 rokiem wynosi zaledwie poniżej 3%. Sądzę, że dowodzi to naszych ambicji. W kwestii dotyczącej środków na płatności to prawda, że planowana jest obniżka podobnej wielkości. Usiłowałem wyjaśnić, iż dokonaliśmy bardzo szczegółowej analizy i nie wynika to z zastosowania wrywkowej oraz nierozważnej metody obniżania kwoty środków na płatności. Wynika to tylko i wyłącznie z analizy wskaźnika wykorzystania środków w różnych obszarach polityki. Próbowałem to wyjaśnić pozycja po pozycji. Wracając na krótko do pozycji 1 to muszę potwierdzić, że dokonano w niej obniżki, ale w ramach tej obniżki planuje się jednocześnie podwyżkę o 50 mln euro dla krajów i regionów objętych celem „Konwergencja”; chciałem o tym wspomnieć. Jak wspominał pan komisarz, w pozycji 4 zwiększono kwotę środków na Palestynę i Kosowo, natomiast połowa kwoty obniżki środków w projektowanym budżecie dotyczy rezerwy na pomoc nadzwyczajną, którą można finansować przez przeniesienie środków, tak jak czyniono to wcześniej. Oczywiście do listopada musimy bardziej szczegółowo omówić specyficzne kwestie, wyraźnie rozpoznane i określone pewnymi parametrami. Musimy dążyć też do możliwie najlepszego kompromisu, który oczywiście pomógłby nam posuwać się do przodu.

Przewodniczący. – Była to ważna okresowa debata w sprawie budżetu. Bardzo szybko nawiązywali wszyscy państwo do kryzysu oraz wojny w Gruzji. Ja państwu wiadomo, wczoraj wystosowałem do Rady Europejskiej oświadczenie w tej sprawie i wyczuwam, że opinię, którą wczoraj wyraziłem podzielają wszystkie strony w instytucjach europejskich. Dziękuję państwu.

10. Sieci i usługi łączności elektronicznej - Europejski Urząd ds. Rynku Łączności Elektronicznej - Pełne wykorzystanie potencjału dywidendy cyfrowej w Europie: wspólne podejście do zagospodarowania zakresów częstotliwości zwolnionych

w wyniku przejścia na nadawanie cyfrowe - Sieci i usługi łączności elektronicznej, ochrona prywatności i ochrona konsumentów (debata)

Przewodniczący. – Kolejny punkt to wspólna debata na temat:

– sprawozdania (A6-0321/2008) pani poseł Catherine Trautmann, w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, na temat wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/21/WE w sprawie wspólnych ram regulacyjnych sieci i usług łączności elektronicznej, dyrektywę 2002/19/WE w sprawie dostępu do sieci łączności elektronicznej i urządzeń towarzyszących oraz wzajemnych połączeń oraz dyrektywę 2002/20/WE w sprawie zezwoleń na udostępnienie sieci i usług łączności elektronicznej [COM(2007)0697 – C6-0427/2007 – 2007/0247(COD)],

– sprawozdania (A6-0316/2008) pani poseł Pilar del Castillo Vera, w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, na temat wniosku dotyczącego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającego Europejski Urząd ds. Rynku Łączności Elektronicznej [COM(2007)0699 – C6-0428/2007 – 2007/0249(COD)],

– sprawozdania (A6-0305/2008) pani poseł Patrizii Toia, w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, w sprawie pełnego wykorzystania potencjału dywidendy cyfrowej w Europie: wspólne podejście do zagospodarowania zakresów częstotliwości zwolnionych w wyniku przejścia na nadawanie cyfrowe [2008/2099(INI)], oraz

– sprawozdania (A6-0318/2008) pana posła Malcolma Harboursa, w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, na temat wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady zmieniającej dyrektywę 2002/22/WE w sprawie usługi powszechnej i związanych z sieciami i usługami łączności elektronicznej praw użytkowników, dyrektywę 2002/58/WE dotyczącą przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej oraz rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 w sprawie współpracy między organami krajowymi odpowiedzialnymi za egzekwowanie przepisów prawa w zakresie ochrony konsumentów [COM(2007)0698 – C6-0420/2007 – 2007/0248(COD)].

Luc Chatel, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Wystarczy się przyjrzeć tylko niektórym liczbom, aby dostrzec strategiczne znaczenie telekomunikacji i nowych technologii informacyjnych w Europie: samym technologiom telekomunikacyjnym przypisuje się jedną czwartą europejskiego wzrostu i 40% naszego wzrostu produktywności. Jeżeli przyjrzą się państwo licznym przeprowadzonym badaniom, to przekonają się państwo, że w okresie ostatnich 12 lat 50% przepaści we wzroście gospodarczym między USA a Europą związane jest z dysproporcjami w rozwoju naszych technologii informacyjnych i komunikacyjnych. Dlatego Europa musi inwestować w ten sektor w perspektywie długoterminowej. W konsekwencji tego zasadnicze znaczenie dla wspierania konkurencyjności i wzrostu europejskiej gospodarki ma szybka zmiana ram regulacyjnych UE w dziedzinie łączności elektronicznej.

Jak powiedziałem na spotkaniu wyjaśniającym przed Komisją Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, celem francuskiej prezydencji jest osiągnięcie politycznego porozumienia na posiedzeniu Rady Ministrów Telekomunikacji w dniu 27 listopada, natomiast istota tego porozumienia będzie możliwie najdokładniej oparta na stanowiskach przyjętych przez Parlament Europejski. Aby zrealizować ten cel, Rada zaplanowała w drugim półroczu 2008 r. około 15 posiedzeń roboczych. Dlatego chciałbym poświęcić kilka chwil na poinformowanie państwa o stanowiskach, jakie przeważają w Radzie w sprawie podstawowych kwestii poruszonych przez trzech sprawozdawców – panią poseł Trautmann, panią poseł del Castillo oraz pana posła Harboursa. Na temat sprawozdania pani poseł Toia w sprawie dywidendy cyfrowej wypowie się mój kolega – Éric Besson.

Chciałbym pochwalić trzech sprawozdawców za znaczny nakład pracy poświęconej kwestiom, które za chwilę omówię. Uważam, że praca, którą wykonali pomaga wyjaśnić sytuację oraz zapewnia nową podstawę do podjęcia rozmów z Radą. Chciałbym także podkreślić sporą jednomyślność naszych dwóch instytucji, Parlamentu i Rady.

Po pierwsze chcę pogratulować pani poseł Catherine Trautmann za jej pracę, którą dotychczas wykonała w charakterze sprawozdawcy na temat dyrektywy zmieniającej ramowe dyrektywy w sprawie „dostępu” i „zezwoleń”. Chciałbym ją pochwalić za gotowość do uwzględnienia wyzwania wynikającego z zastosowania

sieci nowej generacji, skutkującego obawami wśród wszystkich zainteresowanych podmiotów z tego sektora oraz państw członkowskich.

Pani poseł Trautmann! W sprawozdaniu podkreśla pani potrzebę dalszego wspierania konkurencji, zwłaszcza konkurencji w dziedzinie infrastruktury; to pogląd prezentowany przez Radę. Sugeruje pani większe wykorzystanie geograficznej segmentacji rynku w celu wyeliminowania zobowiązań regulacyjnych *ex ante* w przypadkach efektywnej konkurencji. Ta druga kwestia jest przedmiotem debat w Radzie.

Teraz chciałbym poruszyć sprawę regulacji rynków, zwłaszcza proponowanego rozszerzenia prawa Komisji do wetowania środków zaradczych, które proponują organy nadzorujące. Pani Trautmann podkreśla w swoim sprawozdaniu, że Komisja powinna pełnić raczej funkcję rozjemcy, a nie sędziego; proponuje ona zatem mechanizm koregulacji, zgodnie z którym sprawę można skierować do zreformowanej grupy organów nadzorujących, na przykład w sytuacji, gdy Komisja kwestionuje środek zaradczy proponowany przez organ nadzorujący. Sprawozdawca Parlamentu stara się znaleźć w ten sposób kompromis między istniejącym stanem rzeczy a prawem do weta, które pierwotnie proponowała Komisja, a które spotkało się ze sprzeciwem ze strony państw członkowskich, jak państwu wiadomo. Jest to rzeczywisty postęp w stosunku do pierwotnego tekstu, który jest niezwykle drażliwą sprawą dla Rady z uwagi na to, że nie bardzo chce ona przyznawać w danej chwili tak duże uprawnienia Komisji.

Kolejną kwestią, która była przedmiotem gorącej debaty jest funkcjonalny podział operatora. W swoim sprawozdaniu pani poseł Trautmann proponuje utrzymanie obowiązku funkcjonalnego podziału operatora jako nadzwyczajnego środka zaradczego na potrzeby krajowych organów regulacyjnych. Ten nadzwyczajny środek podlegałby większym restrykcjom w kategoriach wdrożenia, ponieważ wymagałby uprzedniej zgody Komisji oraz korzystnej opinii Organu Europejskich Regulatorów w Telekomunikacji (BERT). Wydaje się, że sprawozdawca przyjął ogólnie podejście odpowiadające wyłaniającemu się w Radzie kompromisowi w tej sprawie, czyli utrzymaniu tego środka w mocy, jednak bez zgody na jego zbyt powszechne stosowanie.

Inna poważna kwestia w tych negocjacjach dotyczy zarządzania częstotliwościami radiowymi. Państwa sprawozdawca, tak samo jak Rada, przychyliła się stopniowemu podejściu do zmian w zarządzaniu widmem, zapewniającemu kompromis między zasadami neutralności przedstawionymi przez Komisję a złożonością zarządzania tymi deficytowymi zasobami. Sprawozdanie ostatecznie przyjęte przez Komisję Przemysłu wprowadza także nowy element w postaci zalecenia utworzenia Komitetu ds. Polityki Widma Radiowego (RSPC), który odpowiadałby za doradzanie Parlamentowi Europejskiemu, Radzie i Komisji w sprawach dotyczących polityki widma radiowego. Zadaniem tego Komitetu będzie ustalanie strategicznego programu legislacyjnego w sprawie zagospodarowania widma radiowego. Przypuszczam, że Rada w tej sprawie uwzględniła skierowany do niej uzasadniony wniosek Parlamentu Europejskiego o większe zaangażowanie w formułowanie ogólnych wytycznych w odniesieniu do zarządzania częstotliwościami radiowymi, lecz jak państwu wiadomo, Rada chce także uniknąć sytuacji, w której za przedmiotowe zasoby odpowiadałoby zbyt wiele organów, jak również chce zachować reaktywność, jakiej wymagają te rynki i częstotliwości radiowe jako strategiczne zasoby na potrzeby innowacji.

Chcę pochwalić panią poseł Pilar del Castillo za jakość sprawozdania na temat utworzenia Europejskiego Urzędu ds. Rynku Łączności Elektronicznej; zaznaczyłbym, że poruszono w nim bardzo wrażliwą kwestię, będącą również przedmiotem znacznej jednomyślności Parlamentu i Rady. Pani poseł del Castillo! W sprawozdaniu dochodzi pani do wniosku, że Europejski Urząd w formie pierwotnie proponowanej nie jest dobrym rozwiązaniem, by wzmocnić współpracę między regulatorami i wspierać harmonizację praktyk; takie jest także stanowisko Rady. Sprzeciwia się pani utworzeniu europejskiego „super-regulatora” i proponuje pani powołanie takiego organu jak BERT, który byłby bliżej regulatorów, byłby bardziej niezależny od Komisji Europejskiej oraz miałby dużo prostszą strukturę i sposób zarządzania od tych proponowanych pierwotnie. Rada przyjmuje do wiadomości te wszystkie argumenty, ale jak pani wiadomo, większość państw członkowskich nadal ma pewne zastrzeżenia do pomysłu utworzenia wspólnotowego organu. Dlatego w ciągu kolejnych kilku tygodni Rada musi spróbować znaleźć kompromis między dwoma opcjami: instytucjonalizacją organu prawa prywatnego, który obejmowałby europejskich regulatorów, lub powołaniem organu wspólnotowego z koniecznie zagwarantowaną niezależnością.

Moje końcowe uwagi dotyczą sprawozdania pana posła Malcolma Harboursa, któremu chcę podziękować za jakość włożonej przez niego pracy; szczególnie cieszy mnie fakt, że uwzględni on podstawowe prawa konsumenta. Parlament, tak samo jak Rada, popiera środki zaproponowane przez Komisję i ukierunkowane na wzmocnienie ochrony konsumenta, sprawę, która wysunęła się ostatnio na czoło z uwagi na coraz większy wpływ usług komunikacyjnych na codzienne życie naszych obywateli.

W szczególności pan poseł Harbour proponuje w swoim sprawozdaniu wyszczególnianie informacji, które muszą być zawarte w kontraktach, wzmocnienie środków podejmowanych przez państwa członkowskie w odniesieniu do niepełnosprawnych użytkowników oraz ograniczenie czasu realizacji dla przenoszenia numerów w celu poprawy konkurencji. Rada zasadniczo popiera wszystkie te środki.

Uważam, że ważna jest również sprawa ochrony prywatności, która była rozpatrywana w ramach wzmoczonej współpracy z panem Alvaro z Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Cieszę się, że uwzględniono tu na przykład sprawę niechcianej komunikacji za pomocą wiadomości tekstowych (SMS).

W szczególnej kwestii praw autorskich, pan poseł Harbour proponuje w swoim sprawozdaniu zachowanie w stosunku do sieciowych dostawców usług komunikacji elektronicznej obowiązku przekazywania abonentom wszystkich przydatnych informacji o bezprawnym korzystaniu z sieci i usług. Proponuje również zachęcanie wszystkich zainteresowanych stron do współpracy na rzecz promowania rozpowszechniania legalnych ofert. Środki te wydają się być wyważone, lecz musimy mieć na uwadze, że jest to szczególnie czuła kwestia zarówno dla państwa Izby, jak i dla Rady.

Panie przewodniczący! Zanim oddam głos mojemu koledze – panu Éricowi Bessonowi, który wypowie się na temat dywidendy cyfrowej, na zakończenie muszę wspomnieć o obszarach podlegających moim kompetencjom. W naszym odczuciu Parlament i Rada w dużym stopniu zgadzają się w tych kwestiach, chociaż prawdą jest, że występują nieznaczne różnice zdań na temat poziomu szczegółów, które mają zostać uwzględnione w przedmiotowej dyrektywie. Naturalnie zrobimy wszystko co w naszej mocy, by nadal kontynuować ścisłą współpracę z Parlamentem i Komisją w celu jak najszybszego osiągnięcia porozumienia między tymi trzema instytucjami.

Przewodniczący. – Panie Chatel! Dziękuję panu. Pan Luc Chatel jest sekretarzem stanu ds. przemysłu i konsumentów.

Wprowadzamy dzisiaj kolejną zmianę i wysłuchamy teraz drugiego przedstawiciela Rady, mianowicie pana Érica Bessona – sekretarza stanu w Gabinetie Premiera.

Éric Besson, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Jak właśnie powiedział mój kolega – pan Luc Chatel, to mnie przypało wypowiadać się w bardzo istotnej kwestii dywidendy cyfrowej.

Dnia 12 czerwca 2008 r. Rada przyjęła konkluzje w sprawie komunikatu Komisji zatytułowanego „Pełne wykorzystanie potencjału dywidendy cyfrowej w Europie: wspólne podejście do zagospodarowania zakresów częstotliwości zwolnionych w wyniku przejścia na nadawanie cyfrowe”. Przejście z radiofonii analogowej na cyfrową uwolni zakresy UHF, co jest szczególnie atrakcyjne ze względu na zdolność propagacji fal radiowych UHF. Przejście na nadawanie cyfrowe oferuje zatem niespotykane możliwości, które musimy całkowicie wykorzystać. Taki jest cel sprawozdania pani poseł Toia, na którego temat będą państwo wyrażać opinie, natomiast ja w tym miejscu chciałbym pochwalić panią poseł za jakość włożonej pracy.

Jak pani poseł Toia wskazała w swoim sprawozdaniu, łączna wartość rynków usług łączności elektronicznej zależna od wykorzystania widma fal radiowych w UE wynosi ponad 250 mld euro lub około 2,2% rocznego produktu krajowego brutto UE. Dobre zarządzanie widmem może się znacznie przyczynić do realizacji celów lizbońskich w zakresie konkurencyjności i wzrostu gospodarczego oraz do zaspokojenia wielu społecznych, kulturalnych i ekonomicznych potrzeb obywateli europejskich. Ujmując praktycznie, rozsądne i inteligentne wykorzystanie dywidendy cyfrowej pomoże ograniczyć rozłam cyfrowy, zwłaszcza na obszarach znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, oddalonych i wiejskich. Jak słusznie zaznacza państwa sprawozdawca, widmo radiowe uwolnione w wyniku przejścia na nadawanie cyfrowe trzeba jak najszybciej zagospodarować.

Na chwilę obecną mogę państwu powiedzieć, że Rada zasadniczo zgadza się z opinią sprawozdawcy, że skoordynowane podejście do wykorzystania widma na poziomie europejskim zapewni optymalne wykorzystanie dywidendy cyfrowej. Określenie zharmonizowanego podzakresu dla nowych usług łączności elektronicznej umożliwi operatorom i producentom sprzętu czerpanie korzyści z odpowiednio dużego rynku. Jest to kwestia o charakterze strategicznym dla przemysłowego i politycznego rozwoju Europy.

Jeżeli Europa zdoła skoordynować działalność w obszarze dywidendy cyfrowej, tak jak uczyniła to w przypadku GSM, to stanie wobec historycznej możliwości ponownej realizacji wielkiej polityki z korzyścią dla europejskiego przemysłu i konsumentów przez kolejne 20 lat. Jak jednak podkreślili ministrowie w

czerwcu bieżącego roku, Rada stoi na stanowisku, że powinniśmy przestrzegać zasady zapewnienia elastyczności w wykorzystaniu dywidendy cyfrowej pomimo ograniczeń koniecznych w celu uniknięcia szkodliwych zakłóceń lub wspierania realizacji celów będących w interesie ogólnym, takich jak szeroka dostępność usługi lub pluralizm mediów oraz różnorodność kulturowa i językowa. Rozmowy na temat przydziału widma na szczeblu krajowym muszą się odbyć jak najprędzej, ale jeżeli podejście wspólnotowe ma się powieść, to musi ono pozostać zgodne z decyzjami o ponownym wykorzystaniu częstotliwości, podejmowanymi aktualnie na szczeblu krajowym.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że w związku z powyższym Rada wzywa Komisję, co zresztą już uczyniła według mojej wiedzy, do przystąpienia do badań i konsultacji koniecznych w celu określenia spójnej podstawy do skoordynowanego wykorzystania widma. Wzywa się także Komisję do wspierania państw członkowskich i zapewnienia im pomocy w realizacji tego celu. Rada oczekuje zatem z ogromnym zainteresowaniem do grudnia 2008 r. na sprawozdanie Komisji dotyczące wyników tego procesu i koniecznych dalszych działań.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Na wstępie chcę podziękować sprawozdawcom, paniom posłankom Catherine Trautmann, Pilar del Castillo Vera, Patrizia Toia oraz panu posłowi Malcolmowi Harbouiowi, za ciężką pracę i bardzo konstruktywne propozycje. Chciałabym podziękować całemu Parlamentowi, ponieważ była to bardzo ciężka praca i wiem, że wymagała bardzo szczegółowych i ogromnych przygotowań – wysłuchania zainteresowanych stron oraz formalnego rozpatrzenia setek poprawek – i wiem, że musieli państwo walczyć z czasem, ale często w takich okolicznościach osiąga się najlepsze wyniki, co tym razem niewątpliwie miało miejsce.

Niezależnie od tego, na ile obowiązujące ramy regulacyjne są odpowiednie pod wieloma względami, wszyscy zgadzają się z faktyczną koniecznością udoskonalenia ich. Cemu? Musimy wzmocnić ochronę konsumentów, zapewniając im możliwość świadomego wyboru spośród różnorodnych, konkurujących ze sobą produktów i usług. Musimy mieć pewność, że państwa członkowskie, zarządzając krajowym widmem – będącym bardzo cennym zasobem, jak już zostało powiedziane – zdają sobie sprawę ze społecznych i ekonomicznych korzyści wynikających ze skutecznego, przejrzystego i elastycznego zarządzania i lepszej koordynacji na szczeblu UE. Musimy upewnić się, czy nasz system regulacyjny nie będzie utrudniał, lecz ułatwi inwestycje w sieć następnej generacji, zapewniając tym samym konkurencyjność Europy w XXI wieku.

Na koniec coś, co uwydatnia wszystkie nasze dążenia, czyli konieczność wzmocnienia rynku wewnętrznego. Nie chodzi tu o składanie deklaracji bez przekonania, lecz o zapewnienie UE jednego efektywnego i konkurencyjnego rynku, niosącego ze sobą ekonomię skali nie tylko dla sektora łączności elektronicznej, ale też dla obywateli i gospodarki w szerszym tego słowa znaczeniu. To właśnie gospodarka w ujęciu ogólnym czerpie korzyści i ją trzeba wzmocnić. Wykorzystajmy nasz europejski kontynent: pozbadźmy się barier skutkujących fragmentacją i mniejszą skutecznością w kategoriach ekonomicznych i społecznych.

Wszystkie cztery podstawowe obszary tematyczne – ochrona konsumentów, widmo, inwestycje i rynek wewnętrzny – są bardzo ważne i Parlament zdaje sobie z tego sprawę. Muszę pogratulować Parlamentowi określenia podstawowych problemów i postawienia prawidłowej diagnozy, umożliwiającej przedstawienie realnych rozwiązań.

Proszę pozwolić, że przejdę teraz do mechanizmów wewnątrzrynkowych. W tym obszarze stawki są najwyższe i zapowiadają się bardzo trudne rozmowy z Radą. Mówię to, pomimo że na koniec prezydentury słoweńskiej ministrowie uznali potrzebę zwiększenia spójności wewnętrznego rynku łączności elektronicznej.

Uznanie to bardzo wiele, ale jakie są rozwiązania? Parlament słusznie dostrzegł, że w przypadku kwestii organu i mechanizmów poprawy funkcjonowania rynku wewnętrznego, zwłaszcza mechanizmów zgłaszania przeglądów krajowego rynku zgodnie z artykułem 7, zamiast dwóch debat toczy się tylko jedna. Są to dwie strony z tej samej płaszczyzny rynku wewnętrznego – stanowią całość.

Wszyscy wiemy, że należy poprawić obowiązujące uzgodnienia dotyczące współpracy z krajowymi regulatorami w ramach wspólnotowych – tj. Europejskiej Grupy Regulatorów (ERG), by zapewnić ich przydatność. Dlatego Komisja z zadowoleniem przyjmuje poprawki, które w oparciu o wnioski Rady zmierzają do zapewnienia bardziej przejrzystej, odpowiedzialnej i efektywnej formy współpracy.

Ponad wszystko Komisja z zadowoleniem przyjmuje wnioski Parlamentu dotyczące utworzenia organu wspólnotowego. Taki wspólnotowy organ, wraz ze wszystkimi jego skutkami, musi być na miarę zamiarów: musi prowadzić działalność w sposób skuteczny, uczciwy i rzetelny, jak również musi pozostawać poza wszelkimi podejrzeniami, jeżeli chodzi o bliższe kontakty z wybranymi regulatorami. I właśnie dlatego,

jeżeli mamy być konsekwentni, to musimy również być konsekwentni w finansowaniu. Finansowanie na szczeblu krajowym, bez względu na jego wielkość, będzie poddawało w wątpliwość wiarygodność organu, otwierając również drzwi niepewności administracyjnej i prawnej.

Z doświadczenia wiemy, że finansowanie hybrydowe stwarza problemy, zatem musimy ich unikać. W związku z tym chciałabym ostrzec Parlament, aby wystrzegał się czegoś, co ja nazywam podejściem belgijskiego klubu piłki nożnej, a co muszę państwu wytłumaczyć. Wiedzą państwo, że ERG została utworzona przez Komisję w celu pełnienia funkcji doradczej na potrzeby Komisji. Ostatnio krajowi regulatorzy założyli organ prawa prywatnego na mocy belgijskiego prawa, mający pełnić funkcję sekretariatu Międzynarodowej Grupy Regulatorów – IRG. IRG funkcjonuje poza ramami wspólnotowymi – skupia więcej członków poza 27 państwami członkowskimi – i w praktyce nikt nie rozumie, gdzie zaczyna się IRG, a gdzie się kończy ERG. Komisja chciała położyć kres temu zamieszaniu, ustanawiając wyraźnie określony i odpowiedzialny organ. Oczywiście nie chcemy, by doszło do zaangażowania w europejski proces decyzyjny belgijskiego organu prawa prywatnego, odległego od wspólnotowego podejścia i gwarancji, jakie to podejście daje.

Dlatego nadal zachodzi potrzeba rozważenia szeregu prawnych i instytucjonalnych kwestii związanych z utworzeniem organu, zwłaszcza struktury zarządzania nim. Musimy znaleźć prawidłowe środki, by ochronić niezależność krajowych regulatorów w sposób gwarantujący podejście wspólnotowe.

Przede wszystkim muszę jednak podkreślić fakt, że organ ten ma stanowić środek do zakończenia, a nie ma być zakończeniem sam w sobie. Organ taki to nic innego, jak instrument mający poprawić spójność regulacyjną. Dlatego tak ważna jest druga strona płaszczyzny rynkowej i dlatego Parlament Europejski ma absolutną rację, że należy wzmocnić procedurę spójności na mocy artykułu 7 w odniesieniu do przeglądów krajowego rynku, w których przedmiotowy organ będzie odgrywał swoją rolę.

Nowy mechanizm arbitrażowy Parlamentu przewidziany w artykule 7a dowodzi wspólnego stanowiska Komisji i Parlamentu, dostrzegających potrzebę określenia mechanizmów spójności operacyjnej, które faktycznie zapewnią różnicę.

Rozwiązanie proponowane przez Parlament ma umożliwić Komisji zobligowanie krajowego regulatora do zmiany jego regulacyjnego podejścia w razie stwierdzenia problemu po wzajemnej ocenie organu. Musimy omówić dalsze szczegóły dotyczące podejścia Parlamentu, by uszanować instytucjonalną równowagę ustanowioną w Traktacie, lecz logikę przyjętego podejścia uważam za absolutnie prawidłową, gdyż ukierunkowana jest na znalezienie równowagi między interesami wynikającymi z zasady pomocniczości a interesami rynku wewnętrznego, jak również umożliwi potem wyciągnięcie wniosków operacyjnych.

Wzajemna ocena prowadzona przez organ zapewni środek umożliwiający korzystanie z zasobów doświadczeń zgromadzonych przez krajowych regulatorów oraz uczuli ich na uzasadnione różnice lokalne. To zrozumiałe, że kiedy organ powiadamia o problemie na rynku wewnętrznym, to w połączeniu z obawami wyrażonymi przez Komisję jako strażnika Traktatu, powinny być i konsekwencje.

W interesie rynku wewnętrznego oraz pewności prawnej (przy czym termin „prawna” odnosi się także do interesów), Komisja musi być upoważniona do zobowiązania takiego zgłaszającego organu krajowego do zmiany podejścia w takim przypadku, gdyż nie możemy dopuścić, by po bardzo szczegółowej procedurze przeglądu na mocy artykułu 7 zgłaszający regulator krajowy powiedział nam, że dziękuje za opinię, ale woli swoje podejście, działając dalej, jak gdyby nic się nie wydarzyło.

Dlatego gratuluję Parlamentowi prawidłowego stwierdzenia, że cała procedura nie może skończyć się tylko zwykłym biadoleniem. Przemysł, konsumenci i podatnicy nie będą wdzięczni, jeżeli stworzymy wyszukane i czasochłonne systemy, które nie będą w stanie nic zmienić. W związku z tym, system musi mieć zaplecze w postaci ostatecznej wiążącej decyzji Komisji.

Wspomniałam wcześniej o znaczeniu utworzenia ram regulacyjnych, które bardziej sprzyjałyby nowym inwestycjom. Mając na uwadze, że konkurencyjne rynki stymulują nowe inwestycje, Komisja w swoim wniosku nie tylko utrzymała, ale wręcz umocniła podejście oparte na konkurencji. Dlatego Komisja jest wdzięczna Komisji Przemysłu, Badań Naukowych za próbę takiego sformułowania przepisów w sprawie telekomunikacji, by sprzyjały one inwestycjom, zwłaszcza dużym inwestycjom, potrzebnym do zmodernizowania starych miedzianych przewodów, przez zastąpienie ich siecią światłowodową.

Te przestarzałe węzły lokalne, które dotyczą większości europejskich gospodarstw domowych i małych przedsiębiorstw uzależnionych od dostępu do Internetu, to przewężenie powodujące zator w przepływie informacji, porównywalne do korka na autostradzie. Dlatego pochwalam inicjatywę Parlamentu

ukierunkowaną na stymulowanie konkurencji w dziedzinie infrastruktury w postaci sieci dostępu następnej generacji, przez aktywne poparcie dla udziału w kablach światłowodowych i nowych instalacji opartych na podziale ryzyka. Dążenia te są pożądane i zgodne z zaleceniem, które aktualnie przygotowuję, by dostarczyć krajowym regulatorom wskazówek dotyczących tych zagadnień.

Modernizacja punktów blokujących przepływ informacji w szybkim Internecie nie może jednak skutkować powstaniem nowego i trwałego wąskiego gardła dla przyszłej konkurencji i mamy całą masę dowodów, że przejście na światłowody znacznie utrudni analizę biznesową alternatywnym inwestorom, gdyż uwolnienie światłowodów jest aktualnie niemożliwe z technicznego i ekonomicznego punktu widzenia, co dla alternatywnych operatorów oznacza konieczność inwestowania we własne światłowody lub korzystania z binarnej transmisji „operatora zasiedziałego” (tzw. „incumbenta”).

Musimy zmierzyć się z faktami: w wielu geograficznych strefach, w których konkurencja w dziedzinie infrastruktury okazuje się niewykonalna, jedynym sposobem na podtrzymanie tej konkurencji będzie odpowiednia regulacja. Konkurencja skutkuje niższymi cenami, lepszą jakością usług i większym wyborem, dzięki czemu konsumenci są na wygranej pozycji.

Nie oszukuję tu sama siebie. Widzę, że Parlament podziela te obawy. Trzeba zapewnić rzeczywistą możliwość wyboru; trzeba dać konsumentom prawo do jak najlepszego wykorzystania zjawiska konkurencji, natomiast prawo to wymaga zapewnienia im informacji. Dlatego większe możliwości zmiany dostawcy są tak istotne. Cieszę się, że Parlament popiera potrzebę zapewnienia możliwości przeniesienia numeru w jeden dzień. Jeżeli w Australii można tego dokonać w ciągu dwóch godzin, to powinno być to wykonalne w ciągu jednego dnia w Europie.

Z zadowoleniem przyjmuję również przejrzystość, której Parlament dodał, wprowadzając zmiany ukierunkowane na lepsze informowanie konsumentów, by faktycznie wiedzieli oni, z jakich usług swoich dostawców korzystają, oraz by mogli dokonywać przydatnych porównań. Ta większa przejrzystość wspiera również otwartą architekturę Internetu, którą uwydatniamy, której chcemy, której bronimy. W razie jakichkolwiek ograniczeń w dostępie do Internetu konsumenci muszą być wyraźnie poinformowani, czego te ograniczenia dotyczą. Dlatego cieszę się, że zarówno Komisja, jak i Parlament mają takie samo stanowisko w tych sprawach.

Trudniej mi jednak zrozumieć, dlaczego Parlament zmienił tekst w taki sposób, że abonenci nie są podobnie uprawnieni i informowani w kwestii prywatności ich danych osobowych. Wiem, że Parlament bardzo poważnie traktuje ochronę podstawowych praw konsumentów i obywateli. Dlatego tak mnie dziwi osłabienie tymi zmianami wymogów zawartych w propozycjach Komisji, dotyczących zgłaszania przypadków naruszeń.

Stracona pozycja powinna dotyczyć sytuacji, w której abonenci wiedzą o naruszeniu bezpieczeństwa ich danych osobowych i w związku z tym mają możliwość podjęcia środków ostrożności, a nie sytuacji, w której to usługodawca ustala, czy naruszenie takie może zaszkodzić abonentowi – chronić trzeba konsumenta i jego danych osobowych. Skąd na przykład usługodawca może wiedzieć, na ile wrażliwe są dane informacje w konkretnym przypadku? Dlatego namawiałabym Parlament do ponownego rozważenia jego stanowiska w tej sprawie.

Na koniec chcę poruszyć sprawę widma: nie ma potrzeby, by przekonywać Parlament o znaczeniu tej kwestii. Dlatego właśnie Komisja z zadowoleniem przyjmuje upolitycznienie debaty wokół sprawy widma. Debata ta wykracza daleko poza aspekty techniczne. Nawet jeżeli będzie nadal wymagała ciężkiej pracy i opracowania rozwiązań przez Komitet Widma Radiowego, to i tak już wiele osiągnięto decyzją w sprawie widma radiowego. Powinniśmy utrzymać ten stan rzeczy. Parlament jednak ma rację: zwiększony postęp zależy od integracji warstwy politycznej z tym procesem, by można było prawidłowo debatować na temat stawek. Efektywniejsze, a co za tym idzie – lepiej skoordynowane podejście państw członkowskich skutkuje perspektywą zysków po obu stronach, czyli lepszą realizacją celów społecznych i kulturalnych oraz większymi korzyściami dla europejskiej gospodarki.

Istotny postęp w maksymalizacji dywidendy cyfrowej i innych kwestii z nią związanych można osiągnąć za pomocą strategii i ważnych decyzji politycznych, uzgodnionych przez Parlament i Radę. Zatem Komisja popiera uzasadniony cel Parlamentu, jakim jest większe zaangażowanie w formułowanie polityki widma i zasadniczo zgadza się ze zmianami, które proponuje Parlament.

Oczywiście Rada będzie miała coś do powiedzenia. Chciałabym zasygnalizować, że Komisja będzie wspierała Parlament w tej debacie oraz pomoże Radzie dojść do porozumienia z Parlamentem.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE*Wiceprzewodnicząca*

Catherine Trautmann, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz, ministrowie, panie i panowie! Aby reforma ram regulacyjnych, o której mówimy była uzasadniona, musi ona przynieść wymierne ulepszenia, zarówno dla konsumentów - pod względem cen, dostępu i szybkości połączenia, oraz dla firm - pod względem szans na uczciwą konkurencję, nowe inwestycje i konkurencyjność.

Duża liczba zainteresowanych stron wiąże się z istnieniem różnych, a nawet sprzecznych interesów. Z mojej strony, już na bardzo wczesnym etapie uważałam za bardzo ważne, by wysłuchać wszystkich stron oraz w odpowiednim momencie wysłać odpowiedni sygnał firmom i konsumentom, aby zbudować i odbudować ich zaufanie.

Łączność elektroniczna jest prawdziwą szansą dla wzrostu gospodarczego Europy. Sektor ten wytwarza 3% europejskiego PKB. Wciąż musimy umieć w pełni korzystać z tego potencjału w UE pod względem inwestycji i rozwoju usług. Potrzebna jest do tego konkurencja, ale nie tylko konkurencja. Należy podjąć kroki służące stworzeniu warunków dla godnego zaufania i zrównoważonego rozwoju; innymi słowy zbudowaniu ekosystemu dla tego rodzaju gospodarki opartej na wiedzy, na której nam wszystkim zależy.

Musimy zacząć postrzegać sektor technologii informacji jako jeden z zasobów. Dlatego jest kwestią zainteresowania zarówno publicznego jak i prywatnego, abyśmy wspierali elastyczne reguły i odpowiedzialność wszystkich stron poprzez współpracę organów regulacyjnych i Komisji, tak samo jak operatorzy i konsumenci współpracują w oparciu o zobowiązania umowne.

Chciałabym, aby doprowadzono do wzmocnienia czterech kluczowych dziedzin: po pierwsze, obsługi klienta, czy to pod względem dostępu - dzięki szerszemu rozmieszczeniu terytorialnemu sieci - uczciwych cen, czy jakości; po drugie, zrównoważonej działalności przemysłowej mającej na celu utworzenie większej liczby miejsc pracy i wprowadzenie innowacji, z uwagi na fakt, że postęp technologiczny jest także skutecznym narzędziem zmniejszania cen; po trzecie, konkurencyjności małych i dużych firm celem zagwarantowania zrównoważonej konkurencyjności w państwach członkowskich UE oraz koniecznych inwestycji, szczególnie w dziedzinie światłowodów, które pozwolą nam na większą konkurencyjność na rynku światowym; i wreszcie pewności prawnej - potrzeby zapewnienia niezawodności systemu poprzez nałożenie odpowiedzialności na uczestników i zachęcanie do wzajemnej współpracy, zwłaszcza między organami regulacyjnymi a Komisją.

Z zadowoleniem zauważyłam, że na tej podstawie, Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii przyjęła moje kompromisowe propozycje - w wielu przypadkach znaczną większością głosów - oraz dziękuję moim kolegom za ich gotowość do pracy, pomimo czasem krótkich terminów, dzięki którym jednak mogliśmy trzymać się planu prac z zamiarem zmienienia tego rozporządzenia przed końcem obecnej kadencji Parlamentu. Jest to wynik wspólnej pracy.

Mam wrażenie, że ogólna reakcja tego sektora na te wskazówki jest pozytywna i mam nadzieję, że tak samo zareagują nasi partnerzy w Radzie. Wysłuchałam uważnie poglądów, które przedstawili pan Chatel i pan Besson oraz pani komisarz Reding i chciałabym podziękować im za świadome i pozytywne opinie.

Powracając do wciąż omawianych kwestii, chciałabym omówić zagadnienie środków naprawczych.

Wypracowany został konsensus w sprawie potrzeby bardziej spójnego stosowania środków naprawczych na szczeblu UE, który nie narusza uprawnień krajowych organów regulacyjnych. Jednak doszło do jednogłośnie - lub prawie jednogłośnie - odrzucenia wniosku Komisji, według którego powinna ona mieć prawo weta w sprawie środków naprawczych. Według mechanizmu zaproponowanego w moim sprawozdaniu każdy organ ma swoje miejsce - Komisja może mieć wątpliwości co do jakiegoś środka, ale nie może zupełnie go odrzucić, chyba że Organ Europejskich Regulatorów w Telekomunikacji (BERT) także udzieli negatywnej opinii. I odwrotnie, aby można było nałożyć obowiązek rozdziału funkcjonalnego potrzebna byłaby zgoda zarówno Komisji, jak i BERT-u. Rozdzielenie to nadal stanowi namacalne zagrożenie, jednak nie można go prosto wprowadzić.

Jeśli chodzi o widmo radiowe, nasze propozycje skierowane są na elastyczniejsze zarządzanie tym deficytowym zasobem, jednakże w sposób umiarkowany i proporcjonalny oraz jednoczesne wprowadzenie środków mających na celu zoptymalizowanie zarządzania widmem. Pierwszym elementem jest dla nas prawdziwa polityka dotycząca widma, która mogłaby zostać przedstawiona po przyjęciu pakietu na konferencji, mającej odbyć się na początku następnej kadencji parlamentarnej.

Jeśli chodzi o nowe sieci, nie zostały one zawarte we wniosku Komisji lub zostały niedostatecznie omówione, w czasie, kiedy w Europie już odbywa się technologiczna rewolucja. Uważaliśmy, że niezbędne było dostarczenie państwom członkowskim i organom regulacyjnym wytycznych i narzędzi potrzebnych im do stworzenia zachęt do inwestycji i zarządzanie, tam gdzie to konieczne, rozmieszczeniem tych sieci. Z tego powodu na krótko przed wakacjami letnimi nasze propozycje ocenił zespół uznanych ekspertów.

Późno pojawiła się ostatnia kwestia: ochrona praw własności intelektualnej. To niefortunne, że debata ta pojawiła się na tym etapie przeglądu pakietu telekomunikacyjnego; myślę, że nie na miejscu byłoby dyskutowanie teraz na temat mechanizmów zapewniania pełnego poszanowania praw własności intelektualnej.

Chcę jedynie powiedzieć, że mam nadzieję, iż uda nam się dokończyć przegląd tego pakietu bez nadmiernej presji i że kwestia ta, mimo że jest istotna, nie przeszkodzi nam, zważywszy, że kreatywne treści są tematem komunikatu Komisji. Pozostałe kwestie omówię w czasie mi przysługującym na końcu debaty.

Pilar del Castillo Vera, sprawozdawczyni. – (ES) Pani przewodnicząca! Na początku chciałabym podkreślić słowa pana Chatela - sektor łączności elektronicznej odpowiada za 25% wzrostu europejskiego i 40% produktywności. Krótko mówiąc, liczby te potwierdzają stwierdzenia zawarte w agendzie lizbońskiej dotyczące potrzeby rozwinięcia gospodarki europejskiej opartej na wiedzy, w której ważnym czynnikiem rozwoju jest łączność elektroniczna.

Komisja pokazała tego świadomość, proponując zbiór środków definiujących na nowo ramy regulacyjne przyjęte w 2002 r. Doszło do deregulacji niektórych rynków, a niektóre ważne regulacje, których celem jest pełne wzmocnienie konkurencyjności rynku wewnętrznego wciąż pozostają niewdrożone.

Skupię się oczywiście na stanowisku Parlamentu. Stanowisku, panie ministrze Chatel, przedstawicielu Rady, pani komisarz Reding, panie i panowie, które ma wspólny mianownik, czynnik, który sprawia, że stanowisko Parlamentu jest moim zdaniem niezwykle spójne, logiczne i silne. Tym wspólnym mianownikiem w sprawozdaniach sporządzonych przez Parlament i zatwierdzonych przez odpowiednie komisje jest po prostu koncepcja współodpowiedzialności.

Sprawozdanie pani Trautmann opiera się na współodpowiedzialności. Wniosek o ustanowienie krajowych organów regulacyjnych opiera się na współodpowiedzialności. W obu przypadkach słyszeliśmy, że współodpowiedzialność jest dziś wciąż potrzebnym narzędziem na rynku łączności elektronicznej w Europie i wszystko, co zostało zaproponowane wynika z tej koncepcji wspólnej odpowiedzialności, obojętnie czy odnosi się do wzajemnego oddziaływania między Komisją a organem krajowych regulatorów, zwanym BERT, czy do organizacji i finansowania BERT.

Ponieważ czas ucieka, a debata potrwa jeszcze na pewno długo, odniosę się teraz wyłącznie do BERT-u. Jest to propozycja, która opiera się na koncepcji współodpowiedzialności i pomyślnie rozwijającym się rynku, który wciąż wymaga jeszcze wsparcia, aby mógł się dostosować do zasad konkurencji i który oparty jest na współpracy Komisji i państw członkowskich poprzez organy regulacyjne. W tym kontekście i w obecnej sytuacji obowiązki BERT są lepiej zdefiniowane, tak samo jak jego struktura, zakres odpowiedzialności, finansowanie oraz to, przed kim jest on rozliczany.

Dlatego chciałabym powiedzieć, pani komisarz, panie i panowie, panie Chatel, że koniecznie należy utrzymać spójność i zgodność. Współfinansowanie, które zaproponowałam i za którym się opowiadam, jeśli chodzi o organ regulatorów, jest zgodne z koncepcją współodpowiedzialności, która stanowi podstawę propozycji Parlamentu, zarówno w sprawozdaniu pani Trautmann jak i w moim.

Natomiast niespójnym rozwiązaniem byłoby wprowadzanie tylnymi drzwiami mechanizmu finansowania opartego ściśle na finansowaniu wspólnotowym; nie byłoby to zgodne z resztą propozycji i spowodowałoby nieodpowiednie funkcjonowanie, jeśli chodzi o ideę i założenie reformy zaproponowanej przez Parlament.

Jestem przekonana, że zarówno Parlament, Komisja, jak i Rada starają się osiągnąć te same cele i wzywam do utrzymywania równowagi i zrozumienia, abyśmy dalej mogli iść w tę stronę. Sektor, o którym dyskutujemy, jest tego wart.

Patrizia Toia, sprawozdawczyni. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! W świecie telekomunikacji każdy środek przekazu, który umożliwia transmisję głosu, przekazywanie danych i obrazów jest cennym zasobem. Dlatego koncepcja tego, że za kilka lat dostępne będą znaczne, jeśli nie ogromne ilości widma radiowego, innymi słowy dostępne będą nowe częstotliwości, które będzie można wykorzystać w nowy

sposób, stanowi ogromną zarówno społeczną i kulturalną, jak i gospodarczą i handlową szansę: ktoś już nawet obliczył komercyjną wartość cyfrowej dywidendy.

Potrzebujemy zatem odpowiedniej europejskiej polityki, dzięki której będziemy mogli maksymalnie wykorzystać te zasoby i zamienić Europę w podmiot napędzający polityki krajowe, a nie tylko zbierający je. Jak wszyscy wiemy, w innych częściach świata, na przykład w Japonii i USA, zasób ten jest już skutecznie wykorzystywany, i daje przedsiębiorstwom w tych regionach przewagę konkurencyjną.

Mamy zatem trochę czasu, by to nadrobić - lub w każdym razie szybko je wykorzystać - nawet jeśli proces przejścia na nadawanie cyfrowe zakończy się w 2012 r. - i jest to data, którą należy w pełni respektować - musimy się teraz bezzwłocznie skupić na reformie dotyczącej widma radiowego i na cyfrowej dywidendzie.

Widmo radiowe jest zasobem naturalnym, a zatem publicznym. Dlatego jego wartość należy wykorzystać, oczywiście dla celów gospodarczych, ale ma ono także wartość społeczną, którą należy wykorzystać na rzecz ogółu społeczeństwa, na przykład zapewniając szeroki dostęp dla wszystkich obywateli, także tych w trudnej sytuacji, poprzez zapewnianie dostępu do usług szerokopasmowych najbardziej oddalonym obszarom naszego kraju, eliminując w ten sposób różnice w dostępie do technologii cyfrowych, które wciąż istnieją w wielu częściach Europy i nie myślę tu jedynie o regionach wiejskich, ale także o miejskich i przemysłowych.

Chodzi mi o to, że czas nas nagli, jeśli chodzi o dywidendę cyfrową i myślę, że powinniśmy wykorzystać końcówkę kadencji parlamentarnej, aby wspólnie doprowadzić do postępów - zarówno w Europie, jak i państwach członkowskich. Komisji i Radzie powiedziałabym: idźcie naprzód w kierunku pozytywnej odpowiedzi na potrzebę harmonizacji, odpowiedzi która, jak wszyscy mówiliśmy, umożliwi nam optymalne i skuteczniejsze wykorzystanie cyfrowej dywidendy. Mamy nadzieję na silną współpracę na szczeblu europejskim i na umiejętność mówienia jednym głosem podczas międzynarodowych negocjacji, które rozpoczęły się, jak sądzę, w Genewie.

Nasze sprawozdanie dotyczy wielu kwestii, a ja skupię na jednej czy dwóch - potrzebie odpowiedniej strategii, jak mówiła pani komisarz, innymi słowy rozdzielania zasobów, które usatysfakcjonuje obecnych już w tej branży operatorów i zapewni pluralizm kulturowy oraz ochronę tożsamości kulturowej - oraz odpowie na potrzeby sektora telekomunikacji i zapewni mu wystarczająco dużo przestrzeni - musi on opracować nowe usługi i technologie, aby móc odpowiedzieć na wymagania współczesnych konsumentów. Oznacza to, że media i telekomunikacja mogą współpracować w duchu koleżeństwa.

Jest jednak jeszcze jedna zainteresowana strona, która także powinna według mnie być wygrana, czyli ci użytkownicy, nawet nieposiadający licencji, reprezentowani przez podmioty charytatywne, podmioty lokalne, małe sieci społecznościowe i stowarzyszenia interesu ogólnego. Na zakończenie, pani przewodnicząca, powiem o kolejnej kwestii co do której, jak powiedzieli już przedstawiciele Rady, istnieją różne poglądy w Parlamencie i państwach członkowskich, a dotyczy to stopnia współpracy różnych organów w tym zakresie.

Uważam, że z jednej strony - i tu Parlament jest tego samego zdania - musimy uszanować odpowiedzialność państw członkowskich w dziedzinie przyznawania częstotliwości, ale musimy także wspólnie ocenić niezbędną potrzebę harmonizacji. Powinniśmy bowiem być świadomi, że jeśli nie uda nam się harmonizacja, koordynacja i podejmowanie wspólnych decyzji, gospodarcza i społeczna wartość widma będzie mniejsza. Osobiście myślę o pomyślnym wyniku GSM.

Dlatego, na podstawie analiz zysków i strat z różnych krajów, części projektów krajowych, dotyczących dywidendy, o której mowa w naszym sprawozdaniu, w oparciu o możliwie najszerszą debatę w państwach członkowskich z udziałem operatorów i ogółu społeczeństwa, uważam, że w końcu, z dużą dozą woli politycznej na szczeblu europejskim, musimy docenić wartość dodaną zarządzania tym zasobem przez całą Europę, które będzie moim zdaniem dla Europy wyzwaniem, zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym.

Malcolm Harbour, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! To dla mnie zaszczyt być tu po raz drugi jako sprawozdawca, ponieważ sporządzałem już sprawozdanie dotyczące tej dyrektywy w 2001 r. Zaszczytem była dla mnie także praca z koleżankami, panią Trautmann i panią del Castillo, gdyż była ona wysiłkiem całego zespołu. Jest to pakiet.

Jak powiedziała pani komisarz, jest to ważne osiągnięcie. Dlatego chcemy reformować i ulepszać prawa konsumentów, aby byli dobrze poinformowani i potrafili wykorzystać dostępne oferty, i zachęcać do innowacji.

Potrzebujemy działającej struktury i chciałbym przypomnieć pani komisarz, że to ten Parlament opowiedział się za rolą Komisji na podstawie artykułu 7. Poparliśmy wtedy tę rolę, wbrew Radzie. Nikt nie jest bardziej od tego Parlamentu świadomy znaczenia utrzymywania równowagi, ale patrząc na stanowisko zespołu, powiedziałbym wręcz, że nadszedł czas, aby organy regulacyjne nie tylko zaakceptowały odpowiedzialność na szczeblu krajowym za spójne wdrażanie dyrektywy, ale także aby wzięły na siebie część obowiązków związanych z tworzeniem polityki tej Wspólnoty. Moim zdaniem, obojętnie co osiągniemy, będzie to mogło funkcjonować tylko wtedy, jeśli także one się w to zaangażują - do państwa należy zdecydowanie, co mam przez to na myśli.

Chciałbym wyrazić uznanie dla wszystkich członków zespołu, którzy pracowali ze mną nad ulepszeniem tej dyrektywy. Dziękuję zarówno ministrowi i pani komisarz za ich uprzejme uwagi na temat ulepszeń, które zaproponowaliśmy. Jest to połączenie wysiłku dotyczącego praw użytkowników i dyrektywy o prywatności w sieci.

W tym Parlamencie za ochronę danych i pozostałą wiedzę odpowiedzialna jest Komisja Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. Moim zdaniem błędem było połączenie tych dwóch kwestii, ale myślę, że nam się to udało. Mój kolega Alexander Alvaro omówi te kwestie, a pani komisarz powinna podziękować mu za uwzględnienie szczegółów dotyczących tego, na jakich zasadach działa powiadamianie o naruszeniu danych, ponieważ zupełnie nie do zaakceptowania było dla Komisji wysłanie do nas wniosku, według którego wszystkie szczegóły dotyczące wdrażania zostały przydzielone komisji. Są to poważne decyzje polityczne. Zgadzam się z panią, że wciąż mamy trochę pracy do zrobienia, ale z pewnością najpierw powinna mu pani podziękować za wykonanie dla państwa tej pracy.

Ja ze swej strony jestem zawiedziony, że cały aspekt dotyczący usługi powszechnej pojawi się później. Podzieliliśmy to na dwie części. Czekamy na państwa sprawozdanie, które pojawi się wkrótce. Jeśli chodzi o prawa użytkowników, zrobiłem, co było możliwe do zrobienia, ale wciąż mamy pracę do wykonania. Mam przez to na myśli, że chcielibyśmy, aby poinformowani konsumenci mogli dokonywać wyborów w oparciu o całkowicie jasną informację o cenie, o tym, co zawiera usługa, czy istnieją jakieś ograniczenia i czy cena aparatu jest wliczona, gdy podpiszą dłuższą umowę. Chcemy, aby mogli oni w prosty sposób kupować i aby mogli szybko przenosić swój numer i cieszyć się, że popierają nas państwo pod tym względem. Chcielibyśmy także, aby znali oni długość umowy i aby nie mogła ona być wykorzystywana jako ograniczenie, kiedy będą oni chcieli zmienić operatora.

Chcemy także przyrzeć się uprawnieniom konsumentów. Mają oni prawo do bezpieczeństwa danych. Mają prawo do bezpiecznych i dostępnych sieci. Mają prawo do sieci, w których operatorzy nie blokują określonych treści czy usług, wbrew zasadom konkurencji. Zgadzamy się z państwa koncepcją nowej jakości obowiązku świadczenia usług i uważamy, że dokonaliśmy pod tym względem poprawy. Jest to bardzo ważne uprawnienie. Konsumenci mają prawo do dobrej jakości powszechnego dostępu do służb ratunkowych i informacji o lokalizacji dzwoniącego. Także do tych oraz do lepszych usług uprawnieni są w szczególności użytkownicy niepełnosprawni.

Uważam jednak, że konsumenci mają także prawo do informacji na temat problemów, jakie mogą napotkać, na przykład możliwości łamania praw autorskich, niedozwolonego używania systemów łączności lub niebezpieczeństwa, na przykład, kupienia rzeczy, które mogą być szkodliwe dla zdrowia, jak podrabiane leki. Dlaczego mielibyśmy nie wymagać, by dostawcy usług elektronicznych nie przekazywali wiadomości przeznaczonych dla społeczeństwa w taki sam sposób, w jaki robią to w tej chwili kanały telewizyjne? To o tym mówimy, proszę państwa. Nie mówimy o tym jako o mechanizmie egzekwowania prawa autorskiego, za co odpowiedzialne są państwa członkowskie, ale mówimy o sprawianiu, że życie stanie się prostsze i lepsze dla konsumentów.

Mamy trochę pracy do wykonania, pani komisarz, ale z przyjemnością stwierdzam, że udało nam się wypracować wiele kompromisów i jestem pewien, że zostaną one przyjęte. Z niecierpliwością czekam na możliwość pracy z prezydentką francuską i mam nadzieję, że uda nam się pracować zgodnie z harmonogramem, ponieważ Europa od nas tego potrzebuje.

Jutta Haug, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Budżetowej. – (DE) Pani przewodnicząca! W zakres zainteresowania Komisji Budżetowej prawodawstwem dotyczącym łączności elektronicznej, a więc tak zwanym pakietem telekomunikacyjnym, wchodzi oczywiście część związana z wydatkami z europejskiego budżetu. Innymi słowy interesuje nas agencja - Europejski Urząd ds. Rynku Łączności Elektronicznej zaproponowany przez Komisję, którego nazwę nasi koledzy w odpowiedniej komisji zmienili na Organ Europejskich Regulatorów w Telekomunikacji (BERT).

Mówiąc krótko, w obecnym stanie rzeczy nie mamy wystarczająco pieniędzy na tę agencję w żadnej formie zgodnie z nagłówkiem 1a. Z tego powodu bardzo cieszy nas fakt, że komisja wiodąca wzięła pod uwagę nasze poprawki w tym sprawozdaniu i zaproponowała strukturę, która będzie stanowiła mniejsze obciążenie dla naszego budżetu. Wszyscy musimy pracować razem, aby dopilnować, by BERT stał się organem europejskim i byśmy my w Parlamencie Europejskim zachowali nad nim kontrolę. Muszę także przypomnieć Izbie, że zgodnie z art. 47 porozumienia międzyinstytucjonalnego Parlament i Rada muszą porozumieć się w sprawie finansowania BERT-u.

Karsten Friedrich Hoppenstedt, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (DE) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca komisji opiniodawczej zajmujący się pierwszą częścią - dotyczącą lepszego stanowienia prawa - w Komisji Gospodarczej i Monetarnej, odsyłam Izbę do mojej pisemnej opinii, jednak są trzy kwestie, do których przywiązuję szczególną wagę. Pierwszą z nich jest promowanie i rozwój sieci światłowodowych, znanych jako sieci nowej generacji. W celu promowania tych sieci należy wziąć pod uwagę podział ryzyka w kwestii finansowania nowych urządzeń i współużytkowania przewodów. Oprócz firm telekomunikacyjnych we współużytkowaniu przewodów muszą brać udział także inne przedsiębiorstwa publiczne.

Po drugie, i to było już omawiane, należy stanowczo sprzeciwić się chęci centralizacji ze strony Komisji, do której dąży ona za pomocą urzędu, prawa weta i procedury komitetowej. Po trzecie, nie powinno się dokładnie rozdzielać częstotliwości, dopóki nie będą znane odpowiedzi na liczne pytania wstępne. Czy odpowiedzialność spoczywa na UE? W jakich dziedzinach ma ona kompetencje? Jaki jest prawdziwy zakres cyfrowej dywidendy? I jaki wpływ mają poszczególne modele dystrybucji?

Usługi drugorzędne, takie jak systemy mikrofonów bezprzewodowych nie mogą być zagrożone, ponieważ systemy takie odpowiadają za transmisje najważniejszych wydarzeń, na przykład igrzysk olimpijskich. Z tego powodu wyniki badań prowadzonych obecnie przez wyspecjalizowane organy należy wziąć pod uwagę w procesie podejmowania decyzji politycznych w kwestii przyznawania częstotliwości widma radiowego.

Mam nadzieję, że wtedy wspólnie osiągniemy europejską wartość dodaną dla wszystkich zainteresowanych stron.

Gunnar Hökmark, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – Pani przewodnicząca! Fakt, że Europa potrafi być liderem w sektorze telekomunikacji i bezprzewodowego Internetu zależy od naszej zdolności otwierania się na innowacje i nowe usługi.

Z tej perspektywy niebezpieczne byłoby bronienie starych struktur i starych graczy. Musimy się otworzyć i dlatego tak ważne jest wykorzystanie cyfrowej dywidendy w sposób, który otworzy całe widmo na nowe usługi i nowe możliwości, chroniąc jednocześnie starych nadawców i ich dzisiejsze usługi.

Należy otworzyć możliwość rozwoju różnych usług we wszystkich częściach widma. W przypadkach gdy nie rozwinęła się jeszcze konkurencja w dziedzinie infrastruktury, musimy zapewnić istnienie prawdziwej konkurencji poprzez wprowadzenie rozdziału funkcjonalnego.

Robert Goebbels, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałbym w czasie 60 sekund przedstawić kilka krótkich uwag w imieniu mojego szanownego kolegi posła Bernarda Rapkaya. Stworzenie dobrze działającego rynku wewnętrznego w dziedzinie telekomunikacji jest priorytetem szczególnie dla nas - socjalistów. Cieszymy się z aktywnej roli Komisji na tym polu. Konsumentów trzeba w szczególności chronić przed oczywistym nadużyciem siły ze strony wielkich operatorów. Jasne jest, że redukcje opłat są wciąż możliwe. Inicjatywy Komisji dotyczące roamingu pokazują, że interwencje dotyczące ustalania cen są konieczne także w gospodarce rynkowej. Wolimy widzieć widzialną rękę Komisji niż czuć niewidzialną rękę rynku, która często jest ręką kieszonkowca w portmonetkach i portfelach konsumentów.

sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (FR) Na zakończenie, pani przewodnicząca, chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom, szczególnie Catherine Trautmann, która wykonała ogromną pracę, dzięki której możemy spodziewać się jutro przyjęcia sprawozdania znaczną większością głosów.

Sophia in 't Veld, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Gospodarczej i Monetarnej. – (NL) Pani przewodnicząca! Pakiet sam w sobie zawiera rozsądne propozycje dotyczące ochrony praw i prywatności konsumentów, lecz brakuje mu niestety spójności i nie tworzy pewności prawnej ani dla przedsiębiorstw, ani dla konsumentów, ponieważ jego zakres jest zupełnie niejasny.

Mam wrażenie, że Komisja skupiła się bardziej na wewnętrznych strukturach instytucjonalnych i na podstawie prawnej niż na faktach, bo o czym my właściwie mówimy? Czy o systemach telefonii? To jest kompletnie przestarzałe! Czy o telefonach komórkowych? Czym jest zatem Skype? Czym jest wykorzystanie telefonów jako urządzeń płatniczych? Czy to też jest telekomunikacja? A systemy identyfikacji radiowej (RFID)? Jest to niejasne. Dlaczego dostawca telekomunikacyjny i internetowy podlega przepisom dotyczącym powiadamiania o naruszeniu bezpieczeństwa, ale nie obowiązują one na przykład banków, towarzystw ubezpieczeniowych i podmiotów świadczących usługi socjalne, które często korzystają z tych samych danych? Co będzie, jeśli dane osobowe zebrane przez firmę zostaną wykorzystane przez kogoś innego, na przykład departamenty rządowe, policję, organy sądowe, jak określono w dyrektywie o ochronie danych? Kto zatem jest odpowiedzialny za te dane? Jakże to ma znaczenie dla obywatela? Do kogo mogę się zwrócić jako obywatel?

Wreszcie myślę, że powinniśmy szybko zacząć przyglądać się transatlantyckim i międzynarodowym standardom w tej dziedzinie wraz ze Stanami Zjednoczonymi.

Reino Paasilinna, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (FI) Pani przewodnicząca, ministrowie, członkowie Komisji a zwłaszcza pani Trautmann! Nadszedł czas, aby konkretnie pomyśleć o prawach człowieka w społeczeństwie informacyjnym, które ulepszamy, skupiając się na demokracji i dobrych praktykach biznesowych. Ulepszenie jest zatem konieczne, ulepszamy także ochronę prywatności i bezpieczeństwo, jak w przypadku spamu. Nalegamy na znaczenie prawa dostępu i tworzymy prawodawstwo dotyczące dostępu do usług, które wcale nie jest nieważne: opłaty muszą być niskie, a dostęp do usług szerokopasmowych dla każdego stanowi prawo obywatelskie. Umocniłiśmy pozycję osób starszych i niepełnosprawnych i sądzę, że jest to ludzki i właściwy cel.

Po drugie, sieci muszą być konkurencyjne i musimy powstrzymać operatorów od stawiania na drodze konkurencji. Zamiast tego należy wzmocnić konkurencję, a konstruowanie urządzeń końcowych abonenta, dzięki którym można korzystać z usług tylko jednego operatora nie powinno być dozwolone. Byłoby to nienormalne podobnie jak radio, na którym można by słuchać tylko jednej stacji.

Obecnie i w przyszłości nadawcom należy zagwarantować ich własne częstotliwości, ponieważ nie mają oni pieniędzy na branie udziału w aukcjach. Jest to mocna podstawa społeczeństwa informacyjnego i musimy jej zawsze bronić. Niemniej potrzebujemy miejsca na technologię trzeciej generacji i prace nad tym już trwają. Musimy także zapewnić możliwości rozwoju dla nowych technologii i innowacji.

Chcę powiedzieć jeszcze jedno. Im sprawiedliwsza i bardziej zaawansowana technologicznie będzie Europa, tym więcej osiągniemy jako siła demokratyczna w społeczeństwie informacyjnym oraz jako wspólnota wypełniająca cele lizbońskie, które obecnie wydają się raczej odległe. To zależy od nas - ten pakiet legislacyjny stanowi krok w dobrym kierunku.

Marian Zlotea, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji IMCO. – (RO) Pani przewodnicząca, drodzy koledzy, pani komisarz, drodzy ministrowie! Chciałbym pogratulować sprawozdawcom, którzy pracowali nad pakietem telekomunikacyjnym.

Myślę, że w sprawozdaniu pani Trautmann zaprezentowane jest wyważone stanowisko i popieram zaproponowane kompromisowe poprawki. Cieszę się również, że przyjęto pewne poprawki, szczególnie te dotyczące harmonizacji widma oraz określonych środków związanych z globalnymi usługami telekomunikacyjnymi.

Wzrost gospodarczy w Europie oraz dobrobyt konsumentów zależą od dynamicznego i konkurencyjnego sektora telekomunikacji. Na konkurencyjnych rynkach istnieje szerokopasmowy dostęp, nowe podmioty na rynku wprowadziły usługi o zwiększonej szybkości i usługi innowacyjne.

Dyrektywa ramowa dotycząca pakietu telekomunikacyjnego powinna skupiać się na zwiększaniu inwestycji; musimy także wziąć pod uwagę sieci nowej generacji oraz możliwości dostępne dla konsumentów powinny być bardziej zróżnicowane, co będzie prowadziło do zmniejszenia kosztów i świadczenia lepszych usług na ich korzyść.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jestem pewien, iż zmiany, które mamy zamiar wprowadzić w pakiecie telekomunikacyjnym, okażą się korzystne dla konsumentów, gwarantując im szeroki zakres usług, niższe koszty i bardziej zróżnicowane usługi.

Edit Herczog, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – (HU) Dziękuję, pani przewodnicząca. Możemy z pewnością powiedzieć, że Unii można przypisać osiągnięcia

w sektorze łączności elektronicznej w ostatnim dziesięcioleciu. Z drugiej strony wciąż istnieją problemy transgraniczne i różnice w dostępie do usług szerokopasmowych i rozwoju społeczeństwa opartego na technologiach cyfrowych oraz usług cyfrowych. Jeśli naprawdę chcemy „wspólnego rynku”, musimy stworzyć dla niego odpowiednie warunki.

W wyniku debat odbytych w ostatnich kilku miesiącach zagłosowaliśmy za stworzeniem organu BERT, który uprościłby współpracę krajowych organów regulacyjnych i zapewnił ich prawdziwe uczestnictwo. Wciąż uważamy, że to instytucje europejskie powinny rozliczać BERT i czuwać nad jego przejrzystością. Warunkiem tego jest jednak finansowanie przez Wspólnotę; wydaje się, że współfinansowanie przez państwa członkowskie zapewniłoby większą niezależność i skuteczność, ale nie w tym przypadku - wyjęlibyśmy tę organizację spod kontroli Unii Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Nie możemy się do tego przyczyniać. Musimy nadal walczyć, wraz z Komisją, o ochronę interesu konsumentów, tak aby musieli oni ponosić koszty jedynie wciąż rozwijających się nowych technologii tam, gdzie to konieczne i aby, podobnie jak w przypadku roamingu, konsumenci nie mogli być oszukiwani w związku z fakturowaniem. Dziękuję.

Manolis Mavrommatis, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji*. – (EL) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji chciałbym zauważyć, że ogromnie ważne jest traktowanie praw własności intelektualnej twórców jako praw podstawowych.

Wszyscy z nas, szczególnie prawodawcy, powinni pamiętać, że jeśli nie będziemy chronić twórczości intelektualnej i jeśli, w imię ochrony danych osobowych, dojdzie do naruszenia praw twórców, dzieł udostępnianych użytkownikom będzie mniej.

Nie da się zaprzeczyć, że w Internecie ma miejsce piractwo i nielegalna dystrybucja muzyki i filmów. Negatywnym aspektem rozwoju technologii jest to, że poszkodowani zostają twórcy. Czy nam się to podoba, czy nie, to oni są źródłem dostępnych materiałów.

W imieniu Komisji Kultury wzywam posłów wszystkich komisji i grup politycznych do ochrony europejskiej twórczości oraz dzieł artystycznych udostępnianych za pomocą nowych mediów.

Cornelis Visser, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji*. – (NL) Pani przewodnicząca! Pani komisarz Reding jeszcze raz pokazała swoje zdecydowanie w sprawie pakietu telekomunikacyjnego. Jeśli chodzi o propozycję Komisji dotyczącą cyfrowej dywidendy, moja współpraca z panią Toia na rzecz Komisji Kultury i Edukacji była bardzo konstruktywna. W imieniu Komisji Kultury i Edukacji chciałbym także podziękować przewodniczącej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, pani Niebler za doskonałą współpracę.

Komisja Kultury i Edukacji uważa, że radio i telewizja odgrywają zasadniczą rolę w szerzeniu kultury i upowszechnianiu języka. Wraz z przejściem na nadawanie cyfrowe przez telewizję, powstają właśnie wolne częstotliwości widma. Dostawcy usług telefonii komórkowej i szerokopasmowego Internetu są bardzo zainteresowani tymi częstotliwościami. Komisja Kultury i Edukacji nie sprzeciwia się innowacjom w technologii, ale chce, by prawa obecnych użytkowników, komercyjnych czy podmiotów publicznych, były chronione. Należy nadal w pełni zapewniać różnorodność kulturalną i językową nadawanych audycji oraz chronić interesy konsumentów i ich inwestycje w zakup sprzętu telewizyjnego.

Gyula Hegyi, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji*. – Należy podkreślić, że rewolucja telekomunikacyjna nie jest jedynie procesem technologicznym i ekonomicznym, ale także wydarzeniem społecznym i kulturalnym. Powinniśmy starać się utrzymać i zaaprobować wiodącą pozycję Europy w tym procesie.

Należy wziąć pod uwagę dwa aspekty: ogólny i demokratyczny dostęp do usług łączności elektronicznej, co oznacza, że każdy powinien mieć prawo dostępu do tych usług oraz że należy przekazywać i szanować dziedzictwo kulturowe i edukacyjne. Komisja Kultury starała się znaleźć równowagę między tymi celami.

Jako sprawozdawca Komisji Kultury w sprawie Organu Europejskich Regulatorów Telekomunikacji skupiłem się tylko na aspektach, za które odpowiedzialna jest Komisja Kultury. BERT powinien być otwarty na kontakty nie tylko z grupami konsumentów oraz grupami związanymi z przemysłem, ale także z grupami zajmującymi się kulturą, ponieważ mogą one być źródłem użytecznych i rzetelnych informacji dotyczących kultury.

Jeśli odpowiednio wykorzystamy rewolucję telekomunikacyjną, cały proces może sprawić, że Europa stanie się najlepszym na świecie społeczeństwem opartym na wiedzy - co jest naszym głównym celem.

Ignasi Guardans Cambó, *Komisji Kultury i Edukacji*. – (FR) Pani przewodnicząca! Na początku chciałbym pogratulować sprawozdawcom ich wysiłku.

Komisja Kultury i Edukacji od samego początku podchodziła do tej sprawy bardzo poważnie, ponieważ nie możemy dalej tworzyć prawodawstwa dotyczącego sieci elektronicznej lub widma radiowego, ignorując jednocześnie prawdziwą naturę rozpowszechnianych treści. Nie można tego robić na podstawie czysto technicznych lub gospodarczych kryteriów, które nie uwzględniają celów polityki kulturalnej lub ochrony różnorodności. Rzeczywistość świata cyfrowego wymaga od nas współpracy z nadawcami telewizyjnymi i dostawcami usług elektronicznych oraz tworzenia prawodawstwa na rzecz rynku wewnętrznego telekomunikacji, który stał się nierozdzielnie związany z rynkiem usług audiowizualnych.

Potrzebna nam jest także wyważona odpowiedź na nielegalne treści w Internecie, która zmusi każdego z nas do przyjęcia odpowiedzialności w walce, która powinna być ważna dla nas wszystkich, jeśli chcemy chronić nasze dzieci i naszą kulturę.

Popieram zatem wszystkie teksty w obecnej formie i mam nadzieję, że na naszą debatę i głosowanie końcowe nie wpłynie negatywnie zewnętrzna presja.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg, *autorka projektu opinii Komisji Prawnej*. – Pani Przewodnicząca! Unijne ramy prawne w dziedzinie telekomunikacji powstały w latach 90, skutecznie uwalniając krajowe rynki od państwowych monopolii. Efektem był znaczny spadek cen połączeń oferowanych przez konkurujących operatorów. W ostatnich latach byliśmy świadkami rewolucyjnych zmian technologicznych – telefonia komórkowa, rozwój Internetu i sieci bezprzewodowych zmieniły diametralnie oblicze telekomunikacji. Prawo Unii Europejskiej musi odzwierciedlać te przemiany, także w aspekcie społecznym.

Około 15% Europejczyków to ludzie niepełnosprawni, a w 2020 r. 25% społeczeństwa stanowić będą osoby starsze. To właśnie ci ludzie o specjalnych potrzebach powinni mieć zapewniony łatwiejszy dostęp do usług telekomunikacyjnych. Konieczne jest umożliwienie na terenie całej Unii bezpłatnego dostępu do wspólnego numeru alarmowego 112, także użytkownikom telefonii internetowej, oraz do innych usług elektronicznej komunikacji głosowej. Ponadto klienci muszą mieć prawo do rzetelnej informacji nie tylko o obowiązkach prawnych wynikających z korzystania z danej usługi, na przykład w odniesieniu do praw autorskich, ale i o nałożonych prawnie ograniczeniach. Kluczem do lepszej ochrony konsumenta będzie przede wszystkim precyzyjne zdefiniowanie odpowiedzialności krajowych organów regulacyjnych w zakresie codziennego egzekwowania praw konsumentów.

Manuel Medina Ortega, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Prawnej*. – (ES) Pani przewodnicząca! Sprawozdawczyni, pani Trautmann, powiedziała, że kwestie związane z własnością intelektualną nie powinny być częścią tej debaty. Zgadzam się z nią, ponieważ uważam, że ochrona własności intelektualnej, tak jak ochrona prywatności i innych pojęć prawnych, została już zawarta w innych ramach prawnych.

Należy jednak zaznaczyć, że ochrona własności intelektualnej jest wciąż ważna, jeśli chodzi o aktualizację treści. Telekomunikację opisywano jako zbiór szybkich autostrad, po których można pędzić bez ograniczeń; ale jeśli ktoś popełni na autostradzie zbrodnię, zajmuje się nią policja. Nie można ukraść samochodu, jechać nim autostradą, a kiedy przyjedzie policja, powiedzieć, że przecież można jeździć bez ograniczeń.

Myślę, że z punktu widzenia Parlamentu ważne jest, byśmy raz jeszcze podkreślili znaczenie ochrony własności intelektualnej, znaczenie ochrony życia prywatnego, a nawet tego, że ludzie mają prawo do prywatności, prawo, które obecnie jest naruszane przez największe firmy z branży telekomunikacji.

Alexander Alvaro, *sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych*. – (DE) Pani przewodnicząca! Byłbym wdzięczny, jeśli przydzieliłaby mi pani tyle samo czasu, co trzem poprzednim mówcom. Zauważę jednak, że miałem wrażenie, iż przysługuje mi dwie i pół minuty.

Aby nie tracić tego czasu, chciałbym podziękować Malcolmowi Harbournowi, Catherine Trautmann i Pilar del Castillo Vera za naszą naprawdę niezwykle współpracę, o której powiedział już Malcolm. Pracowaliśmy nad tym zagadnieniem w zgodzie i w duchu wzajemnego zaufania oraz bliskiej współpracy. Teraz jest niestety za późno na naprawienie strukturalnego błędu polegającego na połączeniu dwóch dyrektyw.

Niemniej w tym krótkim przysługującym mi czasie chciałbym powiedzieć, że bardzo cieszy mnie fakt, iż Komisja odniosła się do problemu ochrony danych, mimo że zrobiła to raczej pobieżnie. Prawda jest taka, pani komisarz, że nie dałaby mi pani chyba danych pani karty kredytowej, numeru telefonu ani adresu, nawet gdybym ładnie poprosił. Problem polega na tym, że kiedy korzysta pani z sieci, wiele tych informacji może już tam być - w miejscach, które nie przysłyby pani do głowy i tam, gdzie pani tego nie chce. Cieszę

się, że mogłem, współpracując z innymi grupami i posłami, pomóc zapewnić włączenie do tego pakietu prawa konsumentów do poufności ich danych osobowych oraz ochrony systemów osobistych.

Widzę, że czas się kończy, ale mam nadzieję, że będziemy mieć jeszcze szansę dokładnie przedyskutować te kwestie. Chciałbym zatem raz jeszcze państwu podziękować za konstruktywną współpracę i być może uda nam się poczynić postępy w dziedzinie prywatności danych w Europie dla dobra konsumentów.

Angelika Niebler, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie urzędujący przewodniczący Rady! Również chciałbym podziękować naszym sprawozdawcom: pani Trautmann, panu Harbourowi, pani del Castillo i pani Toia oraz wszystkim sprawozdawcom pomocniczym zarówno za ich świetnie wykonaną pracę oraz owocną współpracę z tymi, którzy byli mniej zaangażowani w pracę nad tymi dokumentami.

Ostatnie ramy prawne w sprawie liberalizacji rynku pochodzą z 2002 r. Znaczenie tego rynku już dziś podkreślano. Jeśli mogę przywołać statystyki, tylko w Europie w sektorze telekomunikacji osiągnięto obrót w wysokości 300 miliardów euro. Tysiące miejsc pracy zależą od tego rynku i dlatego ważne jest, byśmy nadal opracowywali ramy prawne, które zdają egzamin od 2002 r., tak aby to tego europejskiego, pomyślnie toczącego się procesu można było dodać nowe rozdziały. W tym celu najpierw musimy oczywiście dostosować nasze ramy prawne do rozwoju technologii.

W tym krótkim czasie, który przydzielono także mi, chciałbym podkreślić dwa szczególnie dla mnie ważne kwestie. Pierwszy to inwestycje w infrastrukturę o zaawansowanej technologii. W Europie stoimy w obliczu ogromnego wyzwania polegającego na jak najszybszym inwestowaniu jak największych pieniędzy w nowe, szybkie sieci szerokopasmowe. Jest to jeden z kluczowych do konkurencyjnej Europy. Musimy stworzyć odpowiednie warunki prawne, w których inwestycje te przyniosą owoce. Z drugiej strony nie wolno nam tworzyć nowych monopolów i zamkniętych rynków.

W Komisji zadaliśmy o to, by ryzyko związane z tworzeniem nowych sieci rozkładało się sprawiedliwie i by organy regulacyjne musiały wziąć w przyszłości pod uwagę podział ryzyka.

Ponadto wiele uwagi poświęciliśmy kwestii polityki dotyczącej częstotliwości. Jesteśmy za tym, by była ona elastyczniejsza. Uważam, że można znaleźć dobry sposób podziału cyfrowej dywidendy, aby uwzględnić uzasadnione interesy nadawców, jednocześnie zapewniając jak największą elastyczność dla nowych usług.

Erika Mann, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca! Chciałabym omówić tylko dwie kwestie. Zacznę od tematu, w którym musimy jeszcze wyjaśnić jedną czy dwie rzeczy wraz z Pilar del Castillo Vera. Chodzi mi o kwestię zagwarantowania niezależności i autonomii małej przyszłej agencji oraz o to, jaki jest najbardziej odpowiedni sposób jej finansowania. Poglądy w tej sprawie są bardzo zróżnicowane. Bardzo chciałabym dowiedzieć się od Rady, w jakim kierunku idą jej debaty na ten temat i jak w oczach Rady powinno wyglądać powołanie sekretariatu czy też BERT - obojętnie która nazwa zostanie przyjęta - oraz jak wyobraża sobie jego finansowanie. Pod tym względem uważam, że pani komisarz miała całkowitą rację oświadczając, że chcemy europejskiej struktury i nie mamy najmniejszego zamiaru tworzyć struktur, które nie zazębiają się z europejskim systemem prawnym.

Jak państwo wiedzą, mówimy o dwóch metodach finansowania. Pierwsza z nich to podział finansowania, zaproponowany przez sprawozdawczyni, a drugi to propozycja złożona przeze mnie, popierana przez moją grupę, aby BERT był finansowany z budżetu Wspólnoty. Tak czy inaczej, dobrze by było, gdyby Rada - która oczywiście odbyła burzliwe dyskusje na ten temat - oraz krajowe organy regulacyjne powiedzieli nam, jak zapatrują się na kwestię finansowania.

Moje drugie pytanie, które kieruję także do Rady, dotyczy finansowania nowych sieci. W tym przypadku także przyjęliśmy różne poprawki, w tym jedną, którą złożyłam w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, i która zawierała więcej szczegółów na temat potencjalnego systemu podziału ryzyka, w przypadku gdy firmy dokonają niezbędnych inwestycji, a konkurenci mają mieć dostęp do sieci od samego początku. Jak słyszałam, Rada ma inne zdanie i nie chce wdawać się w takie szczegóły lub udzielać firmom gwarancji, że będzie mógł istnieć jakikolwiek podział ryzyka. Będę wdzięczna za państwa wypowiedzi na te tematy.

Patrizia Toia, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Zwolnienie tempa produkcji i wzrostu gospodarczego w Europie jest także odczuwalne w sektorze telekomunikacji, który przechodzi obecnie różne kryzysy. Jest to sektor, w którym potrzebne są inwestycje, który napędzają badania i innowacje, i który potrzebuje odpowiednio długiego czasu na dokonanie własnych wyborów. Uważam zatem, że

powinniśmy udzielić mu możliwie dużego wsparcia i że nasz pakiet przeglądowy dotyczący ram regulacyjnych może pobudzić rewitalizację tego sektora, zapewniając mu stabilne, rzetelne i skuteczne ramy prawne.

To jest moim zdaniem cel naszej pracy w Parlamencie i Komisji ITRE. Pracowaliśmy, mając na uwadze ten cel: stworzyć ramy, jak mówiła pani Trautmann, które będą mniej skomplikowane, jaśniejsze i skuteczniejsze niż poprzednie, w przekonaniu, że czasem nie potrzebujemy więcej zasad i więcej praw, ale potrzebujemy rzetelnych i skutecznych instrumentów pomagających stosować istniejące reguły, a czasem nawet stopniowego zniesienia obecnych ram.

Cieężko pracowaliśmy, by stworzyć otwarty, konkurencyjny rynek, próbując złagodzić odwieczną dychotomię między dawnymi monopolistycznymi operatorami a nowymi operatorami, mówiąc, że dzięki wyważonym ramom znajdzie się miejsce dla każdego, jeśli tylko nie zabraknie przedsiębiorczości, umiejętności w dziedzinie tworzenia projektów i jeśli nie zabraknie zasobów.

Myślę wreszcie, że podkreśliśmy - i uważam, że jest to kluczowa kwestia - że w przypadku elastyczniejszych i podlegających deregulacji ram, rola regulacji, różnych rodzajów odpowiedzialności, łańcucha odpowiedzialności, jest kluczowa; i zgadzam się teraz ze zdaniem pani komisarz, że ważne jest, by różne organy zarządzające regulowaniem, które jest bardzo ważnym zadaniem, miały jasno określone role i zakresy odpowiedzialności.

Ostatnia kwestia, którą oprócz sprawozdawczyni - dla której wszyscy wyraziliśmy uznanie - podniosło już kilku kolegów, to rola konsumenta - kwestię tę często spycha się na margines, chcielibyśmy przywrócić jej znaczenie, ponieważ to właśnie konsumenci oraz przedsiębiorstwa są prawdziwą siłą napędową na rynku.

Roberts Zile, w imieniu grupy UEN. – (LV) Dziękuję, pani przewodnicząca. Chciałbym na początku podziękować wszystkim sprawozdawcom, którzy przygotowali pakiet w sprawie łączności elektronicznej, poczynając od organizacji spotkań i kończąc na przygotowaniu sprawozdań. Chciałbym również podziękować pani komisarz Reding za rzetelny i czynny wysiłek w dziedzinie łączności elektronicznej, zarówno w kwestii roamingu, jak i tego pakietu. Jednocześnie nie jestem przekonany, że poprawki wniesione przez różne komisje do projektów przedłożonych przez Komisję przyczynią się do lepszego wykorzystania zasobów, konkurencji na jednolitym rynku UE i wydajności dla konsumentów. Przedstawię państwu kilka powodów, dla czego tak sądzę.

Po pierwsze, możliwe, że wspólna struktura złożona z krajowych organów regulacyjnych, BERT, będzie bardziej demokratyczną strukturą niż urząd zaproponowany przez Komisję, ale może się zdarzyć, że BERT będzie funkcjonował wedle gorszych zasad współpracy i osłabi zdolność Komisji do podejmowania decyzji regulacyjnych. Po drugie, rozdział funkcjonalny przedsiębiorstw telekomunikacyjnych, rozdzielający dostęp do sieci od innych produktów detalicznych, był odważną propozycją ze strony Komisji. Wydaje się jednak, że ten wymóg rozdziału, będąc środkiem nadzwyczajnym, który miałyby wprowadzić krajowe organy regulacyjne, tak naprawdę nigdy nie zostanie na wielu rynkach wykorzystany. Nie jest tajemnicą, że w mniejszych krajach UE organy regulacyjne będą miały bardzo ograniczone możliwości przyjęcia takich środków skierowanych przeciw wielkim firmom i dlatego nie jestem przekonany, że w tym przypadku Parlament dokonuje postępów w kwestii wzmocnienia jednolitego rynku europejskiego, gdy porównać jego działania z propozycją Komisji.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca! Do wszystkich podziękowań, które już usłyszeliśmy, pragnę ze swej strony dodać jeszcze jedno, bardzo szczególne. Byłam odpowiedzialna za dyrektywę ramową w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii i to dzięki instynktowi politycznemu Catherine Trautmann w sprawach związanych z mediami i jej zdolności do pracy w sposób bardzo uporządkowany i systematyczny udało nam się prawdopodobnie w Parlamencie zapobiec prowadzeniu złej polityki dotyczącej mediów dzięki sprawozdaniu w sprawie dyrektywy ramowej. Zobaczmy.

Pani komisarz, moim zdaniem Parlament wprowadził zasadnicze zmiany w projekcie dyrektywy ramowej pod względem prawa konkurencji, ale także w szczególności pod względem handlu częstotliwościami. Zauważyłam, że pani początkowe propozycje dotyczące dyrektywy ramowej były wyłącznie zorientowane na rynek i znacznie przeceniły cyfrową dywidendę. Na szczęście propozycje te nie spodobały się członkom Komisji Kultury i Edukacji, ani Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Przeciwnie - moi koledzy w centrum swoich rozważań umieścili interes publiczny w dziedzinie kultury i polityki oraz dobro ogółu społeczeństwa i uważam, że najlepiej odzwierciedlają to następujące elementy sprawozdania pani Trautmann.

Częstotliwości radiowe określane są mianem dobra publicznego i odpowiedzialne za nie pozostaną państwa członkowskie. Pierwszeństwo otrzymają nadawcy oraz programy kształtujące opinię. Próba zepchnięcia

nadawców na pozycję obronną się nie udała, pani komisarz. Prostsze stanie się wprowadzenie usług paneuropejskich - jestem pewna, że wszyscy zgodzimy się, że to dobrze. Główna odpowiedzialność za dalszą harmonizację częstotliwości będzie spoczywała także na państwach członkowskich. Jeśli wystąpią trudności, decyzje nie będą podejmowane wyłącznie przez Komisję - zaangażowany będzie także Parlament. Ważną rolę odgrywać będzie BERT. Oczywiście jest, moim zdaniem, że powinien być finansowany przez Wspólnotę. Mam nadzieję, że uda nam się to zapewnić.

Oprócz dyrektywy ramowej i kwestii częstotliwości, chciałabym także odnieść się do dwóch innych sprawozdań. Zacznę od sprawozdania pana Harboura. W pańskim sprawozdaniu, panie pośle Harbour, znajdują się dobre postanowienia dotyczące konsumentów i ich interesów. Na przykład większa uwaga skierowana zostanie w przyszłości na interesy osób niepełnosprawnych. Sądzę także, że dzięki zaproponowanym przez pana zasadom dotyczącym usług obowiązkowych przyczynia się pan nawet do rozwoju pluralizmu mediów.

Moja grupa nie zgadza się jednak z próbą uregulowania praw autorskich zawartą w sprawozdaniu. W ogóle nam się to nie podoba. Wręcz przeciwnie - nie popieramy ani modelu francuskiego - zwracam się także do prezydencji Rady - ani modelu „three strikes”. Próba ta nie zmniejsza żadnej z naszych obaw dotyczących praw autorskich lub ochrony prywatności w Internecie.

Na zakończenie powiem kilka słów na temat sprawozdania pana Alvaro. Raz jeszcze, panie Alvaro, mówił pan z wielkim przekonaniem o prywatności danych. Uważam, jak sugerował pan w pańskich wystąpieniach, że nie istnieje jedna linia postępowania w sprawach takich, jak ochrona adresów IP. Nasze doświadczenie wynikające ze skandalu telekomunikacyjnego i handlowania adresami przez telefoniczne biura obsługi klienta pokazuje, że adresy IP muszą być objęte jak największą ochroną i mam nadzieję, że uda nam się osiągnąć w tej kwestii porozumienie w ciągu nadchodzących dwóch tygodni.

Eva-Britt Svensson w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Pani przewodnicząca! Mam nadzieję, że wielu naszych obywateli z zainteresowaniem śledzi tę dyskusję przed głosowaniem, ponieważ dotyczy ona znacznych zmian, szczególnie dotyczących usług internetowych.

Zjednoczona Lewica Europejska chciałaby szczególnie podkreślić trzy główne aspekty:

Po pierwsze, Konfederacyjna Grupa Zjednoczonej Lewicy Europejskiej / Nordycka Zielona Lewica opowiada się przeciwko utworzeniu europejskiego urzędu w tym obszarze. Będzie to droższe i bardziej skomplikowane. Utworzenie kolejnego urzędu europejskiego jest niepotrzebne.

Po drugie, należy położyć większy nacisk na różnice geograficzne i różną infrastrukturę w odniesieniu do usług elektronicznych. Musimy podkreślić, że konsumenci muszą mieć zapewniony równy dostęp, tak aby w naszych społeczeństwach nie powstawały nierówności. Nie może być różnic w dostępie do usług elektronicznych między mieszkańcami miast i regionów o silnej gospodarce i mieszkańcami regionów o słabej gospodarce i obszarach słabo zaludnionych. Jeśli to podmioty prywatne będą miały przejąć ważne inwestycje w infrastrukturę, a nie społeczeństwo ani państwo, istnieje oczywiście ryzyko, że nie wszyscy obywatele będą mieli taki sam dostęp za tę samą cenę.

Po trzecie, grupa GUE/NGL sprzeciwia się znacznemu wpływowi wywieranemu przez różne grupy lobby przemysłowego. Pakiet telekomunikacyjny nie powinien mieć wpływu na prawa autorskie, jednak w tym wniosku i tak wzięto pod uwagę postulaty lobbystów szczególnie dotyczące tej kwestii. Propozycje lobbystów przyjęte przez wszystkie grupy oprócz Grupy Zjednoczonej Lewicy - która jako jedyna zagłosowała przeciwko w Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów - otwierają możliwości kontrolowania pobierania plików i wolnego dostępu, na przykład do stron typu MySpace i YouTube.

Poprawki pojawiły się późno i w niejasny sposób; nie odbyła się żadna poważna debata wśród obywateli na temat tych ważnych zmian. W Szwecji mieliśmy na przykład szeroko zakrojoną debatę na temat udostępniania plików. Staram się zapobiec podjęciu decyzji zabraniającej udostępniania plików na szczeblu krajowym oraz na szczeblu UE. Ryzyko podjęcia teraz decyzji na szczeblu UE jest większe niż na szczeblu krajowym, jako że grupy lobbujące wywarły znaczny wpływ na system UE i ponieważ wielu obywateli brakuje odpowiednich informacji, gdy my debatujemy nad tymi kwestiami na szczeblu UE. Mam nadzieję, że obywatele silniej zaangażują się w debatę, aby można było zagwarantować wolność wypowiedzi i dostęp do usług internetowych.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Pani przewodnicząca! Moje drugie imię to Syzyf. Wybrało mnie 15% szwedzkiego społeczeństwa, abym w Parlamencie Europejskim sprzeciwił się angażowaniu się

UE w coraz to nowe dziedziny, wciąż centralizując i biurokratyzując europejskie społeczeństwo. Jest to syzyfowa praca.

Telekomunikacja jest jednym z obszarów, w których UE ma do wypełnienia ważną funkcję i z zadowoleniem patrzę na zaproponowany pakiet telekomunikacyjny, który dotyczy większej konkurencji i większej ochrony prywatności, ale wydaje się nieuniknione, że dojdzie także do centralizacji i biurokratyzacji. Pod tym względem sprzeciwiam się dwóm elementom. Po pierwsze, zaproponowano, by częstotliwości widma zwolnione dzięki przejściu na nadawanie cyfrowe były przydzielane według zasad UE. Po drugie, zaproponowano stworzenie nowego Europejskiego Urzędu ds. Rynku Łączności Elektronicznej.

Wzywam Izbę do odrzucenia obu tych propozycji. Wolne częstotliwości powinny być przydzielane przez państwa członkowskie i naturalnym rozwiązaniem jest rozbudowanie już istniejących europejskich organów nadzoru nad sektorem telekomunikacyjnym.

Desislav Chukolov (NI). - (BG) Pani przewodnicząca, koledzy! Myślę o rzeczach, które zostały już dziś w tej sali powiedziane - nikt nie podkreślił kwestii zachowywania poufności informacji. Zwracam się do państwa, abyśmy w żadnym wypadku nie szli za przykładem Stanów Zjednoczonych, gdy dyskutujemy o tak ważnej sprawie.

Wiedzą państwo, że pod pretekstem „walki z terroryzmem i piractwem” ponadpaństwowa oligarchia próbuje zdobyć kontrolę nad jak największą liczbą obywateli - kontrolę całkowitą, bezwarunkową i nieobjętą nadzorem społeczeństwa obywatelskiego. Należy za wszelką cenę zachować poufność naszych danych osobowych. Powtarzam - za wszelką cenę!

Obecnie kontrolowane są wszystkie rozmowy telefoniczne w Bułgarii. Rządzący w moim kraju chcą od przyszłego roku wprowadzić pełny i bezwarunkowy dostęp do wszystkich plików rejestrujących operacje komputera i do wiadomości elektronicznych wysyłanych z każdego komputera. Nie dzieje się tak z powodu bezsilności. W Bułgarii oraz Europie jest wielu wykwalifikowanych i zdolnych specjalistów, którzy potrafią zwalczyć każdy rodzaj przestępczości komputerowej. Dzieje się tak, powtarzam raz jeszcze, w celu zdobycia kontroli nad obywatelami.

Prawo do wolności gwarantuje także nasze prawo do godności ludzkiej. Próby pozbawienia nas godności należy potępić i ujawnić, nie możemy pozwolić na to, aby takie zamiary uszły komuś na sucho.

Jakiś czas temu w Bułgarii odbyła się obojętna dyskusja w sprawie praw obywateli w świecie elektronicznym. Jedyny wniosek brzmiał wtedy, że obojętnie czego chcą obywatele, i tak żyją, tak jak im się każe. Mogę zdecydowanie zagwarantować wszystkim obywatelom Bułgarii, że partia Ataka, w pierwszym okresie rządzenia w przyszłym roku, będzie walczyła przeciw wszelkim próbom naruszenia prywatności korespondencji i monitorowania w Internecie.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć, że jeśli nasze prawo do prywatności korespondencji zostanie ograniczone raz, będzie tak już zawsze. Nawet jeśli terroryści zaczną wykorzystywać gołębie do przesyłania korespondencji. Każdy, kto zamienia wolność na bezpieczeństwo, nie zasługuje ani na wolność, ani na bezpieczeństwo. Dziękuję.

Paul Rübzig (PPE-DE) - (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz Reding, panie i panowie! Zacznę od pogratulowania Komisji. Osiągnęliśmy drugi etap procesu obniżania cen roamingu w telefonii głosowej. Uważam, że rozporządzenie to okazało się w praktyce bardzo skuteczne. Niemniej pod koniec okresu wakacyjnego w naszych konsumentów znów uderzą zatrważająco wysokie rachunki, ponieważ tak naprawdę nie dokonaliśmy wystarczających postępów pod względem wiadomości SMS, a zwłaszcza roamingu transmisji danych.

Dlatego wzywam Komisję do podjęcia działań w tej kwestii i stworzenia jednolitego europejskiego rynku dla europejskich konsumentów. Nie możemy nie zauważyć, że ta część europejskiego rynku wewnętrznego nie działa jeszcze tak, jak powinna i że istnieje pilna potrzeba utworzenia jednolitego rynku w tym obszarze, zwłaszcza poprzez stopniowe wprowadzenie wspólnego elastycznego planu przydzielania częstotliwości. Skuteczne zarządzanie tym ograniczonym zasobem jest szczególnie ważne.

Cyfrowa dywidenda stanowi historyczną możliwość, a dla korporacji telewizyjnych będzie także ważne, by mogły nadawać swoje programy na telefony komórkowe trzeciej generacji, aby udało nam się stworzyć wspólny europejski obszar medialny. Cyfrowa dywidenda jest także źródłem nowych możliwości w zakresie łączności w Europie.

Chciałbym również podkreślić znaczenie wdrożenia decyzji podjętych na Światowej Konferencji Radiokomunikacyjnej w oparciu o to podejście i wzywam Komisję - ponieważ nie zostało przewidziane, by BERT zajął się tymi kwestiami - do utworzenia własnego urzędu lub grupy mającej zbadać te kwestie i wydać wiążące wytyczne dotyczące współpracy.

Uważam także, że BERT powinien być w pełni finansowany ze środków Wspólnoty, ponieważ po prostu potrzebujemy urzędu lub instytucji poświęconej europejskiemu rynkowi wewnętrznemu i ponieważ krajowym organom regulacyjnym powinno się zapewnić więcej praw w innych państwach członkowskich.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Drodzy koledzy! Rozwój społeczeństwa informacyjnego zależy od sieci i usług łączności elektronicznej.

Przejsie z telewizji analogowej na cyfrową do roku 2012 doprowadzi do zwolnienia dużego zakresu częstotliwości na szczeblu europejskim, umożliwiając w ten sposób rozwój nowych technologii i innowacyjnych rozwiązań mogących pobudzić konkurencyjność w Europie w tym sektorze. Aby Europa mogła w pełni skorzystać z cyfrowej dywidendy, Parlament Europejski przyjmuje wspólne, elastyczne i zrównoważone podejście, które umożliwia, z jednej strony, nadawcom ciągłe świadczenie i rozbudowywanie swych usług, a z drugiej, operatorom łączności elektronicznej wykorzystanie tego zasobu w świadczeniu nowych usług powiązanych z ważnymi społecznymi i gospodarczymi zastosowaniami i podkreśla fakt, że dywidenda cyfrowa powinna być przyznawana zgodnie z zasadą neutralności technologicznej.

Wykorzystanie dywidendy cyfrowej może pomóc w osiągnięciu celów strategii lizbońskiej dzięki ulepszonym usługom społecznym, takim jak usługi e-rządu, e-zdrowia czy e-nauczania, szczególnie dla osób żyjących w regionach o niekorzystnej sytuacji, oddalonych, czy wiejskich.

Uznając prawo państw członkowskich do podejmowania decyzji dotyczących wykorzystania dywidendy cyfrowej, uważamy, że skoordynowane podejście znacznie polepszy wartość cyfrowej dywidendy i jest najskuteczniejszą drogą do uniknięcia szkodliwej ingerencji między państwami członkowskimi oraz między państwami członkowskimi a krajami trzecimi oraz zagwarantowania, że użytkownicy widma skorzystają ze wszystkich zalet rynku wewnętrznego.

Pewność konsumenta w odniesieniu do usług społeczeństwa informacyjnego zależy od jakości usług łączności elektronicznej, ich bezpieczeństwa i ochrony danych osobowych. Krajowe organy regulacyjne powinny koniecznie konsultować się ze wszystkimi dostawcami usług łączności elektronicznej przed przyjęciem konkretnych środków w dziedzinie bezpieczeństwa i integralności sieci łączności elektronicznej. Uważam także, że państwa członkowskie powinny ustanowić środki wspierające stworzenie rynku dla produktów i usług dostępnych na dużą skalę, integrujących urządzenia dla użytkowników niepełnosprawnych.

Alexander Alvaro (ALDE). - (DE) Pani przewodnicząca! Mam niespodziewaną okazję odpowiedzieć na słowa pani poseł Harms, co uczynię z największą przyjemnością, ponieważ rozróżnienie między sugestiami i faktami jest moim zdaniem w pełni widoczne w sprawozdaniu. Uwzględniliśmy wyrok federalnego trybunału konstytucyjnego ustanawiający nowe prawo podstawowe. Pierwszą rzeczą zawartą w tym akcie prawodawczym było prawo do poufności i integralności systemów IT. W ten sposób zadziałaliśmy szybciej niż inne państwa członkowskie, na przykład moje własne. Uwzględniliśmy także publicznie dostępne sieci prywatne, serwisy typu Facebook, Bebo itp., których do tej pory dyrektywa w ogóle nie obejmowała. A co z plikami typu cookie, podobnym oprogramowaniem, innymi aplikacjami, które niejako przekazują dane użytkownika do swojej bazy bez zgody konsumenta - czy przejdą one do przeszłości? Konsument musi wyrazić zgodę co do wszystkiego, co znajduje się na ich komputerach, telefonach komórkowych i innych aplikacjach, aby dostęp do tych informacji mogły uzyskać osoby trzecie. W przyszłości będzie można zbierać tylko anonimowe informacje o lokalizacji lub po otrzymaniu zgody konsumenta. Niechciane reklamy, denerwujące wiadomości tekstowe, głupie e-maile itp. - ta dyrektywa wykluczy takie rzeczy. W przyszłości obowiązkowe będzie poinformowanie organów ochrony danych kiedy tylko jakkolwiek urząd będzie starał się o dostęp do czyichkolwiek danych osobowych.

Stworzyliśmy także jaśniejsze ramy dla wymogu powiadamiania w przypadku naruszenia bezpieczeństwa i utraty dotychczasowych danych. Ponieważ mówiliśmy już o propozycjach, nie chcę zapomnieć, że zastanawiamy się nad tym, jak potraktować adresy IP, ponieważ adresy IP - nie wolno nam mylić tych dwóch rzeczy - to nie dane, którymi się handluje, dane osobowe, szczegóły dotyczące kart kredytowych itp., a nawet jeśli ktoś by nimi handlował - krótko wyjaśnię - adres IP nie charakteryzuje konkretnej osoby, przynajmniej nie wtedy, gdy nasza lodówka przekazuje wiadomość do naszego komputera.

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon.)

Seán Ó Neachtain (UEN). – (GA) Pani przewodnicząca! Konieczne jest, by ludzie, gdziekolwiek mieszkają, w gminach, małych czy dużych, na wsi czy w miastach, mieli dostęp do usług szerokopasmowych i nowoczesnej technologii. Firmy mające siedziby w pewnych obszarach funkcjonują w oparciu o szybki Internet. Jeśli usługi szerokopasmowe nie będą dostępne w pewnych rejonach, nie da się przyciągnąć do nich firm i inwestorów.

Rządy powinny koniecznie zająć się nierównościami między rejonami miejskimi i wiejskimi dotyczącymi usług cyfrowych i szerokopasmowych, aby zapewnić dla tych regionów konkurencyjność i inwestycje. Jest to szczególnie konieczne w Irlandii, gdzie istnieją różnice spowodowane działalnością prywatnej firmy, Eircom, która kontroluje usługi internetowe, przez co powstają ogromne różnice między obszarami wiejskimi i miejskimi. Chciałbym, aby pani komisarz zbadała tę sytuację, ponieważ wygląda na to, że ani krajowy organ regulacyjny ani rząd nie są w stanie tego zrobić.

David Hammerstein (Verts/ALE). – (ES) Z ambitnego projektu zaprezentowanego przez Komisję Europejską przed rokiem został tylko niewyraźny cień. Szkoda, że tak się stało z wielu powodów - konsumenci potrzebują niezależnego zarządzania ze strony Europy, a nie klubu krajowych organów regulacyjnych, na których znaczny wpływ mają krajowi orędownicy.

Zieloni są przeciwni tworzeniu z Europejskiego Urzędu ds. Rynku Łączności Elektronicznej klubu organów regulacyjnych finansowanego przez nich, który nie jest wystarczająco przejrzysty, a Komisja Europejska nie ma nad nim odpowiedniej kontroli lub prawa weta. Mamy wątpliwości co do niezależności tego nowego organu.

Szkoda także, że ze względu na presję ze strony wielkich firm telekomunikacyjnych, nowym, innowacyjnym przedsiębiorstwom nie udziela się dostępu do infrastruktury telekomunikacyjnej i muszą one duplikować infrastrukturę.

Zieloni opowiadają się za neutralnością w technologii oraz za rozdziałem operacji mających na celu zlikwidowanie dominującej pozycji państwowych gigantów telekomunikacyjnych. Jednak Parlament Europejski działał do tej pory zbyt nieśmiało i pod wpływem grup lobby i przeoczył interesy nowych, bardziej innowacyjnych przedsiębiorstw świadczących większość usług bezprzewodowych w Europie i oferujących konsumentom korzyści.

Z przykrością stwierdzam, że pozwoliliśmy wysliznąć nam się okazji na uzyskanie znacznie większej wartości dodanej dla rynku telekomunikacji. Za szczególnie niepokojące uważamy niektóre propozycje w sprawozdaniu pana Harboursa, które naruszają zasadę neutralności Sieci jako środka komunikacji, naruszają prywatność użytkowników, zagrażają wolności w Internecie i, przede wszystkim, wykraczają poza zakres prawny pakietu telekomunikacyjnego pod względem treści, tego - co jest zgodne z prawem i niezgodne z prawem, legalne i nielegalne we własności intelektualnej i pod względem filtrowania informacji.

Pakiet ten dotyczy infrastruktury na rynku, konsumentów, a nie tego, jak zamienić dostawców usług internetowych w cyfrowych policjantów.

Hanne Dahl (IND/DEM). – (DA) Pani przewodnicząca! W swej obecnej formie, pakiet telekomunikacyjny zawiera wiele dobrych środków. Zwykli konsumenci uzyskają prostszy dostęp, będzie taniej, a równocześnie wzrośnie przejrzystość na rynku. Pakiet zawiera jednak także elementy bardzo nietrafne, które omówił mój przedmówca. Kwestia określenia tego, co stanowi zgodne z prawem i niezgodne z prawem treści na stronach internetowych otwiera drzwi inwigilacji, rejestracji i kontroli dotyczącej naszej komunikacji i transakcji, które dokonujemy w Internecie do tego stopnia, że niektórych krajów nie określilibyśmy jako demokratyczne.

Nie możemy pozwolić na rejestrację, tak samo jak nie możemy pozwolić dostawcom usług zamykać ruchu, który ktoś uważa za szkodliwy. To tak, jakbyśmy zatrudnili armię inspektorów w europejskich urzędach pocztowych, aby usuwali listy, których przeczytanie może być według nich szkodliwe dla adresata. Kto będzie miał prawo czytać moje listy miłosne? Musimy dopilnować, aby przyszłe prawodawstwo nie stało się kaftanem bezpieczeństwa, ale aby stanowiło ramy, w których rozwijać mogą się kultura, debata społeczna i interakcyjne życie w przyszłości.

Jerzy Buzek (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Chciałem zacząć od gratulacji dla pani komisarz Reding. W rok po regulacjach związanych z roamingiem mamy kolejny pakiet, bardzo ważny szczególnie dla konsumentów. I gratulacje dla sprawozdawców, bo należało zgrać aż cztery sprawozdania. I wydaje mi się, że to zgranie jest bardzo dobre.

Chciałem powiedzieć, że ochrona konsumentów, o której mowa w regulacjach, w sprawozdaniu pana Harboursa, wiąże się bardzo blisko z rozdziałem dywidendy, dlatego że to konsumenci właśnie oczekują odpowiedniego rozdziału tej dywidendy cyfrowej. I ważna byłaby – tak jak było proponowane w czasie wystąpienia pani komisarz Reding – optymalizacja wykorzystania widma w skali europejskiej, koordynacja. Telewizja i telefonia komórkowa – to się proponuje jako głównych beneficjentów dywidendy – ale ja chciałem podkreślić jedną ważną rzecz: bezprzewodowy Internet. Na wielu terytoriach Europy bezprzewodowy Internetu jest jedyną możliwością dostępu szerokich milionów obywateli do Internetu. Szczególnie dotyczy to terytoriów wiejskich albo odległych terytoriów europejskich. I chciałem powiedzieć, że jeśli wzrost gospodarczy z tego właśnie sektora, o którym mówimy, jest szczególnie silny, to na bezprzewodowy Internetu szerokopasmowy należy przeznaczyć znaczną część dywidendy, która powstaje.

Drugi punkt ważny – badania dla optymalizacji i wykorzystania dywidendy. Joint Research Centre mogłoby takie badania przeprowadzić. I chciałem zapytać Panią Komisarz, czy to rzeczywiście jest przedmiotem jakichś rozważań. Były trzy sprawy najważniejsze: możliwość wyboru dla konsumentów, regulacje muszą pomagać inwestycjom i konkurencyjności oraz wzmocnienie rynku wewnętrznego. Uważam, że wymaga to lobbingu nie tylko na terenie Parlamentu, ale i na terenie Rady, a więc w każdym kraju członkowskim.

Éric Besson, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Pani przewodnicząca! Dziękuję za udzielenie mi głosu w tej chwili; przepraszam, ale niedługo muszę opuścić salę, by wrócić do Paryża.

Mój kolega, Luc Chatel, odpowie na wiele z pytań, które padły podczas tej debaty. Chciałbym jedynie powiedzieć kilka słów w odpowiedzi na uwagi pana Harboursa dotyczące braku debaty na temat zakresu usługi powszechnej. Na początku chciałbym powiedzieć, że zgadzam się ze sprawozdawcą, że szerokopasmowy dostęp jest wielkim wyzwaniem przed naszymi społeczeństwami, czy pod względem dostępu do wiedzy, czy niezbędnych usług. Jak powiedział pan Harbour, dostęp szerokopasmowy nie wchodzi obecnie w zakres usługi powszechnej. Francuska prezydencja po prostu chciałaby rozpocząć debatę dotyczącą sposobów zapewnienia dostępu szerokopasmowego w całej Europie.

Po wysłuchaniu opinii różnych państw członkowskich, jasne jest, że istnieje wiele potencjalnych scenariuszy. Można by po pierwsze rozszerzyć zakres dyrektywy o usługę powszechnej o usługi szerokopasmowe; drugie rozwiązanie polegałoby na wolności wyboru i umożliwiłoby zawarcie dostępu szerokopasmowego tylko tym państwom członkowskim, które by tego chciały; i wreszcie rozwiązanie pośrednie zakładałoby obowiązkowe zawarcie usług szerokopasmowych w usłudze powszechnej w tych państwach członkowskich, gdzie dostęp szerokopasmowy jest już odpowiednio rozwinięty. Dlatego pod przewodnictwem prezydencji francuskiej otrzymaliśmy możliwość rozpoczęcia tej debaty i pogodzenia naszych stanowisk; tego samego pragnie Komisja.

Chciałbym skierować kilka słów do pani poseł Harms: nie jest naszą intencją przeciwstawianie rozwoju Internetu ochronie praw autorskich. W erze konwergencji musimy rozwijać zarówno kanały, jak i treści poprzez ulepszanie sieci oraz jednocześnie sprzyjanie tworzeniu treści i udzielanie wsparcia autorom. Jak pani zaznaczyła, Francja bardzo szanuje prawa autorskie; jednak prezydencja francuska nie stara się narzucić modelu, który rozwijamy we Francji, opartego na działaniach zapobiegających i stopniowej reakcji, określonych w naszym kraju ustawą na temat twórczości i Internetu.

Jesteśmy bardzo świadomi, jak pan powiedział, potrzeby ochrony prywatności oraz danych osobowych. Uważamy, że nie jest to w żaden sposób niezgodne z innymi kwestiami, które mogą się pojawić.

Bernadette Vergnaud (PSE). – (FR) Pani przewodnicząca, ministrowie, pani komisarz, panie i panowie! Myślę, że po długotrwałych i niezakończonych jeszcze dyskusjach mogę powiedzieć, iż dzięki pracy wykonanej przez pana Harboursa i sprawozdawcę pomocniczego udało nam się doprowadzić do kompromisu, którego sednem jest najlepszy interes konsumentów. Podobnie, niezbędne jest wspieranie konkurencji poprzez przyjęcie środków wymagających od firm telekomunikacyjnych oferowania umów o zadowalającej długości oraz wprowadzenie możliwości przenoszenia numeru w ciągu jednego dnia dla abonentów pragnących zmienić operatora.

Jeśli chodzi o ochronę, w sektorze telekomunikacji należy stosować ogólne zasady ochrony konsumentów; zastanawialiśmy się nad mechanizmami kontroli kosztów oraz ulepszeniami w kwestii procedur pozasądowego rozstrzygania sporów.

Kolejną bardzo ważną kwestią jest dostęp do służb ratunkowych oraz usługa udzielania informacji o lokalizacji dzwoniącego, która musi być udostępniana w rzetelny sposób bez względu na zastosowaną technologię.

Priorytetem jest także ochrona prywatności oraz ochrona dzieci - usługodawcy muszą udostępniać konsumentom darmowe programy służące kontroli rodzicielskiej.

Wszystkie te elementy należy zapewnić na korzyść jak największej liczby osób. Wiele środków dotyczy dlatego równego dostępu dla użytkowników niepełnosprawnych i osób o niskich dochodach; wzięliśmy także pod uwagę potrzeby małych i średnich przedsiębiorstw. W sprawozdaniu podkreślona została także potrzeba rozszerzenia zakresu usługi powszechnej; miałyby ona zawierać zwłaszcza usługi szerokopasmowe. To bardzo dobrze, że francuska prezydencja przyjęła tę kwestię za jeden z priorytetów.

Zajmę się teraz kwestią treści i praw autorskich, która niejako przyćmiła inne ulepszenia zawarte w tekście. Naszym celem zawsze było udzielanie konsumentom informacji na temat naruszania praw autorskich, zgodnie z pierwotną propozycją Komisji. Aż do końcowego głosowania będziemy starać się ulepszyć sformułowanie punktów kompromisowych, aby zapewnić zachowanie zasady neutralności dotyczącej udostępniania treści. Niektóre poprawki przyjęte w dyrektywie o prywatności są naprawdę problematyczne i dopilnujemy, by zostały one usunięte.

Raz jeszcze chciałbym podziękować kolegom i z niecierpliwością czekam na bardziej konkretne propozycje ze strony prezydencji, aby można było dokonać kolejnych ulepszeń w tym dokumencie przed następną sesją miesięczną.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE). - Pani przewodnicząca! Pakiet telekomunikacyjny stanowi ważny krok naprzód w dziedzinie modernizacji i harmonizacji sektora telekomunikacyjnego w Europie. Pracowałem nad dyrektywą w sprawie praw użytkowników i wraz ze sprawozdawcą, panem Harbourem, wykonaliśmy wiele pracy i osiągnęliśmy konsensus w wielu kwestiach.

Dyrektywa ta zapewni lepszą ochronę praw konsumentów w sektorze łączności elektronicznej. Przenoszenie numerów i ochrona prywatności oraz bezpieczeństwo w sektorze telekomunikacji to inne przykłady ulepszeń wprowadzonych przez tę dyrektywę.

Odbyliśmy delikatną dyskusję nad neutralnością sieci. Uważam, że skrajna neutralność sieci, jak doświadczaliśmy w przypadku kilku poprawek, sprawi, że sieci będą przeciążone, wolniejsze, mniej wydajne i droższe. Zarządzanie siecią jest konieczne dla funkcjonowania wydajnych i inteligentnych sieci i aby zmaksymalizować wartość i doświadczenie dla klienta. Bardzo się cieszę, że osiągnęliśmy porozumienie w sprawie poprawek dotyczących numeru awaryjnego 112, a po przyjęciu dyrektywy państwa członkowskie poczynią dalsze wysiłki w celu informowania społeczeństwa na temat numeru 112. Numer 112 będzie dostępny na całym terytorium UE, a państwa członkowskie będą musiały zapewnić możliwość uzyskania informacji o lokalizacji dzwoniącego.

Ponadto dostęp do służb ratowniczych za pomocą numeru 112 będzie mógł być blokowany w przypadku wielokrotnego nadużycia przez użytkownika i dostęp do niego będzie lepszy dla osób niepełnosprawnych.

Mam również nadzieję, że poprawka dotycząca ustanowienia systemu ostrzegania działającego w całej Europie zostanie przyjęta. Poprawka ta nie zawiera wymogu ustanowienia w Brukseli agencji, ale określenia wspólnych standardów dotyczących systemu ostrzegania wspólnie przez odnośne organy w państwach członkowskich. Oczywiście system ostrzegania zostanie wprowadzony na poziomie lokalnym, ale w oparciu o wspólne standardy, które zapewnią, że wszyscy obywatele UE, których będzie dotyczyło ostrzeżenie, będą mogli otrzymać tę wiadomość i zrozumieć ją, aby uratować życie.

Jestem pewien, że pakiet telekomunikacyjny wesprze wysiłki firm próbujących ulepszyć swoją działalność i inwestycje w nowe technologie i jednocześnie doprowadzi do konsolidacji praw konsumentów w Europie.

PRZEWODNICZY: Diana WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Leopold Józef Rutowicz (UEN). - Pani Przewodnicząca! Społeczność europejska i światowa jest w coraz większym zakresie uzależniona od łączności elektronicznej. Łączność ta jest nerwem gospodarki, wykorzystywana jest w edukacji, administracji, ochronie zdrowia, w mediach, w szkoleniu przez całe życie. Oprócz ogromnych korzyści, łączność ta niesie jednocześnie szereg zagrożeń bezpośrednio dla obywateli, instytucji i przedsiębiorstw.

Oczekiwania obywateli, którzy są słabszymi uczestnikami systemu, to m.in.: szeroki dostęp do systemu przy możliwie niskich cenach jego usług, na przykład zniesienie roamingu pomiędzy państwami Unii

Europejskiej i wykluczenie zagrożeń dla użytkowników łączności, o których mowa m.in. w sprawozdaniu pana Harboursa. Oczekiwania te musimy realizować na bazie nowoczesnych technologii, konkurencyjności, przy wsparciu finansowym Unii Europejskiej, szczególnie na obszarach wiejskich i górskich. Ze względu na wzajemne przenikanie i powiązania wymagań i mechanizmów regulacyjnych oraz przejrzystość należy zastanowić się, czy nie ująć omawianych przepisów w jeden przepis. Dziękuję wszystkim sprawozdawcom za wkład pracy.

Kathy Sinnott (IND/DEM). - Pani przewodnicząca! Obecnie kanały komunikacji są dla nas niezwykle istotne. Należy zapewnić łączność szerokopasmową, szczególnie osobom zamieszkującym obszary oddalone oraz osobom o większych wymaganiach, takim jak słabowidzący. Korzystając ze swobód, których źródłem jest Internet, musimy pamiętać o związanej z nimi odpowiedzialności.

Jestem zagorzałą zwolenniczką neutralności sieci. W obliczu postępującej globalizacji możliwość swobodnego komunikowania się ma kluczowe znaczenie. Z tą przedstawiającą ogromną wartość swobodą należy jednak postępować ostrożnie. Nie można zapominać, że w wyniku braku rozważań Internet może stać się źródłem potencjalnych nadużyć.

Już podjęliśmy działania w zakresie niektórych z najbardziej niebezpiecznych przestępstw związanych z Internetem, takich jak pedofilia. Należy jednak przeciwdziałać również pozostałym nadużyciom. Dostawcy usług internetowych muszą włączyć się do działań zapobiegających wykorzystywaniu ich platform do szkodliwych celów, takich jak zniesławienie, wyzysk i działania szerzące nienawiść. Pragnę powiedzieć pani komisarz, że musimy uczynić wszystko, co w naszej mocy, by stać na straży wolności i jednocześnie promować odpowiedzialność w Internecie.

Jacques Toubon (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca, panie ministrze, pani komisarz, panie i panowie! Wynik przedmiotowych działań jest znakomity. Nasze komisje osiągnęły zrównoważone rozwiązanie, a pan, panie urzędujący przewodniczący Rady, miał rację, dążąc do pełnego uwzględnienia tej kwestii. Chciałbym pogratulować moim kolegom, Catherine Trautmann, Pilar del Castillo i Malcolmowi Harboursowi wyników ich pracy.

Nie omieszkam jednak powiedzieć pani poseł Trautmann, że nie zgadzam się z jej poglądem, by całkowicie zrezygnować z jakiegokolwiek odniesienia do praw własności intelektualnej. Ważniejsze od platform i kanałów, nad którymi toczy się debata, szczególnie w jej sprawozdaniu, jest dla nas wszystkich to, co stanie się dla nas dostępne dzięki tym platformom i kanałom, innymi słowy, najważniejsze są treści. Panowie posłowie Guardans, Medina i Mavrommatis bardzo trafnie ujęli tę kwestię i w pełni się z nimi zgadzam.

W tekście Komisji zawarto dwa odniesienia do tej sprawy; lepiej byłoby je pominąć. Głównym punktem debaty jest obecnie nawiązywanie do dyrektyw z lat 2001 i 2004 w sprawie prawa autorskiego i współpracy pomiędzy zainteresowanymi stronami. Czemu ma to służyć? Promowaniu ofert prawnych - innymi słowy, treści, które umożliwią pomyślne rozwijanie się naszego przemysłu i różnorodności kulturowej. Krytyczne opinie, z którymi spotkały się przedmiotowe teksty - i z których część usłyszałem w tej Izbie - zwiększyły zasięg porozumienia wypracowanego przez Denisa Olivennessa. Jednak modelowym rozwiązaniem, za którym powinniśmy podążać, jest protokół ustaleń, przyjęty 24 lipca przez rząd brytyjski, OFCOM i inne zainteresowane strony. O ile mi wiadomo, strony tego porozumienia nie są zwolennikami biurokracji ani dyktatury Internetu.

Nie chodzi o to, aby uniemożliwiać wprowadzanie prawa w państwach członkowskich, zapewniającego zgodność z podstawowymi prawami, i uniemożliwiać działania nowych technologii i nowej gospodarki na korzyść naszej różnorodności kulturowej, naszego nowoczesnego przemysłu oraz inteligencji i utalentowania europejskich obywateli, bowiem jest to nasza najważniejsza broń i największa przewaga w globalnej rywalizacji.

Evelyn Gebhardt (PSE). - (DE) Pani przewodnicząca! Podobnie jak pani poseł Vergnaud z zadowoleniem przyjmuję część sprawozdania pana posła Harboursa, odnoszącą się do ochrony konsumenta, w której zawarto wiele bardzo dobrych rozwiązań. Powszechny dostęp do tych usług stanowi bardzo ważną zasadę i jest nie do przecenienia. Panie posle Harbour! Zapewniam pana raz jeszcze, że moja grupa również w pełni popiera tę część sprawozdania.

Pewne fragmenty wymagają jednak poprawy. Ma pani rację, pani komisarz Reding. W swoich wstępnych uwagach wyraziła pani zaskoczenie faktem, że Parlament Europejski miałby podejmować działania mające na celu osłabienie ochrony danych osobowych. Pozwoli pani, że wyjaśnię, iż nie jest to podejście Parlamentu, ponieważ Parlament będzie głosował za dwa tygodnie i dopiero wtedy przekonamy się, jakie zajmie

stanowisko w tej sprawie. Do tego czasu powinniśmy zająć się sprawami, które nadal są nieuporządkowane. Obiecuję, że nasza grupa nie opowie się za osłabieniem ochrony danych. Jeżeli w Parlamencie nie zostanie osiągnięte satysfakcjonujące porozumienie w zakresie ochrony danych, dostępu do sieci i jej neutralności, moja grupa nie będzie mogła zagłosować za tym pakietem; wtedy zadecydujemy, jakie dalej podjąć działania.

Erna Hennicot-Schoepges (PPE-DE). - (FR) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Chciałabym pogratulować poświęcenia i oczywiście gratuluję sprawozdawcom, w szczególności pani poseł Trautmann, która bardzo ciężko pracowała, by osiągnąć konsensus, który zgodnie z jej założeniem miał być neutralny i nie odnosić się do podziałów między sektorami. Jednak w odniesieniu do wykorzystywania widma należy zauważyć, że cykle inwestycyjne i amortyzacyjne znacznie różnią się pomiędzy poszczególnymi sektorami. Zawarte w tekście postanowienia dotyczące przydziału i harmonizacji częstotliwości i licencji sprawiają, że operatorzy satelitarni znajdują się w sytuacji niepewności prawnej w odniesieniu do wyjątkowego charakteru ich sektora. Nowy artykuł 8a, zaproponowany w sprawozdaniu, zawiera wprowadzenie pewnych gwarancji, jednak należy wzmocnić jego brzmienie, tak by był zgodny z zasadą pomocniczości i przepisami ITU. Otwartych pozostaje również wiele kwestii dotyczących przedmiotu i zakresu mandatu negocjacyjnego Komisji.

W odniesieniu do sprawozdania pana posła Harboursa chciałabym poruszyć kwestię definicji „publicznie dostępnych usług telefonicznych”, zawartej w art. 1 pkt 2b. Definicja ta powinna dotyczyć jedynie dwustronnych usług, zgodnie z definicją zamieszczoną w dyrektywie o prywatności. Protokołu VoIP oraz gier na konsole nie da się w żaden sposób porównać z tradycyjnymi usługami telefonicznymi. Już sama ich asymilacja doprowadziłaby do stworzenia ram regulacyjnych, które powstrzymywałyby innowacje i udostępniały niepoinformowanym użytkownikom narzędzia, które nie są przeznaczone dla pewnych osób, takie jak możliwość dzwonienia na telefony alarmowe z konsoli do gier, co może prowadzić do jednostronnej komunikacji. Dlatego ważne jest, by zawęzić definicję usług dwustronnych.

W odniesieniu do praw autorskich chciałabym poprzeć uwagi moich kolegów, którzy poruszyli tę kwestię.

Francisca Pleguezuelos Aguilar (PSE). - (ES) Pragnę przede wszystkim pogratulować sprawozdawcom znakomitej pracy, jaką wykonali. Przedmiotowa reforma stanowi realizację założonych celów i jest przystosowana do nowych czasów i nowych wyzwań, zarówno w odniesieniu do przedsiębiorstw, jak i konsumentów.

Proszę jednak pozwolić, że zatrzymam się przy jednej kwestii zawartej w sprawozdaniu pana posła Harboursa. Prawdą jest, że sprawozdawca wykonał wspaniałą pracę, jednak uważam, że w dyrektywie tej nie powinno się przewidywać końcowych poprawek treści zamieszczanych w Internecie, bowiem, krótko mówiąc, poprawki te umożliwiają usługodawcom będącym pośrednikami filtrowanie i blokowanie treści zamieszczanych w sieci, a w konsekwencji utratę anonimowości konsumentów.

Panie i panowie! Takie podejście jest niezgodne z art. 12 dyrektywy o handlu elektronicznym, w której określono, że w ramach przekazu informacji elektronicznych usługodawcy muszą spełniać rolę obiektywnych pośredników.

W państwie prawa nie możemy wprowadzać ograniczeń dotyczących Internetu, które nie obowiązują dla innych form komunikacji. Dlatego zwracam się do pana posła Harboursa o wycofanie tych poprawek w celu odzyskania równowagi pomiędzy prawami autorskimi a prawami użytkowników Internetu.

Zita Pleštinšská (PPE-DE). - (SK) Chciałabym przede wszystkim podziękować sprawozdawcy za wspaniałe sprawozdanie. Praca nad pakietem legislacyjnym nigdy nie jest łatwa. Z zadowoleniem przyjmuję trafne spostrzeżenia w nim zawarte.

Również pragnę podkreślić fakt, że głównym celem przedmiotowego pakietu jest stworzenie lepszych usług komunikacyjnych w zakresie wykorzystania łączny telefonii komórkowej, szerokopasmowego Internetu i telewizji kablowej przez konsumentów. Uważam, że dzięki sprawozdawcy Malcolmowi Harboursowi, konsumenci będą lepiej i sprawniej informowani.

Gdy konsumenci decydują się na zmianę dostawcy, często brakuje porównywalnych ofert, a proces przeniesienia numeru trwa zdecydowanie zbyt długo. Dlatego z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie Malcolma Harboursa, zgodnie z którym dostawcy muszą oferować konsumentom przejrzyste i przede wszystkim porównywalne ceny, a zmiana dostawcy, przy zachowaniu obecnego numeru, trwa zaledwie jeden dzień.

Pomimo iż nigdy nie życzyłabym nikomu, by musiał wybierać numer 112, należy podkreślić fakt, że zgodnie z przedmiotową dyrektywą służby ratownicze będą miały dostęp do danych dotyczących lokalizacji osoby dzwoniącej, które umożliwią im szybsze i skuteczniejsze świadczenie pomocy.

Przejsie na transmisję cyfrową przyczyni się do poszerzenia zasięgu, dzięki czemu w przyszłości szerokopasmowe łącza internetowe będą dostępne nawet na najbardziej oddalonych obszarach UE. Pani komisarz! Uważam, że Komisja zapewni najbardziej skuteczne wykorzystanie „dywidendy cyfrowej”, co leży w interesie wszystkich konsumentów.

Stavros Lambrinidis (PSE). – (EL) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Żyjemy w świecie, w którym wszyscy, rządy, prywatne firmy oraz przestępcy szukają jak największego dostępu do danych elektronicznych, w jak najbardziej nieograniczonym wymiarze.

Dlatego też jakiegokolwiek zmiany dyrektywy o prywatności muszą prowadzić dokładnie do tego, do czego odnosi się jej tytuł: zapewnienia jak największej ochrony naszych danych osobowych i naszego życia prywatnego.

Dlatego jestem przeciwny wszelkim próbom osłabienia definicji danych osobowych obywateli europejskich, ponieważ to, co jest osobiste, jest chronione prawem. Szukanie wyjątków, szczególnie w zakresie adresów IP, jest całkowicie niezgodne z prawodawstwem europejskim.

Ponadto uważam, że dostawcom usług internetowych nie powinno zezwalać się na decydowanie wedle własnego uznania, które z naruszeń bezpieczeństwa ich sieci jest szkodliwe dla użytkowników, a które nie. Nie powinni oni sami decydować, kiedy powiadomić użytkowników i władze, nawet w przypadku rażącego zaniedbania.

Szanuję rolę i wkład prywatnych firm, jednak nie można pozwolić, by gospodarcze interesy internetowych gigantów decydowały o prawie przyjmowanym w Europie w zakresie ochrony podstawowych praw obywateli.

Ruth Hieronymi (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję wszystkim sprawozdawcom za naprawę wspaniałą pracę, którą wykonali. Proszę jednak pozwolić, że skoncentruję się na dwóch kwestiach. Unia Europejska jest nie tylko wspólnotą gospodarczą, jednak również zobowiązała się do pielęgnowania wspólnych wartości, i to dlatego ochrona prywatnych danych ma kluczowe znaczenie. Jednocześnie postęp technologiczny i ochrona artystycznych i kreatywnych prac nie muszą być ze sobą sprzeczne. Będą one stanowić kluczowe czynniki decydujące o naszej przyszłej konkurencyjności. Dlatego też wraz z wieloma innymi posłami, którzy zwracali się dziś do wysokiej Izby, nalegam, żeby wzmocniono pozycję osób uprawnionych, czyli tych, które chcą, by chroniono ich prawa autorskie. Nikt inny nie potrzebuje takiej ochrony, stąd też pomysł wprowadzenia modeli współpracy z dostawcami usług internetowych. Krok w tym kierunku jest odzwierciedleniem konwergencji technologicznej oraz zgodności w zakresie umacniania praw autorskich.

Katerina Batzeli (PSE). – (EL) Pani przewodnicząca, pani komisarz! W odniesieniu do zarządzania i przydzielania widma radiowego musimy zapewnić wszystkim obywatelom pełny i rzeczywisty dostęp do tej publicznej korzyści.

Panie poseł Trautmann i Toia, we wnioskach, które zawarły w swoich sprawozdaniach dotyczących widma radiowego i dywidendy cyfrowej, już na wstępie stanowczo określiły przedmiotową kwestię. Wskazały przede wszystkim na wymiar społeczny, kulturowy i demokratyczny oraz na nowe szanse związane z dywidendą cyfrową, które powinniśmy oferować europejskim obywatelom.

Debata nad dywidendą cyfrową nie powinna sprowadzać się do wyboru pomiędzy czarnym a białym - pomiędzy komercjalizacją a korzyściami społecznymi. Opracowanie strategii obowiązującej na szczeblu krajowym, która umożliwiłaby państwom członkowskim określenie celów w zakresie interesu publicznego oraz ich spełnienie i koordynację - są to działania, które można w pełni zrealizować na szczeblu wspólnotowym.

Jednak wydaje się, że w nowym podejściu przyjętym przez Komisję, mającym na celu większą harmonizację na szczeblu UE w odniesieniu do przydziału widma radiowego na podstawie wspólnych kryteriów administracyjnych, takich jak zasada neutralności usług czy rozszerzenie zasady licencji powszechnej, pominięto publiczny charakter widma radiowego na korzyść aspektu komercyjnego.

Dlatego uważam, że nie możemy wyrazić poparcia dla tej kwestii i musimy w dalszym ciągu rozpatrywać wnioski naszych sprawozdawców.

Dumitru Oprea (PPE-DE). – (RO) Dzięki przedmiotowemu sprawozdaniu stało się możliwe, by stymulować, dzięki dywidendzie cyfrowej, wykorzystanie na większą skalę technologii szerokopasmowych na obszarach wiejskich, odizolowanych lub znajdujących się w niekorzystnej sytuacji, uwzględniając fakt, że nadal istnieje wiele miejsc, w których technologia cyfrowa jest całkowicie niedostępna lub dostęp do usług cyfrowych jest niemożliwy ze względu na brak infrastruktury.

Popieram przyspieszenie procesu opracowywania strategii krajowych przez państwa mające zaległości w tym zakresie, w tym Rumunii, dotyczących dywidendy cyfrowej, w ramach których należy wdrożyć działania mające na celu zapewnienie szybszego i łatwiejszego dostępu obywateli do interoperacyjnych usług społecznych, dotyczących w szczególności edukacji, szkoleń zawodowych oraz systemów opieki zdrowotnej.

Zwracamy uwagę na ostrożność niezbędną, by zapewnić jak największą przejrzystość w odniesieniu do ponownego przydziału częstotliwości oraz inwestycji w infrastrukturę nowej generacji, tak by państwa Unii Europejskiej mogły mieć do nich dostęp.

Arlene McCarthy (PSE). - Pani przewodnicząca! Pragnę skorzystać z okazji i podziękować, jako przewodnicząca Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów (IMCO), panu posłowi Harbournowi oraz sprawozdawcom pomocniczym za przedstawienie wniosku dotyczącego usług powszechnych, który, mam taką nadzieję, zostanie uznany przez Parlament za należyte wyważony i wykonalny.

Pragnę zwrócić uwagę Izby na jedną kwestię - na poprawkę, którą wprowadziłam i która została poparta przez komisję - odnoszącą się do prawnego zobowiązania państw członkowskich do wprowadzenia telefonu alarmowego w sprawie zaginionych dzieci (116000). Pani komisarz dobrze wie, że w ciągu 18 miesięcy od opublikowania ostatniego sprawozdania w 2007 r. jedynie siedem państw członkowskich wprowadziło telefon alarmowy w sprawie zaginionych dzieci. Jak widać, podejście dobrowolne nie sprawdza się. W Europie każdego roku ginie ok. 130 000 dzieci.

Statystyki pokazują, że w tym obszarze Europa może okazać się pomocna, musi podejmować działania, identyfikować i odnajdywać zaginione dzieci. Dlatego wzywam Komisję Europejską i państwa członkowskie, by wyraziły swoje poparcie dla tej kwestii, mającej na celu przyspieszenie wprowadzenia telefonu alarmowego w sprawie zaginionych dzieci i znaczące zwiększenie działań UE w zakresie wprowadzenia na całym jej terytorium systemu ostrzegania o zaginięciu dziecka (tzw. Amber Alert).

Pierre Pribetich (PSE). - (FR) Pani poseł McCarthy! Chciałbym wyrazić swoje uznanie dla znakomitej pracy, jaką wykonały panie poseł Trautmann, del Castillo i Toia oraz pan poseł Harbour.

W jaki sposób możemy w pełni skorzystać z dywidendy cyfrowej? Oto jest pytanie. Z pewnością nadawanie cyfrowe jest i będzie związane z przydziałem częstotliwości. Świadomie używam czasu teraźniejszego i przyszłego, by podkreślić fakt, że zmiany te nie zajdą błyskawicznie, w mgnieniu oka; zdaje się, że niektórzy, debatując nad przedmiotową kwestią, zapomnieli o tym fakcie. Ponadto wielkość inwestycji może odstraszyć wielu inwestorów, zanim nawet zdążą pomyśleć o wynagrodzeniu w postaci 250 mld euro nieoczekiwanego przepływu gotówki. Kwestia tych ograniczeń musi więc zostać uwzględniona w naszych politykach.

W tym stosunkowo krótkim czasie wystąpienia chciałbym również zwrócić uwagę na konieczność ustanowienia europejskiej polityki w sprawie częstotliwości; Parlament powinien odgrywać w tej kwestii bardzo ważną rolę i w związku z tym musi być świadom ograniczeń narzucanych przez fizykę fal elektromagnetycznych, uwzględnić potrzebę zarządzania widmem częstotliwości oraz docenić rolę, jaką będą odgrywały organy normalizacyjne w zapewnianiu optymalnego wykorzystania tego ograniczonego zasobu, nie zapominając przy tym o ogólnym interesie Europejczyków.

Pragnę również przypomnieć pani komisarz, że rozwój sieci światłowodowych, cytując Jeana Cocteau, wymaga nie tylko wielkich romantycznych wyznań, lecz również aktów miłości, przy wsparciu z funduszy europejskich uwzględnionych w budżecie w celu ich przeprowadzenia, w celu stworzenia sieci szerokopasmowych i zapobieżenia powstania przepaści cyfrowej w Europie.

Luc Chatel, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca! Moją wypowiedź, która przypada na koniec tej debaty, chciałbym rozpocząć od podziękowania państwu, panie i panowie - uważam, że zarówno treść państwa przemysłów, jak i państwa zaangażowanie w tę sprawę dowodzą, jak ważne miejsce telekomunikacja zajmuje w dzisiejszej debacie europejskiej. Dziś szukamy w Europie kwestii o znaczeniu strategicznym z punktu widzenia gospodarki, istotnych dla obywateli UE. Telekomunikacja stanowi z pewnością wielkie strategiczne wyzwanie - zauważyli państwo, że może mieć ona wpływ na europejski wzrost - jednak jednocześnie odnosi się ona do kwestii, które dotyczą codziennego życia obywateli UE; to

właśnie takich spraw potrzebuje Europa. W końcu to właśnie telekomunikacja w pewnym stopniu nadaje Europie ludzką twarz.

Pragnę wyrazić swoje uznanie dla powszechnego konsensusu, którego byłem świadkiem podczas tej debaty z udziałem Parlamentu i Rady, w szczególności w odniesieniu do poprawy zarządzania widmem, zwiększenia ochrony konsumentów i ograniczenia wykorzystania funkcjonalnego rozdzielania, tak by zapobiec jego powszechnemu stosowaniu, którą to sprawę poruszano wiele razy. Zauważyłem jednak, że nasze instytucje będą musiały nadal pracować nad szeregiem kwestii, by osiągnąć kompromis. Odnoszę się oczywiście do wprowadzenia prawa weta dla Komisji oraz do formy prawnej i finansowania alternatywy dla europejskiego organu regulacyjnego, bowiem jego rola i zakres kompetencji wydają się należeć do Parlamentu i Rady.

Chciałbym również krótko wspomnieć o trzech kwestiach: pierwsza z nich dotyczy właśnie pytania, w jaki sposób nowy organ, o którym mówili niektórzy mówcy, ma być finansowany. Jak państwo wiedzą, panie i panowie, państwa członkowskie nie zajęły jeszcze wyraźnego stanowiska w tej kwestii i, nie trzeba nawet o tym wspominać, metoda finansowania będzie zależała przede wszystkim od formy prawnej i zakresu kompetencji przedmiotowego organu. Jak państwo wiedzą - i jak już wcześniej wspomniałem - większość państw członkowskich nadal ma pewne zastrzeżenia odnośnie do pomysłu stworzenia dodatkowego organu. Dlatego też Rada musi dążyć do osiągnięcia równowagi pomiędzy różnymi opiniami, które zostały dziś przedstawione.

W odniesieniu do sieci nowej generacji, kolejnej kwestii, którą poruszono, uważam, że, jak dobrze zauważyła pani poseł Trautmann, by promować nowe sieci - sieci nowej generacji - należy przede wszystkim promować konkurencję, szczególnie w zakresie infrastruktury, która stanowi bodziec dla inwestorów i zachętę do podziału ryzyka pomiędzy poszczególnych operatorów. Jak państwo zdają sobie sprawę, obecnie w Radzie toczy się debata nad tą kwestią. Potrzeba jednak pilnie zająć się sprawami, które wymagają dalszych, w większej mierze krótkoterminowych działań. Jak państwo wiedzą, Komisja opublikowała projekt zalecenia w tej sprawie; być może pani komisarz mogłaby do niego nawiązać.

Trzecią kwestią, którą chciałem poruszyć i do której również odnosili się niektórzy mówcy, jest oczywiście kwestia ochrony danych osobowych, a w bardziej ogólnym wymiarze kwestie dotyczące raczej treści niż kanału wykorzystywanego do ich przekazu. Éric Besson już wspomniał w kilku słowach o tej sprawie; uważam, że celem francuskiej prezydencji nie jest wysuwanie jednej kwestii przed drugą, czy narzucanie określonego modelu, jednak doceniam opinie wyrażone dzisiejszego popołudnia przez wielu mówców, którzy podkreślali, że mając na uwadze, iż tworzymy przyszłą gospodarkę, przyszłe źródło wzrostu, mające działać na korzyść europejskiej gospodarki, musimy uczynić również to samo w odniesieniu do naszej kultury i podmiotów działających w jej zakresie, tak by zwiększyć ich obecność na arenie światowej. Dlatego też nie sądzę, by można było rozdzielić te dwie kwestie, choć wiem, że inne zainteresowane strony również prowadzą poważną debatę w tej sprawie. Musimy uwzględnić fakt, że wszelkie starania w zakresie modernizacji infrastruktury muszą mieć na celu również promowanie rozpowszechniania naszych treści oraz ochronę praw autorskich, mając na względzie wspieranie kreatywności w Unii Europejskiej.

Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! To już wszystkie moje uwagi, które chciałem przedstawić na zakończenie tej debaty.

Viviane Reding, komisarz. – (FR) Pani przewodnicząca! Do czego zmierzamy? Chcemy zapewnić, by wszyscy obywatele, bez względu na to, gdzie mieszkają i dokąd podróżują, mogli korzystać z szybkiego dostępu do różnorodnych, bezpiecznych usług oferowanych po przystępnych cenach. Pragniemy, by wszyscy obywatele mieli dostęp do bogactwa treści odzwierciedlających kulturową różnorodność Europy.

Chcemy, by przedsiębiorstwa istotne ze strategicznego punktu widzenia przyczyniały się do wzrostu gospodarczego i tworzenia miejsc pracy poprzez tworzenie nowej infrastruktury i różnorodnych treści. Wzywamy do stworzenia wolnego, jednolitego rynku, dzięki któremu kontynent europejski stałby się liderem w zakresie łączności, komunikacji i nowych technologii, jednocześnie wyrażamy nadzieję, że Europa odegra również wiodącą rolę w ochronie praw konsumentów i prywatności obywateli. Wszyscy tu obecni pragniemy osiągnąć ten cel. Uważam, że licznym, zróżnicowanym poglądom przedstawionym dziś w Parlamencie przyświecał podobny cel i że stanowią one wezwanie do przyjęcia wyważonych decyzji umożliwiających osiągnięcie konsensusu.

Oczywiście nie byłoby to możliwe bez pracy naszych sprawozdawców. Pragnę wyrazić dla nich swoje uznanie, bowiem nie raz udawało im się dokonywać rzeczy niemożliwych. Jest to niebywałe osiągnięcie naszych sprawozdawców oraz komisji Parlamentu i koordynatorów.

W nadchodzących tygodniach musimy - w ramach działań Komisji, Rady lub Parlamentu - podjąć próbę wprowadzenia tego projektu w życie, projektu, który przyczyni się do postępu na naszym kontynencie i doprowadzi do konsensusu pomiędzy Radą i Parlamentem Europejskim. Jeśli chodzi o mnie i moich kolegów z Komisji, musimy być sprawiedliwymi pośrednikami, by umożliwić osiągnięcie tego celu.

Catherine Trautmann, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca! Pod koniec tej debaty chciałabym podziękować Radzie i pani komisarz za uważne wysłuchanie tego, co miałam do powiedzenia; umożliwiło to im docenienie faktu, iż w znacznej mierze osiągnięto konsensus i porozumienie w Parlamencie w zakresie pakietu telekomunikacyjnego.

W dzisiejszym świecie nie ma nic bardziej powszechnego niż telefon komórkowy, telewizja czy możliwość komunikowania się. Wraz z wprowadzeniem Jednolitego Aktu Europejskiego mobilność osób i towarów stała się podstawowym prawem, podstawową wolnością. Jak już powiedział pan poseł Paasilinna, komunikacja również jest prawem podstawowym i środkiem nadającym Europie duszę, warunkującym jej istnienie i łączącym obywateli. Dlatego musimy koniecznie postawić sobie za cel zapewnienie powodzenia pakietu telekomunikacyjnego.

Dlatego wzywam Radę, by zrezygnowała z kompromisu lub nie próbowała go osiągnąć, bowiem może on zakłócić równowagę w odniesieniu do wielu kwestii, w zakresie których udało nam się osiągnąć porozumienie. Dzięki pomocy moich kolegów, Malcolma Harboursa, Pilar del Castillo, Aleksandra Alvaro i innych – nie sposób wymienić ich wszystkich – czujemy, że już wiele osiągnęliśmy, opierając nasze działania na zdrowym rozsądku i wspólnej determinacji.

W odpowiedzi na uwagi, które wcześniej skierował do mnie pan poseł Toubon, pragnę podkreślić, że nie można krytykować mnie za to, że nie mam zamiaru uwzględniać potrzeby wspierania kreatywności w Europie. Uważam, że jest to potężna siła napędowa innowacji, zarówno w odniesieniu do różnorodności, jak i wnoszonej przez nią wartości intelektualnej, co ma decydujące znaczenie w dzisiejszych czasach.

Należy jednak mieć również na uwadze wolność, którą musimy zapewnić w naszych tekstach - jako jedyni w dzisiejszym świecie przyjęliśmy niezwykle ważne teksty w sprawie ochrony danych osobowych. Musimy pogodzić te dwie kwestie. Nie są one ze sobą sprzeczne: cel jest ten sam, a mianowicie ochrona wolności tworzenia i wolności jednostki. W tym duchu powinniśmy kontynuować prace nad poprawą naszych wniosków.

Pilar del Castillo Vera, sprawozdawczyni. – (ES) Pani przewodnicząca! W mowie końcowej pragnę podziękować Radzie za jej podejście pełne zrozumienia, które zaprezentowała i dziś. Chciałabym również bardzo podziękować Komisji, w szczególności pani komisarz, za świadomość, jaką zawsze wykazywała w swoim, że tak powiem, ognioodpornym orędowaniu na rzecz bardziej konkurencyjnego rynku komunikacji elektronicznej i ochrony konsumentów. Pragnę również podziękować przede wszystkim moim kolegom, którzy tak dziś, jak i nie raz w przeszłości, pokazali jak bardzo są świadomi znaczenia tego sektora dla europejskiego wzrostu gospodarczego i w konsekwencji dla zatrudnienia i dobrobytu obywateli europejskich.

Chciałabym teraz wezwać Radę, by na tym końcowym etapie i aż do końca obecnej prezydencji nadała pakietowi telekomunikacyjnemu co najmniej taki sam priorytet jak energii - wiem, że kwestie energetyczne są bardzo ważne, jednak przedmiotowy pakiet jest nie mniej istotny - tak byśmy teraz, po osiągnięciu równowagi, mogli robić dalsze postępy, o czym mówiła pani poseł Trautmann.

Parlament przedstawia szereg wniosków, które moim zdaniem są należycie wyważone i doprowadzą do zadowalającego wyniku negocjacji Rady z Komisją. Dziękuję bardzo. W tej kwestii mamy wysokie oczekiwania wobec prezydencji.

Patrizia Toia, sprawozdawczyni. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Również pragnę podziękować wszystkim sprawozdawcom pomocniczym. Chciałabym zwrócić państwa uwagę na dwie kwestie. W Izbie padła opinia, iż przyjęliśmy pozytywne podejście, jednak uważam, że cecha ta charakteryzuje całą naszą pracę, zarówno w kontekście porozumień, które już osiągnęliśmy, jak i tych, które są przed nami.

Pozytywne podejście oznacza, że spojrzeliśmy realistycznie na nasze interesy, na wartość przemysłu, pracę wykonywaną przez pracowników tego sektora i w związku z tym na jego znaczenie dla europejskiej gospodarki jako całości, jak również na rolę obywatela i konsumenta, poczynając od osób najmniej uprzywilejowanych, które mają skorzystać na przejściu na nadawanie cyfrowe, jeżeli pomoże się im w dokonaniu tej zmiany: wiem, że niektóre państwa, w tym Francja, prowadzą kampanie, w ramach których

udziela się informacji i wsparcia w tej kwestii, jeżeli jednak takie działania nie będą kontynuowane, obywatele ci mogą mieć problemy.

Dlatego spojrzeliśmy na tę sprawę z punktu widzenia konsumenta lub użytkownika; rozważyliśmy możliwość zapewnienia nowych usług, w tym usług telekomunikacyjnych, które lepiej pasowałyby do nowych wymagań, do bycia lepiej poinformowanym i do większej integracji w kontekście wielkiego scenariusza sieci. Jestem zdania, że jeżeli takie podejście zostanie przyjęte przez Europę, a także przez rynek w odniesieniu do konsumenta, wtedy Europa stanie się bliższa swoim obywatelom; uważam również, że inicjatywa w sprawie kosztów roamingu poprawiła wizerunek Europy w oczach wielu obywateli i młodych ludzi, którzy być może nie rozumieli w pełni wpływu, jaki ta może mieć na konkretne decyzje dotyczące ich życia, finansów i osobistych budżetów.

Druga kwestia dotyczy wyważonego podejścia. Uważam, że jest to podejście, które stanowi równowagę pomiędzy wieloma interesami, nawet tymi sprzecznymi ze sobą, o czym wspominała pani poseł Trautmann, oraz różnymi sektorami: i tu mam na myśli dywidendę cyfrową. Oznacza to, że istnieje miejsce dla różnych operatorów, od telekomunikacji po sektor audiowizualny, sądzę, że spotkanie pomiędzy przedstawicielami Komisji Kultury i Edukacji oraz komisji ITRE dowodzi, że staraliśmy się osiągnąć wyważone podejście i udało nam się to.

Wreszcie chciałabym, by powstało stanowcze, europejskie podejście. Byłoby dla mnie zupełnie niezrozumiałe, gdyby właściwe władze odpowiedzialne za pomocniczość, ustanowione na podstawie niezwykłych uprawnień państw członkowskich, miały uniemożliwiać wykorzystanie tej wartości dodanej, którą Europa zdecydowanie musi wykorzystać. Pragnę wezwać Komisję i Radę, by wykorzystaly tę zdolność koordynowania i harmonizacji i, w mojej opinii, stały się politycznym przewodnikiem Europy.

Malcolm Harbour, sprawozdawca. – Pani przewodnicząca! Znalazłem się w tej nietypowej sytuacji, w której mam okazję powiedzieć ostatnie słowo w tak rozległej debacie. Może na koniec przedstawię kilka ogólnych uwag.

Jednak przede wszystkim pragnę, w odniesieniu do mojego sprawozdania, podziękować wszystkim kolegom posłom, którzy przyczynili się do jego powstania i wzmacniali determinację naszej komisji, dzięki której stworzyliśmy te poprawki i kontynuowaliśmy prace nad nimi. Chcę zapewnić wszystkich moich kolegów posłów, że przez najbliższe kilka tygodni będziemy pracować nad kolejnymi poprawkami, w szczególności dotyczącymi ochrony danych, w sprawie której odbyliśmy dziś rano bardzo udane spotkanie: sądzę, że możemy osiągnąć porozumienie w tej kwestii. Odnośnie do powiadamiania o naruszeniu danych zapewne nie jest zaskoczeniem fakt, że nie skończyliśmy jeszcze pracy nad tą kwestią, bowiem był to dla nas zupełnie nowy obszar. Serdecznie zapraszam Komisję, która już była zaangażowana w te działania, by pomogła nam ukończyć prace w tym zakresie, bowiem nie zawarła w końcu tej kwestii w swoim pierwotnym wniosku.

Inna kwestia, którą pragnę poruszyć, dotyczy pani poseł Harms, bowiem jako jedyna reprezentuje tu Grupę Zielonych. Byłem całkowicie zaskoczony wypowiedzią posła z jej grupy, Davida Hammersteina Mintza - choć jestem z nim w bardzo dobrych stosunkach - który uznał, że moje sprawozdanie stanowi zagrożenie dla neutralności sieci. Spędziliśmy wiele czasu na sporządzaniu nowego wniosku, tak by umożliwić organom regulacyjnym interwencję, jeżeli w ich ocenie naruszona zostanie neutralność sieci. Jednak pan poseł Hammerstein Mintz oznajmia mi w Izbie, pomimo że wcześniej nie rozmawiał ze mną w tej sprawie ani nie zaproponował żadnego alternatywnego rozwiązania, że moje sprawozdanie stwarza zagrożenie. Pragnę jedynie powiedzieć pani poseł Harms, że jeżeli Grupa Zielonych nadał będzie się panikę i demonizować nasze sprawozdanie, stanie się to niebezpieczne dla konsumentów, bowiem będzie zagrażało również innym sprawom. Serdecznie zachęcam Grupę Zielonych, by spotkała się z nami i określiła, dlaczego postrzega nasze sprawozdanie jako zagrożenie. Zobaczymy, czy jesteśmy w stanie uspokoić jej obawy. Zapewne wielu z państwa otrzymuje codziennie wiadomości e-mail. Ja w jednej z takich wiadomości przeczytałem, że przedmiotowe sprawozdanie stanowi zagrożenie dla neutralności sieci. Mogę jedynie powiedzieć, że nasze intencje są dokładnie odwrotne.

Podsumowując, spoczywa na nas teraz ogromna odpowiedzialność, by wspomóc prezydencję francuską w osiągnięciu porozumienia. Chciałbym podkreślić znaczenie tej kwestii. Ludzie gotowi na przeprowadzenie dużych inwestycji - sieci nowej generacji - czują się niepewnie i chcą, by pakiet ten został opracowany jak najszybciej. Możemy się do tego przyczynić, kontynuując naszą dotychczasową udaną współpracę. To naprawdę wielka odpowiedzialność. Zobowiązuję się - i wiem, że moi koledzy posłowie do mnie dołączą - że podejmiemy wszelkie starania mające na celu współpracę z prezydencją francuską. Pragnę wyrazić szczególne uznanie dla panów posłów Chatela i Bessona za ich wielkie zaangażowanie w cały proces i dużą

wiedzę na temat całej sprawy. Jestem pewny, że wspólnie uda nam się jak najszybciej opracować przedmiotowy pakiet.

Przewodnicząca. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się podczas kolejnej sesji.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Ivo Belet (PPE-DE), na piśmie. – (NL) Nowe prawo telekomunikacyjne, nad którym dziś debatujemy, będzie miało daleko idące konsekwencje dla wszystkich użytkowników Internetu i usług telekomunikacyjnych.

Nasza prywatność w Internecie będzie lepiej chroniona. Prywatne informacje przechowywane na komputerze bądź wysyłane do Internetu (w tym historia oglądanych stron!) nie mogą być wykorzystywane (niewłaściwie wykorzystywane) bez uprzedniej zgody użytkownika.

Zachęca się do współpracy pomiędzy przemysłem opartym na technologiach informacyjnych (głównie w odniesieniu do muzyki i filmu) oraz operatorów telekomunikacyjnych w zakresie piractwa (nielegalnego pobierania plików). Ważne jest, by konsumenci byli dobrze poinformowani o tym, co w Internecie jest dozwolone, a co nie, jednak w żadnym przypadku nie należy uniemożliwiać dostępu do Internetu.

Ułatwione zostanie również zachowanie numeru przy zmianie operatora. Przeniesienie numeru nie powinno trwać dłużej niż jeden dzień, przy uwzględnieniu środków zapobiegających nadużyciom.

Miejmy nadzieję, że uda nam się szybko osiągnąć porozumienie i że abonenci będą mogli jak najprędzej zacząć korzystać z wprowadzonych ulepszeń.

Bairbre de Brún (GUE/NGL), na piśmie. – (GA) W dzisiejszym zglobalizowanym świecie z tak szerokim dostępem do połączeń ochrona prywatności i danych osobowych powinny mieć dla nas wszystkich największe znaczenie. Nie należy podejmować działań zagrażających prywatności, jak to miało miejsce w sprawozdaniu Malcolma Harboursa. Krajowy bądź europejski organ nie powinien monitorować, naruszając przy tym prywatność, sposobu, w jaki ludzie korzystają z Internetu.

Parlament Europejski musi podjąć działania mające na celu usunięcie pewnych kwestii z dyrektywy, które w znacznym stopniu nie odpowiadają obecnym czasom. W takiej sytuacji związek pomiędzy firmami i organami państwowymi a korzystaniem z Internetu do celów prywatnych mógłby się zwiększyć. Ochrony praw własności intelektualnej nie można traktować jako wymówki umożliwiającej organom, które działają nieodpowiedzialnie, dostęp do danych osobowych i życia prywatnego.

András Gyürk (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Przyjęcie pakietu legislacyjnego do porządku dziennego stanowi istotny krok naprzód w zakresie umacniania pozycji szerokopasmowych technologii komunikacyjnych. Szerzenie ich ma kluczowe znaczenie, zgodnie z naszymi celami, tak by Europa rzeczywiście stała się jednym z najbardziej konkurencyjnych regionów. Obecnie musimy jeszcze zwiększyć starania na rzecz skutecznych regulacji w zakresie telekomunikacji, ponieważ rozwój tego sektora może znacząco przyczynić się do zwiększenia zatrudnienia.

Proces otwierania rynku telekomunikacyjnego nabrał tempa w drugiej połowie lat 90., co znacząco polepszyło poziom usług. Uważamy jednak, że nadal pozostało wiele do zrobienia w zakresie umocnienia pozycji konkurencji a w konsekwencji w zakresie przełamania cen ustalanych dla konsumentów. Ponadto pojawienie się nowych technologii sprawiło, że aktualna stała się kwestia przeglądu obowiązującego prawodawstwa.

Jesteśmy zdania, iż bardzo dobrze się stało, że przegląd dotychczasowego przydziału częstotliwości jest jednym z głównych filarów nowych ram regulacyjnych. Naszym zdaniem w tej kwestii decydujące znaczenie musi mieć zasada neutralności technologicznej, która przyczyni się do zwiększenia konkurencyjności. Co ważne, zastosowanie tej zasady doprowadzi również do powstania nowych ram współpracy krajowych organów regulacyjnych w przyszłości.

Powinniśmy z zadowoleniem przyjąć fakt, iż nowe ramy regulacyjne mają również skutek normatywny dla ochrony konsumentów, której w żadnym razie nie można zaniedbywać. Stwarza to bardziej przejrzyste warunki ustalania cen i zwiększa swobodę w zakresie zmiany dostawców. Uważamy, że znaczenie przedmiotowych ram regulacyjnych, które mają zostać przyjęte, polega przede wszystkim na zwiększeniu konkurencyjności na rynku przy uwzględnieniu odpowiedniego poziomu ochrony konsumentów.

11. Tura pytań (pytania do Rady)

Przewodnicząca. – Następnym punktem jest tura pytań (B6-0457/08).

Do Rady skierowano następujące pytania.

Pytanie nr 1 skierowane przez: **Manuel Medina Ortega** (H-0527/08)

Dotyczy: polityki w zakresie dostaw produktów rolnych.

Czy w obliczu faktu, iż obawa o niedobór żywności wywołała zaniepokojenie na szczeblu międzynarodowym (skłaniając w ten sposób niektóre państwa do ograniczenia bądź narzucenia specjalnych podatków na produkty rolne przeznaczone na eksport), Rada rozważa obecnie możliwość, by działania w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa skoncentrować na dostawie tych produktów i podpisać określone porozumienia z krajami, które są ich głównymi dostawcami?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca, panie pośle Medina Ortega! Na posiedzeniu w dniach 19-20 czerwca bieżącego roku Rada Europejska uznała fakt, iż niedawny wzrost cen żywności stanowi źródło niepokoju zarówno na szczeblu Unii Europejskiej, na której terytorium kryzys dotyka przede wszystkim gospodarstwa domowe o niskich dochodach, jak i na szczeblu międzynarodowym, ze szczególnym uwzględnieniem krajów rozwijających się. Przyczyny tego zjawiska są złożone. Pierwszą z nich jest wzrost globalnego popytu, szczególnie wśród wschodzących gospodarek. Druga jest powiązana z coraz większą produkcją i kosztami transportu, wywoływanymi między innymi wzrostem cen ropy. Trzecia wiąże się ze sposobem funkcjonowania rynków finansowych, ze spekulacją na rynkach międzynarodowych oraz lokalnych rynkach żywności. Wreszcie, w niektórych z wiodących krajów wytwarzających produkty rolne zbiory były słabe ze względu na złe warunki klimatyczne. Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych w przyszłym tygodniu ponownie rozpatrzy przedmiotowe kwestie, w pierwszej kolejności przyjrzy się konieczności zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego we współpracy z ONZ, a następnie międzynarodowym instytucjom finansowym oraz G8. MFW oraz Bank Światowy ustaliły terminy spotkań. Cieszy mnie, że Ban Ki-moon, sekretarz generalny ONZ, powołał zespół wysokiego szczebla, który zajmie się kwestią kryzysu żywnościowego. Unia Europejska w pełni zaangażuje się we wdrażanie w życie zobowiązania, które podjęto na konferencji wysokiego szczebla zorganizowanej przez FAO w Rzymie 5 czerwca bieżącego roku. Będziemy oczywiście musieli nawiązać do nadchodzących spotkań ONZ i Banku Światowego w celu stworzenia i pogłębienia działań mających na celu zwiększenie produkcji żywności w dotkniętych problemem krajach rozwijających się.

Jak widać, do głównych polityk, które dotyczą kryzysu żywnościowego i mogą doprowadzić do jego zażegnania, należą polityki rolna, handlowa i polityka rozwoju. WPZiB, o której mówił pan poseł Medina Ortega, może mieć wkład w tej kwestii, jednak jedynie marginalny, w kontekście dialogu politycznego prowadzonego z państwami trzecimi mającego na celu lepsze określenie polityki rolnej; przyczyniłoby się to do zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego w krajach rozwijających się i wzmocniłoby integrację regionalną w regionach poszkodowanych w największym stopniu.

Manuel Medina Ortega (PSE). - (ES) Bardzo dziękuję za udzielenie mi odpowiedzi. Widzę, że Rada rzeczywiście interesuje się tym problemem.

Chciałbym podkreślić, że głód nieodłącznie wiąże się z historią Europy, za przykład można podać słynny głód ziemniaczany w Irlandii, który doprowadził do wyludnienia wyspy; również wiele innych miejsc w Europie zostało spustoszonych przez głód, np. Ukraina.

Obecnie nastał czas, który stanowi przypomnienie tego, co może się wydarzyć; mówimy o wspólnocie 500 mln ludzi, którzy spożywają głównie produkty z zagranicy.

Czy Rada nie jest zdania, że nadszedł czas, by opracować ogólną politykę w pełni obejmującą kwestię bezpieczeństwa żywnościowego i uczynić z niej jedną z głównych polityk Unii Europejskiej w celu zapewnienia, że epidemie głodu tego typu nie powtórzą się w przyszłości?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pan poseł Medina Ortega ma rację. Uważam, że podczas dokonywanego przez nas przeglądu na posiedzeniach dotyczących polityki rozwoju w ramach wymiany poglądów i na szczytach, które zorganizujemy w krajach rozwijających się, Rada rzeczywiście wnikliwie przyjrzy się kwestii dostaw żywności i bezpieczeństwa żywnościowego. Są to dwie oddzielnie sprawy, które jednak należy rozpatrywać łącznie. W każdym razie ambicją prezydencji francuskiej, szczególnie

w odniesieniu do październikowego posiedzenia Rady Europejskiej, jest poruszenie tych kwestii i rozpatrzenie ich łącznie.

Jim Allister (NI). - Czy zamiast przyjmować ten dziwaczny pomysł, zaproponowany w zadanym pytaniu, postrzegania bezpieczeństwa żywnościowego w ramach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa nie lepiej byłoby powrócić do bezpieczeństwa żywnościowego jako pierwotnego, głównego celu WPR, do którego ustanowienia zobowiązał się pan prezydent Sarkozy w swojej przemowie w lutym na targach rolniczych w Paryżu? Uznał on wtedy bezpieczeństwo żywnościowe oraz większy wkład UE w produkcję żywności na świecie za najważniejsze cele w ramach reformy WPR. W jakim stopniu sprawozdanie francuskiego ministra może przyczynić się do osiągnięcia tych celów?

Paul Rübig (PPE-DE) - (DE) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący! Mamy tu do czynienia ze zmianą paradygmatu z nadprodukcji w Europie w obawę o bezpieczeństwo dostaw żywności. Czy uważają państwo, że negocjacje WTO prowadzone obecnie w ramach prezydencji francuskiej mają szansę zakończyć się pozytywnie do grudnia?

Czy uważają państwo, że rynek światowy może okazać się doskonałą okazją do rozwoju sektora rolnego? Zaobserwowaliśmy oczywiście, że ceny bardzo gwałtownie wzrosły i że stanowią one zupełnie nowe źródło dochodów dla naszych rolników w krajach takich, jak Francja, Wielka Brytania, a przede wszystkim w nowych państwach członkowskich oraz mogą stanowić możliwość osiągnięcia dużych dochodów również w innych miejscach, w szczególności w najsłabiej rozwiniętych, najbiedniejszych krajach.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. - (FR) W odpowiedzi na wypowiedź pana posła Allistera pragnę powiedzieć, że rzeczywiście uważam, iż bezpieczeństwo żywnościowe należy uznać za główny priorytet w ramach przeprowadzanego przez nas przeglądu wspólnej polityki rolnej. Jest to jeden z celów, który chcemy podkreślić, dokonując przeglądu wspólnej polityki rolnej. Podejmując się przeglądu na skalę światową, musimy starać się uwzględnić nie tylko jakościowe cele WPR, lecz również bardziej jakościowe aspekty, tak by zapewnić, że inni obywatele, niezależnie od tego, gdzie mieszkają, będą mieli dostęp do produktów spożywczych wysokiej jakości.

W odniesieniu do pytania pan posła Rübiga pragnę podkreślić, że rzeczywiście możemy skorzystać na wysokich cenach na świecie, które stanowią szansę dla europejskiego eksportu. Biorąc pod uwagę globalny popyt jako całość, może okazać się, że w wielu obszarach jesteśmy importerami bądź też, że nasza produkcja nie jest wystarczająco duża. Podczas wielostronnych negocjacji handlowych Europa zrobiła co do niej należało i, jak państwo wiedzą, zawarła wiele ugód w zakresie umów podpisywanych w ramach WPR. Ubolewamy nad faktem, że inne państwa mają takie zaległości. Prawdą jest, że w ramach rundy dauhańskiej na rzecz rozwoju należałoby poświęcić więcej uwagi kwestiom bezpieczeństwa żywnościowego i zrównoważonej produkcji żywności na świecie, niż ma to miejsce obecnie.

Przewodnicząca. - Pytanie nr 2 skierowane przez: **Marie Panayotopoulos-Cassiotou (H-0529/08)**

Dotyczy: Europejskiego paktu na rzecz młodzieży

Wszelkie obszary polityki, w szczególności ułatwienia w zakresie edukacji i uczenia się przez całe życie, zatrudnienie i mobilność, integracja społeczna, zdrowie i możliwość osiągnięcia niezależności oraz wsparcie dla inicjatyw w zakresie przedsiębiorczości i wolontariatu, dotyczą młodych ludzi mieszkających w Unii Europejskiej. Czy w związku z tym Rada określi, w jaki sposób zamierza realizować Europejski pakt na rzecz młodzieży (7619/05) i inwestować w polityki, które mają wpływ na życie młodych ludzi?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. - (FR) Pani poseł Panayotopoulos-Cassiotou! Trafnie wskazała pani na szereg polityk wpływających na życie młodych ludzi. Dziękuję pani za to. Polityka na rzecz młodzieży ma z natury charakter przekrojowy. Celem Europejskiego paktu na rzecz młodzieży, przyjętego przez Radę Europejską w 2005 r. jest właśnie uwzględnienie spraw młodzieży jako ważnego elementu poszczególnych polityk, zgodnie ze strategią lizbońską.

Nasze cele nie są skomplikowane, mamy mianowicie zamiar wprowadzać ulepszenia w zakresie potencjału edukacyjnego Europy, szkoleń, mobilności młodzieży oraz integracji zawodowej i społecznej młodych ludzi. Wiemy, iż musimy wspólnie działać na rzecz zwiększania skuteczności Paktu i że potrzebujemy wymiernych rezultatów. Komisja zacznie w 2009 r. opracowywać trzyletnie sprawozdanie dotyczące młodzieży, które ma pomóc nam osiągnąć założony cel. Przedmiotowe sprawozdanie będzie źródłem dogłębnej analizy sytuacji młodych ludzi w Europie i tym samym pomoże nam w określeniu ich problemów.

UE z pewnością jest w dużej mierze odpowiedzialna za tę kwestię, jednak, zgodnie z traktatami, działania państw członkowskich mają jeszcze większe znaczenie, a więc musimy zapewnić, że w ramach działań UE skupimy się na najlepszych praktykach, niezależnie, czy występują one na szczeblu krajowym, lokalnym czy regionalnym. Musimy promować wszelkie formy synergii pomiędzy zainteresowanymi podmiotami, takimi jak przedsiębiorstwa, szkoły, stowarzyszenia, pracodawcy, młodzi pracownicy, badacze, rodziny oraz partnerzy społeczni. W tym kontekście prezydentę Rady najbardziej interesuje kwestia promowania transgranicznej mobilności ludzi młodych. Kwestia ta zostanie poruszona przez Radę w dniach 20-21 listopada, kiedy to sprawozdanie w sprawie mobilności rozpatrywane będzie przez grupę ekspertów wysokiego szczebla, na czele której stoi Maria João Rodrigues. Chcemy rozszerzyć program Erasmus, który okazał się wielkim sukcesem. Wiemy, że nie da się tego uczynić z dnia na dzień, jednak mamy nadzieję, że Erasmus stanie się bardziej demokratyczny, że będzie szerzej dostępny.

Pragniemy również promować na szczeblu europejskim staże w rodzaju programu Leonardo. W ramach prezydencji francuskiej zamierzamy zorganizować wielkie wydarzenie, którego głównym punktem będzie zwiększanie mobilności praktykantów. W ramach prezydencji francuskiej zamierzamy również uczynić jednym z priorytetów naszych polityk zdrowie ludzi młodych, tak by mieć lepsze wyobrażenie o problemach zdrowotnych typowych dla młodych ludzi, dotyczących zarówno higieny, jak i zwalczania uzależnień od tytoniu, alkoholu i oczywiście narkotyków.

W 2009 r. Rada będzie aktywnie uczestniczyła w procesie mającym na celu ogólną ocenę współpracy w Europie na rzecz młodzieży. Mając na uwadze, że jest to długofalowy proces, ważne jest, by zapewnić ciągłość działań poszczególnych prezydencji. To właśnie dlatego współpracujemy z przyszłymi prezydentami - czeską i szwedzką - by zapewnić ciągłość polityki, która ma tak kluczowe znaczenie dla przyszłego pokolenia Europejczyków.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Pani przewodnicząca! Dziękuję urzędującemu przewodniczącemu Rady za jego odpowiedź i życzę prezydencji francuskiej powodzenia w osiągnięciu założonych celów.

W następstwie zawarcia Paktu Rada podpisała oczywiście również porozumienie w sprawie osiągania celów jakościowych: obniżenia o 10% absencji szkolnej i jasnego określenia ilościowego obniżenia bezrobocia wśród młodych ludzi przez określony czas od ukończenia studiów.

W jakim zakresie cele te zostały osiągnięte skoro statystyki wskazują, że bezrobocie wśród młodych ludzi jest nadal bardzo wysokie?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Prawdą jest, że bezrobocie wśród młodych jest nadal bardzo wysokie, chociaż średnio sytuacja w Unii w ostatnich latach uległa polepszeniu.

Uważam, że powinniśmy skoncentrować się na trzech obszarach działania. Po pierwsze musimy zapewnić, że w większym stopniu dostosujemy szkolenia do wymagań rynku, w szczególności do zapotrzebowania na rynku pracy, oraz że system szkoleń będzie ściślej powiązany ze strategią konkurencji, do której odnoszono się w Lizbonie.

Po drugie musimy rozpocząć dialog z pracodawcami i partnerami społecznymi w celu promowania większej odpowiedzialności społecznej i odpowiedzialności ze strony przedsiębiorstw oraz integracji społecznej młodych ludzi. W tej kwestii wszystkie przedsiębiorstwa z siedzibą w Europie, szczególnie te największe, ponoszą wielką odpowiedzialność.

Po trzecie, uważam, że naszym celem w dziedzinie edukacji musi stać się stworzenie sieci doskonałości i promowanie mobilności pomiędzy państwami członkowskimi, podobnie jak promowanie wzajemnego uznawania dyplomów i kwalifikacji, tak aby europejski rynek pracy stał się bardziej płynny.

Jörg Leichtfried (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie ministrze! Chciałbym nawiązać do szczególnych okoliczności, które uważam za bardzo istotne dla tej sprawy. Ze wszystkich sondaży przeprowadzanych w UE wynika, że to właśnie wśród młodych ludzi Unia Europejska wzbudza największy entuzjazm. Młodzi ludzie są również grupą, której przedstawiciele najczęściej przyznają, że Unia może przynieść im korzyści, w odróżnieniu od najbardziej zagorzałych przeciwników, którymi zazwyczaj są nieprzejednani, rozczarowani życiem ludzie w podeszłym wieku.

Chciałbym dowiedzieć się, czy, w ramach przedmiotowego Paktu i być może w innych ramach, Rada zamierza podjąć działania, które zwiększyłyby to zainteresowanie, to pozytywne nastawienie do Europy wśród młodych ludzi.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca, panie pośle Leichtfried! Mam nadzieję, że uda mi się przedstawić swoje poglądy w mniej skrajny sposób. Uważam, że młodzi ludzie rzeczywiście mają entuzjastyczne podejście do Europy i prawdą jest, że musimy nawiązywać do tego w naszych działaniach, nie oznacza to jednak, że przedstawiciele pokolenia, które tworzyło Europę, ma mniej entuzjastyczne nastawienie. Niestety Unia Europejska ma zarówno swoich zwolenników, jak i przeciwników. Badania opinii publicznej pokazują - co mogliśmy zaobserwować również ostatnio - że przeciwnicy są czasem bardziej radykalni, tak więc nasze działania w tym zakresie muszą być bardziej pogłębione.

W odniesieniu do planowanego paktu, który miałby zwiększyć aktywność młodych ludzi i sprecyzować pojęcie Europy, jestem przekonany, że musimy promować mobilność transgraniczną młodych Europejczyków i - dzięki programom, które otrzymają dofinansowanie, choć wiem, że potrwa to kilka lat i że jest to długoterminowy projekt - dokonując przeglądu ram naszych wspólnych polityk, uwzględnić programy mające na celu dalszą poprawę mobilności dzieci i młodych ludzi w Europie, niezależnie od tego, czy są oni studentami, praktykantami czy młodymi pracownikami korzystającymi z programów zdobywania doświadczenia bądź szkolenia zawodowego.

Uważam, że to właśnie w ten sposób uda nam się sprecyzować pojęcie Europy, zapewnić, że entuzjazm młodych ludzi przyniesie owoce i przyczyni się do powstania nowego pokolenia Europejczyków, na które tak bardzo czekamy i ja i państwo.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 3 skierowane przez: **Robert Evans** (H-0532/08)

Dotyczy: nieprawidłowości w odniesieniu do zamorskich terytoriów UE

Czy prezydencja nie uważa za nieprawidłową sytuacji, w której państwo w Ameryce Południowej uważane jest za część Unii Europejskiej, podczas gdy przeciągane są negocjacje z Chorwacją, Turcją i innymi państwami członkowskimi, które z punktu widzenia geograficznego mają oczywiście prawo należeć do UE?

Czy w kontekście referendum przeprowadzonego w Irlandii Rada nadal zamierza rozważać te kandydatury? Czy kwestia ta była kiedykolwiek przedmiotem dyskusji w Radzie?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie pośle Evans! Cieszę się, że jest pan tutaj, bowiem nie jestem pewien, co to pytanie ma oznaczać. Być może źle je zrozumiałem i będzie mógł pan mi je wyjaśnić.

W Ameryce Południowej znajdują się najbardziej oddalone obszary tworzące integralną część Unii Europejskiej i tym samym są uwzględniane w określonych politykach. Żadne państwo Ameryki Południowej nie jest jednak członkiem Unii Europejskiej - wypowiadałem się bardzo ostrożnie, bowiem nie mam pewności, czy dobrze zrozumiałem wszystkie niuanse wspomnianego pytania.

W kwestii Turcji i Chorwacji poczyniono znaczne postępy od czasu rozpoczęcia negocjacji z tymi państwami. Przykładowo, w przypadku Turcji proces przeglądu, stanowiący pierwszy formalny krok każdego rozdziału, został ukończony w odniesieniu do 23 rozdziałów; osiem rozdziałów jest przedmiotem negocjacji, a w odniesieniu do jednego z nich proces został wstępnie zamknięty. Nasza prezydencja jest zdania, że uda jej się otworzyć kolejne dwa rozdziały.

W przypadku Chorwacji proces przeglądu został zakończony. Otwarto 21 rozdziałów, z których trzy już wstępnie zamknięto. 25 lipca bieżącego roku odbyła się konferencja w sprawie przystąpienia, został otwarty pierwszy rozdział, dotyczący stosunkowo wrażliwej kwestii przepływu towarów, zamknięto natomiast rozdział 20, dotyczący przedsiębiorstw i polityki przemysłowej. Jak państwo wiedzą, postępy w negocjacjach zależą przede wszystkim od wyników osiąganych przez kraje kandydujące. Postępy poczynione w zakresie sprostania kryteriom dotyczącym otwierania i zamykania rozdziałów, jak również wymogi określone w ramach negocjacji, do których należą zmienione partnerstwa dla członkostwa, mają kluczowe znaczenie w przedmiotowej sprawie i oczywiście odnosimy się tu do stanowiska Komisji. Panie pośle Evans! Proszę pozwolić, że powtórzę, iż moja odpowiedź nieco odbiega od tematu. Byłbym wdzięczny, gdyby wyjaśnił mi pan, co dokładnie miał pan na myśli.

Robert Evans (PSE). - Udzielię krótkiego wyjaśnienia i rozszerzę zakres zadanego przeze mnie pytania. Urzędujący przewodniczący udzielił odpowiedzi na niektóre kwestie, które poruszyłem. Dziękuję mu za to. Ma on rację. Uważam, że nieprawidłowością jest, iż pozwalamy, by państwa, takie jak Gujana Francuska, były częścią Unii Europejskiej i w pełni korzystały z wynikających z tego faktu korzyści - nie dotyczy to wyłącznie terytoriów francuskich, lecz również Martyniki i Gwadelupy.

Pomimo to w Europie - urzędujący przewodniczący nawiązywał do negocjacji, które prowadzone są z Chorwacją i być może z Turcją - stawiamy opór; niektóre państwa Unii Europejskiej nie są zadowolone z takiego stanu rzeczy.

Nieprawidłowości można zaobserwować również o wiele bliżej nas - w odniesieniu do Wysp Normandzkich, Jersey i Guernsey, które nie należą do Unii Europejskiej; na ich terytorium nie obowiązuje prawodawstwo wspólnotowe. Są to raje podatkowe, dzięki którym bogaci ludzie mogą uniknąć podatków od wszystkiego, od czego pozostali obywatele muszą je płacić.

Czy takie podejście, bądź takie nieprawidłowości, są przedmiotem dyskusji w Radzie? Czy urzędujący przewodniczący mógłby powiedzieć, co przemawia na korzyść członkostwa Gujany Francuskiej w Unii Europejskiej? Czy uważa on, że sytuacja taka utrzyma się nie tylko w najbliższym czasie, lecz również w dalszej przyszłości? Czy mógłby on spojrzeć w szklaną kulę i zdradzić mi, w jakim kierunku Unia Europejska będzie zmierzać w wymiarze globalnym?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Dziękuję panu, panie pośle. Tak jak się obawiałem, dobrze zrozumiałem pańskie pytanie i wyjaśnienia nie były potrzebne. Mówiąc poważnie, obszary najbardziej oddalone, nazywane przez nas terytoriami zamorskimi, są częścią Unii Europejskiej, i to bardzo ważną częścią, niezależnie od tego, gdzie są położone, i czy są powiązane z Francją, Hiszpanią, Portugalią, Wielką Brytanią, czy z jeszcze innym państwem.

Mówił pan o *departamentach* zamorskich. Przedmiotowe *departamenty* należą do Francji od XVII wieku. Ich mieszkańcy są obywatelami francuskimi od 1848 r. - a więc bynajmniej nie od niedawna - i kwestię tę uwzględniano od samego początku, od momentu ustanowienia traktatu założycielskiego ustanawiającego Wspólnotę Europejską, a następnie Unię Europejską.

Kolejną kwestią, której znaczenie pan podkreślił - uważam jednak, że sprawa ta dotyczy rozszerzenia europejskich wpływów na terytoriach zamorskich - był rodzaj polityki, jaki należy realizować. Sądzę, że dla nas wszystkich ważne jest, aby poczynić starania w tym zakresie. Nie dlatego, że dane terytorium należy do Francji, chodzi również o wpływy.

Odnosił się pan również do sprawy związanej z Radą - nie będę tu wymieniał żadnych nazw - dotyczącej trudnej kwestii, jaką jest zapobieganie powstawaniu rajów podatkowych, niezależnie od faktu, czy są one położone na terytoriach zamorskich, czy w pobliżu naszego kontynentu. Rzeczywiście jest to problem. Pewne działania w tym zakresie podjęła Rada Ecofin. Złożono szereg wniosków, a nasze starania miały zawsze na celu skuteczne zwalczanie rajów podatkowych, zarówno na szczeblu UE jak i w ramach umów międzynarodowych, których stroną jest UE.

Justas Vincas Paleckis (PSE). – (LT) Pragnę zadać pytanie, którego nie należy traktować zbyt poważnie: Czy nie powinniśmy rozważyć zmiany nazwy na Unię Europejską i Południowoamerykańską? Czy dodatkowo, po przystąpieniu Turcji, nie powinniśmy uwzględnić również Azji? Mówiąc poważnie, obywatele europejscy wiedzą jednak bardzo niewiele o terytoriach zamorskich. Czy możliwe byłoby informowanie o tych kwestiach w ramach unijnych kampanii, tak aby państwa te wydawały się bliższe i były lepiej znane, szczególnie młodym obywatelom UE? Wtedy możliwe byłoby lepsze zrozumienie przedmiotowych terytoriów i nie zadawano by tego typu pytań.

Avril Doyle (PPE-DE). - Bardzo dziękuję Radzie. Być może nie usłyszałam, jednak wydaje mi się, że pan minister nie odpowiedział na drugą część pytania pana posła Evansa, które dotyczyło nastrojów panujących w Radzie po referendum w Irlandii. Czy pan minister mógłby przede wszystkim dokładnie wskazać, jaka atmosfera panuje w Radzie w kontekście referendum przeprowadzonego w Irlandii i wyjaśnić, czy ma ona wpływ na wnioski Chorwacji, Turcji oraz innych wymienionych państw europejskich? Innymi słowy, chciałabym usłyszeć, jakie stanowisko obecnie, po referendum w Irlandii, zajmuje Rada w odniesieniu do wniosków o przyjęcie do UE.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pragnę najpierw nawiązać do wypowiedzi pana posła Paleckisa i przyznać mu rację. Prawdą jest, że czynione są wysiłki mające na celu edukowanie i informowanie europejskich obywateli w większym stopniu o odległych regionach europejskich. Zauważyłem, że regiony te widnieją już na banknotach europejskich, co jest pewnym postępem. Musimy jednak pójść dalej w zakresie informacji i komunikacji. Pani poseł Doyle! Pani pytanie jest bardzo ogólne. Tak więc musimy skupić się na obecnie prowadzonych negocjacjach. W odniesieniu do Rady negocjacje te opierają się na wnioskach złożonych przez Komisję zgodnie ze sprawozdaniami z przeglądu, co w żadnym stopniu nie odbiega od ustalonych procedur.

Wskazaliśmy również na fakt, że byliśmy przygotowani do zacieśnienia stosunków z szeregiem krajów, w szczególności z państwami bałkańskimi, oraz że w obliczu poczynionych przez nas starań pragniemy nawiązać bliższe stosunki nie tylko z Chorwacją, lecz również z Serbią i innymi państwami, takimi jak Bośnia i Czarnogóra.

Kolejną kwestią są partnerstwa. 9 września odbędzie się ważny szczyt Unii Europejskiej i Ukrainy. W kontekście obecnego konfliktu pomiędzy Rosją i Gruzją spróbujemy również stworzyć partnerstwo z Ukrainą oraz, jak państwo wie, wczoraj dostrzegliśmy konieczność wzmocnienia stosunków z Gruzją. Chciałem wspomnieć właśnie o tych najnowszych wydarzeniach w zakresie stosunków zewnętrznych UE.

Należy również odnieść się do sprawy traktatu lizbońskiego. Jeżeli nie ratyfikujemy traktatu lizbońskiego, należy pamiętać o stanowisku wielu państw członkowskich, w tym również mojego państwa - nie uwzględniając obecnie pełnionej przeze mnie funkcji - zgodnie z którym obowiązujący teraz Traktat został podpisany przez 27 państw i w celu rozszerzenia należy przyjąć traktat lizboński. Pani poseł Doyle! Takie jest obecne stanowisko Rady.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 4 skierowane przez: **Avril Doyle** (H-0534/08)

Dotyczy: środków dostosowania granic (BAMs) dotyczących przywozu nieefektywnego pod względem ograniczenia emisji dwutlenku węgla

Czy Rada mogłaby wypowiedzieć się na temat środków dostosowania granic (BAMs) dotyczących nieefektywnego pod względem ograniczenia emisji dwutlenku węgla przywozu z krajów trzecich w odniesieniu do okresu handlowego systemu handlu uprawnieniami do emisji po 2012 r.?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Rada Europejska rozpatrzyła to bardzo istotne pytanie zadane przez pana na posiedzeniu w marcu bieżącego roku. Wskazano wtedy na fakt, że w kontekście wysokiej konkurencyjności na skalę globalną istnieje ryzyko wycieku węgla w określonych sektorach, takich jak energochłonne gałęzie przemysłu, które są szczególnie narażone na międzynarodową konkurencję. Jest to poważny problem, który należy zanalizować i któremu należy zaradzić, wprowadzając nową dyrektywę określającą system wymiany kwot we Wspólnocie.

Pani poseł Doyle! Najlepszym sposobem rozwiązania tej kwestii i zapewnienia, że wspólnotowy system wymiany kwot emisji pozostanie skuteczny, jest nadal podpisanie międzynarodowego porozumienia. Jednak jasnym jest, że musimy również przygotować się na podjęcie należytych działań, jeżeli nie uda się zawrzeć międzynarodowego porozumienia. Obecnie debatujemy nad najbardziej odpowiednimi środkami umożliwiającymi utrzymanie konkurencyjności naszego przemysłu, zapewniając jednocześnie, że UE będzie dawała przykład w dziedzinie zwalczania emisji gazów cieplarnianych.

Uważamy, że ważne jest, by uczynić to w sposób gwarantujący, iż w przypadku wszelkich gałęzi przemysłu możliwe będzie należyte planowanie inwestycji, szczególnie w obliczu pogorszenia się sytuacji gospodarczej i spowolnienia międzynarodowego wzrostu, z którym mamy dziś do czynienia, oraz mając na uwadze, że wszystko wskazuje na to, iż sytuacja ta utrzyma się w przyszłym roku.

W projekcie dyrektywy Komisja zobowiązała się, w obliczu wyników międzynarodowych negocjacji, do stworzenia sprawozdania analitycznego, któremu towarzyszyć będą propozycje rozwiązania problemów, które może powodować wyciek węgla.

Są dwie możliwości: dostosowanie udziału wolnych kwot i/lub integracja importerów produktów wytwarzanych w energochłonnych gałęziach przemysłu z systemem wspólnotowym, zapewniając jednocześnie jego zgodność z zasadami WTO. Prezydencja Rady wyraża oczywiście nadzieję, że Radzie i Izbie uda się wyjaśnić te kwestie przed 2011 r. w celu zapewnienia Europie własnej, konkurencyjnej bazy przemysłowej oraz możliwości jak najszybszego poznania mechanizmów, które będą stosowane.

Avril Doyle (PPE-DE). - Zgadza się z tym, że środki dostosowania granic muszą znaleźć się w naszym zestawie narzędzi, jednak lepiej, by leżały na półce i były wykorzystywane w charakterze marchewki, a nie kija, w odniesieniu do międzynarodowych negocjacji, w ramach których staraliśmy się w dobrej wierze osiągnąć międzynarodowe porozumienie w zakresie zwalczania zmian klimatu. Czy minister mógłby wypowiedzieć się na temat art. 20 WTO, w którym dopuszczono taką ewentualność, czyli zakaz, w przypadku którego zagrożone są ograniczone „zasoby naturalne”? Czy cele w zakresie ograniczenia emisji dwutlenku węgla wchodzą w zakres przedmiotowej definicji, podobnie jak czyste powietrze? Chciałabym, by minister powiedział coś więcej na ten temat.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca, pani poseł Doyle! Po pierwsze uważam, jak pani to dobrze ujęła, że musimy stosować wszelkie możliwe działania w charakterze marchewki, a nie kija, w celu zapewnienia, że nie dojdzie do zwolnienia z obowiązku ograniczania emisji gazów cieplarnianych. Po drugie musimy znaleźć równowagę w odniesieniu do potrzeb przemysłu, które nie zawsze są słuszne w tej kwestii. Jesteśmy zdania, że działania określone w art. 20 WTO stanowią słuszną reakcję na uzasadniony cel polegający na ochronie ograniczonych zasobów naturalnych. Zgodnie z otrzymanym przez nas sprawozdaniem ekspertów są one w związku z tym zgodne z przepisami międzynarodowego prawa handlowego.

Syed Kamall (PPE-DE). - Pragnę powitać pana ministra na sesji miesięcznej, która odbywa się w Brukseli, a nie w Strasburgu, oraz podkreślić, jak bardzo czekam na udział prezydencji francuskiej w przyszłych sesjach miesięcznych tutaj w Brukseli, a nie w Strasburgu.

Czy w związku z tym przewodniczący Rady zaakceptowałby jeden z najlepszych sposobów zwalczania ubóstwa na skalę światową polegający na motywowaniu przedsiębiorców w biednych krajach do rozpoczynania działalności i bogacenia się poprzez handel? Mając na uwadze widoczne zainteresowanie przewodniczącego Rady środkami dostosowania granic - które są w rzeczywistości podatkami przywozowymi - jaki jest jego stosunek do krytyki, zgodnie z którą środki dostosowania granic są niekorzystnymi dla rozwoju i prawdziwie imperialistycznymi, protekcjonistycznymi działaniami Europy mającymi na celu zapobieganie wywozowi z krajów rozwijających się oraz zwalczaniu przez biednych ludzi ich ubóstwa?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Pani przewodnicząca! Jako przewodniczący muszę zachować spokój w obliczu tych całkowicie nieuzasadnionych i niestosownych zarzutów, bowiem z pewnością nie tylko my prowadzimy interesy z biednymi krajami!

Mówiąc poważnie, uważam, że rozważane przez nas mechanizmy - jest to również odpowiedź na wypowiedź wygłoszoną przed chwilą przez panią poseł Doyle - nie są stosowane w charakterze kija dla państw rozwijających się. Patrząc na tę sprawę obiektywnie, musimy jednak zbudować, w kontekście szukania równowagi pomiędzy konkurencyjnością a zwalczaniem emisji gazów cieplarnianych, należyte wyważone stosunki z naszymi największymi partnerami. Jednym z tych największych partnerów są Stany Zjednoczone i o ile mi wiadomo nie mają one obecnie takich samych zobowiązań jak my w tej kwestii. Kolejnym partnerem jest Japonia, która również ma mniej zobowiązań i czyni w przedmiotowej dziedzinie mniejsze starania. Jest również Rosja, o której ciągle słyszę, że kieruje się innymi wartościami i musimy wiedzieć, jak z nią rozmawiać na realnych warunkach oraz że jest wschodzącą potęgą. Należy również wspomnieć o Brazylii, o Indiach i oczywiście o Chinach, które są członkiem Światowej Organizacji Handlu. Tak więc nie widzę powodu, dla którego mielibyśmy przestać myśleć realistycznie i stać się naiwni. Musimy dawać przykład w zakresie walki z globalnym ociepleniem. Europa pełni w tej kwestii wiodącą rolę i tak ma pozostać. Europa musi mieć przewagę podczas międzynarodowych negocjacji, takich jak te zaplanowane na przyszły rok w Kopenhadze. W tym kontekście nie ma jednak sensu odczuwać wstydu z powodu obrony swoich interesów przed potęgami, które są co najmniej tak bogate, jak my. Jak podkreślali już inni mówcy w odpowiedziach na wcześniej zadane pytania, również w Europie istnieją obszary ubóstwa.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 5 skierowane przez: **Colm Burke (H-0536/08)**

Dotyczy: forum wysokiego szczebla w sprawie skuteczności pomocy, które odbędzie się w Akrze (Ghana) we wrześniu

Forum wysokiego szczebla w sprawie skuteczności pomocy, które odbędzie się w Akrze we wrześniu, stanowi realną możliwość dla darczyńców i rządów krajów partnerskich złożenia dalszych zobowiązań, które można należyte zaplanować i kontrolować, tak aby pomoc dla biednych była udzielana efektywniej.

W jaki sposób Rada i państwa członkowskie mogą zobowiązać się do ambitniejszej realizacji celów deklaracji paryskiej z 2005 r.? Czy Rada i państwa członkowskie mogą zapewnić, że rządy nie tylko podejmą próbę poprawy skuteczności świadczonej pomocy poprzez przedmiotową deklarację, lecz również że zostanie uwzględniona skuteczność pomocy - w kontekście jej realnego wpływu na poprawę życia ludzi ubogich? Czy Rada mogłaby udzielić zaktualizowanej odpowiedzi na rezolucję Parlamentu (P6_TA(2008)0237) dotyczącą dalszych działań związanych z deklaracją paryską z 2005 r. w sprawie skuteczności pomocy? Teraz, gdy jesteśmy już w połowie drogi, jakie są zalecenia Rady w odniesieniu do większej odpowiedzialności rządów za spełnianie swoich zobowiązań w zakresie milenijnych celów rozwoju, mając na uwadze fakt, że zanotowano spadek pomocy UE z 0,41% DNB w 2006 r. do 0,38% w 2007 r. - różnica wynosi więc ok. 1,5 mld euro?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Panie pośle Burke! Pańskie pytanie dotyczy trzech kwestii ściśle powiązanych z współpracą i rozwojem: skuteczności pomocy, milenijnych celów rozwoju oraz wielkości pomocy.

Pytanie to ma kluczowe znaczenie w kontekście zbliżającego się trzeciego forum wysokiego szczebla w sprawie skuteczności pomocy, które odbędzie się w Akrze, oraz spotkania wysokiego szczebla w sprawie milenijnych celów rozwoju, które odbędzie się za niecały miesiąc, 25 września w Nowym Jorku. Kolejnym istotnym wydarzeniem będzie międzynarodowa konferencja finansowania rozwoju, która odbędzie się w Doha w dniach od 29 listopada do 2 grudnia i w ramach której oceniona zostanie realizacja konsensusu z Monterrey.

W związku z przedmiotowymi konferencjami Rada ciężko pracuje i przyjęła już szereg konkluzji od czerwca bieżącego roku. W sprawie skuteczności pomocy Rada przyznała, że pomimo pewnych postępów nadal pozostaje wiele do zrobienia. Musimy wyróżnić sektory lub projekty, w odniesieniu do których Unia może coś zmienić i wprowadzić wartość dodaną w stosunku do pozostałych donatorów. Bez wątpienia musimy również wykorzystać systemy krajowe oraz w większym stopniu uświadomić odbiorcom pomocy, jakie są ich obowiązki. To właśnie taki cel wyznaczaliśmy sobie w odniesieniu do konferencji w Akrze i mamy nadzieję, że w kontekście planu działania z Akry opracowana zostanie strategiczna deklaracja, zdecydowanie i precyzyjnie określająca wymierne i ambitne cele oraz harmonogram ich realizacji, tak aby nasi partnerzy byli bardziej świadomi znaczenia poprawy skuteczności pomocy.

Kolejna kwestia dotyczy milenijnych celów rozwoju. Wszyscy partnerzy, zarówno kraje świadczące, jak i otrzymujące pomoc, wspólnie ponoszą odpowiedzialność za ich osiągnięcie w oparciu o zrównoważony rozwój oraz muszą wypełniać swoje zobowiązania. Rada przyjęła unijny plan działań na rzecz realizacji milenijnych celów rozwoju w czerwcu bieżącego roku. Określiłiśmy również szereg celów pośrednich, które mamy zamiar osiągnąć.

Wreszcie, w odniesieniu do wielkości pomocy, prawdą jest, że wszystkich nas niepokoi spadek łącznej wielkości oficjalnej pomocy na rzecz rozwoju, która zmniejszyła się z 47,7 mld euro w 2006 r. do 46 mld euro w 2007 r. Pomimo tego spadku Europa nadal jest największym donatorem, szczególnie w odniesieniu do Afryki, i wyrażamy nadzieję, że spadek ten ma charakter jedynie tymczasowy. Jeżeli statystyki poszczególnych państw członkowskich są poprawne, w 2008 r. wielkość pomocy na rzecz rozwoju powinna być bardzo duża i powinno nam się udać zrealizować milenijne cele rozwoju na lata 2010 i 2015. Dlatego też Rada zwróciła się do państw członkowskich o ustalenie orientacyjnych harmonogramów, które wskazywałyby, w jaki sposób dane państwo zamierza osiągnąć zamierzone cele w zakresie pomocy publicznej na rzecz rozwoju (ODA).

Colm Burke (PPE-DE). – W odniesieniu do współpracy pomiędzy krajami rozwijającymi się zwróciłem uwagę na przypadek, w którym UE przeznaczyła 1,2 mln euro na projekt w Etiopii, natomiast rząd Etiopii postanowił nałożyć 17% podatek VAT. W związku z tym zastanawiam się, czy poczyniliśmy jakiegokolwiek postępy w zakresie stosunków z krajami rozwijającymi się, które otrzymują pomoc na rzecz rozwoju.

Zastanawia mnie również fakt, czy państwa członkowskie zgłosiły na tym etapie, jakie kwoty mają zamiar przeznaczyć w ramach swoich budżetów na 2009 r. na pomoc, która ma być świadczona w tymże roku. Czy w związku z kryzysem gospodarczym w wielu państwach zaobserwujemy spadek, czy prezydencja aktywnie współpracuje z państwami członkowskimi, by nie doszło do takiej sytuacji?

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) Później wrócę do pytania pana posła Burke'a, bowiem obecnie nie mógłbym udzielić pełnej odpowiedzi, jako że nie dysponuję informacjami na temat propozycji państw członkowskich w zakresie budżetu na 2009 r. Pragnę powtórzyć, że zwróciliśmy się o przedstawienie orientacyjnych budżetów. Dlatego też proponuję później powrócić do pytania pana posła Burke'a. Służby Rady przedstawią mu szczegółowe informacje dotyczące budżetu na 2009 r., jak tylko je otrzymają. Dowiedziałem się, że obecnie nasze informacje na ten temat są niekompletne. Jeżeli pan poseł Burke pozwoli, w ten sam sposób postąpię w odniesieniu do kwestii Etiopii. Sprawdzę, czy przestrzegano zasad udzielania pomocy w odniesieniu do nałożenia podatku VAT.

Przewodnicząca. – Pytanie nr 6 skierowane przez: **Jim Higgins (H-0538/08)**

Dotyczy: misji UE w Kosowie

Czy Rada mogłaby podać aktualne informacje na temat misji EUFOR w Czadzie? Czy pojawiły się nieprzewidziane problemy, a jeśli tak było, jakie wnioski wyciągnięto z tego doświadczenia?

Jean-Pierre Jouyet, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Panie pośle Higgins! Trzy wielonarodowe bataliony tworzące siły zbrojne EUFOR we wschodnim Czadzie oraz Republice Środkowoafrykańskiej obecnie wykonują swoje obowiązki. Siły zbrojne, na które składa się około 3200 żołnierzy, są obecnie w stanie prowadzić wszystkie misje przydzielone im przez Radę. Proszę pozwolić, że przypomnę, iż Albania, Chorwacja i Rosja, które wkrótce rozmieszczą na tym obszarze swoje cztery helikoptery, również wchodzi w skład tych sił. Ukraina rozpoczęła negocjacje, jednak do teraz nie podjęła żadnych dalszych działań.

Jak pan wie, pański rodak, generał Patrick Nash, dowodzi tymi działaniami. Prezydencja Rady pragnie wyrazić szczególne uznanie dla jego patriotyzmu.

W następstwie wspólnej misji ewaluacyjnej UE i ONZ przeprowadzonej w Czadzie i Republice Środkowoafrykańskiej w dniach 18-24 czerwca Javier Solana złożył sprawozdanie i przedstawił zalecenia w odniesieniu do dalszych działań ONZ. Rada przyjęła sprawozdanie Javiera Solany 25 czerwca bieżącego roku. Sekretarz Generalny ONZ wykorzysta je do opracowania własnego sprawozdania, nad którym w najbliższej przyszłości będzie debatować Rada Bezpieczeństwa.

Chciałbym podkreślić fakt, że od czasu rozmieszczenia sił zbrojnych EUFOR działania prowadzone w ich ramach miały bezpartyjny, niezależny i neutralny charakter. Przedmiotowe siły zbrojne przyczyniły się do poprawy bezpieczeństwa we wschodnim Czadzie oraz północno-wschodnim obszarze Republiki Środkowoafrykańskiej, działały z dala od europejskich baz i w bardzo wrogim otoczeniu, już sama ich obecność liczyła się i wzbudzała strach. Siły zbrojne patrolują cały obszar, przyczyniając się do zwiększenia bezpieczeństwa, na wniosek organizacji humanitarnych zapewniają im eskortę, pomagają w tworzeniu tras dostaw, chronią określone obszary, jeżeli zostanie zgłoszona taka potrzeba, oraz oferują im alternatywne rozwiązania w zakresie wypełniania ich obowiązków. Ostatnio siły zbrojne przyczyniły się również do zapewnienia, by lokalna policja działała aktywniej i poszerzyła swój dotychczasowy obszar działania.

Siły zbrojne EUFOR działają w ramach swojego mandatu. Ich działania były obserwowane podczas ataków rebeliantów na Goz Beida i Biltine w połowie czerwca bieżącego roku, kiedy to ewakuowano, zapewniono schronienie i ochronę 300 pracownikom organizacji humanitarnych, którzy zwrócili się o pomoc. Działania EUFOR zapobiegły również grabieżom na rynku w obszarze Goz Beida. Wojska irlandzkie, które zabezpieczały teren zamieszkiwany przez osoby wysiedlone, bardzo skutecznie zareagowały na bezpośredni ogień.

W lipcu, podczas starć między społecznościami z Dadjo i Mouro w Kerfi, siły zbrojne EUFOR rozmieściły oddziały, które zabezpieczyły obszar i ewakuowały 30 pracowników organizacji humanitarnych.

Pragnę podkreślić, że siły zbrojne EUFOR ściśle współpracują z misją ONZ MINURCAT, która prowadzona jest w Republice Środkowoafrykańskiej oraz Czadzie. Jak wspominałem, współpracują one ściśle również z organizacjami humanitarnymi.

Jim Higgins (PPE-DE). – (GA) Czy gdy minie pora deszczowa, nie wybuchnie wojna pomiędzy siłami zbrojnymi rządu a rebeliantami? Czy Rada może nam powiedzieć, które z pozostałych miast już są gotowe, by uczestniczyć w misji, zapewniając wojsko, sprzęt oraz pieniądze?

Jean-Pierre Jouyet, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (FR) Siły zbrojne EUFOR nie uczestniczyły w starciach pomiędzy rządem a rebeliantami, tak więc mogą one skupić się na wypełnianiu misji w sposób zupełnie bezstronny i pozostając całkowicie niezaangażowanymi w konflikty wynikające z problemów wewnętrznych pomiędzy rządem a rebeliantami. Siły zbrojne wykonują swój mandat w sposób bezstronny, nie ingerując w sprawy wewnętrzne Czadu i Republiki Środkowoafrykańskiej oraz zasadniczo mając na celu poprawę bezpieczeństwa we wschodnim Czadzie i północno-wschodnim obszarze Republiki Środkowoafrykańskiej. Za każdym razem, gdy siły zbrojne EUFOR ingerowały w konflikty i zajścia, o których wspominałem, było to podyktowane bezpieczeństwem misji humanitarnych. Interwencja miała na celu ochronę tych misji.

Colm Burke (PPE-DE). – Byłem w Czadzie w marcu bieżącego roku, trzy tygodnie po ataku rebeliantów. Przez sześć dni spotykałem się z różnymi grupami, jednym z pomysłów, który przyszedł mi do głowy, była potrzeba zgromadzenia przedstawicieli grup rebeliantów przy jednym stole. Zastanawiam się jedynie, czy ONZ lub Unia Europejska poczyniły postępy w tej kwestii, mając na uwadze, że obecnie od 7000 do 10 000 osób, które nie ukończyły 18 lat, nosi ze sobą broń. Jeżeli sytuacja ma się poprawić, ktoś musi zgromadzić grupy rebeliantów przy jednym stole. Zastanawiam się jedynie, czy w tej kwestii zostały poczynione jakiegokolwiek postępy.

Marian Harkin (ALDE). - Pragnę jedynie zapytać ministra o jego poglądy w sprawie przyszłości tej misji. O ile mi wiadomo, ma ona zakończyć się w marcu przyszłego roku. Czy planuje on kontynuować misję pod auspicjami EUFOR przez kolejne sześć miesięcy, czy może pod auspicjami ONZ? Czy przewiduje on możliwość, że misja skończy się w marcu przyszłego roku? Jak już wspomniałam, chciałabym jedynie poznać jego poglądy dotyczące przyszłości misji.

Jean-Pierre Jouyet, urzędujący przewodniczący Rady. – (FR) W odpowiedzi na pytania pana posła Burke'a i pani posła Harkin podkreślam, że mamy powody do dumy z przedmiotowej misji. Proszę pozwolić, że przypomnę, iż misja ta prowadzona jest na niespotykaną nigdy dotąd skalę.

W odpowiedzi na pytanie pani posła Harkin pragnę powiedzieć, że nalegamy na jak najszybsze przeniesienie misji pod auspicjami Narodów Zjednoczonych, tak aby w końcu misja MINURCAT przejęła EUFOR. Specjalny przedstawiciel UE w tej kwestii, ambasador Torben Brylle, utrzymuje kontakty z grupami rebeliantów. Kłamstwem byłoby mówić, że wszystko jest w porządku.

Uważam, że misja ta ma kluczowe znaczenie, że w jej ramach czyni się naprawdę wszystko, co tylko możliwe, dla osób wysiedlonych, dla ludzi, którzy cierpią. Stoimy w obliczu prawdziwej humanitarnej tragedii. Prawdą jest jednak również, że misji nadal brakuje zasobów - na co wciąż wskazujemy i nad czym ubolewamy - oraz że Rada pragnie wzmocnić znaczenie tych zasobów jeszcze przed przejęciem misji przez Narody Zjednoczone. W każdym razie będzie to długoterminowe przedsięwzięcie. Proszę pozwolić, że w odpowiedzi na pytanie pani posła Harkin powiem, iż właśnie dlatego jestem zwolennikiem przejęcia, a nie rozszerzenia.

Przewodnicząca. – Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

Tym samym tura pytań została zakończona.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 19.05 i wznowione o godz. 21.00.)

PRZEWODNICZY: MIGUEL ANGEL MARTÍNEZ MARTÍNEZ

Wiceprzewodniczący

12. Bieg sprawy wniosku o skorzystanie z immunitetu parlamentarnego: Patrz protokół

13. 13 - Specjalne sprawozdanie Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich skierowane do Parlamentu Europejskiego w następstwie projektu zalecenia dla Komisji Europejskiej dotyczącego skargi 3453/2005/GG (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0289/2008) sporządzone przez Proinsiasa De Rossę w imieniu Komisji Petycji w sprawie sprawozdania specjalnego Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich do Parlamentu Europejskiego w następstwie projektu zalecenia sporządzonego dla Komisji Europejskiej dotyczącego skargi 3453/2005/GG (2007/2264(INI)).

Proinsias De Rossa, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Cieszę się, że mogę tu dziś być, chociaż wolałbym, aby miało to miejsce trochę wcześniej. Mimo to ważne jest, aby przedmiotowe sprawozdanie zostało poddane pod debatę w Parlamencie.

Sprawozdanie to odnosi się do skargi przeciwko Komisji dotyczącej niewłaściwego administrowania. Sprawa to została skierowana do Parlamentu Europejskiego za pośrednictwem sprawozdania specjalnego Europejskiego Rzecznika Praw Obywatelskich. Skierowanie sprawozdania specjalnego do Parlamentu Europejskiego to ostatni znaczący krok, jaki Rzecznik Praw Obywatelskich może podjąć dążąc do uzyskania w imieniu danego obywatela satysfakcjonującej odpowiedzi. Dlatego też tego typu sprawozdania są omawiane na tym forum rzadko.

W sprawozdaniu mojego autorstwa, sporządzonym w imieniu Komisji Petycji, popiera się wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczące tego, że nierozpatrzenie przez Komisję skargi składającego petycję w ciągu okresu, który Rzecznik Praw Obywatelskich określił w sposób obiektywny jako kilka lat nieuzasadnionego opóźnienia, stanowi przykład niewłaściwego administrowania.

Chciałbym w tym miejscu zaznaczyć, że sprawozdanie to nie odnosi się do treści europejskiego prawa, ale do sposobu, w jaki Komisja nie podjęła się rozpatrzenia skargi, i dlatego też pragnę podkreślić, że nie akceptuję ani jednej poprawki do tego sprawozdania, jakie zostały złożone przez grupę GUE/NGL, która dąży do wprowadzenia elementów odnoszących się do samego prawa.

W pierwotnej skardze skierowanej do Komisji w 2001 r. składający skargę, lekarz pracujący w Niemczech, domagał się, aby Komisja rozpoczęła postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego przeciwko Niemcom twierdząc, że kraj ten naruszył dyrektywę Rady 93/104/WE, powszechnie znaną jako dyrektywa dotycząca organizacji czasu pracy. Chodziło o to, że transpozycja tej dyrektywy przez Niemcy w odniesieniu do działalności lekarzy i szpitali, a zwłaszcza w zakresie czasu dyżurów lekarzy, nie była zgodna z przedmiotową dyrektywą. Zdaniem składającego skargę naraziło to zarówno personel, jak i pacjentów na poważne niebezpieczeństwo.

Rzecznik Praw Obywatelskich ustalił w odniesieniu do tej skargi, że 15 miesięcy, jakie Komisja zwlekała z jej rozpatrzeniem, stanowi przykład niewłaściwego administrowania.

W międzyczasie wdrożono nowe niemieckie ustawodawstwo w celu prawidłowej transpozycji przedmiotowej dyrektywy, a Komisja poinformowała składającego skargę, że potrzebowała czasu na przeanalizowanie nowego ustawodawstwa w celu określenia jego zgodności z prawodawstwem wspólnotowym oraz określenia tego, czy w odpowiedni sposób rozwiązuje ono problem poruszony w skardze.

Następnie w 2004 r. Komisja poinformowała składającego skargę, że przyjęła nowe wnioski mające na celu zmianę pierwotnej dyrektywy oraz że rozpatrzy skargę w świetle tych wniosków. Rok później, w 2005 r., składający skargę ponownie zwrócił się do Rzecznika Praw Obywatelskich, ponieważ Komisja ignorowała wcześniejsze ustalenia Rzecznika.

Ponieważ wniosek ten został sporządzony w 2004 r., brak jest dowodów na to, że Komisja podjęła jakiegokolwiek dalsze kroki w celu kontynuowania dochodzenia w sprawie skargi skierowanej przez wspomnianego lekarza. Zamiast podjąć jedną czy dwie możliwe decyzje - dotyczące wszczęcia postępowania w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego lub zamknięcia tej sprawy - Komisja wstrzymała się od podejmowania jakichkolwiek dalszych działań w zakresie dochodzenia. Rzeczywiście, fakt, że przedmiotowa dyrektywa miała zostać zmieniona (co nawiasem mówiąc wciąż nie doszło do skutku, a jest rok 2008) w ogóle nie ma znaczenia w odniesieniu do tej skargi. Prawodawstwo wspólnotowe nie przewiduje możliwości zlekceważenia istniejących praw i orzeczeń na podstawie tego, że rozważa się wprowadzenie nowych zasad.

W moim sprawozdaniu zwracam się do Komisji o przedstawienie wykazu państw członkowskich, których ustawodawstwa nie są zgodne ze wszystkimi postanowieniami dyrektywy dotyczącej organizacji czasu pracy, oraz o określenie działań, jakie są podejmowane w związku z tą sytuacją. Wzywa się Komisję do podjęcia niezwłocznych działań zgodnych z jej prerogatywami we wszystkich przypadkach i we wszystkich państwach członkowskich, w których transpozycja lub wdrożenie istniejących dyrektyw nie jest zgodne z prawem ustanowionym przez instytucje prawodawcze i Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Zalecam Izbie przyjęcie tego sprawozdania.

Vladimir Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Dziękuję za umożliwienie mi przedstawienia moich uwag dotyczących wystąpienia pana posła oraz wyrażenia moich ogólnych poglądów dotyczących omawianej sprawy. Jak już powiedziano, skarga odnosząca się do dyrektywy dotyczącej organizacji czasu pracy jest związana z wyrokami Trybunału Sprawiedliwości w sprawach SIMAP i Jaeger dotyczących dyżurów podczas pracy. Jest to kwestia, do której przedmiotowa dyrektywa wyraźnie się nie odnosi. Ponadto, według wielu państw członkowskich, interpretacja Trybunału Sprawiedliwości powoduje podstawowe problemy i ma daleko idące skutki dla finansowania oraz organizacji publicznej opieki medycznej i służb ratunkowych.

Próbując rozwiązać problemy spowodowane przez te orzeczenia, w 2004 r. Komisja przeprowadziła szeroko zakrojone konsultacje. Uznano, że odpowiednim rozwiązaniem było zaproponowanie poprawki, która wyjaśniłaby zastosowanie przedmiotowej dyrektywy w zakresie dyżurów oraz czasu wolnego w ich zamian. Komisja przedstawiła taką poprawkę w 2004 r. Mając na uwadze wyjątkowe znaczenie tych kwestii dla usług z zakresu zdrowia publicznego, w 2004 r. Komisja zdecydowała o tym, że nie będzie wszczynać postępowań w sprawie naruszenia prawa w tych przypadkach, w których przedmiotowe prawo zostanie zmienione w rezultacie proponowanej poprawki. Komisja przyznaje, że w tym przypadku zajęło to niezwykle dużo czasu, ale przedstawiłem już tego przyczyny.

Biorąc pod uwagę fakt, że istniejący dorobek prawny pozostaje w mocy do momentu wejścia w życie proponowanej poprawki, Komisja pozostawia sposób rozpatrzenia przedmiotowej skargi, a także innych skarg powiązanych z tą kwestią, otwarty. Ponadto, w uzasadnionych przypadkach, Komisja wszczęła postępowanie w sprawie naruszenia prawa w związku ze skargami odnoszącymi się do dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy, które nie wchodziły w zakres przedmiotowej poprawki.

Komisja także uważnie monitoruje i analizuje wynikające z tego poprawki wprowadzane do przepisów krajowych we wszystkich państwach członkowskich oraz reakcje władz ustawodawczych, sądów krajowych oraz przedstawicieli pracowników i pracodawców na decyzje Trybunału Sprawiedliwości. Jest to niezwykle ważne, ponieważ pytania zawarte w przedmiotowej skardze, której dotyczy to sprawozdanie, odnoszą się w rzeczywistości do kilku państw członkowskich.

W niedługim czasie, w ciągu ok. dwóch miesięcy, Komisja przedłoży Parlamentowi szczegółowe sprawozdanie dotyczące wdrożenia dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy, zawierające kompleksowe i aktualne informacje odnoszące się do zachowywania zgodności z dorobkiem prawnym, w tym z orzeczeniami w sprawie SIMAP-Jaeger, we wszystkich 27 państwach członkowskich. Sprawozdanie to będzie również obejmować reakcje na kilka wniosków zawartych w omawianym sprawozdaniu.

W odniesieniu do wniosków dotyczących ogólnie prowadzenia postępowań w sprawie naruszenia prawa Komisja jest zdania, że w świetle szczególnego kontekstu przedmiotowej skargi w zakresie dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy, odnoszącego się do zmian w czasie pracy na dyżurze, niewłaściwym jest wyciąganie wniosków w odniesieniu do prowadzenia postępowań w sprawie naruszenia prawa, które są normalnie prowadzone przez Komisję. Zazwyczaj odpowiednim okresem na wydanie decyzji w sprawie skarg otrzymanych przez Komisję jest jeden rok, ale wyraźnie określono, że stanowi to ogólną zasadę, która nie musi mieć zastosowania we wszystkich przypadkach.

Alejandro Cercas, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Wypowiadam się we własnym imieniu, ale również w imieniu 34 członków Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, którzy w maju głosowali za sprawozdaniem z własnej inicjatywy przygotowanym na tę debatę. Wszyscy zgadzamy się z tym sprawozdaniem i doceniamy to, co pan poseł De Rossa - z naszym pełnym poparciem - zrobił.

Krotko pragniemy stwierdzić, że jesteśmy zaniepokojeni nie tylko kontekstem czasu, jaki lekarze spędzają na dyżurach i kwestią dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy, ale również tym, że obywatele Europy nieotrzymują odpowiedzi, kiedy pragną uzyskać informacje od Komisji.

Po drugie, jesteśmy zaniepokojeni, ponieważ zdaje się, że Komisja jest świadoma tego, iż istnieje prawodawcza próżnia w sytuacji, kiedy wszczynają one procedury mające na celu zmianę dyrektyw.

Chociaż mam niewiele czasu, muszę powiedzieć panu komisarzowi, że bez względu na to, co my czy Komisja możemy myśleć o prawie precedensowym lub o obowiązującym prawie, jej obowiązkiem jest wdrażanie traktatów i posuwanie się wprzód oraz to, że nie ma ona uprawnień wstrzymywać żadnych zasad czy cokolwiek, co może mieć wpływ na wspólnotowy dorobek prawny utrzymywany w zawieszeniu.

Mairead McGuinness, w imieniu grupy PPE-DE. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu posłowi De Rossa za jego sprawozdanie.

Bardzo uważnie wysłuchałam odpowiedzi Komisji i chciałabym powtórzyć, że przedmiotowe sprawozdanie dotyczy sposobu, w jaki Komisja zajęła się przedmiotową skargą. Chociaż przedmiot tej skargi był oczywiście bardzo kontrowersyjny i aktualny, dzisiaj dyskutujemy tutaj o sposobie, w jaki Komisja rozpatruje skargi. Popieramy wnioski Rzecznika Praw Obywatelskich dotyczące nadmiernego opóźnienia, które dzisiaj w tej Izbie potwierdziła Komisja.

W kwestii skarg chciałabym tylko powiedzieć, że ludzie kontaktują się z Komisją, ponieważ mają problem i spodziewają się określonego rodzaju odpowiedzi - może nie natychmiastowej, ale z pewnością nie chcą czekać przez miesiące czy lata.

Przedstawię państwu sprawę dotyczącą Equitable Life, kiedy to dysponowaliśmy dość mało konkretnym rozporządzeniem oraz brakowało przejrzystości dotyczącej tego, w jaki sposób wspólnotowe prawo rzeczywiście było wdrażane - i doświadczyliśmy tragicznych konsekwencji tego konkretnego przypadku.

Ostatnio do Komisji trafiła skarga dotycząca zastosowania irlandzkiego prawa dotyczącego zagospodarowania przestrzennego. Chociaż początkowo Komisja była bardzo aktywna i wspierająca, obawiam się, że teraz nic się nie dzieje. Chciałabym widzieć jakiś postęp w tej kwestii.

Maria Matsouka, w imieniu grupy PSE. – (EL) Panie przewodniczący! Pomimo iż przedmiotowe sprawozdanie nie zawiera projektu tekstu legislacyjnego, ma ono szczególne znaczenie dla interpretacji i rozwoju europejskiego prawa. Z tego powodu pragnę pogratulować Rzecznikowi Praw Obywatelskich inicjatywy sporządzenia projektu sprawozdania specjalnego, a także mojemu koledze, panu posłowi De Rossa, za wspieranie stanowiska, zgodnie z którym swobodne uprawnienia Komisji w zakresie rozpatrywania skarg nie umożliwią arbitralnych interpretacji, zwłaszcza przeciwko obywatelom.

Zaufanie, jakie chcielibyśmy, aby europejscy obywatele mieli do Unii, opiera się zarówno na wprowadzeniu prawodawstwa chroniącego ich prawa, a także i przede wszystkim na jego prawidłowym wdrażaniu.

Komisja musi spełniać swoją rolę strażnika traktatów oraz nie może pozwalać na blokowanie decyzji Rady podczas zmieniania europejskiego prawa, tym samym utrudniając wdrażanie obowiązującego prawa. Ponadto UE musi mieć natychmiastowy wpływ w każdej sytuacji, w której pozwalają jej na to procedury.

Komisja jest zobowiązana do przedstawiania niechęci państw członkowskich lub ich niezdolności do stosowania europejskiego prawodawstwa. Zatem, z jednej strony obywatele nauczają się sprawdzać, w jakim zakresie ich władze krajowe spełniają europejskie zobowiązania, a z drugiej strony rządy będą wreszcie odpowiadać za ich realizację.

Marian Harkin, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Pragnę pogratulować sprawozdawcy, panu posłowi De Rossa, jego doskonałego sprawozdania. Jako członkini Komisji Petycji zawsze bardzo dobrze zdaję sobie sprawę z faktu, że dla wielu obywateli UE jesteście twarzą Unii. Mówiąc „jesteśmy”, mam na myśli samą Komisję Petycji, jak i Komisję Europejską, która także rozpatruje petycje. W tym konkretnym przypadku składający skargę został skutecznie zignorowany, a werdykt Rzecznika Praw Obywatelskich potwierdził, że stanowiło to przykład niewłaściwego administrowania.

Cieszę się, że sprawozdawca i Komisja Petycji zgadzają się z tym stanowiskiem. Europejscy obywatele mają prawo oczekiwać od Komisji, jako strażnika traktatów, zapewnienia skutecznego i terminowego wdrażania europejskiego prawodawstwa. Mają oni prawo oczekiwać terminowej i skutecznej odpowiedzi, a o ile Komisja decyduje o sposobie postępowania w danej sprawie - np. w kwestii tego, czy wszcząć postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, czy nie - nie ma ona prawa do niezajęcia odpowiedniego stanowiska w rozsądnym okresie, co miało miejsce w przedmiotowej sprawie.

W odniesieniu do poprawki 1, jest to kwestia, którą należy rozważyć, ale oddzielnie od przedmiotowego sprawozdania.

Wreszcie, jedna osobista uwaga na temat prac Komisji Petycji: złożenie petycji jest dla wielu obywateli jedynym sposobem skontaktowania się z instytucjami UE. System ten musi funkcjonować w skuteczny i przejrzysty sposób. Komisja, ale również i Parlament, stanowią część tego procesu. Musimy zagwarantować dostępność wystarczających środków dla komisji w celu prowadzenia przez nią prac w skuteczny i terminowy sposób.

Aby w pełni zrozumieć tę kwestię, musimy postawić się w sytuacji składającego petycję i spojrzeć z jego punktu widzenia. Jako jednostki lub niewielkie grupy uruchamiają oni cały system. Jeżeli system nie zareaguje w skuteczny sposób, postrzegają oni to jako biurokratyczny koszmar, a to zraża składającego petycję i prawdopodobnie wszystkich, z którymi on o tym rozmawia. Dla dobra opinii publicznej i UE nie możemy tego robić.

Marcin Libicki, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Ja występuję tutaj w imieniu Unii na Rzecz Europy Narodów, ale występuję też w drugiej roli, jako przewodniczący Komisji Petycji, i bardzo się cieszę, że dzisiaj, tu, wszyscy, którzy dotychczas zabierali głos, są członkami Komisji Petycji, a nawet Pan Przewodniczący dzisiejszych obrad również jest członkiem Komisji Petycji, a więc znamy te sprawy bardzo dobrze.

Proszę Państwa! To, co stało się przyczyną tego dzisiejszego sprawozdania pana De Rossy, któremu gratuluję doskonałego sprawozdania, to sprawozdanie Rzecznika Praw Obywatelskich, z którym my, jako Komisja Petycji z ramienia Parlamentu Europejskiego, na stałe współpracujemy. My wiemy, że współpraca z Rzecznikiem Praw Obywatelskich układa się bardzo dobrze. Wszyscy, którzy tu jesteśmy, stykamy się z

jego pracą na co dzień. Bo to właśnie Komisja Petycji z ramienia Parlamentu Europejskiego jest upoważniona do kontaktów z Rzecznikiem Praw Obywatelskich.

Proszę Państwa! Obserwacja nas wszystkich, którzy tutaj zabieramy głos, że przewlekłość postępowania jest złą instytucją europejskich, ale przez to jest złą również obywateli europejskich, jest zupełnie oczywista. I tutaj musimy prosić, żeby Komisja Europejska dołożyła jednak wszelkich starań, żeby wywiązywać się szybciej ze wszystkich tych obowiązków, które są na nią nałożone.

Chciałbym zwrócić uwagę na ten punkt sprawozdania pana De Rossy, który jest kluczowy – punkt pierwszy: „Parlament Europejski popiera zalecenie Rzecznika Praw Obywatelskich dla Komisji”. Popiera, tak jak zwykle popiera, bo tak jak zwykle uważamy, że jego żądania i postulaty są słuszne.

Elisabeth Schroedter, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Na początku chciałbym zwrócić się do pana komisarza. Dziś rano, panie komisarzu, próbował pan nam opowiedzieć o dobrym programie, jaki Komisja ma w zanadrzu dla obywateli UE, który zagwarantuje im dobre miejsca pracy i przedstawi społeczną twarz UE. Ale gdy przychodzi do podjęcia konkretnych działań, Komisja wykręca się odpowiedzialności.

Przedmiotowa sprawa dotyczy skargi złożonej przez niemieckiego lekarza oraz działania podjętego w związku z jej rozpatrzeniem. Było to dość proste – należało przynajmniej sprawdzić zgodność z obowiązującymi minimalnymi normami regulującymi kwestię godzin pracy w Unii Europejskiej. Komisji nawet tego nie udało się uczynić. Wasza reakcja była znacznie odległa od tego, czego można by oczekiwać od strażnika traktatów. Nie mówicie nic przez lata, a następnie nawet wprowadzacie mniej restrykcyjne normy. Opinia publiczna postrzega to jako zdradę w odniesieniu do ich praw. Poprzez to milczenie i poprawki do dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy wyrządziliście znaczną krzywdę projektowi Unii Europejskiej. Należy to jasno stwierdzić.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (PSE). – Panie Przewodniczący! Skargi składane przez obywateli stanowią ważne źródło informacji na temat naruszeń prawa wspólnotowego. W toczącej się od 7 lat sprawie dotyczącej niewłaściwego stosowania przez rząd Niemiec dyrektywy dotyczącej niektórych aspektów organizacji czasu pracy (chodzi tu o dyrektywę 2003/88, która zastąpiła i uchylła dyrektywę 93/104) brak właściwej reakcji ze strony Komisji Europejskiej, w opinii Rzecznika Praw Obywatelskich, stanowi przypadek niewłaściwego administrowania.

Niepokój budzi zarówno nieuzasadniony, często kilkuletni potrzebny Komisji okres do przygotowania postępowania w sprawie uchybień państw członkowskich, jak również liczne przypadki niestosowania się państw członkowskich do orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości. Podobne praktyki podważają wiarygodność systemu spójnego stosowania prawa wspólnotowego, służą dyskredytacji celów Unii Europejskiej, powodując utratę zaufania obywateli do instytucji unijnych. Sposób rozpatrywania skarg obywateli musi być zgodny z zasadami dobrej administracji. Wniosek skarżącego należy rozpatrzyć rzetelnie i w możliwie najkrótszym czasie.

Ewa Tomaszewska (UEN). – Panie Przewodniczący! Skargi w zakresie organizacji czasu pracy są skargami pilnymi. Proszę wziąć pod uwagę sytuację, gdy naruszane są zasady przestrzegania czasu pracy wobec lekarzy, co może prowadzić do sytuacji, w której lekarz w 23 godzinie dyżuru przeprowadza skomplikowaną operację. Istnieje szereg zawodów, gdzie niewłaściwa organizacja pracy może zagrażać życiu. Tak więc odpowiedni czas podejmowania prac nad skargą jest niezwykle istotny.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Panie przewodniczący! Mam dwie uwagi. Po pierwsze, chciałbym poprzeć to, co pani poseł Harkin powiedziała w odniesieniu do zasobów. Możliwe, że w Komisji istnieje problem w odniesieniu do zasobów: jeżeli tak jest, powinniśmy zostać o tym poinformowani.

Po drugie, musi to być bardzo nieugięty obywatel, który nie ustępuje, gdy jego skarga jest ignorowana, i martwię się o wielu tych, którzy nie mają czasu, środków czy może zdolności, aby przeciwstawiać się systemowi. Jak wiele z tych osób odpuszcza już na samym początku i czy rzeczywiście zawsze przechowywane jest archiwum takich przypadków?

Vladimir Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Chciałbym podkreślić jedynie kilka podstawowych punktów, którymi moim zdaniem wciąż należy się zająć.

W tym przypadku mamy do czynienia z jedną skargą. Przedmiotowa skarga nie stanowi ogólnej zasady, ponieważ reagowanie w sposób terminowy na inicjatywy obywateli ma podstawowe znaczenie i jest jednym

z najbardziej istotnych obowiązków. Uważam, że po bliższym przyjrzeniu się zakresowi porządku dziennego, oczywiste staje się, że Komisja postępuje w rygorystyczny sposób w takich sprawach.

Przedmiotowa sprawa miała wyjątkowy charakter, ponieważ jej konsekwencje mogły mieć wpływ na kilka poszczególnych państw członkowskich. Dlatego też w 2004 r. Komisja skorzystała ze swojego uznaniowego prawa i postąpiła w taki, a nie inny sposób. W tym momencie jestem zdania, że czas wyraźnie pokazał, iż nie była to zbyt trafna decyzja, ale była to decyzja, do podjęcia której Komisja miała prawo.

Chciałbym powiedzieć, że sprawy dotyczące naruszenia obejmujące nieprzestrzeganie prawa w kwestiach odnoszących się do dyrektywy w sprawie organizacji czasu pracy są prowadzone w normalnym tempie, ponieważ - jak już powiedziałem - bez względu na to, jak poważne były podstawy podjętej decyzji, czas pokazał, że nie była to najlepsza decyzja.

Proinsias De Rossa, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować wszystkim, którzy zostali tu dziś i uczestniczyli w tej debacie, a także panu komisarzowi za jego reakcję na debatę. Z zadowoleniem przyjmujemy potwierdzenie przez niego wyjątkowych opóźnień, które w rzeczywistości miały miejsce, oraz że wystąpienie takiego opóźnienia było raczej nieodpowiednie.

Niemniej jednak wciąż istnieje różnica zdań między Komisją Petycji a Rzecznikiem Praw Obywatelskich w odniesieniu do interpretacji przez Komisję jej prawa do nierozpatrywania skargi, jeżeli uzna ona zasadność takiego działania. Jesteśmy zdania, że prawo to nie odnosi się od ośmioletniego opóźnienia, o którym tu dzisiaj dyskutujemy.

Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że pan komisarz zapowiedział opublikowanie w ciągu dwóch miesięcy sprawozdania, w którym przedstawiona zostanie zgodność wszystkich państw członkowskich, w tym w odniesieniu do tej konkretnej skargi, którą dziś tu rozpatrujemy.

Wierzę, że wcześniejsze podjęcie działań przez Komisję mogłoby doprowadzić do szybszego wprowadzenia zmian w dyrektywie w sprawie organizacji czasu pracy oraz że prawdopodobnie mogłoby to doprowadzić do uprzedzenia zagrożeń, na jakie przez te lata byli narażeni pacjenci, lekarze i pielęgniarki w naszych szpitalach, kiedy pracowali i przebywali na dyżurach do 100 godzin w tygodniu.

Jestem zdania, że spór dotyczący tej kwestii wskazuje na słabość obecnych postępowań w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego oraz na sposób, w jaki rozważania polityczne jak i rozważania dotyczące środków mogą mieć znaczenie w przypadku delikatnych kwestii, które powinny być rozpatrywane zgodnie z prawem, a nie zgodnie z wrażliwością polityczną.

Wreszcie, należy powiedzieć, że zwykle skargi tego rodzaju są rozpatrywane między Rzecznikiem Praw Obywatelskich i agencją, Komisją czy rzeczywiście Radą, przeciwko którym złożono skargę. Bardzo rzadko musimy rozpatrywać sprawy tego typu w tej Izbie. Rzadko Izba ta jest proszona o poparcie decyzji Rzecznika Praw Obywatelskich, nieprzychylnej dla Komisji. Bardzo żałuję, że musimy to robić, ale niestety wymaga tego dana sprawa.

Dlatego też chciałbym, aby pan komisarz na pewnym etapie wskazał, przyznał i potwierdził fakt, że przyjął on, iż opóźnienie to było nie do zaakceptowania; chciałbym również od niego usłyszeć zobowiązanie dotyczące tego, że utworzone zostaną określone procedury w celu zapewnienia, tak długie rozpatrywanie skarg nigdy więcej nie będzie miało miejsca.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Byłam przerażona, gdy przeczytałam sprawozdanie pana posła De Rossy w sprawie skargi przeciwko Niemcom dotyczącej organizacji czasu pracy lekarzy.

Jest to zupełnie nieskuteczna administracja, jeżeli Komisja Europejska nie jest w stanie rozpatrzyć skargi składającego skargę bez zupełnie nieuzasadnionego opóźnienia w postaci kilku lat. Sprawa ta stanowi oczywiście naruszenie prawa, jakie posiada Komisja w zakresie interpretacji swoich obowiązków. Zamiast korzystania ze swoich praw, zdaje się, że Komisja zachowała się w sposób całkowicie arbitralny.

Już czas, aby Komisja przedstawiła nam, w jaki sposób zamierza rozpatrywać skargi, aby w przyszłości robić to w możliwie szybki i skuteczny sposób.

Dziękuję!

14. Równość kobiet i mężczyzn - 2008 (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest sprawozdanie (A6-0325/2008) sporządzone przez Iratxe García Pérez w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie równości kobiet i mężczyzn - 2008 (2008/2047(INI)).

Iratxe García Pérez, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Chciałabym rozpocząć moje wystąpienie od podziękowania Komisji za jej sprawozdanie w sprawie równości kobiet i mężczyzn za 2008 r., w którym przyjmuje się kompleksowe podejście zarówno do strategii mających na celu włączenie wymiaru płci do głównego nurtu polityki, jak i do określonych pozytywnych działań antidyskryminacyjnych. Chociaż, co prawda, należy zaznaczyć, że sprawozdanie Komisji dotyczy głównie kwestii związanych z pracą, nie odnosi się ono do wielu innych kwestii i trudnych sytuacji, jakie napotykają kobiety, i dlatego też staraliśmy się uwzględnić je w sprawozdaniu Parlamentu.

Chciałabym również podziękować wszystkim moim kolegom, którzy dzięki swoim wysiłkom pomogli mi ulepszyć wstępnie przedstawione sprawozdanie. Istnieje wspólne porozumienie co do tego, że pomimo postępu, jaki poczyniono, wciąż jest wiele do zrobienia.

W tym względzie samozadowolenie jest prawdopodobnie naszym najgorszym wrogiem. Jeżeli nie zdamy sobie sprawy z wyzwań i pracy, jaka jest jeszcze do wykonania, trudno nam będzie robić postępy w kwestiach związanych z płcią.

Perspektywa przyjęta w przedmiotowym sprawozdaniu opiera się na zasadzie włączania zagadnień dotyczących płci do głównego nurtu polityki i porusza się w nim różnorodne kwestie, które wiążą się z tą zasadą. Wszystkie one są istotne i nie możemy ignorować żadnej z nich: włączanie kobiet w rynek pracy, przemoc domowa, kobiety a edukacja, pogodzenie życia rodzinnego z pracą oraz grupy wrażliwe, takie jak kobiety imigrantki czy kobiety niepełnosprawne. Należy pamiętać o wszystkich tych aspektach i zasługują one na wyczerpujące badanie i analizę, ale w przydzielonym mi czasie chciałabym skupić się na tych aspektach, które osobiście uważam za najważniejsze.

Przemoc domowa jest największym społecznym problemem naszych czasów - nie tylko w Europie, ale i na całym świecie. Niesprawiedliwość społeczna, w zakresie której kobiety, tylko dlatego, że są kobietami, doświadczają przemocy ze strony mężczyzn, wywołanej szowinistycznymi wartościami wciąż głęboko zakorzenionymi w naszym społeczeństwie.

W związku z tym konieczne jest stworzenie w państwach członkowskich praw, mających na celu zwalczanie tej społecznej plagi. Bardzo dobrym przykładem jest Hiszpania, gdzie kilka lat temu do krajowego porządku prawnego włączono ustawę przeciwko przemocy domowej; ustawa ta uznaje prawa maltretowanych kobiet i wdraża całościową politykę obejmującą zapobieganie przemocy domowej oraz opiekę i ponowną integrację pokrzywdzonych kobiet.

Jeżeli chodzi o kobiety i rynek pracy, powinniśmy mieć świadomość tego, że wciąż jesteśmy daleko od osiągnięcia założeń strategii lizbońskiej. Poziom zatrudnienia kobiet wzrósł, ale wskaźniki bezrobocia dotyczące kobiet wciąż są o wiele wyższe niż te dotyczące mężczyzn. Musimy także podjąć działania polityczne, zarówno poprzez Komisję Europejską, jak i państwa członkowskie, które zachęciłyby kobiety do wejścia na rynek pracy na tych samych zasadach, co mężczyźni.

Kolejnym faktem, którego nie możemy pominąć, jest różnica w wynagrodzeniach; od 2003 r. wynosi ona 15%. Konieczne są bardziej skuteczne środki, co do których zgodziły się przedsiębiorstwa i związki.

W przedmiotowym sprawozdaniu proponujemy także, aby instytucje wspólnotowe i państwa członkowskie ogłosiły dzień 22 lutego Międzynarodowym Dniem Jednakowego Wynagrodzenia. Kobieta musi rocznie przepracować 52 dni więcej, aby zarobić tyle samo, co mężczyzna.

W kwestii dążenia do równowagi między pracą a życiem rodzinnym, musimy zmienić sytuację, w której obecnie 85% nieformalnych opiekunek to kobiety. Konieczne jest stworzenie dodatkowych usług publicznych, których rolą będzie zapewnianie opieki nad dziećmi i osobami pozostającymi na utrzymaniu.

Podobnie, w odniesieniu do udziału kobiet w życiu publicznym, powinniśmy wspierać inicjatywy mające na celu zwiększenie ich udziału za pośrednictwem organizacji społecznych, związków i partii politycznych. Przydziały wyborcze były decydującym krokiem, który należy kontynuować, jako że dążymy do równości w ramach demokracji.

Istnieją inne kluczowe aspekty, których nie możemy ignorować, takie jak dostęp do edukacji, zwalczanie stereotypów społecznych oraz kwestie i trudności, jakie dotyczą kobiet w społecznościach wiejskich. W tym celu musimy zjednoczyć siły. Musimy blisko współpracować z organizacjami i urzeczywistnić podstawową zasadę Unii Europejskiej dotyczącą równości kobiet i mężczyzn, ponieważ dzięki temu będziemy kierować się ku Europie z lepszym prawem i większą sprawiedliwością społeczną.

Vladimir Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie i projekt rezolucji w sprawie równości kobiet i mężczyzn w Unii Europejskiej. Przyjęcie tego sprawozdania wskazuje na zaangażowanie Parlamentu w kwestię równości kobiet i mężczyzn i potwierdza poparcie Parlamentu dla podejścia Komisji. Pragnę podziękować przede wszystkim sprawozdawczyni, pani poseł Garcii Pérez, za wsparcie, jakiego udzieliła działaniom podjętym w tym obszarze przez Komisję Europejską.

Równość kobiet i mężczyzn jest jedną z podstawowych wartości Unii Europejskiej. Jest to również obszar, w którym Europa często czyniła postępy w ramach osiągnięć społecznych. W ostatnich latach wszczęto również ważne i ambitne inicjatywy. Przyjęcie planu mającego na celu osiągnięcie równego statusu kobiet i mężczyzn wskazuje na chęć wykorzystania przez Komisję wszystkich dostępnych środków, aby zbliżyć Europę do rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach.

Ponadto Komisja zauważa, że w projekcie rezolucji Parlamentu podkreślono niektóre tematy, które znajdują się wśród priorytetów tego planu. Obejmuje to w szczególności pozycję kobiet na rynku pracy, równowagę między pracą a życiem rodzinnym, zrównoważony dostęp do stanowisk kierowniczych oraz walkę z przemocą wobec kobiet. Podejście to jest zgodne z polityką Komisji w tym obszarze i obejmuje tematy, które podkreślono w sprawozdaniu na 2008 r.

Pomimo iż postęp osiągnięty w obszarze równości kobiet i mężczyzn jest oczywisty, wciąż mamy przed sobą ważne zadania. Musimy kontynuować nasze wysiłki i wzmacniać podstawę prawną.

Komisja podziela pogląd sprawozdawczyni dotyczący tego, że głównym czynnikiem do osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn jest zrównoważenie pracy i życia rodzinnego. Wszyscy dobrze wiemy, że to głównie kobiety biorą na siebie odpowiedzialność za rodzinę i dom. Dlatego właśnie to kobiety częściej niż mężczyźni muszą przerywać studia i kariery, bardzo często już do nich nie wracając. Dlatego też w celu zwiększenia zatrudnienia kobiet konieczne jest zagwarantowanie dostępu do wysokiej jakości i niedrogiej opieki nad dziećmi. W najbliższych tygodniach Komisja przedstawi sprawozdanie w sprawie osiągnięć w tym obszarze.

Ponadto w 2006 r. i 2007 r. Komisja przeprowadziła konsultacje z przedstawicielami pracowników i pracodawców na temat równowagi między pracą a życiem rodzinnym. W lipcu 2008 r. wyrazili oni chęć przeprowadzenia rozmów na temat urlopu rodzicielskiego. W tym momencie Komisja nie przedstawia żadnych wniosków w tym zakresie.

W najbliższej przyszłości Komisja zamierza przedstawić pakiet inicjatyw dotyczących równowagi między pracą a życiem rodzinnym, zwłaszcza sprawozdanie w sprawie opieki nad dziećmi, projekt dyrektywy zmieniającej dyrektywę w sprawie urlopu macierzyńskiego oraz projekt dyrektywy zmieniającej dyrektywę z 1986 r. w sprawie „współpracujących małżonków”. Obecna sytuacja współpracujących małżonków w rolnictwie, a także w innych sektorach, w których istnieją rodzinne przedsiębiorstwa, jest nie do zaakceptowania. Nie do przyjęcia dla osób regularnie pracujących na rzecz rodzinnego przedsiębiorstwa w niektórych krajach jest to, że nie posiadają żadnego prawa do zabezpieczenia społecznego, a w przypadku rozwodu, śmierci żywiciela rodziny czy trudności finansowych znajdują się ogromnej potrzebie.

Polityka równości ma podstawowe znaczenie w zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec płci przeciwnej, ponieważ opiera się ona na braku równowagi sił między mężczyzną i kobietą. Z drugiej strony skuteczne działania przeciwko przemocy opartej na płci przyczyniają się do ochrony praw kobiet w społeczeństwie i do wspierania równości.

Przemoc wobec kobiet jest niedopuszczalna. Gwałt, wykorzystywanie seksualne, handel kobietami w celu wykorzystywania seksualnego lub pracy przymusowej, przemoc domowa, prześladowanie w miejscu pracy, a także tradycyjne lub oszpecające praktyki - takie jak np. okaleczanie organów płciowych - szkodzą zdrowiu, wolności, godności oraz psychicznej i emocjonalnej nienaruszalności kobiet. Nasze interwencje muszą być

dogłębne i wyjątkowo skuteczne, zwłaszcza w przypadkach, w których przemoc przeciwko kobietom jest rezultatem działań międzynarodowych, zorganizowanych grup przestępczych, jak ma to miejsce w przypadku handlu ludźmi.

Z tego powodu Komisja jest zdania, że w ramach swojego programu działań na 2009 r. podda przeglądowi i zmieni prawodawstwo odnoszące się do handlu ludźmi, wykorzystywania fizycznego i seksualnego, które stanowią straszliwe przestępstwo, popełniane głównie w odniesieniu do dziewcząt.

Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że polityka równości ma podstawowe znaczenie w zmienianiu sposobu myślenia i zachowania. W związku z tym stanowi ona klucz do zagwarantowania nie tylko równości prawnej, ale i rzeczywistej równości kobiet i mężczyzn. Dlatego też Komisja z zadowoleniem przyjmuje poparcie, jakiego udzielił jej Parlament Europejski poprzez przedmiotowy projekt rezolucji.

Marian Harkin, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że jest to bardzo kompleksowe sprawozdanie, w którym podkreślono wiele z kwestii, którymi należy się zająć, aby zagwarantować równość kobiet i mężczyzn.

Jestem szczególnie zadowolona z tego, że uwzględniono kwestię przemocy wobec kobiet, ponieważ przez zbyt wiele osób przemoc wobec kobiet jest postrzegana jako problem kobiet, podczas gdy w rzeczywistości jest to problem społeczny, i dopóki nie zostanie on uwzględniony jako problem społeczny, nie ma szans na jego rozwiązanie.

Ponadto zgadzam się ze sprawozdawczynią i jej stwierdzeniem dotyczącym feminizacji ubóstwa oraz szczególnie narażonych grup, a także z główną kwestią, jaką jest zapewnianie równego dostępu do świadczeń emerytalno-rentowych i świadczeń opieki społecznej.

W tym kontekście uważam, że należy dodać ust. 14 z mojej opinii, w którym odnoszę się do tej kwestii, szczególnie w zakresie opiekunów. Biorąc pod uwagę fakt, że do 2030 r. stosunek ludności aktywnej do nieaktywnej wyniesie 2:1, rola opiekunów rodzinnych znacznie wzrośnie, i biorąc pod uwagę fakt, że obecnie w UE jest 100 mln opiekunów - mężczyzn i kobiet, ale głównie kobiet - którzy nie mają odpowiedniego dostępu do świadczeń opieki społecznej czy świadczeń emerytalno-rentowych, musimy zagwarantować, aby to pokolenie opiekunów nie stało się kolejnym pokoleniem biedniejszych, starszych osób, przyczyniających się do feminizacji ubóstwa.

Na koniec osobista uwaga dotycząca ust. 9, który nie odzwierciedla poglądów Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych: uważam, że tekst ten powinien zostać doprecyzowany poprzez określenie konieczności przestrzegania krajowych procesów ustawodawczych podczas rozważań dotyczących kwestii aborcji. Istnieje protokół do traktatu z Maastricht, w którym gwarantuje się, że prawo UE nie uchyli art. 40.3.3 irlandzkiej konstytucji, dotyczącego ochrony nienarodzonych dzieci.

Podczas debaty nad traktatem lizbońskim w Irlandii wielu obywateli mówiło mi, że UE zamierzała dążyć do zalegalizowania aborcji w Irlandii. Pomimo iż mówiłam im, że o to wcale nie chodziło, wiele osób wciąż twierdziło, że Parlament dążył do wprowadzenia swojego programu, i dlatego uważam, iż nasze zamiary muszą być jasne. Problemem nie jest czyjś pogląd na kwestię aborcji. Podejrzewam, że mój może różnić się od poglądu sprawozdawczyni, ale nie o to chodzi. Problemem jest kwestia pomocniczości, a obywatele - bez względu na ich pogląd na aborcję - muszą mieć możliwość na niej polegać. Uważam, że wszyscy w Parlamencie również powinniśmy to uszanować.

Maria Badia i Cutchet, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji. – (ES) Panie przewodniczący! Po pierwsze chciałbym pogratulować sprawozdawczyni jej trafnego podejścia podczas sporządzania sprawozdania w sprawie równości kobiet i mężczyzn.

Jako sprawozdawczyni Komisji Kultury i Edukacji pragnę podkreślić główny wkład poczyniony przez naszą komisję, który oczywiście dotyczył obszarów wchodzących w nasze kompetencje, takich jak edukacja, kultura, sport i komunikacja.

Po pierwsze, zaproponowaliśmy promowanie równego zachowania w szkołach i zlikwidowanie stereotypów dotyczących płci, które wciąż są zbyt rozpowszechnione w niektórych środkach masowego przekazu; podjęcie działań mających na celu zmianę podziału pracy na różnych etapach systemu edukacji, aby na każdym etapie istniało równe uczestnictwo nauczycieli obojga płci; wyeliminowanie wszelkiej dyskryminacji związanej z płcią pod względem wysokości zarobków w obszarach edukacji, kultury, sportu i komunikacji;

zachęcanie do większego udziału kobiet w organach zarządczych w tych sektorach, gdzie kobiety stanowią mniejszość.

Jak powiedziała już sprawozdawczyni, przed nami jeszcze długa droga. Przypominają mi się słowa pisarza Machado, który powiedział: „Podróżniku! Przed tobą nie ma drogi - ty stworzysz swoją drogę idąc naprzód”, ponieważ, moi przyjaciele, osiągniemy równość, jeżeli będziemy o nią walczyć.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Panie przewodniczący! W imieniu mojej grupy politycznej gratuluję komisji jej sprawozdania. Gratulacje należą się również mojej koleżance pani poseł za przedstawienie poglądu Parlamentu w swoim sprawozdaniu, pomimo iż w odniesieniu do kilku kwestii sugerowaliśmy poprawki w celu ich ulepszenia i pokazania przy pomocy sprawozdania Parlamentu, że uznajemy to, co miało miejsce w rezultacie mapy drogowej w sprawie równości oraz w rezultacie paktu na rzecz równości płci.

Odnieśliśmy znaczący ilościowy sukces. Wciąż musimy ulepszyć sposób wdrażania tych środków. Musimy zagwarantować skuteczne wdrożenie i rozszerzenie ochrony prawnej poprzez ustanowienie w każdym państwie członkowskim właściwego organu zajmującego się skargami przy pomocy określenia sankcji opartych na zasadzie proporcjonalności.

Pragniemy także, aby utrzymano zasady pomocniczości i wolnego wyboru. Jeżeli chodzi o pracę w rodzinie połączoną z życiem zawodowym, nie chcemy, aby dotyczyło to jedynie kobiet pracujących. Powinno to obejmować bezrobotnych; tych, którzy zdecydują zajmować się jedynie gospodarstwem domowym; osoby pracujące w wolnych zawodach oraz te, które są samozatrudnione w rodzinnych przedsiębiorstwach.

Pragniemy wzmocnić urlopu macierzyńskie i rodzinne. Wierzimy, że komunikacja, jakiej oczekujemy ze strony Komisji, obejmie nas na tym etapie odpowiednim wnioskiem.

Ponieważ kobiety więcej się uczą i więcej pracują, zasługują na to, aby być wynagradzane za świadczenie wszystkich rodzajów usług.

Zita Gurmai, w imieniu grupy PSE. – (HU) Dziękuję. Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Regularne oceny ze strony Komisji, które dają nam jasny obraz aktualnej sytuacji są niezwykle ważne na drodze ku osiągnięciu równości płci. Zaangażowanie pana komisarza Špidli w tę kwestię jest dobrze znane. Pierwsze sprawozdanie w sprawie równości płci zostało sporządzone pięć lat temu i dzisiaj mamy prawo oczekiwać rezultatów. Zgodnie ze sprawozdaniem w sprawie równości kobiet i mężczyzn za 2008 r. poczyniono pewien postęp, ale niestety wspomina się także w nim o zamrożonych obszarach, w których nie osiągnięto żadnego oczekiwanego postępu.

Różnica w wynagrodzeniach mężczyzn i kobiet przez ostatnie pięć lat utrzymywała się na poziomie 15%, a moja koleżanka powiedziała, że oznacza to 54 dni pracy więcej, czyli do dnia 22 lutego. Stosunek kobiet do mężczyzn w zakresie podejmowania decyzji wciąż jest niekorzystny, podobnie jak wizerunek kobiet prezentowany w mediach. Największym problemem jest to, że nie poczyniono żadnego postępu dokładnie w obszarze zatrudnienia i powiązanych kwestii, a mają one naprawdę podstawowe znaczenie, w części z powodu demografii UE oraz wzrostu gospodarczego i zapewniania równości. Te priorytety zdecydowanie wymagają zwiększonego zaangażowania kobiet na rynku pracy.

Ilościowy sukces strategii lizbońskiej to 12 mln nowo utworzonych miejsc pracy, z których 7,5 mln zajęły kobiety, ale nie oznacza to poprawy w kwestii równości. Obowiązkowa praca na niepełny etat, planowany tydzień roboczy w wymiarze 65 godzin, horyzontalne i wertykalne rynki pracy oraz segregacja niestety doprowadzą do zgodności życia zawodowego i prywatnego, co pozostanie nierozwiązanym problemem, który będzie wciąż się zwiększać z powodu braku instytucji zajmujących się opieką nad dziećmi. Uważam, że państwa członkowskie koniecznie powinny przygotować dalsze skoordynowane strategie i metody, a także skutecznie wdrożyć je w praktyce i zapewnić rzeczywiste wsparcie polityczne. Pragnę pogratulować mojej koleżance jej pracy; przedstawiła ona doskonałe sprawozdanie.

Raül Romeva i Rueda, w imieniu grupy Verts/ALE. – (ES) Panie przewodniczący! Oczywiście na wstępie chciałbym podziękować mojej koleżance, pani poseł Iratxe Garcii, za jej pracę wykonaną w związku z przedmiotowym sprawozdaniem, które postrzegam jako ważny i kompleksowy dokument. Chciałbym również podkreślić co najmniej cztery kwestie poruszone w tym sprawozdaniu i wspomniane przez sprawozdawczynię w jej wystąpieniu, które również są ważne dla mojej grupy.

Po pierwsze, konieczność wykonania przez europejskie instytucje kroku wprzód w kontekście obecnej fali szowinistycznej przemocy oraz pod względem prawodawstwa, a także ustanowienie jasnej podstawy

prawnej, umożliwiającej zwalczenie wszelkich form przemocy wobec kobiet; powinno to obejmować np. uznawanie prawa do azylu na podstawie prześladowania opartego na płci.

Po drugie, w celu zagwarantowania większego uczestnictwa kobiet na stanowiskach decyzyjnych, konieczne jest, aby wszystkie instytucje i partie polityczne przeanalizowały tę kwestię i podjęły określone działania w tym zakresie; nie wykluczamy tu przydziałów wyborczych.

Po trzecie, istotne jest, aby raz na zawsze przyznać, że w celu zagwarantowania pełnej emancypacji kobiet to one muszą podejmować decyzje w odniesieniu do ich praw do zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego.

Po czwarte, wyrażając ubolewanie z powodu braku postępu w kwestii różnicy w wynagrodzeniach kobiet i mężczyzn, niesławnej różnicy w zarobkach, Komisja i państwa członkowskie muszą ocenić strategię i działania, które we współpracy z zainteresowanymi podmiotami społecznymi powinny umożliwić poprawę tej sytuacji.

Eva-Britt Svensson w imieniu grupy GUE/NGL. – (SV) Panie przewodniczący! Ja również chciałabym pogratulować sprawozdawczyni tego sprawozdania i w pełni je popieram. Poprę także poprawki dotyczące rynku pracy, skierowane przez panią poseł Figueiredo. Mam teraz tylko minutę na wystąpienie, więc nie będę poruszać szczególnych kwestii politycznych. Chcę jedynie powiedzieć jedną rzecz, którą moim zdaniem należy podkreślić.

Sprawozdawczyni wymienia różne działania, jakie należy podjąć w celu osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn. Rezultatem tego jest lista składająca się z 45 pozycji. Powtarzam: z 45 pozycji! W UE i jej państwach członkowskich, które od dawna nawoływały do nadania priorytetu równości kobiet i mężczyzn, w tym sprawozdaniu wskazuje się na 45 obszarów, które wymagają poprawy. Nie trzeba mówić więcej, poza tym, że mówię „tak” temu sprawozdaniu i przede wszystkim „tak” pilnemu podjęciu konkretnych działań!

Urszula Krupa, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie Przewodniczący! Za pozytywny element sprawozdania uważam wezwanie do ułatwienia pracownikom powrotu do pracy po okresie przerwy, wynikającym z urlopów macierzyńskich i opiekuńczych, oraz wyrównanie dysproporcji między wynagrodzeniami czy wykształceniem.

Jednak trudno jest się zgodzić z istnieniem bezpośredniego związku przyczynowego między problemami życiowymi dotykającymi wielu ludzi, a faktem bycia kobietą. Traktowanie życia społecznego jako walki płci, z kreowaniem nowego wroga na wzór poprzedniej walki klas, daje zwolennikom prawo do nieograniczonej ingerencji w każdą dziedzinę ludzkiego życia, w tym funkcjonowanie rodziny.

Problemem w Europie nie jest walka między mężczyznami a kobietami, ale brak poszanowania prawa i zasad moralnych, zwłaszcza niepoohamowana chciwość i egoizm. Jako kobieta wolałabym, aby równouprawnienie nie spowodowało zrównania we wszystkim z mężczyznami, ale doprowadziło do uregulowań odciążających i ochronnych dla kobiet, które nietraktowane jako bezosobowa siła robocza, wносиłyby twórczy wkład w wiele dziedzin gospodarki.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) To sprawozdanie za 2008 r. w sprawie równości kobiet i mężczyzn podsumowuje sprawozdanie Parlamentu Europejskiego, które już zostało przyjęte i które stanowiło ogromny bodziec, jaki należy zastosować w praktyce. Postrzegam to jako odzwierciedlenie prac Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia i dlatego też na wstępie pragnę podziękować pani poseł Garcíi Pérez za jego sporządzenie.

W celu osiągnięcia celów strategii lizbońskiej konieczne jest, aby w jak największym możliwym stopniu wykorzystać potencjał kobiet na rynku pracy. Istotne jest również, aby kobiety miały jak najlepszy możliwy dostęp do studiów podyplomowych i uczenia się przez całe życie, a także dostęp do nowych technologii i społeczeństwa informacyjnego, aby być konkurencyjnymi na rynku pracy.

Wielce podziwiam kobiety zarządzające dużymi firmami, jak i małymi firmami i przedsiębiorstwami rodzinnymi, oraz tworzące nowe miejsca pracy. Obok ich codziennych zadań jako żon i matek, kobiety biznesu zajmują się również zadaniami związanymi z zarządzaniem we własnych firmach, biorąc na siebie odpowiedzialność nie tylko za sukces własnych rodzin, ale i za sukces własnych firm. Jako społeczeństwo nie zawsze wyrażamy wystarczające uznanie dla znaczenia tego zadania dla społeczeństwa. Kobiety na stanowiskach kierowniczych są zmuszane do przewyższania wielu dodatkowych trudności, związanych zwłaszcza z obowiązkami rodzinnymi.

Harmonizacja życia rodzinnego i zawodowego jest jednym z warunków wstępnych dla zwiększenia zatrudnienia kobiet. Dlatego też konieczne jest, aby zaproponować działania mające na celu umotywowanie ojców do wzięcia urlopu rodzicielskiego, dzieląc urlop macierzyński na oboje rodziców.

Obecnie wiele kobiet jest świadomych tego, że nie zostaną przyjęte na wysokie stanowiska na podstawie programów wsparcia społecznego, lecz jedynie na podstawie ich własnych zdolności. Pani kanclerz Angela Merkel jest oczywistym przykładem tego, że kobiety mają swoje własne twarde stanowisko w świecie polityki.

Patrząc na podręczniki do historii, wiele czytamy o walecznych czynach mężczyzn. Kobiety pojawiają się jedynie w tle. Jestem przekonana, że to naszym obowiązkiem jest nadanie rozgłosu anonimowym grupom kobiet zaangażowanych w naszym społeczeństwie, bez których świat stałby w miejscu.

Gabriela Crețu (PSE). – (RO) Szanowni koledzy i koleżanki! Istnieją sprawy, o których mówi się dużo, ale w odniesieniu do których robi się mało. Podczas debaty nad pakietem socjalnym rozmawialiśmy o braku instrumentów koniecznych do zastosowania zasady jednakowej płacy za pracę o jednakowej wartości oraz do ograniczenia różnicy w zarobkach mężczyzn i kobiet. Bez tego nasze zobowiązania są jedynie słowami, a prawodawstwo jest bezużyteczne.

Istnieją też kwestie, w odniesieniu do których robi się mało lub nie robi się nic, ale i o których nawet się nie rozmawia. W rzeczywistości nie mówi się o 100 000 kobiet, które co roku podlegają handlowi ludźmi; wyjątkiem jest dzisiejszy wieczór; prawdopodobnie dlatego, że są one towarami, a nie obywatelkami. Większość z nich jest sprzedawana do pracy jako prostytutki. Domagamy się bardziej stanowczych zintegrowanych działań przeciw sieciom handlu ludźmi, a także skoordynowanych działań mających na celu zmniejszenie zapotrzebowania na prostytucję. Bez popytu nie ma powodów do tego, by istniał handel ludźmi.

Nie mówi się również o sytuacji, w której kobiety pracują jako gosposie w środowisku domowym; są one niewidzialne. Bez żadnych praw społecznych czy z minimalnymi prawami są one w takim samym stopniu narażone na znęcanie się, jak kobiety w swoich własnych rodzinach; obejmuje to również ryzyko wykorzystywania. Dla kobiet pracujących za granicą, niekorzystanie z praw politycznych przyczynia się do kruchości ich sytuacji społecznej i ekonomicznej. Odpowiednie uregulowanie ich sytuacji jest obecnie nie tylko kwestią sprawiedliwości, ale mogłoby to w przyszłości zapobiec utrzymywaniu się wysokiego wskaźnika ubóstwa wśród starszych kobiet.

Innym tematem, o którym nie możemy rozmawiać, są kobiety w rządzie mojego kraju, ponieważ ich tam po prostu nie ma. Szanowny panie komisarzu, szanowni koledzy i koleżanki! Czas przejść od oświadczeń na temat tego, co powinniśmy zrobić, do zrobienia tego, co do nas należy.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Dowody pokazują, że dyskryminacja kobiet utrzymuje się i ostatecznie ma wpływ na kobiety pracujące, których wynagrodzenie jest średnio o 15% niższe, niż wynagrodzenie mężczyzn. W niektórych krajach, w tym w Portugalii, wskaźnik ten sięga ponad 25%, a sytuacja ta pogorszyła się w ostatnich latach.

W związku z tym wzywamy do zwiększenia zatrudnienia, przyzwoitego wynagrodzenia, zgodności z normami społecznymi, zdrowotnymi i normami bezpieczeństwa oraz do ograniczenia dnia roboczego bez ograniczania wynagrodzenia. Pozwoliłoby to na stworzenie większej liczby miejsc pracy z prawami kobiet i zagwarantowanie większego stopnia pogodzenia życia zawodowego i rodzinnego.

Należy zachęcać do przyjęcia środków mających na celu zwalczanie niepewności zatrudnienia, która w szczególności dotyka kobiety, oraz rozszerzanie zakresu negocjacji zbiorowych w zakresie ochrony pracowników obojga płci. Należy również zachęcać do przyjęcia publicznych środków i podejmowania publicznych działań mających na celu poprawę dostępu kobiet do usług związanych z zapewnieniem prawa do zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego oraz zwiększanie ich świadomości w zakresie ich praw i dostępnych dla nich publicznych usług, jednocześnie szanując ich godność.

Godfrey Bloom (IND/DEM). – Panie przewodniczący! Niestety w Wielkiej Brytanii istnieje ogromna dyskryminacja kobiet. Wiem, że moja komisja - Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia - odpowiednio odnosi się do tej kwestii. Jednakże znaczna część dyskryminacji wywodzi się z tego, że prawa dotyczące zatrudnienia są tak uciążliwe dla małych przedsiębiorstw rekrutujących kobiety, że tworzą one ukrytą dyskryminację.

Uważam to za klasyczne prawo niezamierzonej konsekwencji. Tu i tam ustanawia się prawa, a w rzeczywistości nie dzieje się nic, co tak naprawdę wzmacnia tę pozycję.

Nie chcę być nieuprzejmy, ale gdy przyglądam się mojej komisji - Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia - widzę, że sposób myślenia jej członków zatrzymał się na latach 70. XX wieku. Obawiam się, że życie już takie nie jest, i gdy słyszę ludzi mówiących o emancypacji kobiet, przykro mi, ale jako Brytyjczyk twierdzę, że to miało miejsce dawno temu. Nie wiem, jakie problemy mają inne kraje, ale proszę, nie sprowadzajcie wszystkiego do Wielkiej Brytanii, gdzie nie ma tego problemu, ponieważ - chociaż powtarzam, wasze działania są słuszne (prawo niezamierzonych konsekwencji) - robicie sobie z tego prawdziwe jaja.

Mary Honeyball (PSE). - Panie przewodniczący! To może być dobry zbieg okoliczności, że występuję po Godfreyu Bloomie, który zdaje się tkwić gdzieś głęboko w XIX wieku. Rzeczywiście jest on znany z tego, że nie tak dawno temu powiedział, iż kobieta powinna sprzątać za lodówką i że to jedna z jej głównych ról w życiu. Jeżeli to ja stoję w miejscu, to jestem z tego dumna, ponieważ w żaden sposób nie życzę sobie, jako Brytyjka, by kojarzono mnie z tego typu komentarzami.

To, co chcę powiedzieć, to że przedmiotowe doskonałe sprawozdanie porusza bardzo wiele istotnych kwestii, i pragnę podziękować za to sprawozdawczyni. Dziękuję również panu komisarzowi za jego uwagi. Jedną szczególną kwestią, którą chcę się zająć, jest ogólny problem handlu ludźmi. Jako poseł z Londynu - a w rzeczywistości posłanka z Londynu - ten temat interesuje mnie szczególnie, ponieważ Londyn jest jednym z miejsc, których handel kobietami dotyczy w największym stopniu.

Państwa członkowskie obecnie są proszone o podpisanie Konwencji Rady Europy w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi. Chociaż niektóre państwa członkowskie ją podpisały, są inne - dokładnie 15 - które jeszcze tego nie zrobiły, a dwa faktycznie wydają się nie być gotowe, aby to zrobić. W związku z tym pragnę zwrócić się do państw członkowskich UE o ratyfikowanie tej konwencji przeciwko handlowi ludźmi oraz o to, by wszyscy tu obecni, w tym wszyscy posłowie z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, wzięli na siebie zadanie skłonienia swoich rządów do podejmowania jeszcze bardziej usilnych działań niż do tej pory w związku z całym nikczemnym i niecnym handlem kobietami.

Věra Flasarová (GUE/NGL). - (CS) Panie komisarzu, panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję sprawozdanie przedstawione przez panią poseł Pérez i Komisję Europejską. Statystyki pokazujące, że zatrudnienie kobiet zwiększyło się w ostatnich latach do poziomu 57,2% brzmią dobrze, ale, jak stwierdza się w tym sprawozdaniu, istnieje cały szereg innych problemów. Kobiety wciąż zajmują jedynie jedną trzecią stanowisk kierowniczych w prywatnych firmach i w innych obszarach, w tym w polityce. Znaczna część nowych miejsc pracy nie wiąże się długoterminowymi umowami o pracę i dlatego przyszłe perspektywy są niepewne. A to właśnie są rodzaje miejsc pracy, które często przypadają kobietom. Wciąż są one uważane za osoby, których głównym obowiązkiem jest dbanie o rodzinę, a ich zarobki stanowią jedynie dodatek do budżetu domowego. Właśnie dlatego kobiety są wciąż gorzej wynagradzane niż mężczyźni za tę samą pracę i za te same kwalifikacje. Te stereotypy wciąż stanowią jeden z instrumentów dyskryminacji kobiet na rynku pracy. Uważam, że chęć pracodawców do udzielania kobietom zasiłków w celu pomocy w zakresie opieki nad dziećmi i tym samym ułatwienia ich przyszłego rozwoju zawodowego i rozwoju kariery jest niewystarczająca.

Mihaela Popa (PPE-DE). - (RO) Mówimy o konieczności zwalczania przemocy wobec kobiet, zwiększaniu uczestnictwa kobiet w działalności obywatelskiej oraz o kwestii, która wchodzi w zakres działalności Komisji Kultury i Edukacji - rozbieżności między poziomem wykształcenia kobiet i mężczyzn.

Pomimo iż kobiety osiągają lepsze wyniki niż mężczyźni w obszarze edukacji, wciąż istnieje nierówność w zakresie wynagrodzenia między obydwoma płciami na rynku pracy. Osobiście, jako członkini Komisji Kultury i Edukacji, złożyłam poprawkę do opinii przygotowanej przez komisję CULT w odniesieniu do tego sprawozdania. Uważam to za konieczne w celu wyeliminowania ze środków masowego przekazu obrazów przedstawiających kobiety w poniżających sytuacjach, uwzględniając wpływ, jaki środki masowego przekazu mają na poglądy i postawy wśród opinii publicznej.

Zagwarantowanie równości kobiet i mężczyzn we wszystkich obszarach działalności Unii Europejskiej wciąż jest aktualnym zagadnieniem dla społeczeństwa Zachodu.

Anna Záborská (PPE-DE). - (SK) Przedmiotowe sprawozdanie rozpoczyna ustęp, w którym stwierdza się, że równość kobiet i mężczyzn jest podstawową zasadą Unii Europejskiej - zasadą, która istnieje od ponad 50 lat. Jednak w drugiej części sprawozdania zawarto 46 ustępów zawierających zalecenia, prośby i żądania dotyczące konieczności przestrzegania tej zasady. Przedstawiono także podstawowe zalecenia, takie jak

równy dostęp do środków finansowych, edukacji, opieki zdrowotnej czy wynagrodzenia. Przedstawiono żądanie zwalczania przemocy wobec kobiet, żądanie zwalczania handlu kobietami oraz wiele więcej.

Tego typu sprawozdania z pewnością są istotne i pragnę pogratulować sprawozdawczyni. Jednak z drugiej strony w sprawozdaniu tym mówi się o nieodpowiednim wdrożeniu już przyjętych dokumentów. Wskazuje się na nieodpowiednie środki kontroli i działania. Jednakże wskazuje się również na hipokryzję polityków, którzy otwarcie deklarują wsparcie na rzecz równości kobiet i mężczyzn, ale w praktyce tego nie czynią. Dlatego właśnie oczekiwania nie są takie, jak byśmy sobie tego życzyli.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - Panie Przewodniczący! Analizując rezolucję w sprawie równości kobiet i mężczyzn, trudno jej nie poprzec. Szczególnie zwracam uwagę na punkty odnoszące się do przemocy wobec kobiet oraz dotyczące edukacji od najmłodszych lat, edukacji mówiącej o dyskryminacji kobiet. Wiemy przecież, że wychowanie, edukacja, to najlepsza droga, aby wykorzenić dyskryminację i przemoc wobec kobiet.

Wiedza obywateli Unii na temat handlu kobietami oraz świadomość istnienia tego okropnego, brutalnego i niedopuszczalnego w cywilizowanym świecie procederu w naszych czasach jest dość skromna. Dlatego uważam, że znaczne środki powinny być przeznaczone na kampanię informacyjną.

Należy jednak zaznaczyć, że pomimo tych wielu trudnych problemów, o których tu mówimy, to w ostatnim okresie obserwujemy znaczący postęp w zakresie równości kobiet i mężczyzn; szczególnie widać to na obszarach wiejskich.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). – (RO) Panie przewodniczący! Równość kobiet i mężczyzn powinna stanowić podstawową zasadę europejskiego społeczeństwa.

Najnowsza ankieta Eurobarometru wskazuje na fakt, że kobiety na obszarach wiejskich nie są włączane w proces podejmowania decyzji w społecznościach, do których przynależą, nie mają stabilnej pracy, a większość z nich bierze na siebie jedynie obowiązki domowe. W niektórych obszarach odsetek ten osiąga poziom 98%. Niemniej jednak ponad 50% kobiet pragnie mieć dostęp do europejskiego rynku pracy, a także zdobyć kwalifikacje, które ułatwią im znalezienie zatrudnienia w administracji publicznej, rolnictwie, pomocy społecznej czy edukacji. Ponadto znaczny odsetek kobiet pragnie czerpać korzyści z ułatwień dotyczących utworzenia firmy, dostępnych na szczeblu europejskim.

W związku z tym jestem zdania, że należy wspierać inicjatywy kobiet na obszarach wiejskich ukierunkowane na większą aktywność w społeczeństwie, ciągły rozwój i uczestnictwo w rozwoju gospodarczym regionu, z którego pochodzą. Wyeliminowanie dyskryminacji wymaga wspólnego europejskiego wysiłku. Programy takie jak Europejski Fundusz Społeczny oraz postęp we współpracy z lokalnymi samorządami i władzami powinny w większym stopniu udzielać wsparcia finansowego kobietom na obszarach wiejskich.

Vladimir Špidla, komisarz. – (CS) Panie i panowie! Dziękuję wam za tę dyskusję. Ogólnie mówiąc, patrząc na osiągnięcia, można powiedzieć, że poczyniono znaczny postęp, ale panie i panowie, jasne jest, że przed nami jeszcze daleka droga. Dlatego też Komisja stara się dążyć do kompleksowych negocjacji, wykorzystując wszelkie dostępne nam narzędzia. Odniosłem się na przykład do już sporządzonych wniosków legislacyjnych oraz do zamiaru zaostrzenia kar za handel ludźmi.

Chcę powiedzieć, że starania na rzecz osiągnięcia równości kobiet i mężczyzn oczywiście opierają się na głębokim etycznym fundamencie, nawet jeżeli mielibyśmy nie znaleźć żadnej przyczyny opierającej się na równowadze społecznej, stabilności systemów społecznych czy ekonomii, wciąż konieczne i słuszne byłoby kontynuowanie działań w tym obszarze. Jednakże pragnę powiedzieć, że prawdziwa równość szans jest największym priorytetem Unii Europejskiej i każde społeczeństwo, które nie może osiągnąć równości szans, nie ma jakiegokolwiek długoterminowej przyszłości w ramach globalnej konkurencji. Jest to nie tylko sprawiedliwe i niezaprzeczalne z etycznego punktu widzenia, ale jest to również korzystne. Uważam, że z tego powodu absolutnie podstawowe znaczenie ma to, abyśmy posuwali się naprzód, niezadowolając się osiągnięciami, które pod pewnymi względami mogą być interpretowane jako postęp, ale z drugiej strony pamiętając, że bardzo wiele rzeczy wciąż może być uznawane jedynie za umiarkowane rezultaty.

Iratxe García Pérez, sprawozdawczyni. – (ES) Panie przewodniczący! Z zadowoleniem przyjmuję słowa wszystkich moich kolegów i koleżanek w tym temacie, ponieważ jestem zdania, że umożliwia nam to określenie tego, iż pomimo różnych podejść i pewnych różnic, każdy z nas dąży do tego samego celu.

Pragnę również powiedzieć panu komisarzowi, że jestem bardzo zadowolona z jego wystąpienia i z jego wkładu w tę debatę. Każdy z nas podpisałby się w pełni pod jego słowami. Dlatego też pragnę powiedzieć,

jak bardzo mnie to cieszy. Pragnę jednocześnie dodać, że to, czego obecnie potrzebujemy, to prawdziwa wola polityczna ukierunkowana na wdrożenie inicjatyw, które obecnie są rozpatrywane. Dlatego też Parlament poprze pana komisarza, jeżeli będzie on kontynuował podkreślanie znaczenia tej kwestii oraz kierował swoje wysiłki na wdrożenie tych inicjatyw.

Chciałabym odnotować jedną kwestię: znaczenie roli mężczyzn w walce o równość kobiet i mężczyzn.

Zaangażowanie mężczyzn w to zdanie ma podstawowe znaczenie. Fakt, że dzisiaj moi koledzy uczestniczyli w tej debacie, może moim zdaniem być odzwierciedleniem tego, że mężczyźni również muszą stać u boku kobiet podczas walki o równość.

Zakończę moją wypowiedź odwołując się do jednej z kwestii poruszonych w czasie debaty przez pana posła, który powiedział, że od XIX wieku kobiety wciąż powtarzają to samo. Pragnę mu uświadomić, że w XIX wieku kobiety w moim kraju domagały się prawa głosu - nie miały one wtedy nawet prawa głosować. Jest to zatem oczywista różnica.

Poczyniono znaczny postęp i nie możemy temu zaprzeczyć. Musimy podziękować tym wszystkim kobietom, wszystkim tym organizacjom, które działały na rzecz walki o równość. Jednakże nie może to zaprzeczać oczywistemu faktowi, że przed nami jeszcze długa droga i że wciąż mamy dużo do zrobienia. Dzięki uporowi nas wszystkich, mężczyzn i kobiet, uda nam się osiągnąć prawdziwą równość kobiet i mężczyzn.

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się jutro o godz. 11.30.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Sylwester Chruszcz (NI), na piśmie. – Szanowni Państwo! Wiele wątków poruszono w tej debacie, ja chciałbym zwrócić państwa uwagę na kwestię urlopów macierzyńskich i wychowawczych. Europa stoi przed problemem demograficznym, który nie jest tylko spowodowany problemami ekonomicznymi trawiącymi nasz kontynent, ale również nie objęciem młodych matek należytą pomocą. Jest rzeczą niezmiernie ważną by kobiety, które urodziły dziecko były objęte taką pomocą, która zapewni jej i dziecku odpowiednie zabezpieczenie i nie wykluczy jej z przyszłego życia zawodowego lub nawet społecznego.

Powinno ono dać jej taką ochronę by w odpowiednim czasie mogła wrócić na swoje miejsce pracy lub godnie zająć się rodziną. Powinniśmy kłaść duży nacisk na to by te uregulowania były równie poważnie traktowane na całym naszym kontynencie.

Corina Crețu (PSE), na piśmie. – (RO) Pomimo iż Rumunia jest jednym z dobrych uczniów Unii Europejskiej w odniesieniu do ram prawnych i liczby inicjatyw i programów rządowych na rzecz ograniczenia nierówności płci, istnieje w tym kraju wiele wad odnoszących się do istotnych aspektów, które akcentują i utrwalają nierówność kobiet i mężczyzn.

Jeżeli chodzi o dostęp kobiet do stanowisk kierowniczych, Rumunia znajduje wśród ostatnich krajów w Europie. Z 331 członków parlamentu jedynie 37 to kobiety, co stanowi niewiele ponad 11% łącznej liczby. Niemniej jednak odsetek kobiet w rumuńskiej administracji lokalnej jest jeszcze niższy. W Szwecji mamy do czynienia z prawie równą liczbą mężczyzn i kobiet w parlamencie. Ponadto w Rumunii prawie jedna trzecia kobiet pracuje w niepełnym wymiarze godzin, porównując to z jedynie 7,7% mężczyzn, za wynagrodzenie średnio o 15% niższe, niż mężczyźni.

Sytuacja ta jest ściśle powiązana z utrzymywaniem się stereotypów dotyczących płci, co sprawia, że większość obowiązków domowych wchodzi w zakres odpowiedzialności kobiet. Niestety nierówność płci i związane z nią uprzedzenia istnieją nie tylko w otoczeniu rodzinnym, lecz również w środowisku edukacyjnym. Badania pokazują, że zajęcia szkolne w Rumunii, jak i zajęcia z zakresu społeczno-ekonomicznej orientacji organizowane przez nauczycieli, przyczyniają się do tworzenia zróżnicowanych sposobów myślenia ze względu na płeć.

Dlatego też podkreślam wagę włączenia do przedmiotowego sprawozdania kwestii odnoszącej się do znaczenia edukacji w odniesieniu do ograniczania nierówności płci.

Véronique Mathieu (PPE-DE), na piśmie. – (FR) Równość kobiet i mężczyzn jest podstawową zasadą Unii Europejskiej. Póki co liczby przedstawione w sprawozdaniu na 2008 r. pokazują, że wciąż nie ma takiej równości. W rzeczywistości różnice w zarobkach utrzymują się od 2003 r. na poziomie 15%.

W świetle tej sytuacji uważam, że musimy wzmocnić prawodawstwo europejskie, na przykład poprzez zobowiązanie pracodawców do przeprowadzania audytów zarobków i pensji w celu zmniejszenia tej różnicy w zarobkach.

Ważne jest także, aby przyjrzeć się wyjątkowej sytuacji kobiet na obszarach wiejskich, których nigdy nie uznaje się jako „pracujące” na oficjalnych rynkach pracy. Z powodu tego, że nie posiadają one żadnego sprecyzowanego stratusu zawodowego, kobiety te, które z pewnością pracują, gdyż pomagają swoim mężom w pracy w rodzinnym gospodarstwie, napotykają na bardzo wiele finansowych i prawnych trudności w odniesieniu do dostępu do świadczeń emerytalnych i zabezpieczenie społecznego. Poprę wszelkie działania, które poprawią sytuację tych kobiet.

Wreszcie, z zadowoleniem przyjmuję proponowane środki mające na celu poprawę dostępu kobiet do usług związanych z zapewnieniem prawa do zdrowia reprodukcyjnego i seksualnego. Tego typu dostęp rzeczywiście jest podstawowym warunkiem korzystania przez kobiety z wolności.

Dumitru Oprea (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Moim zdaniem dyskryminacja ze względu na płeć utrzymuje się głównie z powodu starych sposobów myślenia, jakie wciąż istnieją we współczesnych społeczeństwach: mężczyzna wspiera finansowo swoją rodzinę, a kobieta ma swoją odpowiedzialność społeczną. Tego typu sposoby myślenia spotyka się w wielu krajach, ale szczególnie w regionach znajdujących się w niekorzystnej sytuacji. Zjawisko to mogłoby zostać wyeliminowane poprzez odpowiednią edukację.

W tym kontekście jestem zdania, że powinniśmy również rozważyć fakt, iż ewolucja obecnego ogólnego społeczeństwa doprowadziła do rosnącego zaangażowania kobiet w aktywne życie, a ich status społeczny wyraźnie się poprawił. Niemniej jednak problemy mogą pojawiać się na szczeblu rodziny, zwłaszcza w związku z opieką rodziców nad ich dziećmi, zaangażowaniem w ich wychowywanie i kształcenie. Brak czasu, pracowity harmonogram zajęć, wizja życia za granicą, doprowadziły do ograniczenia kontroli rodziców nad ich dziećmi w czasie wakacji, a także w godzinach 14.00-18.00 w dni powszednie.

Z tego powodu należy znaleźć rozwiązanie w celu wyeliminowania obawy związanej z tym, co robi dziecko, gdy rodzic jest w pracy, poprzez opracowywanie zajęć szkolnych i pozaszkolnych, które zastąpiłyby brak nadzoru rodziców.

W rzeczywistości metoda zajęć pozaszkolnych powinna zostać rozszerzona i powinna stać się projektem przydatnym rodzicom, społeczeństwu, krajowi i Europie.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) Chciałabym pogratulować sprawozdawczyni i podkreślić znaczenie treści przedmiotowego sprawozdania w odniesieniu do osiągnięcia założeń w zakresie wzrostu gospodarczego, określonych w kontekście strategii lizbońskiej.

Zarówno Unia Europejska, jak i państwa członkowskie powinny zapewnić lepszy model społeczeństwa. Pomimo poczynionego postępu, nierówność kobiet i mężczyzn utrzymuje się i dlatego też musimy zacząć działać.

Pragnę zwrócić uwagę na problem, który każdego dnia dotyka bardzo wielu kobiet i w związku z którym bardzo niewiele z nich otrzymuje korzystny wyrok, a mianowicie molestowanie seksualne.

Na podstawie krajowego badania przeprowadzonego w Rumunii w 90% przypadków ofiarami molestowania seksualnego były kobiety, a 1 na 9 osób w środowisku miejskim miała do czynienia z sytuacją molestowania seksualnego. W ponad 55% przypadków molestowania dopuszczał się bezpośredni przełożony ofiary.

Moim zdaniem konieczna jest ponowna ocena strategii i działań w tym obszarze w celu polepszenia standardów życia i pracy kobiet, a państwa członkowskie powinny przyspieszyć egzekwowanie prawodawstwa wspólnotowego w sprawie równości kobiet i mężczyzn w odniesieniu do rynku pracy, w tym w odniesieniu do molestowania seksualnego.

Theodor Dumitru Stolojan (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Nadszedł czas, aby pozbyć się stereotypów i zacząć zdecydowanie działać w celu zagwarantowania prawdziwie równych szans kobietom i mężczyznom. W ciągu ostatnich dziesięciu lat bezsprzecznie poczyniono postęp w odniesieniu do zwiększenia przedstawicielstwa kobiet w czołowych europejskich instytucjach politycznych, ale wciąż jest to niewystarczające. Przeciwnie, różnice w wynagrodzeniach przez ostatnie lata pozostawały na relatywnie niezmiennym poziomie. Podstawowy wkład w to wykluczenie wciąż mają europejskie przedsiębiorstwa, a to wymaga bardziej zdecydowanych i stanowczych decyzji, a także o wiele bardziej skutecznej kampanii w mediach, dotyczącej tej kwestii.

Ogólny udział kobiet w procesie decyzyjnym podlega oczywistym zniekształceniom również w Rumunii, która jest jedynym krajem, gdzie ani jedna kobieta nie zajmuje stanowiska ministra, w parlamencie kobiety stanowią jedynie 9%. Społeczeństwo rumuńskie ma obowiązek zwalczać mentalności, dyskryminację płci we wszystkich jej codziennych przejawach.

Wiem w pozytywne rezultaty przydziałów wyborczych na rzecz reprezentowania kobiet. Najlepsze modele praktyk możemy znaleźć w krajach skandynawskich, a także i w innych krajach. Bez względu na to, czy opowiemy się za systemem wyborczym opartym na proporcjonalnej reprezentacji, gwarantując równość płci kandydatów, jak i przejrzystość w mediach (Belgia), czy na przydziałach ustanowionych przez prawo (Finlandia, Szwecja, Hiszpania, Francja), uważam, że w Rumunii można polepszyć sytuację kobiet, które pragną tego rodzaju zaangażowania w życie polityczne, gospodarcze i społeczne.

15. Europejska Agencja Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego przez Gilesa Chichestera i Angelikę Niebler do Komisji w sprawie Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Sieci i Informacji (ENISA) w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów (O-0060/2008 - B6-0159/2008).

Angelika Niebler, sprawozdawczyni. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Europejska Agencja Bezpieczeństwa Sieci i Informacji, znana w skrócie jako ENISA, została utworzona w 2004 r. Jej zadaniem jest przede wszystkim ulepszanie bezpieczeństwa sieci i informacji w Unii Europejskiej oraz wspieranie bliższej współpracy między państwami członkowskimi.

Bezspornie mandat ENISA jest skomplikowany. Wirusy komputerowe, wiadomości spam, phishing i trojany stanowią prawdziwe zagrożenie w świecie wirtualnych danych. Hakerstwo zagraża prywatnym i publicznym sieciom. Szkody wyrządzone naszemu współczesnemu społeczeństwu komunikacyjnemu są ogromne. Bezpieczeństwo jest piętą achillesową naszych systemów komputerowych. W tym punkcie jesteśmy bezbronni i narażeni na niebezpieczeństwo; gdy ujmę to w ten sposób, zrozumiecie państwo jakie znaczenie ma dla nas ta agencja.

Z drugiej strony agencja ta nie posiada liczego personelu, ale i tak ma do wykonania gigantyczne zadanie. To rodzi uzasadnione pytanie, czy ENISA faktycznie jest w stanie spełniać swoje zadania w sposób, w jaki działa ona obecnie. Zarówno w Izbie i na forach innych tutejszych instytucji często prowadziliśmy dyskusje na temat tego, jak ENISA może być dalej rozwijana. Ostatnie propozycje z Komisji były takie, aby ENISA została połączona z planowanym Europejskim Urzędem ds. Rynku Łączności Elektronicznej. Wniosek ten nie został poparty ani przez Parlament, ani przez Radę. W zamian Parlament i Rada postanowiły przed letnią sesją, że mandat ENISA powinien zostać przedłużony o trzy lata.

Ostateczny cel naszego pytania do Komisji dotyczy zapewnienia, aby ta debata dotyczyła tych kolejnych trzech lat. Zadając to pytanie pragniemy również chwycić byka za rogi i zobowiązać Komisję do określenia jej stanowiska w odniesieniu do punktów, które uważamy za najważniejsze. Czy ENISA w swojej obecnej postaci jest w stanie realizować zadania, jakich się od niej wymaga? Czy Komisja zamierza zastąpić ENISA inną organizacją? Czy jest absolutnie konieczne, aby te zadania były realizowane przez agencję UE? Jakim zdaniem Komisji należy rozważyć ogólne zmiany w strukturze ENISA?

Z niecierpliwością czekam na odpowiedzi pani komisarz. Chciałabym się dowiedzieć, jak zaawansowane są rozważania prowadzone wewnątrz Komisji. Oczywiście my w Parlamencie później zostaniemy wezwani do sformułowania naszej własnej opinii w sprawie przyszłego kształtu ENISA.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Szanowni państwo z pewnością wiedzą, że zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady ustanawiającym agencję ENISA, mandat ENISA automatycznie wygasa dnia 13 marca 2009 r.

Jednakże Komisja jest zdania, że konieczne jest zagwarantowanie ciągłości działań związanych z bezpieczeństwem sieci i informacji. Był to pogląd, który podzieliły Parlament i Rada podczas debat nad wnioskiem dotyczącym zmiany rozporządzenia przedłużającego mandat ENISA. Dlatego też działanie na rzecz przedłużenia mandatu ENISA o kolejne trzy lata jest uzasadnione.

Prawdą jest, że ocena ENISA, rozpoczęta przez Komisję w 2006 r., wykryła kilka problemów, ale określono również pozytywne aspekty osiągnięć tej agencji w świetle ograniczonych środków w jej dyspozycji. Komisja

odpowiedziała na obawy przedstawiając wniosek dotyczący rozporządzenia ustanawiającego Urząd ds. Rynku Łączności Elektronicznej.

Dzisiaj zauważamy, że Rada i Parlament zgadzają się, iż ENISA powinna funkcjonować oddzielnie od nowego organu, który ma zostać ustanowiony zamiast Urzędu ds. Rynku Łączności Elektronicznej, a Komisja wciąż widzi konieczność utworzenia skutecznego organu, zdolnego do monitorowania kwestii związanych z bezpieczeństwem i integralnością. Dlatego tak istotne jest kontynuowanie prac przez ENISA.

Jednakże jestem również zdania, że wyzwania związane z bezpieczeństwem sieci będą wymagać silnej, skoordynowanej europejskiej reakcji. Niedawne ataki hakerów w Estonii oraz w Gruzji - poważny atak hakerów, jaki miał tam miejsce latem, zdaje się przeszedł bez echa - pokazały, że kraj pozostawiony samemu sobie może rzeczywiście być bardzo narażony.

W związku z tym wzywam Parlament Europejski i Radę do rozpoczęcia na początku 2009 r. intensywnej debaty na temat podejścia Europy do bezpieczeństwa sieci oraz sposobu radzenia sobie z atakami hakerów, a także do uwzględnienia przyszłości ENISA w tym kontekście.

Podczas debaty na temat przedłużenia obowiązywania rozporządzenia w sprawie ENISA zarówno w Parlamencie, jak i w Radzie wzywano do rozpoczęcia debaty na temat celów ewentualnej zmodernizowanej polityki w zakresie sieci i informacji, a także na temat najodpowiedniejszych środków do ich osiągnięcia. Wyraźnie stwierdzono, że przedłużenie działalności ENISA nie powinno uprzedzać rezultatu tej debaty. W celu ułatwienia przeprowadzenia takiej debaty, w drugiej połowie 2008 r. służby Komisji opracują kwestionariusz na temat możliwych założeń zmodernizowanej polityki w zakresie bezpieczeństwa sieci i informacji na szczeblu UE, a także na temat środków mających na celu osiągnięcie tych założeń, który zostanie udostępniony do publicznej konsultacji online. To oczywiście zostanie przeprowadzone w konsultacji z ENISA i jej zarządem.

Nikolaos Vakalis, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz! Parlament Europejski i Rada zatwierdziły przedłużenie działalności ENISA do końca 2012 r. To przedłużenie o trzy lata pozwoli na prowadzenie dalszej debaty na temat przyszłości ENISA oraz szerszego zagadnienia zwiększonego bezpieczeństwa sieci i informacji w Europie.

Moim zdaniem procedura przeglądu musi zacząć się natychmiast. Powinna ona przekształcić ten organ z fundacji tymczasowej, w stałą; przede wszystkim musi temu towarzyszyć jednoczesny wzrost liczby personelu oraz aktualizacja niezwykle ważnych art. 2 i art. 3 regulaminu wewnętrznego tej agencji. Rozwiązanie to umożliwi temu organowi rozpocząć działalność jak najszybciej na podstawie zaktualizowanego i poprawionego mandatu.

Pragnę państwu przypomnieć - i jest to również pogląd Komisji - że jedynie europejska agencja może zagwarantować bezpieczeństwo sieci i informacji. Chciałbym również podkreślić, że obecnie przeważająca większość partnerów zgadza się, że ENISA jest najbardziej uzdolnionym i wykwalifikowanym organem, mogącym opracować nową, dynamiczną europejską politykę na rzecz bezpieczeństwa sieci i informacji.

W przeszłości ostro krytykowano tę agencję. Pragnę jednak państwu przypomnieć, że sprawozdanie oceniające z 2007 r. było w stanie poddać ocenie jedynie pierwszy rok działalności ENISA; w rezultacie ocena ta nie jest już wiarygodna, ani oczywiście aktualna. Najnowsze badania oceniające przeprowadzone przez niezależne organy pokazały prawdę. Konieczne jest udostępnienie odpowiednich środków, aby organ ten mógł działać bardziej skutecznie.

Wreszcie, chcę zauważyć, że grecki rząd pragnie wesprzeć opłacalne rozwiązanie: zdecydował on o pokryciu wydatków na utrzymanie biura ENISA w Atenach w celu ułatwienia pracy i działalności tej agencji.

Anni Podimata, w imieniu grupy PSE. – (EL) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Fakty stojące u podstaw dzisiejszej debaty na temat pytania ustnego skierowanego przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów w sprawie ENISA z pewnością znacznie się zmieniły od czasu skierowania tego pytania. Na początek, Rada i Parlament Europejski uzgodniły przedłużenie rozporządzenia w sprawie działalności tego organu do roku 2012.

Jednocześnie wniosek Komisji dotyczący ustanowienia Europejskiego Urzędu ds. Rynku Łączności Elektronicznej został potraktowany przez Parlament Europejski i Radę z ostrożnością. Zamiast tego Rada i Parlament Europejski w rzeczywistości przedstawiają zalecenie BERT, z podstawową odpowiedzialnością za lepsze wdrożenie ram prawnych dla usług telekomunikacyjnych, bez angażowania się w kwestie bezpieczeństwa sieci czy integralności.

Jednakże kwestie te są w rzeczy samej niezwykle ważne, jak pani, pani komisarz, słusznie zauważyła chwilę temu i wcześniej w swoim oświadczeniu. Podkreśliła pani, że ostatnie ataki na cyberprzestrzeń Estonii i innych krajów pokazują, jak niezbędne jest, abyśmy natychmiast podjęli zdecydowaną i skoordynowaną europejską reakcję.

I teraz to właśnie jest zadanie, jakie może i musi spełnić ENISA, jak już będzie funkcjonować na mocy zaktualizowanego i ulepszanego mandatu z jasno określonymi obowiązkami i celami i oczywiście jak już będzie dysponować odpowiednimi środkami i zasobami ludzkimi.

Mam nadzieję, że tym razem Komisja w znacznym stopniu rzeczywiście przyczyni się do tej kwestii poprzez wspieranie ENISA w jej pracy na rzecz wzmocnienia bezpieczeństwa i integralności sieci. Jest to konieczne w celu zwiększenia zaufania przedsiębiorstw, jak również europejskich obywateli do europejskich sieci.

PRZEWODNICZY: LUIGI COCILOVO

Wiceprzewodniczący

Jorgo Chatzimarkakis, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Bezpieczeństwo sieci - to brzmi jak specjalistyczny obszar wiedzy, ale bezpieczeństwo sieci ma wpływ na coraz więcej aspektów naszego codziennego życia: technologie komunikacji komórkowej, Internet, który niczym ośmiornica wdzierą się w coraz więcej obszarów życia codziennego, inteligencja tła - cyfrowa inteligencja, która jest wbudowana w nasze otoczenia, aby pomagać starszym osobom lub aby kontrolować złożone procesy robocze. Wszystko to pokazuje nam, że w coraz większym stopniu stajemy się zależni od tego rodzaju zaawansowanych form technologii. Kierują one naszym życiem, a także wpływają na rozwój gospodarki.

Jak bardzo staliśmy się zależni pokazał niedawny przypadek Estonii. Pani komisarz! Wspomniała pani o tym, że zaatakowano także Gruzję. O tym fakcie wie mniej osób, ale jeżeli potrzeba nam bardziej spektakularnego przykładu, niż przykład Estonii, to proszę bardzo. Obserwowaliśmy jak współczesna, kierowana sieciowo gospodarka nagle stała się zależna od tego czynnika, od tej technologii, jak została zaatakowana i jak jej bezpieczeństwo naprawdę zostało narażone na bardzo poważne niebezpieczeństwo. Jest to również powód, dla którego Komisja, w której w tym czasie odpowiadał za to pan komisarz Liikanen, słusznie zauważyła potrzebę stworzenia agencji ds. bezpieczeństwa sieci. Dlatego właśnie zostaliśmy zaskoczeni, kiedy ENISA została poddana ocenie już po roku, zanim została w pełni i odpowiednio wyposażona, a samo istnienie agencji zostało poddane w wątpliwość. Oczywiście wtedy wstrząsnęło to nami i w związku z tym jestem zachwycony, że dzisiaj prowadzimy tę debatę.

Dlaczego poddaliśmy w wątpliwość istnienie tej agencji już po roku? W jaki sposób zamierzają państwo, my zamierzamy, wymodelować mandat ENISA, aby agencja ta mogła funkcjonować na równi z agencjami istniejącymi w Stanach Zjednoczonych, Japonii czy Chinach?

Chciałbym podziękować państwu za uznanie osiągnięć ENISA w następstwie drugiej oceny. Niemniej jednak dzień po dniu posłowie do PE omawiają to zmianę kulturową, to zmiany klimatu, które mają wpływ na nasze gospodarki i zmuszają nas do zrezygnowania z naszej zależności od paliw kopalnych i przejście na inne źródła energii. Codziennie wkładamy w te wysiłki nasze serca i dusze. Wszyscy wiemy, że jedyną opcją jest zmiana naszych systemów. W tym celu potrzebujemy inteligentnych rozwiązań i potrzebujemy bezpieczeństwa sieci, ponieważ bezpieczeństwo ma najwyższe znaczenie. Dlatego właśnie jestem wdzięczny za to, że prowadzimy tę debatę, która stanowi kamień węgielny w budowie bardziej zdecydowanie finansowanej agencji ENISA oraz większego bezpieczeństwa sieci.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Podsumowując, chciałabym powiedzieć, że w odniesieniu do przedłużenia działalności ENISA o trzy lata w Radzie panuje jednomyślne poparcie oraz szerokie poparcie w Parlamencie Europejskim. Obydwa organy legislacyjne uzgodniły osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu najszybciej jak to możliwe, przed automatycznym wygaśnięciem obowiązującego rozporządzenia.

Jak rozumiem, Rada zamierza przyjąć rozporządzenie korygujące jako punkt „A” na zbliżającym się posiedzeniu Rady. W rezultacie rozwiąże to problem, a po przedstawieniu przez Komisję dokumentu w sprawie podstawowych przyczyn ataków hakerów, Parlament będzie mógł rozpocząć prawdziwą debatę na temat przyszłości naszych reakcji w tym obszarze.

Przewodniczący. – Deбата została zamknięta.

16. Wpływ marketingu i reklamy na równość statusu kobiet i mężczyzn (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest sprawozdanie (2008/2038 (INI)) sporządzone przez Evę-Britt Svensson w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia w sprawie wpływu marketingu i reklamy na równość statusu kobiet i mężczyzn.

Eva-Britt Svensson, sprawozdawczyni. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować moim kolegom i koleżankom z Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia, a zwłaszcza sprawozdawcy pomocniczemu za doskonały i konstruktywny wkład w to sprawozdanie.

Prezydencja Rady podkreśliła znaczenie zwalczania stereotypów płciowych. Jest to jeden z sześciu obszarów priorytetowych prezydencji. Dlatego też uważam, że dla nas tu w Parlamencie ważne jest, aby przedstawić nasz pogląd na temat problemu stereotypów płciowych oraz sposobu, w jaki wpływają one na równość kobiet i mężczyzn.

W celu uniknięcia nieporozumień, chciałabym przede wszystkim oświadczyć i jasno stwierdzić, że w sprawozdaniu tym z pewnością nie zalecam przyjęcia żadnego nowego aktu prawnego w tym obszarze, ani na szczeblu UE, ani na szczeblu krajowym. Środki, jakie proponuję, dotyczą krajowych organów samorządowych, które już istnieją i które reprezentują producentów, reklamodawców i konsumentów. Organy te powinny działać na rzecz zwiększenia świadomości na temat znaczenia reklam prezentujących stereotypy płciowe. Państwa członkowskie powinny także zagwarantować istnienie organów, do których opinia publiczna może kierować skargi. Uważam także, że ustanawiany Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn powinien przeprowadzić badanie dotyczące sposobu, w jaki tego typu reklamy wpływają na równość. Musimy mieć więcej informacji.

A więc dlaczego jest to istotne? Jest to istotne, ponieważ reklamy są wszędzie, w naszych domach, w przestrzeni publicznej, w gazetach, w mediach itp. Bez wątpienia ma to na nas wpływ, czy sobie z tego zdajemy sprawę, czy nie. Przedsiębiorstwa nie inwestowałyby miliardów w reklamy, jeżeli nie przynosiłyby one żadnego rezultatu.

Obecnie reklamy i marketing stanowią nie tylko próbę sprzedania towarów, ale również próbę sprzedania całego stylu życia, kultury. Musimy zachowywać się w określony sposób i działać w określony sposób, aby spełniać oczekiwania różnych norm. Jest szczególnie ważne, aby zwalczać to zjawisko tam, gdzie ma ono wpływ na młodych ludzi, którzy szukają dorosłej tożsamości, przyszłych dróg edukacji itp. Chcę, aby każdy człowiek miał możliwość wyboru bez świadomego czy nieświadomego wpływu różnych norm opartych na stereotypach płciowych.

Obecnie reklamodawcy nie mają możliwości stworzenia reklamy produktu, który zwiększa problemy z zakresu ochrony środowiska naturalnego czy przyspiesza zmiany klimatu. Mam wizję, w której w przyszłości równie trudno będzie sprzedać produkty, które mają przesłanie bazujące na dyskryminacji płci lub stereotypie płciowym.

Jestem również przekonana, że dzięki zwiększonej świadomości w zakresie znaczenia reklam, konsumenci, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, przestaną kupować produkty, wykorzystujące tego typu metody reklamy. Równie mocno jestem przekonana, że konsumenci będą faworyzować przedsiębiorstwa stosujące świadomą politykę reklamową, niedopuszczającą reklam opartych na stereotypach płciowych. Będzie to istotny czynnik sukcesu dla przedsiębiorstw i reklamodawców, którzy zaprezentują własną odpowiedzialność poprzez wpływ na i przyczynianie się do większej równości. W końcu jest to cel, który - jak twierdzimy - wszyscy podzielamy. Jest to tylko jeden z wielu czynników, ale jest on bardzo ważny.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować Parlamentowi Europejskiemu i sprawozdawczyni, pani poseł Svensson, za zajęcie się tą bardzo delikatną kwestią, dotyczącą tego, w jaki sposób marketing i reklamy wpływają na równość kobiet i mężczyzn.

Reklamy odgrywają istotną rolę w finansowaniu mediów. Ograniczają one cenę okładek magazynów i gazet oraz gwarantują, że czytelnikom nieodpłatnie udostępnia się wiele treści audiowizualnych. Ma to duże znaczenie dla swobody wyrażania opinii i różnorodności, czyli kwestii, która często jest poddawana pod debatę w tej Izbie.

Przez ostatnie lata mieliśmy do czynienia z gromadzeniem zakazów i środków kontroli nakładanych na reklamy - papierosy, alkohol, tłuste jedzenie - a niedługo wprowadzone zostaną nowe zasady dotyczące tego, jak producenci samochodów mają reklamować emisje CO₂. Reklama jest łatwym celem, ponieważ o

wiele łatwiej jest poddać ją regulacji niż rozwiązać wiążące się nią problemy, które często mają złożony charakter - chociaż w omawianym dzisiaj sprawozdaniu jest mowa o dodatkowych środkach kontroli reklamy, tym razem dotyczących subiektywnego obszaru polityki płci.

Jako komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego i mediów, uznaję podstawowe obawy dotyczące polityki, ale również zastanawiam się, jaki będzie wpływ tych obaw, jeżeli przejdą ona na cały sektor i ogół społeczeństwa. Ponieważ coraz trudniej jest coś reklamować z powodu mniejszej ilości pieniędzy i tych wszystkich zakazów, reklamodawcy ograniczyli rolę reklam w swoich wydatkach na marketing. Istnieją inne sposoby sprzedawania produktów bez reklamowania ich w mediach: na przykład promocje produktów. Jest to bardzo szkodliwe dla pluralizmu mediów, ponieważ większość prasy papierowej - gazety i magazyny - nie uzyskuje wystarczającego przychodu, aby kontynuować publikację.

W przedmiotowym sprawozdaniu nie uwzględniono pozytywnych aspektów, które wspierają założenia tego sprawozdania w celu ochrony obywateli. Pragnę przytoczyć kilka przykładów. Art. 3 dyrektywy o usługach mediów audiowizualnych zawiera definicję godności ludzkiej i niedyskryminacji w odniesieniu do reklam audiowizualnych. Komisja, i mogę państwa o tym zapewnić, zagwarantuje, aby transpozycja tej dyrektywy przez państwa członkowskie odzwierciedlała założenia prawodawcy.

W sprawozdaniu tym nie podkreśla się także wartościowej roli, jaką odegrała samoregulacja. Tutaj też chcę przytoczyć kilka przykładów. Powinniście państwo być świadomi, że w bardzo dobry sposób zareagowano na, cytuję, „budzące zastrzeżenia wykorzystywanie stereotypów”, i podam państwu bardzo konkretny przykład. Branża odzieżowa zaprzestała realizowania swoich kampanii „porno lasek”, które prezentowały kobiety wyłącznie jako obiekty seksu. A więc istnieją środki legislacyjne mające na celu rozwiązywanie problemów.

W tym względzie powinniśmy mieć bardzo realistyczne podejście. Reklamy to skrócony środek masowego przekazu, pojawiający się na stronie w gazecie lub w trzydziestosekundowym spocie reklamowym. To, co w sprawozdaniu określa się jako „wykorzystywanie stereotypów” może być jedynie szybkim sposobem na połączenie danego produktu z określoną grupą konsumentów. Może również odzwierciedlać mało kreatywną pracę. Z drugiej strony, istnieją dobre i złe reklamy, i jako komisarz ds. społeczeństwa informacyjnego i mediów muszę przyjąć, że swoboda wyrażania opinii również obejmuje prawo do porażki - nawet znacznej - nawet, jeżeli nam się to nie podoba. Gdybym zwróciła się do tego forum o podjęcie w tej sprawie decyzji, myślę, że nikt nie negowałby prawa do jej niepodjęcia.

Jak uznaje się w przedmiotowym sprawozdaniu, nie istnieje żadna rozstrzygająca analiza, która wiązałaby wykorzystywanie stereotypów z nierównością płci. Tworzenie polityki wymaga znacznego oparcia na dowodach, a nie tylko na silnie utrzymywanych poglądach, a na tym właśnie opieramy nasze wnioski dotyczące polityki w zakresie tego, w jaki sposób Komisja popiera pozytywne zalecenia przedstawione w sprawozdaniu PE. Na przykład, wymiana najlepszych praktyk między regulatorami jest czymś, do czego zawsze zachęcamy. Edukacja, badania i dodatkowe debaty bez wątpienia powinny być kontynuowane.

Pragnę podkreślić, że obecnie już przez dziewięć lat na stanowisku komisarza ds. społeczeństwa informacyjnego i mediów, występowałam na rzecz szkolnych kursów z zakresu umiejętności korzystania z mediów. Uważam, że najważniejszą rzeczą byłoby, gdybyśmy byli w stanie wzbudzić krytyczną ocenę wśród młodzieży w celu zapoznawania się z reklamami, odrzucania złych reklam, czegoś, co jest zupełnie nieistotne dla naszego społeczeństwa. Chciałabym skoncentrować się na najlepszej praktyce, takiej jak mój ulubiony przykład hiszpańskich nagród za reklamy, które w odpowiedni sposób odnoszą się do kwestii płci. To jest droga, którą należy podążać, i dlatego też powinniśmy podkreślać elementy pozytywne i dążyć do osiągnięcia dalszego postępu, ponieważ warto o to walczyć.

Esther Herranz García, w imieniu grupy PPE-DE. – (ES) Panie przewodniczący! Prawdziwa wolność kończy się tam, gdzie zaczyna się wolność innego człowieka, a im większa wolność mediów, tym większa wolność społeczeństwa; ograniczenie wolności zaczyna się właśnie od cenzury reklam i ma dalszy wpływ na treść redakcyjną.

Dlatego też Europejska Partia Ludowa przedłożyła poprawki do przedmiotowego sprawozdania, aby zmienić kilka totalitarnych aberracji, które są sprzeczne z zasadą wolnego społeczeństwa.

Marketing i przemysł reklamowy w Europie korzysta już z samoregulacji, a w państwach członkowskich istnieje wystarczające ustawodawstwo. Marketing i reklamy nie tylko leżą w sferze mediów, ale formują one część naszego życia i na całe szczęście w tych obszarach pracują doskonali profesjonaliści, którzy w większości są świadomi wpływu, jaki mają na równowagę społeczną. Dlatego też Europejska Partia Ludowa zgłasza

przeciw poprawkom i ustępom przedstawionym przez komunistów, ponieważ rzucają oni kalumnie rozpowszechnionego szowinizmu i seksizmu na pracowników w tym sektorze, a to jest błędne zachowanie.

W Europejskiej Partii Ludowej wierzymy w równość mężczyzn i kobiet, ale wierzymy również, że należy ją popierać bez oczerniania innych. Wierzymy, że należy chronić dzieciństwo i młodość oraz że dzieci i młodzież muszą być wychowywane przez własne rodziny i przez społeczeństwo jako całość. Wychowywane w zakresie wartości, które umożliwią im bycie dobrymi ludźmi.

Jestem przekonana, że sekciarskie wykorzystywanie równości, jakie jest celem przedmiotowego sprawozdania, jest poważnym błędem i PPE-DE oczywiście na to nie pozwoli. Głęboko wierzymy, że nasze poprawki zostaną przyjęte, abyśmy byli w stanie poprzeć to sprawozdanie. W przeciwnym razie wstrzymam się podczas końcowego głosowania z powodu poszanowania dla pomocniczości państw członkowskich oraz poszanowania dla profesjonalistów w sektorze marketingu i reklamy.

Nie sądzę, aby krytykowanie krajowych praw oraz przekraczanie uprawnień tego Parlamentu było dla nas dobre, ponieważ w przyszłości ograniczy to naszą wiarygodność.

Bernadette Vergnaud, w imieniu grupy PSE. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Przedmiotowe sprawozdanie nie ma tak błędnego charakteru, na jaki mogłaby wskazywać pora, jaką jest ono omawiane. Pragnę również podziękować pani poseł Svensson za pracę, jaką wykonała i za jej współpracę.

Marketing i reklamy są wszechobecne w naszym społeczeństwie i przyczyniają się do tworzenia społecznych konstruktów, które czasem mają niepożądany wpływ w postaci dyskryminacji lub uciekania się do uproszczonych stereotypów płciowych. Reklamy z pewnością stanowią źródło kreatywności i tego typu zwroty czasem są wykorzystywane na skalę międzynarodową w celach humorystycznych. Jednak reklamodawcy nie mogą zapominać, że mają do odegrania ważną rolę edukacyjną, że musimy rozwijać krytycyzm młodych ludzi w celu wyeliminowania wszelkich form dyskryminacji wynikającej z tego, co czasem jest poniżającym wizerunkiem opartym na płci, który mógłby narazić godność poszczególnych osób na szwank.

Celem przedmiotowego sprawozdania nie jest poddawanie w wątpliwość wolności publicystycznej czy kreatywności, ale zachęcanie podmiotów w tym sektorze do ulepszania istniejących systemów samoregulacji, do współpracy z właściwymi władzami w celu ulepszenia kodeksów najlepszych praktyk oraz do bycia świadomym własnych obowiązków w odniesieniu nie tylko do równości płci, ale również to zdrowia fizycznego i psychicznego, które często jest narażane przez naciski będące rezultatem kryteriów piękna, które są ustalane jako pożądane normy.

Dlatego też zwracam się do państwa o odrzucenie tych wszystkich poprawek, które mają na celu skreślenie fragmentów tego tekstu, ponieważ straciłby on na znaczeniu.

Sophia in 't Veld, w imieniu grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Jestem świadoma istnienia problemu opisanego przez sprawozdawczynię. Wyobrażam sobie misję rozpoznawczą wysłaną z Marsa. Mają oni zamiar przybyć na Ziemię i w celach przygotowawczych zapoznają się jedynie z reklamami, aby uzyskać obraz mieszkańców tej planety. Potem przybywają tutaj i ku swojemu zaskoczeniu widzą, że kobiety nie są zainteresowane jedynie produktami czyszczącymi i nie siedzą przez cały dzień beczynnie, czekając aż ich mąż wróci z pracy do domu. Kobiety są niezależne i inteligentne i zarabiają własne pieniądze, a więc również są konsumentami. Ponadto przybysze dowiadują się, że na Ziemi istnieją inne rodzaje rodzin, których nigdy nie widuje się w reklamach, takie jak rodziny z jednym rodzicem i pary gejów z dziećmi, rodziny imigrantów i, na przykład, ludzie na wózkach inwalidzkich czy z zaburzeniami mowy. Ich nigdy nie ma w reklamach. Oczywiście zgadzam się ze sprawozdawczynią w tym zakresie.

Mimo to zgadzam się z uwagami pani komisarz Reding i mojego kolegi z grupy PPE-DE. Wciąż istnieje coś takiego, jak swoboda wyrażania opinii. Dlatego też nie uważam, że powinniśmy w jakikolwiek sposób ingerować w treść reklam. Najlepsza praktyka jest lepszym pomysłem. Oczywiście nie mogę wymienić tu żadnych marek, ale chodzi mi o włoską firmę odzieżową, która od 20 lat łamie tabu, a także i o inne produkty.

Oprócz tego przedmiotowe sprawozdanie ma zbyt szeroki kontekst, ponieważ tytuł brzmi: „marketing i reklamy”, a dotyczy ono również podręczników szkolnych, telewizji, Internetu, gier wideo i wielu innych kwestii. Mówiąc szczerze, moim zdaniem UE nie powinna się w to mieszać.

Jest również mowa o problemie reklam usług seksualnych. To zupełnie mija się z celem. Smak i molarność mogą się różnić i nie uważam, że możemy narzucać je w sposób jednolity na szczeblu UE.

Wreszcie, przyglądając się wizerunkowi kobiet, jaki był tworzony w reklamach przez ostatnie 50 lat, zauważam z satysfakcją, że kobiety są o wiele bardziej sprytnie, niż się uważa. Nie pozwalają one reklamom, aby uniemożliwiły im uzyskanie niezależności.

Wreszcie, jeżeli na prawdę chcemy coś osiągnąć, mam dwie propozycje. Po pierwsze, jeżeli nie podobają nam się reklamy, my, konsumenci, możemy zastrajkować, a po drugie, sugeruję, aby przynajmniej jedna kobieta została mianowana na jedno z najwyższych czterech stanowisk w Unii Europejskiej.

Ewa Tomaszewska, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę na fakt pojawiania się reklam, zarówno w telewizji, także publicznej, jak i na billboardach, których treść lub forma poniżają osoby pojawiające się w materiałach marketingowych. Najczęściej dotyczy to kobiet, ale nie wyłącznie. Odbieranie prawa do godności, uprzedmiotowianie osób, przedstawianie ich jako prezentujących niski poziom umysłowy, czy mogących stanowić przedmiot zainteresowań wyłącznie w sferze seksu, prowadzi do wytworzenia u nieprzygotowanego odbiorcy poczucia niedowartościowania. Obniża jego aktywność w realizacji planów życiowych, ogranicza ich zamierzenia. Dotyczy to przede wszystkim ludzi młodych, co oznacza, że skutki takich działań mogą być dotkliwsze. To jeden z licznych efektów wszechobecnego konsumpcjonizmu. Dla wielu ważniejszy jest zysk, osiągany choćby i niegodnymi metodami, niż traktowanie osoby ludzkiej jako podmiotu, jako szczególnej wartości, którą należy chronić. Dlatego ważne są ograniczenia prawne takiej działalności.

Hiltrud Breyer, w imieniu grupy Verts/ALE – (DE) Panie przewodniczący! Równość kobiet i mężczyzn jest jedną z wartości i celów Unii Europejskiej. UE zamierza osiągnąć taką równość w każdym obszarze swojej działalności. Nie do pomyslenia jest, aby obszar reklam został wyłączony. W związku z tym z zadowoleniem przyjmują sprawozdanie sporządzone przez panią poseł Svensson, która zajęła się tą istotną kwestią i przedstawiła zrównoważone sprawozdanie. Szczerze pani za to dziękuję.

Reklamy wpływają na nas w sposób podświadomy. Jednym z głównych skutków jest sposób, w jaki tworzy to stereotypy płciowe. Dyskryminacja w reklamach jest sprzeczna z celem równości. UE nie robi wystarczająco dużo, aby wyeliminować seksizm i dyskryminację w mediach. W związku z tym musimy stwierdzić jasno, że Europa to Europa wartości. Nie chcemy żadnych mizoginistycznych reklam, żadnych reklam, które traktują kobiety przedmiotowo lub upajają się prymitywnymi stereotypami o kobietach. To samo oczywiście dotyczy się reklam o mężczyznach.

Byłabym zachwycona, gdyby z drugiej strony reklamy mogły wstrząsnąć naszym zgnuśnialym postrzeganiem ról, naszymi wizerunkami mężczyzn i kobiet. Jednakże niestety sektor reklamy wytyczył linie frontu przeciw czemuś, co w rzeczywistości było pewnikiem, mianowicie przeciw szacunkowi, w zwłaszcza szacunkowi dla kobiet. Nie mogę zrozumieć, dlaczego sektor reklamy robi burzę w szklance wody. Celowo mówię o burzy, ponieważ to przykuwa uwagę, niestety tylko wielu pań posłanek w tej Izbie.

W odniesieniu do tego wszystkiego możemy z pewnością się zgodzić w kwestii następujących podstawowych zasad: musimy być bardziej świadomi dyskryminacji w mediach, a także konieczne są krajowe organy monitorujące, które będą rozpatrywać skargi. Tak na marginesie, podobne organy istnieją już w wielu państwach członkowskich. Dlatego też nie mogę zrozumieć o co to całe zamieszanie. Chciałam nawet, abyśmy posunęli się dalej w tym sprawozdaniu. Z tego powodu mam nadzieję, że faktycznie uda nam się uzgodnić wsparcie dla omawianej kwestii, ponieważ potrzebujemy tego sprawozdania jako podstawy i nie powinniśmy osłabiać go jeszcze bardziej.

Urszula Krupa, w imieniu grupy IND/DEM. – Panie Przewodniczący! Pomimo wielu pozytywnych aspektów zawartych w sprawozdaniu – zauważania negatywnego wpływu mediów, marketingu i reklamy, które w karykaturalny i przedmiotowy sposób przedstawiają osoby, dyskryminując i uwłaczając godności – chciałabym jednak zaprotestować przeciwko niektórym tezom o cechach manipulacji, z kreowaniem nowoczesnego egalitarnego społeczeństwa bez wzorców moralnych. Co prawda przy pomocy różnych terapii hormonalnych i psychologicznych można eksperymentować na ludziach, jednak odbywa się to kosztem ciężkich urazów i powinno być zakazane, przynajmniej w takim zakresie, w jakim ograniczane są doświadczenia na zwierzętach.

Zarówno męskość, jak i kobiecość, jako dwoista postać konstytucji somatycznej człowieka, są osobowościowe, stanowiąc również pierwiastek osobotwórczy. Niemożliwa jest zamiana ról, ponieważ te wpisane są w naturę człowieka. Obok dostrzegania wpływu reklam, słuszniejszy byłby postulat kontroli etyczno-prawnej, po uprzednim przyjęciu uniwersalnego systemu wartości, najlepiej opartego na prawie bożym.

Edit Bauer (PPE-DE). – (SK) Czasami nawet nie zdajemy sobie sprawy z tego, że konsekwencje polityki reklamowej mają daleko idący wpływ na utrzymywanie stereotypów, co oznacza niemal przeszkodę nie do pokonania dla zmian, wymaganych do osiągnięcia określonych celów, w tym celów lizbońskich.

Jednakże pomimo tego możemy również stwierdzić, że reklamy jako takie mają wiele zalet. Powinniśmy zdać sobie sprawę z tego, że polityka reklamowa, zwłaszcza w odniesieniu do kobiet i mężczyzn, spowalnia proces harmonizacji życia prywatnego i zawodowego, ponieważ bardzo często przedstawia ona wizerunek kobiety, która z uśmiechem na ustach spełnia wszystkie swoje często sprzeczne ze sobą zadania, pełniąc różne role społeczne, często odgrywane pod znaczną presją czasową.

Problemem jest nie tylko utrzymywanie się przestarzałych stereotypów na temat ról mężczyzn i kobiet, ale także ich dalsze umacnianie, ponieważ eksperci ostrzegają, że reklamy nie tylko umacniają, ale i tworzą oczekiwania. Jedną z najbardziej zdumiewających oznak takiej sytuacji jest liczba dziewcząt cierpiących na anoreksję.

Ponieważ marketing i reklamy wykorzystują lub niewłaściwie wykorzystują istniejące stereotypy, przyjmowanie przez Radę Europejską rezolucji zwalczających stereotypy jest bezsensowne, ponieważ będą one zupełnie bezskuteczne.

Jednakże rozwiązaniem z pewnością nie będzie jakiś określony europejski kodeks postępowania. Problem z marketingiem i reklamami nie może zostać przypisany mediom jako takim. Szkoda, że w przedmiotowym sprawozdaniu, próbując rozwiązać ten problem, wybiera się drogę, która będzie niepraktyczna albo nie doprowadzi do celu.

Marusya Ivanova Lyubcheva (PSE). – (BG) Panie przewodniczący, pani komisarz, koledzy i koleżanki! Uważam przedmiotowe sprawozdanie za bardzo istotne i konieczne. Środowisko, jakie bezustannie nas otacza, ma wyjątkowe znaczenie dla kształtowania nastawienia, sposobu postępowania i podejście do problemów, w tym do równości. Marketing, reklamy, media, Internet i telewizja mogą prowadzić zarówno do bardzo pozytywnych, jak i bardzo negatywnych nastawień do idei równości płci.

Bez ograniczenia wolności w działalności mediów, organizacji i instytucji zajmujących się marketingiem i reklamą, bez narzucania cenzury, powinniśmy rozważyć negatywne konsekwencje, potępić prezentowanie kobiet w niekorzystnym świetle, jako obiekty prowokujące do przemocy, seksizmu, lub przedstawianie w formie zdjęć „napalonych” kobiet i jeszcze bardziej napalonych, kuszących napojów alkoholowych. Czyż to nie jest poniżające?

Skoro postrzegamy równość jako partnerstwo, uważamy, że tolerancja marketingu i reklam na te problemy w taki sam sposób odnosi się do mężczyzn. Reklamy i marketing powinny tworzyć nowy sposób rozumienia równości, powinny odzwierciedlać etyczne modele równości kobiet i mężczyzn, a nie niszczyć filozofię równości poprzez dążenie do osiągnięcia zysku. W związku z tym marketing i reklamy powinny tworzyć środowisko społecznego zrozumienia na rzecz perspektyw społecznych.

W przedmiotowym sprawozdaniu podkreśla się również konieczność szerzenia w mediach zasad równości płci poprzez programy i materiały przeznaczone dla różnych grup wiekowych, popularyzacji dobrych praktyk w zakresie poszanowania, doceniania różnic pomiędzy płciami, w zakresie niedyskryminacji. To uformuje kulturę równości i stworzy równość.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Reklamy stanowią nieodłączną część naszego życia i mają one niezaprzeczalny wpływ na zachowanie społeczeństwa i formowanie opinii publicznej.

W sprawozdaniu tym jego autorka, pani poseł Svensson, formułuje wnioski, z którymi się zgadzam. Są to głównie wnioski wskazujące na konieczność ochrony dzieci i młodzieży przed negatywnymi reklamami. Reklamowanie usług seksualnych i prostytucji ma szkodliwy wpływ na dzieci od najmłodszych lat.

Mam inny pogląd niż sprawozdawczyni w odniesieniu do sposobu, w jaki określony cel może zostać osiągnięty. Na szczeblu europejskim trudno jest nam ingerować w wolność mediów i nie przestrzegać zasady pomocniczości. Nie sądzę, aby udało nam się przyjąć europejski kodeks etyczny w zakresie marketingu i reklamy.

Nasza obawa o młode pokolenie musi zostać rozwiana głównie przez rodziców i nauczycieli. Jestem przekonana, że główna odpowiedzialność ciąży na rodzicach i nauczycielach, którzy mają możliwość nauczać dzieci jak korzystać z telewizji i nowych technologii w sposób rozsądny i odpowiedzialny.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). - Rezolucja przeakcentowuje sprawę nierówności mężczyzn i kobiet oraz stereotypów płciowych. Należy mówić o negatywnych stereotypach. Co prawda nierówność płci jest ważnym elementem złej reklamy, ale są też inne.

Po pierwsze, wiele eksperymentów psychologicznych pokazuje jak dzieci, szczególnie dzieci, ale też starsi, uczą się agresji, negatywnych postaw i zachowań z telewizji i z innych mediów. Co ważne, nawiązując do pani Reding, odnośnie do pomysłów szkolnych, to powiem jako psycholog, że badania pokazują, iż ludzie są przekonani o tym, że szczególnie telewizja i reklama nie mają na nich wpływu w takim stopniu, w jakim rzeczywiście mają. Marketing i reklama w mediach manewrują między informacją, promocją i manipulacją, problem jest w ich rozróżnianiu. Jeżeli wolna reklama nie czyni zadość zasadom moralnym, społecznym i psychologicznym, to szkodzi. I ten aspekt jest chyba najistotniejszy.

Monica Maria Iacob-Ridzi (PPE-DE). – (RO) Chciałabym przedstawiać pewne praktyczne środki, przy pomocy których moglibyśmy zająć się kwestią negatywnego wpływu materiałów reklamowych na równość płci w Europie.

Z punktu widzenia właściwego europejskiego prawodawstwa, kluczową kwestią jest zasada państwa pochodzenia. Ma to również zastosowanie do materiałów reklamowych, dzięki czemu materiał zaakceptowany przez krajową radę radiofonii i telewizji w jednym państwie członkowskim musi zostać zaakceptowany do nadawania we wszystkich innych państwach członkowskich.

Ostatnio mieliśmy do czynienia z oczywistymi przykładami dyskryminacji, promowanej przez tworzenie materiałów reklamowych, wstrzymanie nadawania których w państwach członkowskich nie mogło zostać zawieszone. W związku z tym jestem zdania, że należy wprowadzić odstępstwa od zasady kraju pochodzenia w sytuacji, gdy stwierdzone zostanie naruszenie europejskiego paktu na rzecz równości płci przez obraźliwe materiały w mediach. Skoro już dyskutujemy na temat obszaru wchodzącego w zakres kompetencji Wspólnoty, a mianowicie handlu usługami audiowizualnymi, jestem zdania, że należy wprowadzić kary dla producentów promujących dyskryminujące wizerunki poprzez materiały reklamowe, które byłyby egzekwowane przez Komisję Europejską.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Popieramy zarówno gospodarkę rynkową, jak i konkurencyjność. W związku z tym na podstawie zdrowej konkurencji, domagamy się, aby przedstawiano prawdę; produkty muszą ze sobą konkurować na podstawie czystych faktów.

Wolność nie oznacza braku odpowiedzialności, a reklamy nie stanowią sposobu umożliwiającego każdemu przechwalanie się swoim produktem. Rozmawialiśmy dziś rano o walce z dyskryminacją i bardzo dziwne jest to, że ci, którzy popierają likwidację dyskryminacji nie chcą chronić ludzkiej godności poprzez przyjęcie samoregulacji w odniesieniu do reklam.

Gratuluje pani komisarz, ponieważ często za pośrednictwem swoich wniosków pokazywała ona, że podejmuje działania na rzecz ochrony nieletnich i wartości przy pomocy mediów, a zwłaszcza nowoczesnych technologii.

Agnes Schierhuber (PPE-DE). - (DE) Panie przewodniczący! Popieram pogląd, że rodzice i opiekunowie prawni ponoszą największą odpowiedzialność za sposób, w jaki postępują z dziećmi. Obecnie świat biznesu postrzega i traktuje dzieci jako ważnych konsumentów. Dlatego też istotne jest, aby uświadamiać je od jak najwcześniejszych lat w zakresie znaczenia reklam i ich potencjalnych niekorzystnych skutków. Jednakże nie wierzę w ideę, zgodnie z którą powinniśmy poddać tę kwestię regulacji w całej Europie.

Również, jak powiedziała pani komisarz, w ramach systemu edukacyjnego musimy starać się od jak najmłodszych lat pokazywać dzieciom odpowiednią drogę, uświadamiając im zarówno możliwości, jak i zagrożenia wiążące się z reklamami.

Eva-Britt Svensson, sprawozdawczyni. – (SV) Dziękuję państwu ze tę debatę. Chciałabym wyjaśnić jedną sprawę - przedmiotowe sprawozdanie sporządziła Zjednoczona Lewica Europejska, tylko tyle. W odniesieniu do poprawek, chciałabym państwu przypomnieć, że 53 poprawki złożone przez różne grupy polityczne, w tym cztery poprawki złożone przez panią Herranz Garcíę, zostały przyjęte w komisji.

Zawarto odniesienie do swobody wyrażania opinii. Nie trzeba przypominać, że swoboda wyrażania opinii jest święta. W sprawozdaniu tym nie ma ani słowa o nowym prawodawstwie, ani na szczeblu UE, ani w państwach członkowskich. Jest to kwestia, którą kraje muszą zająć się indywidualnie. W sprawozdaniu koncentrujemy się na już istniejących organach, samoregulujących wspólnych organach, w ramach których producenci, reklamodawcy i konsumenci wspólnie określają najlepsze metody.

Komisja twierdzi, że konieczne jest przeprowadzenie bardziej rozstrzygającej analizy w kwestii tego, w jaki sposób ma to wpływ na równość. Zgadza się z tym i dlatego też zostało to podkreślone w sprawozdaniu. Konieczne jest przeprowadzenie dodatkowych badań. Konieczne jest pobudzenie krytycyzmu! Właśnie o to chodzi w przedmiotowym sprawozdaniu! O zwiększanie świadomości, a tym samym o zwiększanie krytycyzmu!

Przewodniczący. – Debata została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w środę 3 września o godz. 11.30.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. – (HU) Walka ze stereotypami stanowi jeden z obszarów priorytetowych mapy drogowej w sprawie równości na lata 2006-2010.

Jest to kwestia zasady, której praktyczny wpływ jest niezwykle głęboki, ponieważ stereotypy tworzą skandaliczną sytuację dla kobiet i formują znaczące bariery dla osiągnięcia przez nie sukcesu - bez względu na to, czy chodzi o szukanie pracy, miejsce pracy, rozwój kariery, udział w podejmowaniu decyzji czy równoważenie życia prywatnego i zawodowego. Stereotypy tworzą i utrzymują nierówności w każdym obszarze życia, tym samym wyrządzając nieopisaną szkodę całemu społeczeństwu i znacznie ograniczając skuteczność wysiłków na rzecz osiągnięcia równości.

Uważam, że konieczne są dobrze zaplanowane i skoordynowane działania i kampanie przeciwko stereotypom, których istotne elementy obejmowałyby świadomość społeczną, która zaczyna rozwijać się w dzieciństwie, edukację oraz stosowanie odpowiednich praktyk.

Marketing i reklamy pojawiające się w mediach odgrywają istotną rolę w kształtowaniu wizerunku kobiet - niekorzystny wizerunek w znacznym stopniu przyczynia się do utrzymywania tej skandalicznej sytuacji, a jednocześnie tendencja ta może zostać odwrócona poprzez przedstawianie rzeczywistości, możliwości i umiejętności w realistyczny sposób. Dlatego też musimy pracować nad przygotowaniem tych ewentualnych narzędzi i środków, przy pomocy których będziemy mogli promować zmianę na lepsze. Podobnie, obowiązujące prawodawstwo musi być stosowane w odpowiedni sposób.

Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN), na piśmie. – Panie Przewodniczący!

Sprawozdanie pani Svensson w sprawie wpływu marketingu i reklamy na równość kobiet i mężczyzn jest jednym z tych dokumentów, które próbują ingerować w materię nie najważniejszą z punktu widzenia aktualnych problemów, które ma do rozwiązania UE. W niektórych zapisach sprawozdanie jest wręcz niepoważne.

Dla sprawozdawcy ważniejszym problemem są stereotypy płciowe od brutalizacji treści w mediach, zwłaszcza w odniesieniu do dzieci. Twierdzenia, iż reklamy podburzają do nienawiści ze względu na płeć przy istnieniu kodeksów reklamy w mediach jest nadinterpretacją faktów. Raport nie podejmuje rozszerzającego się problemu dyskryminacji ze względu na płeć wśród obywateli UE wyznania muzułmańskiego. Obawiam się, iż nie monitoruje się się prasy muzułmańskiej w zakresie równości kobiet i mężczyzn.

Jest to bardzo ważny problem do rozwiązania dla państw UE. Poprawne stosunki panujące w zakresie równego traktowania mężczyzn i kobiet wśród tradycyjnego i historycznego społeczeństwa europejskiego nie wymagają obecnie interwencji. Jednostkowe przypadki wynaturzeń w tym zakresie można zwalczać istniejącymi środkami prawnymi.

17. Klonowanie zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem jest debata na temat pytania ustnego (O-0069/2008 - B6-0545/2008) skierowanego przez Neila Parisha do Komisji w imieniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie klonowania zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności.

Neil Parish, autor. – Panie przewodniczący! Pragnę bardzo serdecznie powitać panią komisarz Vassiliou, która jest z nami dzisiejszego wieczora, aby wysłuchać naszego pytania, zwłaszcza z uwagi na późną porę.

Rozpatrując kwestię klonowania, nie chodzi jedynie o bezpieczeństwo żywności, ale my w Europie wierzymy również, że w ramach wspólnej polityki rolnej produkujemy żywność zgodnie z bardzo wysokim standardem, a także zgodnie z bardzo wysokim standardem dotyczącym dobrostanu zwierząt. Problemy z klonowaniem

dotyczą nie tylko dobrostanu zwierząt, ale i zaufania konsumentów do żywności, która może pochodzić z klonowanych zwierząt.

Wystarczy spojrzeć na drugą stronę Atlantyku, na Stany Zjednoczone, aby zobaczyć, w jaki sposób można uniemożliwić klonowanym zwierzętom wejście do łańcucha pokarmowego. Na przykład, jeżeli wartość sklonowanego byka pod koniec jego życia na etapie wejścia do łańcuch pokarmowego wynosi 1000 euro, osoby, które go wyhodowały muszą ustanowić kaucję, która może wynosić 3000 euro, a kiedy zwierzę zostanie zabite i nie ma obaw, że trafiło do łańcuch pokarmowego, osoby te otrzymują swoją kaucję z powrotem. Jest to dość prosty sposób na utrzymywanie klonowanych zwierząt z dala od łańcucha pokarmowego.

Uważam, że musimy bardzo poważnie podjąć do tej kwestii i wzywam panią komisarz do ponownego zajęcia się tą sprawą.

Przedstawię kilka problemów związanych z klonowaniem, szczególnie z punktu widzenia dobrostanu zwierząt. Klonowanie pociąga za sobą poważne problemy zdrowotne i związane z dobrostanem klonów oraz ich matek zastępczych; problemy zdrowotne zwierząt powodowane są przez inwazyjne techniki, konieczne do wytworzenia klonu; matki zastępcze noszące sklonowane płody cierpią i obserwuje się wysoki stopień zachorowań i śmiertelności na wczesnym etapie życia sklonowanych zwierząt.

W naukowym i technicznym raporcie Światowej Organizacji Zdrowia Zwierząt stwierdzono, że jedynie 6% sklonowanych zarodków okazało się zdrowymi, długo żyjącymi klonami.

W raporcie Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności wskazano na zwiększony udział nieudanych ciąż i zaburzeń wśród matek zastępczych klonowanych zarodków. Te zaburzenia i duży rozmiar klonów zwiększają częstość zabiegów cięć cesarskich wśród bydła noszącego klony w porównaniu z naturalnymi ciążami. Śmiertelność i zachorowalność jest wyższa wśród klonów niż wśród zwierząt urodzonych w wyniku rozmnażania płciowego; może mieć to wpływ na dobrostan matki zastępczej, jak i klonu.

Z punktu widzenia etyki europejska grupa ds. etyki ma wątpliwości dotyczące tego, czy klonowanie zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności jest etycznie uzasadnione. Grupa ta nie dostrzega przekonujących argumentów uzasadniających produkcję żywności z klonów i ich młodych.

Jeżeli przyjrzymy się liczbom dotyczącym tego, co dzieje się w przypadku klonowania zwierząt, to sklonowane cielęta często są 25% cięższe niż normalnie, co prowadzi do bolesnego porodu; u 25% krów noszących klony w 120 dniu ciąży rozwija się omocznia. Raporty z 2003 r. wskazują, że jedynie 13% zarodków umieszczonych w matkach zastępczych rozwija się w cielęta i rodzi w odpowiednim czasie; jedynie 5% klonowanych zarodków transferowanych do zastępczych samic przeżyło. W opinii Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności cytuje się badanie, w którym z 2170 sztuk bydła, w których umieszczono zarodki, żywe cielęta urodziły się jedynie w 106 przypadkach - 4,9% - a tylko 82 cielaki przeżyły ponad 2 dni.

Musimy również rozważyć problemy, jakie pojawiają się nie tylko w związku z dobrostanem zwierząt, ale również w puli genów zwierząt - i jest to również aspekt związany z hodowlą. Weźmy gatunek Holstein Friesian - uważa się, że istnieje jedynie ok. 50 odmian gatunku Holstein Friesian. Jeżeli zaczniemy klonować byki a jałówka ze sklonowanego byka zostanie następnie umieszczona w jego młodym, tak, że wykorzystany będzie ten sam ojciec, w rezultacie stworzymy jeszcze bardziej ograniczoną pulę genów. Ponadto istnieją problemy związane z chorobami i genami przekazywanymi tym młodym. Dlatego też musimy zagwarantować istnienie wigoru hybrydowego.

Branża na własną rękę nie może wyjaśnić, dlaczego sklonowane zwierzę ma komórkę rodzica - starszą komórkę. W związku z tym, raz jeszcze, istnieje ryzyko wyhodowania zwierzęcia, które nie będzie tak silne i tak zdrowe.

Dlatego też wzywam Komisję do przedstawienia wniosków zakazujących klonowania zwierząt dla celów produkcji żywności i wprowadzania sklonowanych zwierząt na rynek produktów mięsnych i mleczarskich.

Androula Vassiliou, komisarz. – Panie przewodniczący! Pragnę podziękować panu posłowi Parishowi za zadanie tego pytania, ponieważ jest to pytanie, któremu Komisja poświęciła wiele rozważań i które uznaje się istotne. Faktycznie jest to kwestia, która nas absorbuje. Komisja Europejska - jak powiedział pan poseł Parish - zwróciła się do Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności o sporządzenie opinii w sprawie wpływu wykorzystania żywych klonów zwierząt na bezpieczeństwo żywności, zdrowie zwierząt, dobrostan zwierząt oraz środowisko naturalne.

Ostateczna opinia została przyjęta dnia 15 lipca bieżącego roku, a obecnie Komisja ocenia kroki, jakie należy podjąć. Opinia ta odnosi się do niepewności w ocenie ryzyka z powodu ograniczonej liczby dostępnych badań. Odwołuje się ona również do faktu, że zdrowie i dobrostan znaczącego odsetka klonów uznano za znajdujące się pod wpływem działań niepożądanych, często poważnych, kończących się zgonem.

Komisja jest świadoma tego, że pomimo iż skuteczność klonowania zwierząt w ostatnich latach polepszyła się, negatywny wpływ na zdrowie i dobrostan zwierząt wciąż ma miejsce. Istnieją oznaki, że wskaźniki śmiertelności i zachorowalności wśród klonów po urodzeniu są wyższe niż wśród zwierząt urodzonych w wyniku rozmnażania płciowego. Jednakże większość klonów, które przeżywają, jest normalna i zdrowa, co stwierdzono na podstawie pomiarów psychologicznych oraz badań behawioralnych i klinicznych.

Komisja dokładnie monitoruje naukowe osiągnięcia w tym obszarze. W 2004 r. Komisji sfinansowała również paneuropejski projekt badawczy pt.: „Publiczne klonowanie”, odnoszący się do etycznych, prawnych i innych społecznych aspektów klonowania zwierząt gospodarskich. Projekt ten był koordynowany przez duńskie Centrum Bioetyki i Oceny Ryzyka i miał on na celu promowanie publicznej debaty na temat biotechnologii.

Jeżeli chodzi o zaangażowanie opinii publicznej, jesienią 2007 r. Komisja rozpoczęła procedurę konsultacji publicznych w sprawie etycznego wymiaru klonowania zwierząt dla celów produkcji żywności, a we wrześniu 2007 r. zorganizowano otwartą debatę przy okrągłym stole na ten sam temat, w której uczestniczyli przedstawiciele środowisk akademickich, właściwej branży, organizacje pozarządowe, społeczeństwo obywatelskie, organizacje międzynarodowe itp. W celu zwiększenia uczestnictwa publicznego, debata ta była również transmitowana przez Internet, a protokół z tego spotkania został opublikowany.

Wreszcie, ostatnio Komisja uruchomiła ankietę Eurobarometru w sprawie podejścia konsumentów do klonowania dla celów związanych z produkcją żywności. Jej celem jest zwrócenie się do ogółu społeczeństwa o wyrażenie opinii i zbadanie poziomu świadomości w odniesieniu do klonowania i produkcji żywności z młodych sklonowanych zwierząt. Wkrótce dostępne będą rezultaty tej ankiety.

Komisja w pełni uwzględnia rozważania natury etycznej podczas rozpatrywania tak delikatnych spraw, jak klonowanie. Komisja zwraca uwagę na etyczny wymiar klonowania zwierząt od 1997 r., kiedy to grupa doradców Komisji Europejskiej ds. etycznych implikacji biotechnologii sporządziła opinię w sprawie etycznego wymiaru klonowania. Z uwagi na stopień zaawansowania technologii w tamtym czasie opinia ta nie uwzględniała stosowania klonowania dla celów związanych z produkcją żywności. Z tego powodu Komisja zwróciła się do Europejskiej Grupy ds. Etyki w Nauce i Nowych Technologiach, niezależnego organu doradczego Komisji w tym obszarze, o wydanie opinii w sprawie etycznych aspektów klonowania zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności. Opinia została opublikowana w styczniu tego roku. Uwzględniając obecny poziom cierpienia i problemów zdrowotnych matek zastępczych i klonów zwierząt, Europejska Grupa ds. Etyki wyraziła wątpliwości odnośnie do tego, czy klonowanie zwierząt do celów produkcji żywności jest uzasadnione z etycznego punktu widzenia. Stwierdzono, że obecnie brak jest przekonujących dowodów uzasadniających produkcję żywności z klonów i ich młodych. Obecnie Komisja analizuje obawy wyrażone przez Grupę ds. Etyki.

Na mocy międzynarodowych przepisów, ograniczenie przywozu towarów musi opierać się na uzasadnionych obawach, nie może mieć charakteru dyskryminacji oraz musi być proporcjonalne do określonego celu. Zgodnie z globalnymi zasadami handlu przywóz produktów żywnościowych z krajów trzecich może zostać wstrzymany, jeżeli stanowi poważne zagrożenie dla zdrowia zwierząt lub zdrowia publicznego. Na podstawie przeprowadzonych badań i opinii Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności, Komisja rozważy konieczność wprowadzenia ograniczeń. Jestem przekonana, że dojdzie do tego w najbliższym czasie.

Agnes Schierhuber, w imieniu grupy PPE-DE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Dzisiejsza dyskusja ma ogromne znaczenie jako sposób zwrócenia uwagi na niebezpieczeństwa związane z klonowaniem. Jestem niezmiernie wdzięczna panu posłowi Parishowi za skierowanie tego ustnego pytania do Komisji. Jedna rzecz jest całkowicie oczywista, a mianowicie to, że zdrowie zwierząt jest równoznaczne bezpieczeństwu żywności.

Jak wiadomo, istnieją różne rodzaje procesu klonowania: klonowanie terapeutyczne i reprodukcyjne, a także klonowanie DNA. Dzisiaj zajmujemy się klonowaniem reprodukcyjnym. Klonowanie reprodukcyjne oznacza identyczną pod względem genetycznym kopię czegoś: rośliny, zwierzęcia i może kiedyś - jeżeli pocujemy potrzebę przekroczenia wszystkich granic - nawet istoty ludzkiej.

Jednakże podczas wykorzystywania klonowania w przypadku hodowli zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności istnieją problemy. Pierwszym z nich, do którego pragnę nawiązać, jest wysoki wskaźnik śmiertelności. Od Amerykanów wiemy, że jedynie bardzo mała liczba klonów przeżywa. W związku z tym klonowanie dla celów związanych z produkcją żywności nie jest opłacalne pod względem finansowym. Od samego początku klon ma taki sam wiek genetyczny, jak jego oryginał. Oznacza to, że jeżeli oryginałem jest sześciolatnia krowa, klon będzie cielęciem, którego geny będą miały sześć lat. W procesie klonowania genom klonowania jest nieuchronnie uszkodzany. To czyni klon podatnym na choroby i pasożyty.

W przypadku, gdy klonowanie ma miejsce na kilku pokoleniach, pani komisarz, następuje kumulacyjne ograniczenie różnorodności genów, od których zależy przeżycie danego gatunku, ponieważ umożliwia to im dostosowywanie się do zmian w ich naturalnych otoczeniach.

Wreszcie, powstaje pytanie, kiedy ludzkość ośmieli się interweniować w najbardziej naturalne biologiczne procesy, nawet jeśli będzie to robione w dobrej wierze. Moim zdaniem nie ma konieczności zmiany czegoś, co funkcjonowało przez miliony lat. W każdym razie okres życia istoty ludzkiej jest zbyt krótki, aby doświadczyć długoterminowych rezultatów jej działań. Mam nadzieję, że nie staniemy przed takim samym dylematem, jaki dotknął ucznia czarnoksiężnika u Goethego, który nie mógł pozbyć się duchów, które sam wywołał.

Csaba Sándor Tabajdi, w imieniu grupy PSE. – (HU) Panie przewodniczący! W zupełności zgadzam się z wnioskiem pana posła Parisha: w tej kwestii konieczne są dwa rodzaje zerowej tolerancji. Po pierwsze, klonowane zwierzęta nie powinny trafiać do łańcucha pokarmowego w żaden sposób; wszyscy się z tym zgodzimy. W zupełności zgodzimy się również - i chcielibyśmy, żeby Komisja to zagwarantowała - że klonowane zwierzęta z Argentyny, Brazylii czy innego kraju spoza Unii w żadnym przypadku nie powinny być przywożone czy wwożone na teren Unii Europejskiej. To jest podwójna zerowa tolerancja, które moim zdaniem jest esencją wniosku pana posła Parisha. Pani Schierhuber i pan Parish powiedzieli, że wciąż istnieje ogromne ryzyko, że nie istnieją żadne rzeczywiste, odpowiednie środki kontroli czy monitoringu oraz że istnieją nieodpowiednie próbki analityczne, nieodpowiednie badania oraz że wszelkie badania dotyczą jedynie świń i bydła, a więc istnieje poważne ryzyko. W rzeczywistości należałoby podsumować stwierdzeniem, że klonowane zwierzęta nie powinny trafiać do łańcucha pokarmowego i naturalnie absurdalnym i idiotycznym byłoby blokowanie badań z zakresu inżynierii genetycznej i bioinżynierii. Badania to jedno, ale łańcuch pokarmowy to co innego, a po trzecie, konieczne są długoterminowe, solidne kontrole, niezależne od organizacji w danym sektorze, jak również niezależny monitoring przez dłuższy czas. Dziękuję za uwagę.

Mojca Drčar Murko, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Z doświadczeń z innymi kwestiami dotyczącymi bezpieczeństwa żywności, jak i dzięki formułowaniu odpowiednich pytań powiązanych z relacjami między ludźmi jako gatunkiem dominującym i zwierzętami, wiemy, że publiczne wyobrażenia zależą w znacznym stopniu od specjalistycznej wiedzy w danej kwestii. Konsumenci są coraz bardziej wrażliwi w zakresie cierpienia i krzywdy zwierząt gospodarczych. Dlatego też muszą oni być odpowiednio informowani o zagrożeniach powodowanych przez klonowanie zwierząt. Konieczna jest kampania edukacyjna, wyjaśniająca im ten niezwykle nieekonomiczny proces, jakim do tej pory było klonowanie.

Spodziewano się, że Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności nie znajdzie oczywistych obaw związanych z bezpieczeństwem w odniesieniu do produktów żywnościowych produkowanych z klonowanych zwierząt w porównaniu ze zwierzętami hodowanymi w sposób konwencjonalny. Jednakże Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności podkreślił również w swoim ostatnim raporcie, że praktyka ta ma poważne reperkusje dla zdrowia i dobrostanu zwierząt.

Kwestia ta rodzi również problemy natury społecznej, które stanowczo każą nam zakazać klonowania zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności, jak i przywozu klonowanych zwierząt oraz ich młodych.

Janusz Wojciechowski, w imieniu grupy UEN. – Panie Przewodniczący! Nasza cywilizacja żyje z eksploatacji zwierząt i pewnie długo jeszcze tak będzie. Zabijamy zwierzęta dla wielu potrzeb, ale też stawiamy sobie pewne normy. Przynajmniej my, Europejczycy, odrzucamy okrucieństwo, ograniczamy cierpienia zwierząt, popieramy ich dobrostan. Zapisujemy w prawie, że zwierzę nie jest rzeczą.

Klonowanie zwierząt jest kontrowersyjnym osiągnięciem naukowym. Klonowanie zwierząt w celach gospodarczych jest natomiast etycznym nadużyciem. Jest to nie hodowla, ale produkcja zwierząt. Już nie na zasadzie taśmy produkcyjnej nawet, ale wręcz kserokopiarki. Z przyczyn etycznych powinniśmy to odrzucić. W imię szacunku dla zwierząt, ale również w imię naszego człowieczeństwa. Od przedmiotowego

podejścia do zwierząt tylko krok do przedmiotowego traktowania ludzi. Od klonowania zwierząt już tylko pół kroku do klonowania ludzi. W imieniu Unii na rzecz Europy Narodów popieram rezolucję.

David Hammerstein, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (ES) Panie przewodniczący! Zastanawiam się, co zamierzamy osiągnąć poprzez moratorium na klonowanie zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności? Co zamierzamy osiągnąć poprzez zastosowanie zasady zapobiegania i unikania przywozu klonowanych zwierząt? Co zamierzamy osiągnąć poprzez przestanie traktowania zwierząt jedynie jako przedmioty i sprawiania im niepotrzebnego cierpienia?

Owieczka Dolly zdechła w chorobie i zdeformowana. Eksperyment z owieczką Dolly okazał się porażką. Jednakże najwyraźniej nie wyciągnęliśmy z tego wniosków.

Klonowanie może ograniczyć różnorodność genetyczną; może prowadzić do większej podatności na choroby zwierzęce; może prowadzić do sytuacji, w której świadome istoty, nasi kuzyni zwierzęta, które odczuwają i doświadczają bólu, przechodzą jeszcze większe cierpienie.

Kartika Tamara Liotard, w imieniu grupy *GUE/NGL*. – (NL) Panie przewodniczący! Pragnę serdecznie podziękować panu posłowi Parishowi. W pełni popieram jego uwagi. Udowodniono, że klonowanie sprawia cierpienie zwierzętom, a Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności doszedł do takiego samego wniosku. Jeżeli dopuścimy do klonowania zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności, oprócz cierpienia zwierząt i zastrzeżeń etycznych napotkamy na następujące problemy: bardzo wątpliwe jest to, czy konsumenci tak naprawdę chcą w ogóle spożywać klonowane mięso; nie jest pewne, czy to będzie bezpieczne; i wreszcie, publiczna debata na temat klonowanej żywności tak na prawdę jeszcze się nie rozpoczęła.

W związku z tym zdecydowanie sprzeciwiam się faktowi, że Komisja w ogóle ośmiela się proponować włączenie klonowania do definicji nowego rozporządzenia w sprawie nowych produktów spożywczych. Działając w ten sposób, Komisja pośrednio pokazuje, że jest w stanie poprzeć klonowanie zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności. W związku z tym wzywam Komisję, również w zakresie tego sprawozdania, do ponownego rozważenia swojego stanowiska. W świetle tych wszystkich zastrzeżeń wzywam również Komisję do niezwłocznego przedstawienia wniosków w sprawie całkowitego zakazu klonowania zwierząt.

Jim Allister (NI). - Panie przewodniczący! Chęć ulepszenia jakości bydła poprzez hodowlę najlepszych osobników jest słuszna i naturalna. Sztuczne zapładnianie i transferowanie zarodków ma to na celu. Jednakże klonowanie jest nieco inne: jest to, jak stwierdziła brytyjska Agencja Standardów Żywności, o wiele więcej niż pomaganie Matce Naturze.

Oprócz kwestii o charakterze etycznym i ryzyka nauki kopiowania w odniesieniu do człowieka, prawdziwym problemem jest dobrostan zwierząt. Zbyt wczesne starzenie i problemy zdrowotne w głośnych przypadkach klonowania, które trafiły na nagłówki gazet, takie jak przypadek owieczki Dolly, stanowią dobre przypomnienie kwestii związanych z dobrostanem zwierząt. Przeznaczanie coraz większych sum na zwalczanie chorób zwierzęcych miałoby dla nas lepsze skutki niż eksperymentowanie z naturą.

Z perspektywy konsumenta istnieje również kwestia związana z jakością żywności, ponieważ sklonowane stada byłyby wrażliwe w taki sam sposób na te same odmiany chorób, podczas gdy różnorodność genetyczna jest jednym z naszych najlepszych zabezpieczeń przed szerszącymi się falami chorób. W rzeczywistości, bez względu na to, jak patrzeć na tę kwestię, nie mogę znaleźć nic, co przekonałoby mnie, że klonowanie zwierząt jest słuszne, konieczne lub leży w interesie publicznym.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). - Panie Przewodniczący! Jeżeli ochrona bioróżnorodności jest priorytetem dla Komisji Europejskiej, to nie powinno być mowy o klonowaniu. Chciałbym usłyszeć, jakie argumenty przemawiają za klonowaniem zwierząt na cele żywnościowe. Czy powinniśmy kierować się jedynie względami ekonomicznymi? Co z kwestiami etycznymi, społecznymi, zdrowotnymi?

Zanim podejmiemy decyzję o dopuszczeniu takiej żywności do sprzedaży na unijnym rynku, musimy mieć na taki krok przyzwolenie naszych obywateli. Sam nie jestem pewien, czy przełknąłbym kotleta pochodzącego od klonowanej świni, czy mleko od klonowanej krowy.

Zamiast żywności genetycznie modyfikowanej i tej pochodzącej od klonowanych zwierząt powinniśmy więcej myśleć i podejmować działania na rzecz powrotu do żywności naturalnej, ekologicznej, żywności zdrowej, bez zawartości chemii. Klonowanie pozostawmy nadal w sferze badań. Moim zdaniem droga od laboratorium do stołu czy widelca europejskiego konsumenta jest jeszcze daleka, bo wciąż istnieje zbyt wiele

znaków zapytania. Z tego powodu, że wciąż wiele pytań pozostaje bez odpowiedzi, jestem przekonany, że pośpiech w tej materii jest niewskazany.

Poza tym Komisja nie powinna działać wbrew opinii naszych obywateli. Nawet jeśli produkty żywnościowe pochodzące z klonowanych zwierząt zostaną dopuszczone na unijny rynek, to jestem przekonany, że jeżeli zostaną dobrze oznakowane i ludzie będą świadomie podejmować decyzje o ich zakupie, to nie znajdzie się na nie zbyt wielu chętnych wśród unijnych konsumentów.

Wprowadzając produkty pochodzące od klonowanych owiec, drobiu, trzody czy bydła, zniszczymy wizerunek istoty europejskiego modelu rolnictwa, w którym tak wysoko oceniamy ochronę środowiska i dobrostanu zwierząt.

Andrzej Tomasz Zapałowski (UEN). - Panie Przewodniczący! Ja także w pełni popieram propozycję pana Parisha, aby wprowadzić zakaz wykorzystywania klonowanych zwierząt do produkcji żywności. Jednakże od dłuższego czasu obserwuję, jak Komisja forsuje narzucanie państwom członkowskim takich rozwiązań prawnych, które mają doprowadzić do wprowadzenia do powszechnego obrotu, na masową skalę, żywności genetycznie modyfikowanej, a w przyszłości być może mięsa z klonowanych zwierząt.

W wielu krajach, w tym w Polsce, samorządy podjęły uchwały, iż całe regiony, a nawet kraj, powinny być wolne od GMO. Komisja nic sobie z tych uchwał nie robi i, lobowana przez koncerny przemysłowe, wymusza wprowadzanie do obrotu żywności modyfikowanej. Państwa Unii muszą przekazać społeczeństwu jednoznaczną odpowiedź: czy są za zdrową, naturalną żywnością czy też za modyfikowaną i klonowaną? Nie możemy być w tym względnie obłudni!

Chciałbym także zapytać Panią Komisarz, w jaki sposób zabezpieczy społeczeństwo przed nieświadomym nabywaniem żywności, w przyszłości ewentualnie klonowanej? Przecież nie jest ona i nie będzie specjalnie oznaczana na etykietach, ponieważ eksporterzy będą chcieli przemycać tę żywność do społeczeństwa europejskiego.

John Purvis (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Zaprezentuję inne stanowisko w tej dyskusji, ponieważ na przestrzeni wieków człowiek manipulował sposobem hodowli zwierząt i zwiększał ich wydajność, aby zaspokoić swoje potrzeby. Istnieje oczywista kontynuacja: naturalna pomoc przy sztucznym zapłodnieniu, transferowanie zarodków, podział zarodków, zapładnianie in vitro, transfer nuklearny blastomerów, transfer nuklearny płodu, a obecnie transfer nuklearny komórek somatycznych.

Każde nowe osiągnięcie jest postrzegane jako krok za daleko i za każdym razem ulepszano technikę i doprowadzano ją do perfekcji, korzyści zwyciężały, a spodziewane problemy zniknęły.

Obecnie związki rolników zaczynają przewidywać korzyści dla zdrowia i dobrostanu zwierząt z wykorzystania klonowania. Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności stwierdził: „Brak jest wskazań świadczących o istnieniu różnic pod względem bezpieczeństwa żywności między produktami żywnościowymi ze zdrowych klonów bydła i świń i ich potomstwa, w porównaniu z tymi produkowanymi ze zdrowych zwierząt hodowanych w sposób naturalny”. Urząd ten nie zauważa też żadnych zagrożeń środowiskowych - i ma to korzyści: ochrona zwierząt o wysokiej wartości i ich genów; zachowywanie, a nawet odtwarzanie zagrożonych ras; eliminacja niebezpiecznych patogenów i ich międzynarodowego przenoszenia; poprawa produktywności i konkurencyjności; oraz wspieranie badań i rozwoju w Europie, a nie gdzie indziej.

A więc dlaczego Europejczycy wciąż wpadają w automatyczną pułapkę braku zaufania do wszelkich nowych osiągnięć i chęci zakazywania nowych rzeczy? Wystarczy wspomnieć o tym, co się stało z GMO. A więc dyskutujmy i opierajmy nasze argumenty na nauce i faktach. Wzywam Komisję do uważnego monitorowania osiągnięć, zachęcania do prowadzenia badań, doprecyzowania nauki i do obrony faktów, ale nie do wprowadzania zakazu. Porzućmy tę nieprecyzyjną, nielogiczną i chybioną rezolucję.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Żeby pan poseł Purvis nie myślał, że jest sam, ja spróbuję przekroczyć środkową linię. Jest to bardzo znacząca debata i szkoda, że odbywa się ona o tak późnej godzinie. Wysłuchałam pierwszej części w moim biurze i przykuwała ona uwagę - co może być rzadkim przypadkiem w odniesieniu od debaty Parlamentu Europejskiego - ponieważ ma ona praktyczny charakter.

Pragnę podkreślić kilka punktów. To, co niepokoi mnie teraz w tej debacie to powiązanie genetycznie modyfikowanej żywności z klonowaniem zwierząt. Nie jestem jedną z tych osób, które wzywają do zakazania GMO, ponieważ w Irlandii wykorzystujemy znaczną ilość genetycznie modyfikowanych składników paszy dla zwierząt i musimy kontynuować takie działanie. Obawy związane z klonowaniem, odpowiednio wyrażone

przez przewodniczącego Komisji Rolnictwa, pana posła Parisha, dotyczą kwestii dobrostanu i najwyraźniej nie ma obaw związanych z cierpieniem zwierząt. Jest to kwestia, którą należy się zająć.

Wezwanie do zakazania wykorzystywania sklonowanych zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności może nie uwzględnić tej kwestii, jeżeli chodzi o etap badań nad tym procesem. Dlatego też, chociaż moją pierwszą reakcją jako członka Komisji Rolnictwa była chęć poparcia tej rezolucji - cieszę się, że zajęliśmy się tą kwestią i gratuluję komisji i jej przewodniczącemu za to - teraz wydaje mi się, że pan poseł Purvis prawdopodobnie jest na dobrej drodze i że kateryczny zakaz może być zbyt dalekim posunięciem. Oczekuję bardzo rozważnej opinii ze strony Komisji.

James Nicholson (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Na początku pragnę powiedzieć, że cieszę się z tego, iż przeprowadziliśmy tę debatę. Uważam, że odbyliśmy ją w odpowiednim czasie.

Jest to kwestia, która budzi wiele obaw. Nie podoba mi się jednak, że w Europie nie dysponujemy wystarczającymi środkami kontroli, gwarantującymi, że sklonowane zwierzęta nie wejdą lub nie trafią do łańcucha pokarmowego. Rozumiem potrzebę umożliwiania hodowli zwierząt i ich rozwoju, a także w pełni rozumiem, co pan poseł Purvis ma na myśli - i nie mam zamiaru ograniczać zdolności nauki do rozwijania w jakikolwiek sposób, w jakimkolwiek kształcie, rozmiarze czy formie - ale jestem głęboko przekonany, że musimy ustanowić przejrzyste kryteria i środki kontroli. Podzielam obawy pana posła Parisha dotyczące dobrostanu zwierząt. Ja również mam ogromne obawy dotyczące dobrostanu zwierząt, ponieważ bardzo wysoki odsetek sklonowanych zwierząt cierpi już na bardzo wczesnym etapie.

Powtarzam: nie sprzeciwiam się ani nie mam zamiaru utrudniać przyszłościowych osiągnięć. W przeszłości popełniliśmy wiele błędów. Nie popełnijmy błędów w odniesieniu do tej delikatnej kwestii. Chrońmy łańcuch pokarmowy przed sklonowanymi zwierzętami. Sprzeciwiam się ich obecności w łańcuchu pokarmowym.

Androula Vassiliou, komisarz. - Panie przewodniczący! Opinia Parlamentu Europejskiego w sprawie tej nowej technologii i jej konsekwencji ma oczywiście dla mnie ogromne znaczenie i z zadowoleniem przyjmuję poglądy szanownych kolegów i koleżanek posłów. Pragnę w szczególności powiedzieć, że opinia Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności daje nam nowy materiał do rozważań oraz że należy uwzględnić wiele czynników. Zgadzam się z tym, że nowa żywność nie jest odpowiednim narzędziem do rozwiązania problemu żywności produkowanej z klonowanych zwierząt i jest to coś, co można poddać pod dyskusję podczas naszych obrad na temat wniosku w sprawie nowej żywności.

Chcę jednak coś wyjaśnić, ponieważ wiele z przemawiających osób mówiło o klonowaniu i modyfikacji genetycznej, jakby była to jedna i ta sama rzecz. Nie: modyfikacja genetyczna i klonowanie to dwie odrębne techniki. Zgodnie z opiniami ekspertów klonowanie nie zmienia materiału genetycznego, a klony są jedynie genetycznymi kopiami zwierząt.

Podsumowując moje uwagi, pragnę państwa zapewnić, że podejmując jakiegokolwiek działania w przyszłości, Komisja dokładnie przeanalizuje wszystkie istotne czynniki.

Przewodniczący. - Deбата została zamknięta.

Otrzymałem projekt rezolucji⁽¹⁾ B6-0373/2008 złożony przez Komisję Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Deбата została zamknięta.

Głosowanie odbędzie się w środę 3 września o godz. 11.30.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Magor Imre Csibi (ALDE), na piśmie. - Nawet gdyby surowe wymogi były przestrzegane a Europejski Urząd ds. Bezpieczeństwa Żywności uznałyby, że klonowane mięso jest takie samo, jak mięso konwencjonalne, i tak dla wielu osób klonowanie zwierząt dla celów związanych z produkcją żywności jest ryzykowną i moralnie niedopuszczalną praktyką. Obecny poziom cierpienia zwierząt i problemów zdrowotnych u klonowanych zwierząt wspiera tę teorię. Jeżeli konwencjonalne metody się sprawdzają, to dlaczego mielibyśmy zachęcać do wykorzystywania techniki, która powoduje cierpienie zwierząt i prowadzi do ich śmierci? Nie ulepsza ona ani hodowli, ani bezpieczeństwa żywności, ani bezpieczeństwa zapasów. W wyraźny sposób nie ma ona żadnych oczywistych korzyści dla konsumentów.

⁽¹⁾ Patrz protokół.

Ponadto europejscy konsumenci przy kilku okazjach wyrażali swoją niechęć do produktów żywnościowych pochodzących z klonów lub ich młodych. Jest to uzasadnione wezwanie, które daje nam jasny sygnał, więc dlaczego w ogóle rozważamy klonowanie dla celów związanych z produkcją żywności? Ludzie chcą mieć kontrolę nad tym, co spożywają, i obawiają się, że klonowanie zostanie ostatecznie na nich narzucone. Jeżeli nie chcemy jeszcze bardziej zrazić opinii publicznej do europejskiego projektu, moim zdaniem powinniśmy raczej wysłuchać jej woli i ją zastosować. Dlatego też wzywam do zakazania klonowania zwierząt do celów produkcji żywności.

Anna Záborská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Czytając tekst tej rezolucji ogarniało mnie zdumienie. Przede wszystkim pragnę powiedzieć, że zagłosuję za jego przyjęciem, ale mam kilka uwag.

Punkt B: „mając na uwadze, że procesy klonowania charakteryzują się wysoką śmiertelnością transferowanych zarodków i klonowanych zwierząt, ponieważ wiele sklonowanych zwierząt umiera na wczesnym etapie życia ...”.

Jak wyglądałaby przyszłość ludzkości, jeżeli ludzie zastosowaliby ten sam niezwykle poziom opieki i jeżeli przestalibyśmy zamrażać ludzkie zarodki?

Punkt C: „... poziom śmiertelności i zachorowań wśród klonowanych zwierząt jest wyższy niż u zwierząt urodzonych w wyniku rozmnażania płciowego, a poronienia i zaburzenia w zaawansowanym stadium ciąży mogą mieć wpływ na dobrostan matek zastępczych”.

Jak wyglądałaby przyszłość ludzkości, jeżeli całe społeczeństwo okazałoby takie poparcie dla matek rodzin, jakie udzielamy ochronie matek zastępczych zwierząt?

Punkt D: „... ze względu na obecne rozmiary cierpienia i problemów zdrowotnych matek zastępczych i zwierząt klonowanych Europejska Grupa ds. Etyki (EGE) ma wątpliwości, czy klonowanie zwierząt ... jest etycznie uzasadnione ...”.

Jak wyglądałaby przyszłość ludzkości, jeżeli grupa ta uwzględniłaby cierpienie kobiet stających się matkami zastępczymi w celu poprawy własnej sytuacji finansowej lub stres, jakiego doświadczają kobiety po kolejnym nieudanym sztucznym zapłodnieniu lub konsekwentnie zakazała wykorzystywania ludzkich zarodków do celów prowadzenia badań z powodu tego, że jest to moralnie niedopuszczalne?

Zwierzęta mają szczęście, ponieważ ta rezolucja w pewnym stopniu wskazuje na fakt, że są one lepiej chronione niż ludzie.

18. Porządek obrad następnego posiedzenia: Patrz protokół

19. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 11.50.)